

1

PODRĘCZNIK
DLA PIERWSZEJ I DRUGIEJ KLASY
SZKOŁY BRANŻOWEJ 2. STOPNIA

RELIGIA

2

Z BOGIEM
W DOROSŁE
ŻYCIE



Święty Wojciech
wydawnictwo

Z B O G I E M
W D O R O S Ł E
Ż Y C I E

PODRĘCZNIK
DLA PIERWSZEJ I DRUGIEJ KLASY
SZKOŁY BRANŻOWEJ 2. STOPNIA

pod redakcją
ks. dra Radosława Mazura



Święty Wojciech
wydawnictwo

Autorzy katechez

Aleksandra Bryła
ks. Jacek Zjawin
Beata Girzyńska
Maria Brzostowska
ks. Sebastian Kowal
ks. Krzysztof Kamiński
Łukasz Łukasiak
Anna Koźlik

Koordinator zespołu autorskiego

ks. dr Radosław Mazur

Koordinator projektu Nowe Podręczniki

ks. dr Marcin Wojtasik

Podręcznik nr AZ-54-01/18-PO-28/23

do nauczania religii rzymskokatolickiej na terenie całej Polski, z zachowaniem praw biskupów diecezjalnych, przeznaczony dla **klasy 1 i 2 szkoły branżowej 2 stopnia**, zgodny z programem nauczania numer **AZ-5-01/18**

Recenzent

ks. mgr lic. Piotr Pierzchała

Nihil obstat

Poznań, 26 lipca 2023 roku
ks. dr Adam Adamski COr, Cenzor

Imprimatur

Poznań, 27 lipca 2023 roku
N. 3893/2023
bp Grzegorz Balcerek, Wikariusz Generalny
ks. prałat dr Ireneusz Dosz, Kanclerz Kurii



Drodzy Uczniowie!

Przyjmijcie życzliwie przekazywany Wam podręcznik opracowany przez zespół redakcyjny Wydawnictwa Świętego Wojciecha w Poznaniu. To jest cenna pomoc, aby jeszcze lepiej poznać Boga i zasady życia według wiary.

Zgodnie z programem podręcznik ten będzie Wam opowiadał o tym, co najważniejsze na drodze do dojrzałej miłości i dorosłości. Poznacie głębiej świat ogólnoludzkich wartości, które prowadzą do Boga i wypełniają się w życiu wiecznym.

Cieszę się i dziękuję Wam, że uczestniczycie w lekcji religii. Takiego świadectwa jako ludzie wierzący bardzo potrzebujemy. To jest konkretny przykład wzrastania w miłości do Boga. Zapewniam Was, że Pan Bóg stokroć Wam to wszystko wynagrodzi.

Życzę Wam pięknych i ciekawych lekcji religii. Z całego serca Wam błogostawię!

+ Wojciech Osiał

bp Wojciech Osiał

Przewodniczący Komisji Wychowania Katolickiego
Konferencji Episkopatu Polski

Droga Uczennico!

Drogi Uczniu!

Spotykamy się w tym roku szkolnym w podwójnie nowych okolicznościach. Po pierwsze – w nowej szkole, która jest w jakimś sensie kontynuacją poprzedniej (prawdopodobnie wracasz na dobrze znane szkolne korytarze i spotykasz tych samych, dobrze Ci znanych Nauczycieli), jednak jest nową, wybraną przez Ciebie: aby dalej kształcić się i zdobywać niezbędną do życia i pracy wiedzę. Po drugie – jesteś już dorosły, co oznacza, także formalnie, że sam w pełni odpowiadasz za swoją wiarę i jej rozwój. To niezwykle cenne, że w tych nowych okolicznościach decydujesz się na udział w katechezie.

Ten podręcznik ma za zadanie pomóc Ci w dobrym i owocnym przeżywaniu lekcji religii, ale patrząc szerzej – również w osobistym rozwoju i pokonywaniu drogi do dojrzałej wiary. Może nawet okaże się, że otworzysz go nieraz w domu, nie dlatego, że jest coś zadane, ale po prostu po to, by się czegoś dowiedzieć, zainteresować jakimś tematem czy wzbudzić w swoim sercu ważne pytania. Po to, by Bóg był obecny w Twoim dorosłym życiu.

Nieprzypadkowo działy w naszym podręczniku mają tytuły, które są jednocześnie cytatami biblijnymi. Ma to na celu wskazanie, że słowo Boże jest blisko Ciebie i Twojego życia w każdej jego chwili i w każdej sytuacji. To właśnie przez nie Pan Bóg czyni Cię swoim umiłowanym dzieckiem, daje bezpieczną przystań i odpowiada na najważniejsze pytania, tworzy Kościół i zapewnia mu trwanie, niezależnie od różnych „wiatrów” historii, daje wolność, która, jak przypominał Święty Jan Paweł II, jest nam dana i zadana jednocześnie.

Mamy głęboką nadzieję, że spotkania w ramach lekcji religii, a także nasz podręcznik, będą dla Ciebie pomocą w umocnieniu wiary i w umiejętności życia słowem Bożym na drogach dorosłości.

Życzymy Ci tego!

Autorzy i wydawca



CZĘŚĆ 1

NIE JESTEŚ JUŻ
NIEWOLNIKIEM,
LE CZ SYNEM

(Ga 4,7)



1 | CZŁOWIEK JEST ISTOTĄ RELIGIJNĄ

| ODKRYWAM |

„Szukajcie Pana, gdy się pozwala znaleźć, wzywajcie Go, dopóki jest bliski!” (Iz 55,6); „Niech się weseli serce szukających Pana” (Ps 105,3b). Na przestrzeni wieków ludzie w rozmaity sposób wyrażali swoje poszukiwanie Boga; ujmowali je w formę wierzeń i aktów religijnych (takich jak modlitwy, ofiary czy medytacje). To poszukiwanie i jego przejawy są tak powszechne, że człowiek może być nazwany istotą religijną (por. KKK 30).

| SPOTYKAM |

Każdy z nas ma za zadanie szukać Boga w swoim życiu, odkrywać Go, zadziwiać się Nim i dawać Mu się zaskakiwać.

Być może znasz już Oskara, bohatera książki É. Schmitta pt. *Oskar i Pani Róża*. To dziesięcioletni chłopiec, któremu zostało niewiele dni życia. Oskar spędzi je w szpitalu. Jest świadom swojej choroby i zbliżającej się śmierci, dlatego **codziennie patrzy na świat, jakby oglądał go po raz pierwszy**. Pewnego dnia za radą pani Róży postanawia przeżywać każdy dzień, jaki mu został, jakby to nie był jeden dzień, lecz dziesięć lat. Odkrywa wówczas niezwykle życiowe wartości oraz samego Boga, który zaskakuje Oskara. Chłopiec pisze do Boga listy. Oto dwa z nich.

Szanowny Panie Boże,

Peggy Blue opuściła szpital. Wróciła do domu. Nie jestem głupi, wiem, że już nigdy jej nie zobaczę.

Nie będę do Ciebie pisał, dlatego że mi smutno. Przeżyliśmy razem życie. Peggy i ja, a teraz zostałem sam i leżę w łóżku łysy, stary, zmęczony. Ohydnie jest się starzeć.

Dzisiaj przestałem Cię lubić.

Oskar

Éric-Emmanuel
Schmitt, *Oskar
i Pani Róża*.

Szanowny Panie Boże,

Dziękuję, że przyszedłeś, bo czuję się bardzo źle. Może zresztą obraziłeś się na mnie za wczorajszy list...

Kiedy się obudziłem, pomyślałem, że mam dziewięćdziesiąt lat, i obróciłem głowę w stronę okna, żeby popatrzeć na śnieg.

I wtedy poczułem, że przychodzisz. Był ranek. Byłem sam jeden na ziemi. Było tak wcześnie, że ptaki jeszcze spały, i nawet pielęgniarka z nocnej zmiany, pani Ducru, musiała sobie kimnąć, Ty jednak próbowałeś stworzyć świat. Ciężko Ci szło, ale nie dawałeś za wygraną. Niebo stawało się coraz bledsze. Nasyciłeś powietrze bielą, szarością, błękitem, odpychałeś noc, wskrzeszałeś świat. Bez wytchnienia.

Wtedy zrozumiałem, czym się różnimy: Ty jesteś niezmordowany! Nie wiesz, co to zmęczenie. Pracujesz na okrągło. Dzień, proszę bardzo! Noc! Wiosna! Zima! Peggy Blue! Oskar! Ciocia Róża! Masz zdrowie!

Zrozumiałem, że jesteś obok. Że zdradzasz mi swój sekret: codziennie patrz na świat, jakbyś oglądał go po raz pierwszy.

Więc posłuchałem Twojej rady i pilnie wykonałem polecenie. Po raz pierwszy.

Wpatrywałem się w światło, kolory, drzewa, ptaki, zwierzęta. Czulem, jak powietrze wpada mi w nozdrza i sprawia, że oddycham. Słyszałem głosy rozbrzmiewające w korytarzu jak pod kopułą katedry. Czuję, że żyję. Drżałem z rozkoszy. Co za radość żyć. Byłem zachwycony.

Dziękuję Ci, Panie Boże, że to dla mnie zrobiłeś. Miałem wrażenie, że bierzesz mnie za rękę i wprowadzasz w sam środek tajemnicy, by zgłębić tajemnicę. Dziękuję.

Do jutra, całusy

Oskar

P. S. Moje życzenie: mógłbyś zrobić to jeszcze raz dla moich rodziców? Ciocia Róża już pewnie wie. I może dla Peggy, jeśli starczy Ci czasu.

| POZNAJĘ |

Dz 17,16-34

Mężowie ateńscy – przemówił Paweł, stanąwszy w środku Areopagu – widzę, że jesteście pod każdym względem bardzo religijni. Przechodząc bowiem i oglądając wasze świątynie jedną po drugiej, znalazłem też ołtarz z napisem: „Nieznanemu Bogu”. Ja wam głoszę to, co czcicie, nie znając. Bóg, który stworzył świat i wszystko, co w nim istnieje, On, który jest Panem nieba i ziemi, nie mieszka w świątyniach ręką zbudowanych i nie odbiera posługi z rąk ludzkich, jak gdyby czegoś potrzebował, bo sam daje wszystkim życie i tchnienie, i wszystko. On z jednego człowieka wywiódł cały rodzaj ludzki, aby zamieszkiwał całą powierzchnię ziemi. Określił im właściwie czasy i granice zamieszkania, aby szukali Boga, może dotkną Go i znajdą niejako po omacku. Bo w rzeczywistości jest On niedaleko od każdego z nas. W Nim bowiem żyjemy, poruszamy się i jesteśmy.

Święty Paweł rozmawiał na Areopagu z ludźmi, którzy nie znali Jezusa. Wiedział jednak, że ci ludzie wierzą w różne bóstwa. Więcej: sądzą, że istnieje jakiś Bóg, którego oni nie znają (nawet zbudowali mu ołtarz) – i do tego ich przekonania postanowił się odwołać.

Jeśli przeczytasz powyższy fragment biblijny, dowiesz się, co Paweł powiedział Ateńczykom o Bogu.



| ODPOWIADAM |

Paweł powiedział o Bogu: „W Nim żyjemy, poruszamy się i jesteśmy” (Dz 17,34).

Czy czujesz potrzebę obecności Boga w swoim życiu?

W jakich sytuacjach szukasz Boga?

W czym lub w kim próbujesz Boga odnaleźć?

| UTRWALAM |

Zapamiętaj:

- > Człowiek jest istotą religijną, to znaczy odczuwa wewnętrzny głód Boga: pragnie odkrywać Tego i być z Tym, od którego pochodzi.
- > Jak powiedział św. Augustyn: „Niespokojne jest serce człowieka, dopóki nie spocznie w Bogu”.

| MODLĘ SIĘ |

*Jeśli chcę tego, czego nie chcesz Ty,
zatrzymaj mnie i powiedz mi, czego pragniesz.
Jeśli idę tam, gdzie nie idziesz Ty,
zatrzymaj mnie, nie pozwól dalej iść.*

*ref.: Chcę widzieć Cię w życiu swym wywyższonego,
chcę widzieć Cię w życiu mym.*

*Cokolwiek czynię dla swojej własnej chwały,
zatrzymaj mnie i zbadaj moje serce.
Gdy oceniam innych bez miłości,
zatrzymaj mnie i zniszcz moją pychę.*

*ref.: Chcę widzieć Cię w życiu swym wywyższonego,
chcę widzieć Cię w życiu mym.*

*Gdy boję się o to, co pomyślą inni,
zatrzymaj mnie, ważne jest, co myślisz Ty.
Gdy troszczę się tylko o to, co jest moje,
zatrzymaj mnie i skrusz moje serce.*

*ref.: Chcę widzieć Cię w życiu swym wywyższonego,
Chcę widzieć Cię w życiu mym.*

Chcę widzieć Cię, sł. i muz. Joanna Kupczyńska, zespół Fisheclectic





2 | CZŁOWIEK A INNE STWORZENIA

| ODKRYWAM |

Kim jest człowiek? Jak go określić? Filozofia dała nam już wiele definicji człowieka i człowieczeństwa. „Byt samoistny o rozumnej naturze” (św. Tomasz z Akwinu); byt posiadający świadomość siebie – „Myślę, więc jestem” (Kartezjusz); byt zdolny do dialogu i komunikacji (filozofia dialogu) – żadna z tych definicji nie jest jednak kompletna. Dlaczego? Jeśli chcemy odkrywać i coraz bardziej pojmować człowieka, nie możemy robić tego bez Boga, od którego pochodzi każdy z nas.

| SPOTYKAM |

Dziewczyna podpisująca się pseudonimem „Laurka” pewnego wakacyjnego popołudnia zapytała internautów: „Czy oni bardziej kochają psa niż mnie?”. Oto co napisała (pisownia i interpunkcja oryginalna):

Hej! Przychodzę do was z pytaniem, które bardzo mnie denerwuje. Jestem u dziadków na wakacjach i oni mieszkają w takim jakby „szeregowcu”, takim co ma dwa domy. Oni mieszkają w jednym, a w drugim moja ciocia. To siostra mojej mamy. Wiadomo, ładniejsza, mądrzejsza, ma męża. (Ja nie mam ojca, bo nas zostawił). Ten mąż mojej cioci jest bogaty i kupuje jej wszystko co ją może uszczęśliwić, i tamtego roku kupił jej psa. No i w tym roku, zaczęli się według mnie przejmować nim bardziej niż mną. Uwierzcie mi, ten pies ma lepiej niż ja i wszystkie psy razem wzięte, seriooo... Mój dziadzio jest w miarę spoko, ale moja babcia to cały czas na mnie krzyczy, a na tego pchlarza to cały czas „Pysiu, Pysiuniu, moje malutkie, moje kochanie Pysiunie”. (...) Mnie potrafią nie wołać na śniadanie, obiad czy kolację, a ją karmią nie raz po pół godziny, żeby piesio nie był głodny. (...) A wiecie co najbardziej boli? Jak oni go przytulają, głaszczą, miziąją, tak nazywają, a ja siedzę w swoim pokoju i nikt mnie nie przytula ani zdrobniacie nie mówi do mnie (tak, mam swój pokój u dziadków). Możecie się ze mnie śmiać, że jestem zazdrosna o psa, ale nie wiecie, jak to jest, i jak jest mi przykro, że wolą ją. Co ja mam zrobić?

O zasadność zarzutów, jakie stawia ta dziewczyna, można się spierać. Możliwe, że są trochę przesadzone. Niemniej stoi za nimi pewne założenie: że istnieje hierarchia stworzeń. I pytanie o to, kto ma w niej pierwszeństwo, człowiek czy zwierzę.

| POZNAJĘ |

A wreszcie rzekł Bóg: „Uczynimy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam. Niech panuje nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym, nad bydłem, nad ziemią i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi!”. Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę. Po czym Bóg im błogosławił, mówiąc do nich: „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną; abyście panowali nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi”. I rzekł Bóg: „Oto wam daję wszelką roślinę przynoszącą ziarno po całej ziemi i wszelkie drzewo, którego owoc ma w sobie nasienie: dla was będą one pokarmem. A dla wszelkiego zwierzęcia polnego i dla wszelkiego ptactwa podniebnego, i dla wszystkiego, co się porusza po ziemi i ma w sobie pierwiastek życia, będzie pokarmem wszelka trawa zielona”. I tak się stało. A Bóg widział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre.

Rdz 1,26–31a

Człowiek jest stworzony przez Boga – podobnie jak niebo i gwiazdy, rośliny i zwierzęta. Podobnie, ale i niepodobnie, bowiem **człowiek wyrasta ponad dzieła stworzenia**; tylko o nim Bóg powiedział, że to, co stworzył, jest „bardzo dobre”; i tylko człowieka Bóg uczynił odpowiedzialnym za świat, za wszystkie inne stworzenia.

Jan Paweł II, przemówienie wygłoszone w siedzibie UNESCO, Paryż, 2 czerwca 1980 roku.

W wychowaniu chodzi właśnie o to, ażeby człowiek stawał się coraz bardziej człowiekiem, o to, ażeby bardziej był, a nie tylko więcej miał; aby więc poprzez wszystko, co ma, co posiada, umiał bardziej i pełniej być człowiekiem, to znaczy, ażeby również umiał bardziej być nie tylko z innymi, ale i dla innych.

| ODPOWIADAM |

Zastanów się, jak dbasz o ziemię i o wszystko, co ona rodzi. Jakimi wartościami kierujesz się w relacji do siebie samego, drugiego człowieka, do zwierząt? Jakie wartości powinieneś w sobie pielęgnować, aby twoje relacje były właściwie uporządkowane?

| UTRWALAM |

Zapamiętaj:

- > Istnieje hierarchia stworzeń Bożych, wśród których człowiek jest **stworzeniem szczególnym**.
- > Człowiekowi bowiem Bóg powierzył odpowiedzialność za ten świat, za wszystkie inne stworzenia.
- > Człowieczeństwo to umiejętność życia dla innych.

| PODEJMUJĘ WYZWANIE |

„W wychowaniu chodzi o to, aby człowiek stawał się coraz bardziej człowiekiem”. Pomyśl, o który aspekt swojego człowieczeństwa musisz jeszcze zadbać, który rozwinąć? Znasz kogoś, kto mógłby ci w tym pomóc, pokierować tobą? Poproś go o pomoc.



| MODLĘ SIĘ |

Modląc się tym psalmem, proszę Cię, Panie – pozwól mi odkrywać coraz bardziej prawdę o mnie, abym potrafił stawać się coraz bardziej człowiekiem... coraz bardziej podobnym do Ciebie.

*O Panie, nasz Boże,
jak przedziwne Twe imię po wszystkiej ziemi!
Tyś swój majestat wyniósł nad niebiosą.
Sprawiłeś, że [nawet] usta dzieci i niemowląt oddają Ci chwałę,
na przekór Twym przeciwnikom,
aby poskromić nieprzyjaciela i wroga.
Gdy patrzę na Twe niebo, dzieło Twych palców,
księżyc i gwiazdy, któreś Ty utwierdził:
czym jest człowiek, że o nim pamiętasz,
i czym – syn człowieczy, że się nim zajmujesz?
Uczyliś go niewiele mniejszym od istot niebieskich,
chwałą i czią go uwieńczyłeś.
Obdarzyliś go władzą nad dziełami rąk Twoich;
złożyliś wszystko pod jego stopy:
owce i bydło wszelakie,
a nadto i polne stada,
ptactwo powietrzne oraz ryby morskie,
wszystko, co szlaki mórz przemierza.
O Panie, nasz Panie,
jak przedziwne Twe imię po wszystkiej ziemi!*

Psalm 8





3 | CZYM JEST GODNOŚĆ?

| ODKRYWAM |

Godność osoby ludzkiej wynika wprost z faktu, że człowiek został stworzony na obraz i podobieństwo Boże.

Przez Stwórcę został on ustanowiony panem wszystkich stworzeń ziemskich. Zatem to Bóg jest pierwszą przyczyną i źródłem godności człowieka, który ku Niemu nieustannie zdąża. Dzieje narodu wybranego ukazują bolesną prawdę o grzeszności człowieka. Wprowadzenie prawa moralnego – Dekalogu – nie pomogło w zachowaniu ładu moralnego i harmonii ducha. Człowiek grzeszył przeciw Bogu i przeciw bliźniemu. Bardzo często łamał przykazania i brukał swoją godność. Bóg, widząc, jak bardzo człowiek popadł w zło, posłał swojego Syna, aby go zbawił i odnowił jego godność.

| SPOTYKAM |

Australijczyk Nick Vujicic urodził się bez rąk i nóg, ma tylko jedną zdeformowaną stopę z dwoma palcami. Początkowo nie mógł chodzić do zwykłej szkoły, ponieważ prawo stanu Wiktoria w Australii zakazywało tego dzieciom niepełnosprawnym fizycznie. Gdy tylko prawo się zmieniło, Vujicic był jednym z pierwszych niepełnosprawnych uczniów uczęszczających do szkoły razem z pełnosprawnymi. W szkole był poniżany przez kolegów. Ciężko to znosił, miał depresję, próbował nawet popełnić samobójstwo – utopić się.

Z czasem jednak **zrozumiał, że może inspirować innych, dawać im wiarę i nadzieję.** Gdy mama pokazała mu artykuł w gazecie o mężczyźnie, który radzi sobie w codziennym życiu mimo niepełnosprawności, Nick uświadomił sobie, że nie jest jedyny, i **postanowił pokonać swoją słabość.** Nauczył się samodzielnie wykonywać wszystkie niezbędne czynności: pisać stopą, używać komputera, czesać się, golić, myć zęby, odbierać telefon, pić wodę ze szklanki, jeździć na deskorolce, a nawet kopać piłki tenisowe, grać w golfa, surfować czy... grać na perkusji.

Jako siedemnastolatek został przewodniczącym szkoły. Pomagał organizacjom charytatywnym, uczestniczył w kampaniach społecznych poświęconych niepełnosprawności. Wkrótce założył własną organizację non-profit „Life Without Limbs” (Życie Bez Kończyn). W 2005 roku został nominowany do nagrody Młody Australijczyk Roku. Studiował księgowość i planowanie finansów na Griffith University. Nick w młodości obawiał się, że żadna dziewczyna nie będzie chciała za niego wyjść. Dziś jest żonaty. Nick i jego żona Kanae mają dwóch synów oraz dwie córki bliźniaczki.

| POZNAJĘ |

Godność człowieka można rozpatrywać na dwóch płaszczyznach: **naturalnej** – to wartość, którą posiada każdy człowiek, ponieważ jest podmiotem i osobą, czyli bytem samoświadomym, wolnym, zdolnym do poznawania prawdy, górującym nad otaczającym go światem, i **nadprzyrodzonej** – to wartość, która rodzi się z bezpośredniego związku osoby ludzkiej z Bogiem.

W kontekście tego podziału można też mówić o różnych rodzajach godności:

godność osobowa – która przysługuje każdemu tylko z tej racji, że jest człowiekiem, jest stała, niezniszczalna, zobowiązująca, wrodzona; **nikt nie może nam jej odebrać, choć zdarza się, że ktoś próbuje ją zbrukać, zbezcześcić;**

godność osobowościowa – która wynika z cech, talentów, umiejętności i cnót nabytych przez człowieka; im ktoś w większym stopniu rozwija swą dobroć, tym posiada większą godność osobowościową;

godność osobista – która wynika z zajmowanego stanowiska czy pozycji społecznej; to poczucie, że jest się kimś ważnym.

Człowiek musi zachowywać się godnie we wszystkich okolicznościach i sytuacjach!

| ODPOWIADAM |

Tak o godności mówili wielcy:

bł. ks. Jerzy Popiełuszko: Zachować godność człowieka to pozostać wewnątrznie wolnym, nawet przy zewnętrznym zniewoleniu.

bł. ks. Jerzy Popiełuszko: Życie trzeba godnie przeżyć, bo jest tylko jedno.

bł. kard. Stefan Wyszyński: Trzeba bardzo dużo mówić o wysokiej godności człowieka, aby zrozumiano, że człowiek przerasta wszystko, co może istnieć na świecie, prócz Boga.

bł. kard. Stefan Wyszyński: Można stracić życie, ale ludzkiej godności stracić nie wolno!

Antoine de Saint-Exupéry: Nie mam prawa robić ani mówić czegokolwiek, co pomniejsza człowieka w jego własnych oczach. Uwłaczanie godności człowieka jest przestępstwem.

Albert Einstein: Życie pojedynczego człowieka znaczy coś tylko wtedy, kiedy dzięki niemu życie każdej innej żywej istoty staje się godne i piękne. Życie stanowi świętość, to znaczy jest wartością nadrzędną, której wszelkie inne wartości są podporządkowane.



A czym jest godność dla ciebie?

| UTRWALAM |

Zapamiętaj:

- > Godność można rozpatrywać na różnych płaszczyznach.
- > Godność osobowa człowieka – ta najważniejsza, zasadnicza – jest nieusuwalna. Aczkolwiek niektórzy ludzie próbują ją naruszyć.
- > Ze względu na swą godność osobową każdy człowiek ma prawo do poszanowania.

A person wearing a grey hoodie and dark pants stands on a rocky ledge, holding a glowing red torch. The background is dark and misty, with a soft red glow emanating from the torch. The overall mood is contemplative and serene.

| MODLĘ SIĘ |

*W ciszy własnymi słowami
pomódl się za osobę,
której godność w mniejszym
lub większym stopniu została
przez ciebie naruszona.*



4 | KONSEKWENCJE GODNOŚCI CZŁOWIEKA

| ODKRYWAM |

Ile jest warta twoja godność, człowieku?
Jaka jest jej cena?

| SPOTYKAM |

Często słyszy się opowieści o osobach, których godność została naruszona (z ich winy lub nie). Oto jedna z takich historii.

Pewna kobieta, za młodu napastowana przez swojego wujka, czuła wielki wstręt do mężczyzn i samej siebie. Przez długie lata nie mogła wyzbyć się poczucia winy, a przecież była wtedy zwyczajną, dopiero co dorastającą dziewczyną. Pewnego razu w czasie Wielkiego Postu przy rozważaniu drogi krzyżowej, a dokładnie stacji dziesiątej (Jezus z szat obnażony), kiedy zobaczyła Jezusa niesprawiedliwie obwinionego i zawstydzonego, zrozumiała, że On z miłości do niej cierpiał razem z nią i dla niej. **To doświadczenie uzdrowiło ją z poczucia winy, samotności i samooskarżeń.** Zrozumiała, że Jezus dwa tysiące lat wcześniej również dla niej zgodził się na to, żeby zdarto z Niego szaty.

| POZNAJĘ |

Któż uwierzy temu, cośmy usłyszeli?
na kimże się ramię Pańskie objawiło?
On wyrósł przed nami jak młode drzewo
i jakby korzeń z wyschniętej ziemi.
Nie miał On wdzięku ani też blasku,
aby na Niego popatrzeć,
ani wyglądu, by się nam podobał.
Wzgardzony i odepchnięty przez ludzi,
Mąż boleści, oswojony z cierpieniem,
jak ktoś, przed kim się twarze zakrywa
wzgardzony tak, iż mieliśmy Go za nic.
Lecz On się obarczył naszym cierpieniem,
On dźwigał nasze boleści,
a myśmy Go za skazańca uznali,
chłostanego przez Boga i zdeptanego.
Lecz On był przebity za nasze grzechy,
zdruzgotany za nasze winy.
Spadła Nań chłosta zbawienna dla nas,
a w Jego ranach jest nasze zdrowie.

Iz 53,1-5

Ten fragment Księgi Izajasza uważany jest za zapowiedź męki Jezusa Chrystusa. To bardzo plastyczny opis, pomagający wyobrazić sobie cierpienie Jezusa – nie tylko fizyczne. I pamiętać, że **stało się to „dla nas, ludzi, i dla naszego zbawienia”.**

| ODPOWIADAM |

Duchu Święty, pokaż mi, którą stację Jezus przechodzi dzisiaj dla mnie.

Stacja I: Jezus na śmierć skazany.

Stacja II: Jezus bierze krzyż na swoje ramiona.

Stacja III: Jezus upada po raz pierwszy pod krzyżem.

Stacja IV: Jezus spotyka swoją Matkę.

Stacja V: Szymon z Cyreny pomaga nieść krzyż Jezusowi.

Stacja VI: Weronika ociera twarz Jezusa.

Stacja VII: Jezus upada po raz drugi.

Stacja VIII: Jezus spotyka płaczące niewiasty.

Stacja IX: Jezus upada po raz trzeci.

Stacja X: Jezus z szat obnażony.

Stacja XI: Jezus przybity do krzyża.

Stacja XII: Jezus umiera na krzyżu.

Stacja XIII: Jezus zdjęty z krzyża.

Stacja XIV: Jezus złożony do grobu.

| UTRWALAM |

Zapamiętaj:

- > Ceną twojej godności jest Krew Chrystusa.
- > Ta Krew została wylana za każdego z nas – bez wyjątku.
- > Jezus Chrystus z miłości do ciebie przez swą mękę i zmartwychwstanie odnawia twoje piękno, a tym samym twoją godność.



| MODLĘ SIĘ |

ref.: Nie ma Cię, Panie, nie ma Cię.

W moim życiu, ciemno jest!

Rana ma, krwawi boli mnie,

Daj odpowiedź, nie ma Cię!

*1. To jest to miejsce, nie uciekaj stąd,
To jest brama, przez którą możesz przejść,
To jest droga, którą możesz pójść.*

*2. Tu, w tym cierpieniu właśnie skrył się Pan,
Jest tak blisko, że nie czujesz Go!
Jest tak blisko, że nie słyszysz Go!*

*3. Serce spotka serce, rana spotka ranę.
Choć nie czujesz, to właśnie tu jest Bóg,
Choć nie czujesz, to wiernie przy Nim trwaj!*

*ref.: Znajdziesz Go, wkrótce znajdziesz Go!
W twoim życiu Światłość jest.
Rana twa wieńcem chwały jest,
W niej spotkanie dokonuje się.*

śł. i muz. Marcin Gajda





5 | DROGA DO WOLNOŚCI

| ODKRYWAM |

O wolności powiedziano już wiele. Zastanawiamy się, gdzie leżą granice wolności. Rozważamy, czym jest wolność i jakie są skutki jej braku. Poeta Leopold Staff powiedział: „Wolność nie jest ulgą, lecz trudem wielkości”, a papież Jan Paweł II uczulał: „Wolność nie jest dana raz na zawsze. Trzeba ją stale zdobywać na nowo”.

| SPOTYKAM |

Corrie ten Boom, uhonorowana tytułem „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata”, to jedna z najbardziej znanych na świecie ewangelizatorek i jeden z największych świadków wiary XX wieku. W czasie II wojny światowej **Corrie spędziła wiele miesięcy w nazistowskich obozach koncentracyjnych**. Jak wielu innych więźniów, miała służyć Rzeszy niewolniczą pracą. Znosiła liczne cierpienia i upokorzenia – nie tylko ze strony oprawców, ale także więźniów, z których nie wszyscy zachowywali się godnie. Stała się dla nas przykładem poświęcenia i... miłości. Oto jedno z jej wspomnień:



Corrie ten Boom,
Wolna w niewoli.

Nienawiść... „Czy wszyscy Holendrzy są tacy silni i spokojni, a jednocześnie pełni nienawiści?” – zapytała mnie pewna Rosjanka. Zaskoczyło mnie to. Czy rzeczywiście wśród nas panowała taka nienawiść? Oczywiście, zdawałam sobie sprawę, że **jedną z najgorszych krzywd, jakie Niemcy nam wyrządzili, było to, że nauczili ludzi nienawiści**. Zbadałam własne serce, lecz nie, to nie był mój problem. Pan okazał mi tyle czulej opieki i miłości, że nienawiść nie stanowiła dla mnie pokusy. Jego miłość przepęłniała moje serce, a **tam, gdzie włada miłość, nie ma miejsca na nienawiść**. Być może postrzegałam wady Niemców i potworności obecnych reżimów bardziej wyraźnie, a może silniej od wielu innych je odczuwałam. Codziennie boleśnie doświadczałam ich na własnej skórze. Z drugiej strony, jak nigdy wcześniej poznawałam Jezusa jako czulego i kochającego przyjaciela, który nie porzuca ani nie odrzuca nas, kiedy ulegamy złu, a zamiast tego pomaga nam zapanować nad grzechem. Wokół mnie panowały bezwzględność, barbarzyńskie okrucieństwo, beznadzieja, melancholia i mrok. Lecz w tle tego wszystkiego widziałam mego Zbawcę z wyciągniętymi ramionami, którego twarz rozświetlała miłość. Dlatego właśnie nie potrafiłam nienawidzić.

| POZNAJĘ |

Czyż nie jest raczej postem, który Ja wybieram:
rozerwać kajdany zła,
rozwiązać więzy niewoli,
wypuścić wolno uciśnionych
i wszelkie jarzmo połamać;
dzielić swój chleb z głodnym,
wprowadzić w dom biednych tułaczy,
nagiego, którego ujrzysz, przyodziać
i nie odwrócić się od współziomków.
Wtedy twoje światło wszędzie jak zorza
i szybko rozkwitnie tve zdrowie.
Sprawiedliwość twoja poprzedzać cię będzie,

Iz 58,6–9a

chwała Pańska iść będzie za tobą.
Wtedy zawołasz, a Pan odpowie,
wezwiesz pomocy, a On [rzeknie]: „Oto jestem!”.



Pan Bóg chce dla każdego z nas wolności. **Prawdziwa wolność jest nam jednak nie tyle dana, ile zadana.** To my wybieramy, czy zechcemy rozerwać kajdany zła, rozwiązać więzy naszych małych i wielkich zniewoleń.

| ODPOWIADAM |

Ślady na piasku,
autor niepewny – ten
wiersz przypisywany
jest kilku osobom,
m.in. Mary Ste-
venson, Margaret
Fishback Powers,
Carolyn Joyce Carty.

We śnie szedłem brzegiem morza z Panem,
ogłądając na ekranie nieba całą przeszłość mego życia.
Po każdym z minionych zdarzeń zostawały na piasku
dwa ślady – mój i Pana.

Kiedy błysnęła przede mną ostatnia scena,
Znów spojrzałem za siebie.
Nie zauważyłem śladów stóp Pana.
Uświadomiłem sobie, że był to najgorszy
i najsmutniejszy czas w moim życiu.
I rzekłem: Panie, gdy postanowiłem iść z Tobą,
przyrzekłeś być zawsze ze mną.
Czemu zatem zostawiłeś mnie samego,
gdy mi było tak ciężko?

Pan odpowiedział: Wiesz, synu, że cię kocham
i nigdy cię nie opuściłem.
W te dni, gdy widziałeś tylko jeden ślad,
Ja niosłem cię na swoich ramionach.

| UTRWALAM |

Zapamiętaj:

- > **Wolność jest nam dana, ale też zadana.** Każdy z nas musi ją w sobie kształtować, zmierzać ku niej.
- > Na drodze ku wolności **nie jesteśmy sami.** Bóg idzie z nami i wraz z nami podejmuje zmagania o tę wolność.

| PODEJMUJĘ WYZWANIE |

Popatrz na zacytowane wcześniej słowa z Księgi proroka Izajasza. Niech będą one dla Ciebie inspiracją do ułożenia modlitwy o wolność. Jeśli nie masz odwagi lub pomysłu, by ułożyć własną modlitwę, możesz skorzystać z tej, która widnieje u dołu strony.

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

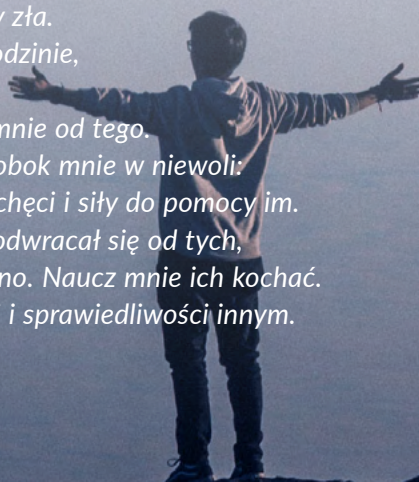
.....

.....

.....

| MODLĘ SIĘ |

*Panie, pomóż mi w moim życiu rozerwać kajdany zła.
Pomóż też rozwiązywać więzy niewoli w mojej rodzinie,
wśród moich znajomych, przyjaciół.
Pokaż mi wszystko to, co mnie uciska, i uwolnij mnie od tego.
Pokazuj mi również potrzebujących, którzy żyją obok mnie w niewoli:
głodu, biedy, braku miłości, zagubienia, i daj mi chęci i siły do pomocy im.
Proszę Cię również, abym nie był obojętny i nie odwracał się od tych,
którzy mnie krzywdzą, z którymi żyje mi się trudno. Naucz mnie ich kochać.
Spraw, Panie, abym niósł Twoje światło wolności i sprawiedliwości innym.
Niech chwałą Ciebie moje myśli, czyny, słowa.
Niech chwali Ciebie całe moje życie.
Bądź przy mnie zawsze.
Amen.*





6 | WOLNOŚĆ CZŁOWIEKA A BOŻA OPATRZNOŚĆ

| ODKRYWAM |

Czy wiesz, czym jest zakład karny? W encyklopedii PWN zdefiniowano go tak:

Zakład karny, w Polsce zakład, w którym odbywa się karę pozbawienia wolności; pot. nazwa więzienie; zakłady karne dzielą się na następujące rodzaje: dla młodocianych, dla odbywających karę po raz pierwszy, dla recydywistów penitencjarnych, dla wymagających stosowania szczególnych środków leczn.-wychowawczych, dla odbywających karę aresztu wojsk.; zakłady te mogą być organizowane jako: zakłady karne typu zamkniętego, półotwartego lub otwartego; różnią się gł. stopniem zabezpieczenia, izolacji skazanych oraz związanych z tym zakresem ich obowiązków i uprawnień; wszystkie zakłady karne podlegają min. sprawiedliwości; karę w zakładzie karnym odbywa się wg ustalonego regulaminem rygoru (zasadniczy, złagodzony i obostrzony); o umieszczeniu w określonym typie zakładu karnego oraz o rodzaju rygoru decydują: sąd w wyroku, sąd w trakcie wykonywania kary lub komisja penitencyjna w zakładzie karnym.

| SPOTYKAM |

Stamtąd nikt nie wychodzi zdrowy. Na ciele i na umyśle. Jeden rok w więzieniu to trzy lata na wolności, żeby to z człowieka zeszło. Powiem ci więcej: nie spotkałem człowieka, który by wyszedł i jak ja nie wrócił do więzienia. Naprawdę. Chyba że go zabili albo zachorował. Z jednym wyjątkiem: nie wracają ci, którzy nawracają się na Boga. Nawrócenie jest warunkiem. Więzienie deprawuje. Podobnie jak poprawczak. Siedziałem w najgorszych poprawczakach w Polsce. Siedziałem w Trzemesznie, siedziałem w Świeciu nad Wisłą, gdzie robiono na ludziach doświadczenia. Stamtąd wychodzą najgorsi bandyci.

Mariusz Sepioto,
Ludzie i gady.

| POZNAJĘ |

Ku wolności wyswobodził nas Chrystus. A zatem trwajcie w niej i nie poddawajcie się na nowo pod jarzmo niewoli!

Ga 5,1

Święty Paweł te słowa wypowiada do mieszkańców Galacji, żydów, którzy przyjęli chrześcijaństwo, czyli judeochrześcijan. Mieli oni pewne wyobrażenie o swojej religijności, mocno związane z przepisami rytualnymi Starego Testamentu. Paweł upomina ich, aby odkryli, że wiara w Chrystusa daje prawdziwą wolność i że zbawienie wynika nie z wypełniania przepisów Prawa, lecz z wiary.

| ODPOWIADAM |

Kiedy czuję się naprawdę wolny? Czy wolność jest tylko „od”, czy także „do”? Jaka jest różnica między wolnością a samowolą?

| UTRWALAM |

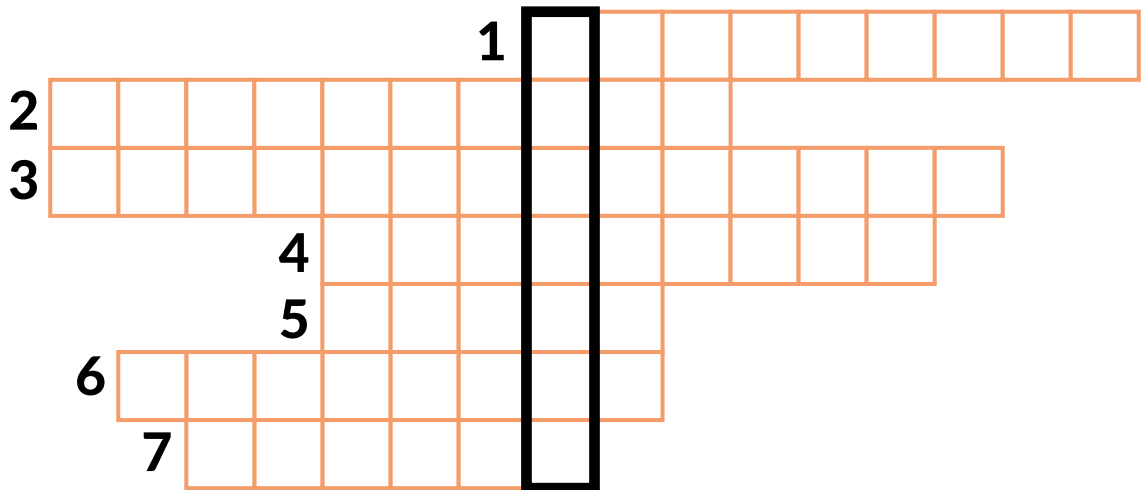
Zapamiętaj:

> Bóg zna moją przyszłość, ale to nie odbiera mi wolności.

| PODEJMUJĘ WYZWANIE |

Rozwiąż krzyżówkę.

1. Inaczej zakład karny.
2. Przymiot Boga określający Jego troskę o człowieka.
3. Proces przywracania przestępcy do normalnego funkcjonowania w społeczeństwie.
4. Inaczej „Dobra Nowina”.
5. Ogłaszany po stwierdzeniu winy.
6. W pełni osiągnięta w niebie.
7. „Substancja” tworząca Boga.





| MODLĘ SIĘ |

Pomódl się o nawrócenie jednej znanej ci osoby, zniewolonej przez nałogi lub przeżywającej inne trudności. Swoją intencję możesz wypowiedzieć na głos.



7 | MOJA WOLNOŚĆ A WOLNOŚĆ DRUGIEGO CZŁOWIEKA

| ODKRYWAM |

*Ślub czy konkubinaty?
Najnowszy sondaż
pokazuje, że dla
większości Polaków
to bez znaczenia,
serwis Deon.*

Gdzie Polacy upatrują przyczyn przedłużającego się stanu kawalerskiego? Według ponad połowy badanych (54%) najczęstszą przyczyną, dla której mężczyźni w wieku odpowiednim do założenia rodziny nie decydują się na małżeństwo, jest wybór tzw. wolności – życia bez zobowiązań. Blisko dwie piąte (37%) ankietowanych sugeruje preferowanie przez mężczyzn życia w związku nieformalnym, a niemal jedna trzecia (30%) dostrzega trudności ze znalezieniem odpowiedniej kandydatki na żonę. Mniej więcej jedna czwarta diagnozuje wśród młodych mężczyzn brak gotowości do podjęcia obowiązków rodzicielskich (28%) oraz obawy przed nieudanym małżeństwem (23%).

| SPOTYKAM |

Czy da się być wolnym, żyjąc w małżeństwie, wychowując dzieci? W prasie oraz w internecie znajdziecie różne odpowiedzi. Na przykład podobne do tej:

Jak to mówią, małżeństwo jest więzieniem, stajesz się niewolnikiem, od tej pory nie będzie już niczego. Znaczy – niczego fajnego, bo obowiązków, przykrości i cierpienia na pewno nie zabraknie. Nic dziwnego, że entuzjastami małżeństwa są przeważnie ci zabójczo zakochani, z chwilowo wyłączonym mózgiem, oraz ci, którym od dawna dokucza samotność, przez co wydaje im się, że małżeński kierat to taka świetna sprawa. Oczywiście, to nie to, że człowiek nie chce się zakochać z wzajemnością. Po prostu małżeństwo to coś więcej niż czule gruchanie.

| POZNAJĘ |

Prawdziwa **wolność** jest w człowieku „szczególnym znakiem obrazu Bożego” (*Gaudium et spes*, 17). Ponad pół wieku temu ojcowie soborowi, widząc, że Kościół wchodzi w zupełnie nową rzeczywistość, przypomnieli to, co wynika z Ewangelii i dwóch tysięcy lat nauczania wiary. **Bóg kocha człowieka, dlatego stwarzając go, obdarza go wolnością.** Człowiek może w wolności wybrać miłość i w tym upodabnia się do Boga. **Przez wybory zaprzeczające miłości człowiek zaciera w sobie podobieństwo Boże.**

| ODPOWIADAM |

W jaki sposób wolność drugiego człowieka ogranicza moją wolność?
Kto ogranicza moją wolność i dlaczego?
Czyją wolność ja ograniczam dzisiaj?

| UTRWALAM |

Dobrze znasz ten tekst. Uzupełnij go:

Ja _____ biorę ciebie za _____ i ślubuję ci
_____, wierność i _____ oraz
że cię nie _____ aż do _____. Tak mi dopomóż,
_____ Wszechmogący w Trójcy _____
i _____ święci.





| MODLĘ SIĘ |

*Bądź uwielbiony, Boże ojców naszych,
i niech będzie uwielbione imię Twoje
na wieki przez wszystkie pokolenia!
Niech Cię uwielbiają niebiosy
i wszystkie Twoje stworzenia
po wszystkie wieki.
Tyś stworzył Adama,
i stworzyłeś dla niego pomocną ostoję – Ewę,
jego żonę,
i z obojga powstał rodzaj ludzki.
I Ty rzekłeś:
Nie jest dobrze być człowiekowi samemu,
uczynimy mu pomocnicę podobną do niego.
A teraz nie dla rozpusty
biorę tę siostrę moją za żonę,
ale dla związku prawego.
Okaż mnie i jej miłosierdzie
i pozwól razem dożyć starości!
Amen.*

Modlitwa Tobiasza i Sary, Tb 8,5b-7







CZĘŚĆ 2

PANIE, DO KOGÓŻ
PÓJDZIEMY?
TY MASZ SŁOWA
ŻYCIA WIECZNEGO

(J 6,68)



8 | WSPÓŁCZESNE FORMY BAŁWOCHWALSTWA

| ODKRYWAM |

Co to jest bałwan? Śniegowy ludek, dość korpulentny. Ale nie tylko. Bałwanem zdarza się nam również nazwać drugą osobę – człowieka, który oględnie mówiąc, nie błysnął intelektem.

Słowo „bałwan” ma jeszcze inne znaczenia. Początkowo oznaczało ono dużą bryłę czegoś. Mówiono na przykład: bałwan lodu, bałwan soli, ale też bałwan morski (to ostatnie określenie dziś też można usłyszeć, nazywamy tak dużą, spienioną falę). Ponieważ taka bryła przypominała kształtem figury bóstw, z czasem bałwanami zaczęto nazywać religijne posągi. I w tym właśnie znaczeniu wyraz „bałwan” zadomowił się we wszystkich językach słowiańskich. A dlaczego bałwanem nazwano również śnieżną figurę? Otóż przypominała w zarysie postaci dawnych bożków.

A zatem od bałwana bardzo blisko do... bałwochwalstwa.

| SPOTYKAM |

Ile godzin w minionym tygodniu spędziłeś z kolegami, spotykając się z nimi twarzą w twarz? A ile kontaktując się z nimi przez internet? Wydawałoby się, że to bez różnicy. A jednak specjaliści mówią, że różnica jest, i to ogromna.

Przeczytaj, co na ten temat ma do powiedzenia dr Bohdan T. Woronowicz, psychiatra zajmujący się terapią uzależnień. Pada tu przykład tylko jednego środka komunikacji, ale podobnie można by prześledzić inne komunikatory.

Skoro już tyle mówimy o Facebooku, to warto wiedzieć, że coraz częściej mówi się o uzależnieniu od niego, a norwescy badacze z Uniwersytetu w Bergen opracowali nawet skalę uzależnienia od Facebooka. Aby je zdiagnozować, należy odpowiedzieć na sześć następujących pytań: **Czy poświęcasz dużo czasu na myślenie o Facebooku lub na planowanie korzystania z niego?**

Czy odczuwasz coraz większą potrzebę korzystania z Facebooka? Czy używasz Facebooka, aby zapomnieć o problemach osobistych? Czy podejmowałeś nieudane próby ograniczenia korzystania z Facebooka? Czy odczuwasz niepokój lub smutek, kiedy nie możesz korzystać z Facebooka? Czy korzystanie z Facebooka ma negatywny wpływ na twoją pracę? Na każde pytanie trzeba udzielić jednej z odpowiedzi: „bardzo rzadko”, „rzadko”, „czasami”, „często” lub „bardzo często”. Według norweskich badaczy już cztery odpowiedzi „często” bądź „bardzo często” mogą sugerować uzależnienie od Facebooka.

Maciej Zdziarski,
Nauka równowagi.

Nie tylko internet może stać się czymś bożkiem.

| POZNAJĘ |

W części *Odkrywam* przeczytałeś o religijnych bałwanach – posągach bożków pogańskich. W Ewangelii słowo „bałwan” nie pada, możemy jednak poszukać go w innych starych tekstach. Oto apokryf (czyli pozabiblijna opowieść o Jezusie) noszący tytuł *Pan Jezus burzy bałwany*:

Pan Jezus przechodził pośród grupy ustawionych posągów bożków i spadła na niego cegła z budynku. Wtedy rzekł Jezus: „Rozpadnij się, źle zbudowany budynek!” I w tej samej chwili została zniszczona świątynia bożków. Wtedy rzekł On znowu: „Teraz powinna zostać odbudowana jako porządny budynek, a nie jako mieszkanie szatana”. I natychmiast została pięknie odbudowana.

Apokryfy Nowego Testamentu, tom 1.

Apokryf jest tekstem pozabiblijnym, a zatem nie należy do pism natchnionych. Niemniej apokryfy też pokazują nam pewną prawdę: o czasach, w których powstały, o ludziach wówczas żyjących, o ich sposobie myślenia. Ten starożytny apokryf

pokazuje na przykład, że nie tylko w naszych czasach ludziom zdarza się przedkładać coś ponad Boga.

| ODPOWIADAM |

Jakie formy bałwochwalstwa zagrażają nam dzisiaj, zwłaszcza ludziom młodym? Gdzie ty widzisz dzisiaj swoje bożki? Jak możesz zatroszczyć się o to, by w twoim życiu Bóg był na pierwszym miejscu?

| UTRWALAM |

Zapamiętaj:

- > Bałwochwalstwo to rodzaj kultu, oddawanie czci bożkom.
- > Niegdyś tymi bożkami były rzeźby, dziś są nimi przedmioty codziennego użytku i rozmaite dobrodziejstwa, z których korzystamy – pieniądze, telefon, ale też wygląd, praca, internet.
- > Większość współczesnych „bożków” da się sprowadzić do wspólnego mianownika – jest nim konsumpcyjny styl życia.



| MODLĘ SIĘ |

*Bożki pogańskie to srebro i złoto,
dzieło rąk ludzkich.
Mają usta, ale nie mówią,
mają oczy, ale nie widzą.
Mają uszy, ale nie słyszą;
i nie ma oddechu w ich ustach.
Podobni są do nich ci, którzy je robią,
i każdy, co w nich ufność pokłada.
Domu Izraela, błogostaw Pana,
domu Aarona, błogostaw Pana!
Domu Lewiego, błogostaw Pana,
wy, co boicie się Pana, błogostawcie Pana!
Niech będzie błogostawiony Pan z Syjonu,
który mieszka w Jeruzalem!*

Ps 135,15-21





9 | SENS ISTNIENIA CZŁOWIEKA

| ODKRYWAM |

Na podstawie: *Najbardziej śmiertelny most w historii*, artykuł w serwisie wiadomosci.wp.pl.

Golden Gate to – wbrew nazwie – nie brama, lecz most. Jest on jedną z ikon Stanów Zjednoczonych. Kiedy go wzniesiono (w 1937 roku), był cudem techniki: jego główne przęsło liczy 1,2 kilometra długości i wisi niemal 70 metrów nad powierzchnią wody.

Dziś znany jest też z innego powodu: zdaniem psychiatrów ten most powoduje wśród samobójców jakieś niewyjaśnione „fatalne zauroczenie”. Rokrocznie ponad dwadzieścia osób ginie, skacząc właśnie z Golden Gate. Średnio jedna osoba na dwa tygodnie.

Psychiatrzy Mel Blaustein i Anne Fleming doszli do wniosku, że most w jakiś niezwykły sposób utwierdza w decyzji o dokonaniu samobójstwa u osób, które znalazły się w trudnej sytuacji. Dlaczego?

Dla jednych most jest łatwo dostępnym miejscem dla popełnienia samobójstwa. Dla innych jest bardzo romantyczną sceną ostatecznego pożegnania się z życiem, twierdzi dr Blaustein. Jeden z jego pacjentów powiedział mu, że most jest „tylko złotym sposobem dotarcia do nieba”.

| SPOTYKAM |

Na sąsiedniej stronie możesz przeczytać o moście przyciągającym tych, którzy stracili poczucie sensu życia. Takie osoby żyją pomiędzy nami. Do tej myśli skłaniają je zazwyczaj osobiste tragedie. W naszej historii były i są takie chwile, które do dziś budzą w ludziach silny niepokój i prowokują pytania o sens istnienia ludzkości. Są to zwłaszcza przejawy największej nienawiści człowieka względem drugiego człowieka, na przykład wojenne okrucieństwo, Zagłada.

Marek Edelman, lekarz pochodzenia żydowskiego, jeden z założycieli Żydowskiej Organizacji Bojowej, uczestnik powstania w getcie warszawskim, mocno tego doświadczył. Oto jedna z jego refleksji, które zawarł w swej rozmowie z Hanną Krall:

Na tym polega przecież moja rola. Pan Bóg już chce zgasić świeczkę, a ja muszę szybko osłonić płomień, wykorzystując Jego chwilową nieuwagę. Niech się pali choć trochę dłużej, niż On by sobie życzył. To jest ważne: On nie jest za bardzo sprawiedliwy. To jest również przyjemne, bo jeżeli się coś uda – to bądź co bądź Jego wywiódło się w pole... (...) kiedy człowiek odprowadza innych ludzi do wagonów, to może mieć z Nim później parę spraw do załatwienia. A wszyscy przechodzili koło mnie, bo stałem przy bramie od pierwszego do ostatniego dnia. Wszyscy, czterysta tysięcy ludzi przeszło koło mnie.

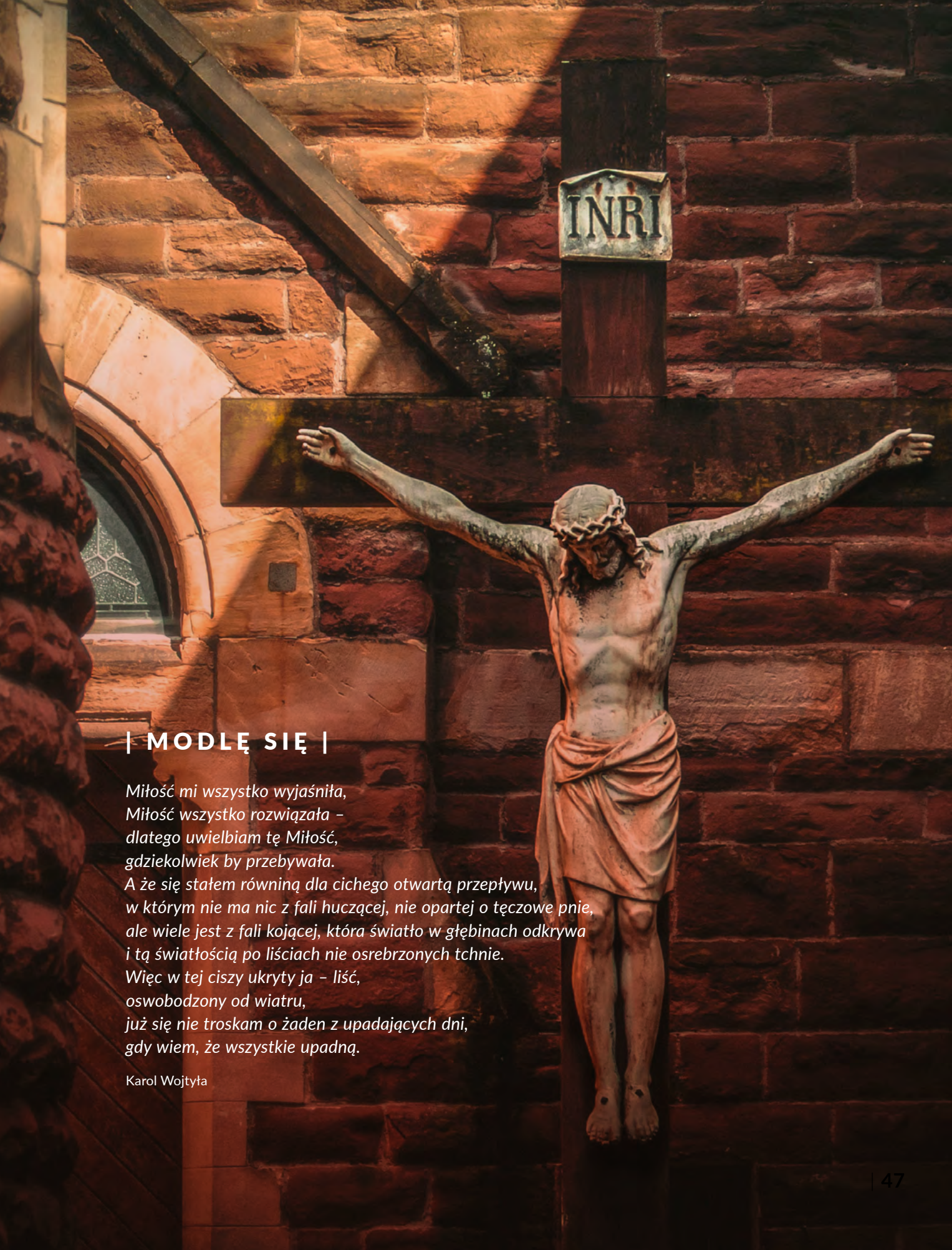
Hanna Krall, *Zdążyć przed Panem Bogiem*.

| POZNAJĘ |

Wobec najtrudniejszych ludzkich doświadczeń nie jest łatwo szukać sensu naszego istnienia. Nawet prorok Jeremiasz, gdy został uwięziony, miał chwilę zwątpienia.

Niech będzie przeklęty dzień, w którym się urodziłem!
Dzień, w którym porodziła mnie matka moja,
niech nie będzie błogosławiony!
Niech będzie przeklęty człowiek,
który powiadomił ojca mojego:
„Urodził ci się syn, chłopiec!” (...).
Niech będzie ów człowiek podobny do miast,
które Pan zniszczył bez miłosierdzia!
Niech słyszy krzyk z rana,
a wrzawę wojenną w południe!
Nie zabił mnie bowiem w łonie matki:
wtedy moja matka stałaby się moim grobem,
a łono jej wiecznie brzemiennym.
Po co wyszedłem z łona matki?
Czy żeby oglądać nędzę i utrapienie
i dokonać dni moich wśród hańby?

Jr 20,14–18



| MODLĘ SIĘ |

*Miłość mi wszystko wyjaśniła,
Miłość wszystko rozwiązała –
dlatego uwielbiam tę Miłość,
gdziekolwiek by przebywała.*

*A że się stałem równiną dla cichego otwartą przepływu,
w którym nie ma nic z fali huczącej, nie opartej o tęczowe pnie,
ale wiele jest z fali kojącej, która światło w głębinach odkrywa
i tą światłością po liściach nie osrebrzonych tchnie.*

*Więc w tej ciszy ukryty ja – liść,
oswobodzony od wiatru,
już się nie troskam o żaden z upadających dni,
gdy wiem, że wszystkie upadną.*

Karol Wojtyła



10 | CZŁOWIEK JEST OWOCEM MIŁOŚCI

| ODKRYWAM |

lż 49,15-16a

Czyż może niewiasta zapomnieć o swym niemowlęciu,
ta, która kocha syna swego łona?
A nawet, gdyby ona zapomniała,
Ja nie zapomnę o tobie.
Oto wyryłem cię na obu dłoniach.

| SPOTYKAM |

Od ukończenia trzeciego roku życia wychowywałam się bez ojca. Pewnego dnia mój tata niespodziewanie, ku zaskoczeniu wszystkich, spakował swoje rzeczy i wyprowadził się z domu. Dość szybko po tym wydarzeniu urodził się mój przyrodni brat, więc powodu decyzji mojego taty chyba nie muszę tutaj głębiej tłumaczyć. Życie to nie żaden film fabularny, gdzie wyreżyserować sobie można z każdej krzywdy, cierpienia tudzież rozbitej rodziny, zakończenie z happy endem. Dorastanie bez taty nie było łatwe. Zmagałam się z brakiem miłości, obecności ojca... z głęboką tęsknotą za nim i ciągłym poczuciem zostawienia – takiej ofiary losu.

Jestem wierząca i nie raz słyszałam, że Pan Bóg jest Ojcem, który bardzo kocha swoje dzieci. Jednak mi osobiście, z racji moich doświadczeń, ciężko było w to uwierzyć. Zawsze myślałam o Bogu bardziej w perspektywie mamy niż taty.

Pewnego dnia, będąc skromnie żyjącą studentką, bardzo zachorowałam i potrzebowałam natychmiastowej wizyty u specjalisty. Było to możliwe jedynie na prywatnym dyżurze u pani doktor. Z racji powagi sytuacji na wizytę wzięłam wszystkie pieniądze, jakie miałam na utrzymanie, z nadzieją, że mi wystarczy. Dodam jeszcze, że lekarka przyjęła mnie późnym wieczorem i poza godzinami swojej pracy. Spędziłam u niej dużo czasu, bo moja kwestia zdrowotna była dość skomplikowana. Przy końcu wizyty, kiedy już spytałam o cenę, usłyszałam: „Nie wiem, co w pani jest, ale ja nie wezmę od pani żadnych pieniędzy”. Dla mnie to był szok. Kobieta widziała mnie pierwszy raz w życiu, wiedziała o mnie... prawie nic. Poczulałam się jakby tata – Pan Bóg *dał mi na lekarza*.

Ola

| POZNAJĘ |

Małżonkowie, powołani do dawania życia, uczestniczą w stwórczej mocy i w ojcostwie Boga (por. Ef 3,14; Mt 23,9). W spełnianiu obowiązku, jakim jest przekazywanie życia i wychowywanie, obowiązku, który trzeba uważać za główną ich misję, są współpracownikami miłości Boga-Stwórcy i jakby jej wyrazicielami. Przeto mają wypełniać zadanie swoje w poczuciu ludzkiej i chrześcijańskiej odpowiedzialności.

KKK 2367

| ODPOWIADAM |

Każde z naszych dzieci pojawiło się na świecie dzięki naszej miłości. I z pragnienia niezatrzymania „miłości” tylko dla siebie, ale pozwolenia na to, by rozkwitła i znalazła swoje ujście w dzieciach i ich niedających się przewidzieć ani kontrolować historiach życia.

| MODLĘ SIĘ |

*W chwili ciszy podziękuj Bogu
za dar swojego życia i za tych,
którzy tobie to życie dali.*



11 | CZŁOWIEK ISTNIEJE DLA MIŁOŚCI

| ODKRYWAM |

W różnych sytuacjach zastanawiamy się, czego najbardziej potrzebujemy w życiu. Dlaczego chcemy być szczęśliwi? Co powoduje, że otwieramy się na drugiego człowieka? Odpowiedź jest jedna: To MIŁOŚĆ, której doświadczamy bez względu na upływ czasu, miejsce, pozycję społeczną. I znowu pojawiają się pytania: Co to jest miłość? Jak ją rozpoznać? Czy naprawdę jest ona człowiekowi do szczęścia potrzebna? Czego będzie wymagać?

Bohaterka jednej z powieści Paula Coelho zastanawia się: „Jak mam rozpoznać swoją Drugą Połowę? Nie bojąc się ryzyka. Ryzyka porażki, odrzucenia, rozczarowań. Nigdy nie wolno nam rezygnować z poszukiwania Miłości. Ten, kto przestaje szukać, przegrywa życie” (*Brida*). To, gdzie i kiedy odnajdziemy miłość, jest tajemnicą. Świadomość tej tajemnicy – potrzeba jej poznania – pomaga nam zrozumieć, skąd miłość przychodzi i dokąd prowadzi. I czym naprawdę jest.

| SPOTYKAM |

Dla człowieka wierzącego **miłość jest darem** – danym i zadaniem przez Boga, bo On jest Miłością. Miłość jest największym darem udzielanym nam przez Boga. Przewyższa ona wszystkie charyzmaty (por. 1 Kor 12,31).

Miłość przepętnia serce człowieka, który wyraża ją poprzez słowa, gesty, działania. Dzięki takiej postawie drugi człowiek, choć nie ma wglądu w nasze serce, ma pewność, że jest kochany.

Miłość jest siłą, która nie narzuca się człowiekowi od zewnątrz, lecz rodzi się w jego wnętrzu, w jego sercu, jako jego najbardziej wewnętrzna własność.

Jan Paweł II, Przemówienie do rektorów wyższych uczelni, Toruń, 7 czerwca 1999 roku.

Bóg daje przykazania, byśmy nasze życie przepętniali miłością, która wyrażać się będzie w relacjach z drugim człowiekiem, ale i w naszym odniesieniu do Niego samego:

Będziesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całą swoją mocą i całym swoim umysłem; a swego bliźniego jak siebie samego.

Łk 10,27

Kto kocha, przestrzega przykazania.

J 14,23

Papież Franciszek podczas jednego z niedzielnych spotkań z wiernymi na modlitwie Anioł Pański (było to w październiku 2017 roku) podkreślił, jak ważna w życiu jest miłość. Jeżeli jej nie będziemy realizować, to zabraknie w życiowej układance najważniejszego z puzzli. Powiedział:

Bez miłości zarówno życie, jak i wiara pozostają jałowe. Możesz robić wiele dobrych rzeczy, odmawiać wiele modlitw, przestrzegać wielu nakazów, ale jeśli nie masz w sobie miłości, to na nic się to nie zda. Zostaliśmy przecież **stworzeni, aby kochać i aby być kochani.** (...) To jest marzenie Boga wobec człowieka.

Z kolei kardynał Grzegorz Ryś podczas nabożeństwa w intencji uchodźców powiedział:

Chrześcijaństwo nie zna innego radykalizmu jak radykalizm miłości. **Nie kocha się połową siebie.** W miłości człowiek idzie na całość.

| POZNAJĘ |

Jan Paweł II uświadamia nam, jaki wymiar w życiu każdego z nas powinna mieć miłość:

Jan Paweł II, *Miłość i odpowiedzialność.*

Miłość we wzajemnych stosunkach, pomiędzy ludźmi nie jest czymś gotowym. Jest ona naprzód zasadą czy też ideą, do której ludzie muszą niejako podciągnąć swe postępowanie, jeżeli chcą – czego chcieć powinni – uwolnić je od nastawienia użytkowego, czyli konsumpcyjnego (łac. *consumere* – zużywać) względem innych osób.

A dalej w tej samej książce napisał:

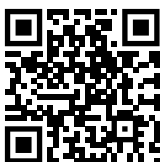
Człowiek nie może żyć bez miłości. Człowiek pozostaje dla siebie istotą niezrozumiałą, jego życie jest pozbawione sensu, jeśli nie objawi mu się Miłość, jeśli nie spotka się z Miłością, jeśli jej nie dotknie i nie uczyni w jakiś sposób swoją, jeśli nie znajdzie w niej żywego uczestnictwa.

Miłość wypełnia całego człowieka, jego sferę duchową, intelektualną, seksualną i emocjonalną. Nie stawia warunków, daje z siebie wszystko, jest darem człowieka dla człowieka.

Papież Franciszek podczas Światowych Dni Młodzieży w Panamie zachęcał młodzież do przemyślenia różnych swoich działań i ich weryfikacji:

Papież do młodych:
przyjmujcie życie takim, jakie jest.

Nie wystarczy być podłączonym przez cały dzień do internetu, aby czuć się uznanym i kochanym. Bycie docenianym i zaproszonym do czegoś to więcej, niż być w sieci. Oznacza znalezienie przestrzeni, w których z waszymi rękoma, sercem i głową możecie poczuć się częścią większej wspólnoty, która was potrzebuje i której wy również potrzebujecie. Miłość, która się nie narzuca ani nie przytłacza, miłość, która nie marginalizuje ani nie ucisza, miłość, która nie upokarza ani nie zniewala. (...) Jest to milcząca miłość pomocnej ręki w służbie i dawaniu siebie, która się nie pyszni...



Być „influencerem w XXI wieku” oznacza być stróżem korzeni i tego wszystkiego, co przeciwdziała temu, by nasze życie było ulotne i wyparowało w nicości.

| ODPOWIADAM |

Zostaliśmy powołani do życia z miłości. Ta miłość wzywa nas do odpowiedzi: my również mamy postępować z miłością.

Miłość jest dowodem osobistym chrześcijanina. Jest jedynym ważnym dokumentem, by Jezus uznał nas za uczniów. Jeśli ten dokument straci ważność i nie będzie stale odnawiany, to nie będziemy już świadkami Mistrza.

Franciszek, homilia podczas Eucharystii dla uczestników Jubileuszu Młodzieży.

| UTRWALAM |

Zapamiętaj:

- > Każdy z nas inaczej rozumie miłość – ilu ludzi, tyle interpretacji. Ale w jednym będziemy zgodni: miłość jest nam potrzebna. Doświadczając jej, dostrzegamy drugą osobę.
- > Miłość zakorzeniona w Bogu jest naszym powołaniem, szczególnym darem nadającym sens naszemu istnieniu. Jest ona istotnym elementem nauki Chrystusa, przekazanym nam, Jego uczniom, w Przykazaniu Miłości.

| PODEJMUJĘ WYZWANIE |

Gary Chapman stworzył kiedyś koncepcję pięciu języków miłości, która pomogła wielu osobom okazywać sobie wzajemnie miłość – i dostrzegać ją.

Znasz te języki? Wiesz, w którym z nich mówisz ty, a którymi posługują się twoi najbliżsi? Jeśli nie – sprawdź to.



| MODLĘ SIĘ |

HYMN O MIŁOŚCI

Gdybym mówił językami ludzi i aniołów,
a miłości bym nie miał,
stałbym się jak miedź brzęcząca
albo cymbał brzęmiący.
Gdybym też miał dar prorokowania
i znał wszystkie tajemnice,
i posiadał wszelką wiedzę,
i wszelką [możliwą] wiarę, tak iżbym góry przenosił,
a miłości bym nie miał, byłbym niczym.
I gdybym rozdał na jałmużnę całą majątność moją,
a ciało wystawił na spalenie,
lecz miłości bym nie miał,
nic bym nie zyskał.
Miłość cierpliwa jest,
łaskawa jest.
Miłość nie zazdrości,
nie szuka poklasku,
nie unosi się pychą;
nie dopuszcza się bezwstydu,
nie szuka swego,
nie unosi się gniewem,
nie pamięta złego;
nie cieszy się z niesprawiedliwości,
lecz współweseli się z prawdą.
Wszystko znosi,
wszystkiemu wierzy,
we wszystkim pokłada nadzieję,
wszystko przetrzyma.
Miłość nigdy nie ustaje,
[nie jest] jak prorocтва, które się skończą,
albo jak dar języków, który zniknie,
lub jak wiedza, której zabraknie.

1 Kor 13,1-8







12 | SKĄD SIĘ WZIĘŁY SYMBOLE WIARY?

| ODKRYWAM |

„Wierzę w Boga, Ojca wszechmogącego, stwórcy nieba i ziemi...”
Credo. Wyznanie wiary. Odmawiamy je przynajmniej raz w tygodniu,
w trakcie niedzielnej Eucharystii, słyszymy je, choć w nieco innej formie,
podczas udzielania sakramentów chrztu i bierzmowania.

Wszystkie formuły wyznania wiary Kościoła są rozwinięciem wyznania wiary w Boga Trójjedynego: w Ojca, Stwórcę i Pana świata, następnie w Syna, przez którego świat i my zostaliśmy zbawieni, wreszcie w Ducha Świętego, który jest Bożą obecnością w Kościele i w świecie. Ilu z nas rozumie te wypowiedziane od lat słowa? Czym jest „symbol wiary”? Skąd się wziął? Dlaczego odgrywa tak ważną rolę w życiu chrześcijańskim?

| SPOTYKAM |

Pan otworzył jej serce, tak że uważnie słuchała słów Pawła.

Dz 16,14

Lidia mieszkała w Tiatyrze, mieście w Azji Mniejszej, oddalonym kilkaset kilometrów od Filipi. Łukasz podaje, że handlowała tkaninami barwionymi purpurą. Ponieważ barwnik ten był niezwykle kosztowny, przeznaczano go jedynie do barwienia najdroższych tkanin. Materiały oferowane przez Lidię kupowali najubożniejsi ludzie tamtych czasów.

Na podstawie:
Encyklopedia
biblijna.

Lidia musiała być osobą przedsiębiorczą i bardzo inteligentną. W patriarchalnych społecznościach Bliskiego Wschodu odniesienie sukcesu w interesach nie przychodziło kobiecie łatwo, nie wspominając już o tym, że konkurencja w tej branży była ogromna. A mimo to Lidia, w przeciwieństwie do praktyki konkurencyjnych firm, postanowiła nie handlować w szabat, w ten dzień oddawała bowiem cześć Bogu. I została za to sownie wynagrodzona.

Historia Lidii zaczyna się, gdy Paweł i jego towarzysze za natchnieniem Ducha Świętego postanawiają rozszerzyć swoją podróż misyjną o Macedonię, a tym samym zanieść słowo Boże do Europy. Pierwszym miastem, w którym zatrzymują się na dłuższy postój, jest Filipi. Po przybyciu postępują tak, jak we wszystkich innych odwiedzanych dotąd miejscach: szukają synagogi. Okazuje się, że w okolicy nie ma synagogi, dowiadują się natomiast o Lidii i innych bogobojnych kobietach, które w każdy szabat zbierają się nad rzeką. Postanawiają więc spotkać się z nimi. Przybywszy na zgromadzenie, Paweł i jego towarzysze zaczynają rozmawiać z kobietami. Możemy przypuszczać, że opowiadają im o Jezusie: kim był, dlaczego przyszedł na świat, po co umarł na krzyżu i zmartwychwstał.

Gdy Paweł głosi Ewangelię, z Lidią zaczyna się coś dzieć. Duch Święty otwiera jej serce, by uważnie słuchała słów Pawła (Dz 16,14). **Bóg tego dnia udzielił Lidii szczególnej łaski nawrócenia.** Pozwolił jej głębiej niż dotąd zrozumieć sprawy wiary. Historia ta ukazuje nam, w jaki sposób ludzie przyłączali się do Kościoła w czasach apostołów. Przez pierwsze kilka stuleci typowy proces obejmował trzy etapy: **ewangelizację, nawrócenie i chrzest.**

Przyjęcie chrztu wymagało wyznania wiary.

Czasami nasze wyznanie własnej wiary może też poprowadzić do Boga innych ludzi. Tak o swojej drodze do nawrócenia mówi Grzegorz Wacław „Dziki”:

Słuchaj, słowo Boże ma niesamowitą moc. Ja sam nawróciłem się dzięki trzem słowom. W pewnym momencie podczas komunii św. jakiś ksiądz złapał mnie za łokieć, popatrzył mi głęboko w oczy i powiedział „Jezus Cię kocha”. Bałem się ruszyć. Ktoś kto wypowiedział te słowa był tak napełniony Duchem Świętym, że one natychmiast zadziałały.

Cyt. za: Marcin Jakimowicz, *Radykalni*.

| POZNAJĘ |

KKK 188

Nazwa **symbol** pochodzi od greckiego słowa *symbolon*, oznaczającego połowę przełamane przedmiotu (na przykład pieczęci), pełniącą rolę znaku rozpoznawczego. W razie potrzeby przełamane części składano ze sobą i tym sposobem sprawdzano tożsamość osoby, która przyniosła drugą połowę. Wobec tego można by zatem powiedzieć, że symbol wiary jest „znakiem rozpoznawczym oraz znakiem jedności między wierzącymi”. Słowo to oznacza także zbiór, kolekcję lub streszczenie. Symbol wiary stanowi zatem także „zbiór podstawowych prawd wiary, który służy jako pierwszy punkt odniesienia dla katechezy”.

Symbole wiary zrodziły się z potrzeb pierwotnych wspólnot chrześcijańskich. Za najstarsze uważa się wyznanie wiary dworskiego urzędnika królowej etiopskiej: „Wierzę, że Jezus Chrystus jest Synem Bożym” (Dz 8,37). W Nowym Testamencie znajdziemy jeszcze kilka takich formuł – chrystologicznych i trynitarnych. Od samego początku zatem Kościół apostołski wyrażał i przekazywał swoją wiarę w krótkich formułach. Z czasem zapragnął także zebrać to, co istotne dla jego wiary, w zwięzłych i uporządkowanych streszczeniach, przeznaczonych przede wszystkim dla kandydatów do chrztu (por. KKK 186), od czasów apostołskich bowiem przy dopuszczaniu do chrztu wymagano wyraźnego wyznania wiary. **Symbole wiary** pomagały w utrzymaniu jedności w wierze, a także w odróżnianiu prawdziwej nauki od błędnej. Formuły te stopniowo rozbudowywano, dodając – wywołane okolicznościami – różnorakie uściślenia, aby tym pełniej zagwarantować jedność wiary wyznawców Chrystusa w jednym Panu, jednej wierze i jednym chrzcie (por. Ef 4,5). Wśród wszystkich symboli wiary dwa zajmują miejsce szczególne w życiu Kościoła: **Skład Apostolski** oraz **Symbol nicejsko-konstantynopoliński**. Pierwszy z nich to starożytny symbol chrzcielny; jego autorytet wynika z faktu, że jest symbolem, którego strzeże Kościół rzymski. Drugi swój autorytet czerpie stąd, że jest owocem dwóch pierwszych soborów powszechnych (lata 325 i 381) (zob. KKK 193–195).

| ODPOWIADAM |

Na podstawie:
Bogusław Nadolski,
Liturgika, t. IV.

Podczas Eucharystii wspólnie wypowiadamy Credo – składamy wyznanie naszej wiary. Jest to nasza odpowiedź na słowo Boże usłyszane w czytaniach i w homilii. To nasz wspólny akt wiary: wypowiadając Credo, uznajemy objawienie Boże w społeczności Kościoła i w świecie jako absolutną normę życia i zobowiązanie do dawania świadectwa.

„Wyznać wiarę ustami” (por. Rz 10,9–10), to dopiero pierwszy krok. Gdybyśmy na nim poprzestali, byłoby to wówczas zwykłe recytowanie formuł. Potrzebny jest kolejny krok: zaangażowanie, włączenie się w realizację planów Bożych we

wspólnocie Kościoła. Wspólnota, wyznając wiarę, wyraża swoją gotowość posłuszeństwa Bogu działającemu w historii.

Końcowe „amen” w wyznaniu wiary podejmuje i potwierdza jego pierwsze słowo: „wierzę”. Nasze codzienne życie chrześcijańskie winno być nieustanną odpowiedzią „amen” na słowa wyznania wiary naszego chrztu. Mówi św. Augustyn: „Niech twoje Wyznanie wiary będzie dla ciebie jakby zwierciadłem. Przeglądaj się w nim, by zobaczyć, czy wierzysz w to wszystko, co wypowiadasz. I każdego dnia raduj się swoją wiarą”.

KKK 1064

Odmawiać z wiarą *Credo*, to znaczy wchodzić w komunię z Bogiem, Synem i Duchem Świętym. Symbol ten jest pieczęcią duchową, jest rozważaniem naszego serca i zawsze obecną obroną: z całą pewnością jest skarbem naszej duszy.

KKK 197

| UTRWALAM |

Zapamiętaj:

- > Symbol wiary to „zbiór podstawowych prawd wiary, który służy jako pierwszy punkt odniesienia dla katechezy”.
- > Dwa najważniejsze chrześcijańskie wyznania wiary (symbole) to Skład Apostolski oraz Symbol nicejsko-konstantynopolitański.
- > *Credo* jest odpowiedzią, jakiej człowiek udziela Bogu na dar wiary.
- > *Credo* jest aktem wiary, który zobowiązuje do dawania świadectwa.

| PODEJMUJĘ WYZWANIE |

W jaki sposób odpowiadasz Bogu na dar wiary? Napisz o tym.

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....



| MODLĘ SIĘ |

Chcę wierzyć w Boga Ojca, który kocha mnie jak swoje dziecko, i w Jezusa, Pana, który tchnął w moje życie swego ducha, abym uśmiechał się i mógł dojść do Królestwa życia wiecznego. Wierzę w historię mego życia, nad którym wiosennego dnia 21 września spoczęło pełne miłości spojrzenie Boga, zaprowadziło mnie na miejsce spotkania i zaprosiło, abym poszedł za nim. Wierzę w moje cierpienie, nieprzynoszące owoców przez egoizm, w którym to chronię się. Wierzę w słabość mojej duszy, która pragnie brać i nic nie dawać... nie dawać. Wierzę w dobroć innych ludzi i że muszę ich kochać bez lęku, i że nie mogę nigdy zdradzić ich, szukając własnego bezpieczeństwa. Wierzę w życie konsekrowane. Wierzę, że mogę gorąco kochać. Wierzę w codzienne umieranie, spalające, od którego uciekam, ale które uśmiecha się do mnie i prosi, abym je zaakceptował. Wierzę w cierpliwość Boga, przygarniającą, dobrą jak letnia noc. Wierzę, że tata jest w niebie, razem z Panem. Wierzę, że jest tam także ojciec Duarte i oręduje za moim kapłaństwem. Wierzę w Maryję, moją matkę, która mnie kocha i nigdy nie pozostawi mnie samego. I oczekuję codziennych niespodzianek, które będą manifestacją miłości, siły, zdrady i grzechu: towarzyszyć mi to będzie, aż do dnia ostatecznego spotkania z tym cudownym obliczem, które nie wiem jak wygląda, przed którym ciągle uciekam, lecz które pragnę poznać i pokochać. Amen.

Jorge Mario Bergoglio, osobiste wyznanie wiary ułożone w przeddzień przyjęcia święceń kapłańskich



13 | CHRZEŚCIJANIN DOJRZAŁY – CZYLI JAKI?

| ODKRYWAM |

Błogosławiony
Karol Acutis.

Dojrzały chrześcijanin
„stara się nie marnować ani minuty swojego
życia na rzeczy, które nie podobająby się Bogu”,
czyli
„żyje dobrze dniem dzisiejszym, szukając jego
esencji”.

| SPOTYKAM |

Być zawsze blisko Chrystusa – to jest mój plan na życie.

Karol Acutis to postać w gruncie rzeczy bardzo zwyczajna – nastolatek, który rozwijał się jak jego rówieśnicy. Miał swoje pasje i zainteresowania. Był bardzo inteligentny i wieloma swoimi talentami dzielił się z innymi. Co zatem uczyniło go nadzwyczajnym? Otóż Karol patrzył na świat oczami osoby głęboko i dojrzałe wierzącej, która dzięki gorliwości w przyjmowaniu sakramentów (czyli żywej relacji z Panem Bogiem) potrafiła dojrzewać do świętości.

W czym przejawiała się ta dojrzałość? Z pewnością nie w ubiorze ani odmiennym sposobie postępowania. Jej przejawami były miłość, z jaką Karol podchodził do drugiego człowieka i do siebie samego, oraz mądrość płynąca przede wszystkim nie z książek, ale z relacji z Bogiem.

Karol czerpał siłę z Eucharystii i adoracji – tam właśnie odnajdywał motywację w swojej codzienności. Głównym narzędziem, jakie wybrał do dzielenia się swoją wiarą, był internet – tam właśnie Karol opowiadał o swoim doświadczeniu Bożej obecności. Tworzył również wartościowe prezentacje: przygotował na przykład wirtualną wystawę poświęconą cudom eucharystycznym.

Internet stał się również szybkim źródłem informacji o tym, co dzieje się z samym Karolem, między innymi o jego stanie zdrowia czy późniejszej śmierci (w 2006 roku ten młody chłopak zachorował na białaczkę; od początku swojej choroby do jej końca dobrze wiedział, co się z nim dzieje, postanowił powierzyć swoje cierpienie Kościołowi i papieżowi). Karol, głównie dzięki swojej działalności internetowej, stał się bardzo popularny – lubiło go, podziwiano i szanowało wielu młodych ludzi.

Francesca Consolini, inicjatorka procesu beatyfikacyjnego Karola, powiedziała o nim:

W szpitalu martwił się o rodziców, dziękował lekarzom i pielęgniarkom.
Z właściwą sobie pełnią przeżył nawet śmierć – tak samo, jak żył wcześniej.
Żyć dobrze dniem dzisiejszym, szukając jego esencji – to moim zdaniem najważniejsze przesłanie, które nam pozostawił.

Wielu znajomych tego chłopca po jego śmierci zbliżyło się do wiary. Mama **bł. Karola Acutisa**, wspominając syna oraz jego pogrzeb, powiedziała:

Było mnóstwo imigrantów, muzułmanów i hinduistów, których prawdopodobnie poznał podczas swoich wycieczek rowerowych po dzielnicy. Zawsze zatrzymywał się, żeby porozmawiać z zagranicznymi tragarzami czy portierami. Pod naszym blokiem mieszkał bezdomny. Karol przynosił mu posiłki. Pewnego razu podarował śpiwór starszemu panu, który spał w kartonach. Natomiast małe napiwki, które dostawał, oddawał zawsze braciom kapucynom. (...) Był również bardzo skromny. Pamiętam, jak rozżołościł się, kiedy kupiłam mu buty, które on uznał za zbyt dobre. Twierdził, że za wszelką



Błogostawiony
Karol (Carlo) Acutis
(1991-2006).

cenę trzeba trenować swoją dobrą wolę. Jedyną rzeczą, o którą powinniśmy prosić Pana – mówił – to żeby dał nam wolę, żebyśmy chcieli być święci.

On sam tuż przed śmiercią napisał:

Cieszę się, że umieram tak wcześnie. Bo nie zmarnowałem ani minuty życia na rzeczy, które nie podobałyby się Bogu.

| POZNAJĘ |

Bywa tak, że chrześcijanie – na ogół z niesłusznych powodów – są uważani za odmieńców albo za ludzi, którzy żyją w ciemnogrodzie, oderwani od rzeczywistości. Osoby, które tak nas postrzegają, nierzadko uważają, że chrześcijanin nie jest partnerem do dyskusji czy współpracy.

Taka opinia jest w dużej mierze niesprawiedliwa. Wielu ludzi wystawia ją chrześcijanom, nie zadając sobie trudu poznania ich; albo na podstawie kilku skrajnych przypadków. Ma się ona nijak do dojrzałych chrześcijan.

Jaki jest zatem dojrzały chrześcijanin? Nie musi on na każdym kroku i na każdej płaszczyźnie swojego życia obnosić się ze swoją wiarą, a przy bliższym poznaniu jest zazwyczaj postrzegany jako osoba na poziomie, godna szacunku. Na ten szacunek zapracowuje sobie swoim postępowaniem.

Tacy właśnie byli dojrzały chrześcijanie pierwszych wieków. Świadectwem takiej postawy jest na przykład *List do Diogneta* pochodzący z II wieku. Odnaleziono go wśród pism greckiego filozofa, wybitnego apologety chrześcijańskiego **św. Justyna**. Jednak nie on był autorem – ten do dziś, mimo wielu lat badań i poszukiwań, pozostaje nieznany. Kimkolwiek był, zostawił nam cenne świadectwo – pokazał, jak żyli chrześcijanie w II wieku i jaką rolę odgrywali wówczas w świecie. Oto fragment:

List do Diogneta.

Chrześcijanie nie różnią się od innych ludzi ani miejscem zamieszkania, ani językiem, ani strojem. Nie mają bowiem własnych miast, nie posługują się jakimś niezwykłym dialektem, ich sposób życia nie odznacza się niczym szczególnym. Nie zawdzięczają swej nauki jakimś pomysłom czy marzeniom niespokojnych umysłów, nie występują, jak tylu innych, w obronie poglądów ludzkich. Mieszkają w miastach greckich i barbarzyńskich, jak komu wypadło, stosują się do miejscowych zwyczajów w ubraniu, jedzeniu, sposobie życia, a przecież samym swoim postępowaniem uzewnętrzniają owe przedziwne i wręcz nie do uwierzenia prawa, jakimi się rządzą. Mieszkają każdy we własnej ojczyźnie, lecz niby obcy przybysze. Podejmują wszystkie obowiązki jak obywatele i znoszą wszystkie ciężary jak cudzoziemcy. Każda ziemia obca jest im ojczyzną i każda ojczyzna ziemią obcą. Żenią się jak wszyscy i mają dzieci, lecz nie porzucają nowo narodzonych. Wszyscy dzielą jeden stół, lecz nie jedno łóżko. Są w ciele, lecz żyją nie według ciała. Przebywają na ziemi, lecz

są obywatelami nieba. Słuchają ustalonych praw, a własnym życiem zwyciężają prawa. Kochają wszystkich ludzi, a wszyscy ich prześladują. Są zapoznani i potępiani, a skazywani na śmierć zyskują życie. Są ubodzy, a wzbogacają wielu. Wszystkiego im niedostaje, a opływają we wszystko. Pogardzają nimi, a oni w pogardzie tej znajdują chwałę. Spotwarzają ich, a są usprawiedliwieni. Ublizają im, a oni błogosławią. Obrażają ich, a oni okazują wszystkim szacunek. Czynią dobrze, a karani są jak zbrodniarze. Karani, radują się jak ci, co budzą się do życia. Żydzi walczą z nimi jak z obcymi, Grecy ich prześladują, a ci, którzy ich nienawidzą, nie umieją powiedzieć, jaka jest przyczyna tej nienawiści.



| ODPOWIADAM |

Do dojrzałości fizycznej, psychicznej i umysłowej nie dążymy sami – osiągamy ją w rodzinie, a następnie także w innych społecznościach. Podobnie jest ze wzrastaniem ku **dojrzałości chrześcijańskiej**. Tu także potrzebna jest nam społeczność – wspólnota Kościoła. Dokładniej wyjaśnia to **kardynał Grzegorz Ryś**:

Wiarą jest głęboko osobistym wyborem, ale to nie oznacza, że jest sprawą „prywatną”, przeżywaną w wyizolowanej samotności. Ona potrzebuje wspólnoty jako środowiska wzrostu. A ten dokonuje się wtedy, kiedy się zaangażujesz – kiedy z tego, który ciągle otrzymuje, stajesz się tym, który zaczyna dawać. Kiedy podejmujesz odpowiedzialność – dojrzewasz!

Kard. Grzegorz Ryś,
Godzina dziesiąta.
List do młodych.

| UTRWALAM |

Zapamiętaj – dojrzały chrześcijanin to taki człowiek, który:

- > jest w żywej i autentycznej relacji z Bogiem;
- > żyje wartościami, które wyznaje; wartości wynikające z wiary przekłada na całość swojego życia;
- > bierze odpowiedzialność za siebie i innych;
- > dba o wzrost swojej wiary we wspólnocie Kościoła;
- > dzieli się z innymi miłością, często pomimo trudności, jakie na niego spadają;
- > potrafi okazywać szacunek osobom wrogo do niego nastawionym oraz tym, którzy nie podzielają jego poglądów i wiary;
- > za zło nie odpłaca złem, lecz dobrem.



| MODLĘ SIĘ |

*Panie, uczyni mnie narzędziem Twego pokoju.
Tam, gdzie nienawiść – pozwól mi siać miłość,
gdzie krzywda – przebaczenie,
gdzie zwątpienie – wiarę,
gdzie rozpacz – nadzieję,
gdzie mrok – światło,
tam gdzie smutek – radość.
Spraw, Panie, abym nie tyle szukał pociechy,
ile pociechę dawał;
nie tyle szukał zrozumienia, co rozumiał;
nie tyle był kochany, ile kochał.
Albowiem dając – otrzymujemy,
przebaczając – zyskujemy przebaczenie,
a umierając – rodzimy się do życia wiecznego.*

Modlitwa św. Franciszka z Asyżu



14 | KAŻDY JEST ZDOLNY DO POZNANIA BOGA

| ODKRYWAM |

Święty Augustyn,
Sermones, cyt. za:
KKK 32.

Święty Augustyn mówi: „Zapytaj piękno ziemi, morza, powietrza, które rozprzestrzenia się i rozprasza; zapytaj piękno nieba... zapytaj wszystko, co istnieje. Wszystko odpowie ci: Spójrz i zauważ, piękni jesteśmy. Ich piękno jest ich wyznaniem. Kto uczynił całe to piękno poddane zmianom, jeśli nie Piękny, niepodlegający żadnej zmianie?”

| SPOTYKAM |



Od kontaktu z naturą, stworzeniem do kontaktu z Bogiem dzieli człowieka zaledwie jeden krok. Człowiek, który potrafi obserwować, a przy tym umie też postąpić się rozumem, jest zdolny poznawać Boga, przyglądając się temu, co On stworzył. Przykładem takiej osoby jest **Biedaczyna z Asyżu, czyli św. Franciszek**. Swój zachwyt nad Bogiem ujawniającym się w pięknie stworzenia Franciszek wyrażał na różne sposoby – między innymi w utworze znanym nam dziś jako *Pieśń słoneczna*.



Święty Franciszek z Asyżu,
Pieśń słoneczna.

Najwyższy, wszechpotężny dobry Panie,
Twoja jest sława, chwała i cześć, i wszelkie błogosławieństwo.
Jedynie Tobie, Najwyższy, przystoją,
A żaden człowiek nie jest godzien nazwać Ciebie.

Pochwalony bądź, Panie, z wszystkimi swymi twory,
Przed wszystkim z szlachetnym bratem naszym, słońcem,
Które dzień stwarza, a Ty świecisz przez nie;
I jest piękne i promienne w wielkim blasku;
Twoim, Najwyższy, jest wyobrażeniem.

Pochwalony bądź, Panie, przez brata naszego, księżyc, i nasze siostry, gwiazdy;
Tyś ukształtował je w niebie jasne i cenne, i piękne.

Pochwalony bądź, Panie, przez brata naszego, wiatr,
I przez powietrze, i czas pochmurny i pogodny, i wszelki,
Przez które dajesz tworom swoim utrzymanie.

Pochwalony bądź, Panie, przez siostrę naszą, wodę,
Co pożyteczna jest wielce i pokorna, i cenna, i czysta.

Pochwalony bądź, Panie, przez brata naszego, ogień,
Którym oświecasz noc,
A on jest piękny i radosny, i silny, i mocny.

Pochwalony bądź, Panie, przez siostrę naszą, matkę ziemię,
Która nas żywi i chowa,
I rodzi różne owoce z barwnymi kwiaty i zioły.

Pochwalony bądź, Panie, przez tych, co przebaczą dla miłości Twojej
I znoszą słabość i utrapienie.
Błogosławieni, którzy wytrwają w pokoju,
Gdyż przez Ciebie, Najwyższy, będą uwieńczeni.
Pochwalony bądź, Panie, przez siostrę naszą, śmierć cielesną,

Której żaden człowiek żywy ujść nie może;
Biada tym, co konają w grzechach śmiertelnych;
Błogosławieni, którzy znajdują się w Twej najświętszej woli;
Bowiem śmierć wtóra zła im nie uczyni.

Chwalcie i błogosławcie Pana, i czyńcie Mu dzięki,
I służcie Mu z wielką pokorą.

| POZNAJĘ |

W Biblii znajdziemy dość dosadną opinię o tych, którzy pomimo relacji ze światem stworzonym nie poznali jego Stwórcy: są głupi. Nie podjęli wysiłku intelektualnego – lub był on po prostu za mały – i bezrefleksyjnie zatrzymali się jedynie na świecie widzialnym.

Mdr 13,1-2.5

Głupi z natury są wszyscy ludzie, którzy nie poznali Boga; z dóbr widzialnych nie zdołali poznać Tego, który jest, patrząc na dzieła, nie poznali Twórcy, lecz ogień, wiatr, powietrze chyże, gwiazdy dokoła, rwącą wodę lub światła niebieskie uznali za bóstwa, które rządzą światem (...). Bo z wielkości i piękna stworzeń poznaje się przez podobieństwo ich Sprawcę.

| ODPOWIADAM |

Co mogę zrobić, by poznawać Boga?

- > Zgłębiać prawdę o początku i pięknie świata.
- > Zafascynować się człowiekiem jako tym, który jest otwarty na dobro, dąży do szczęścia, jest wrażliwy na prawdę, szuka sensu życia.
- > Zachwycić się pięknem przyrody, sztuki, muzyki.
- > Szukać wiedzy o Bogu w tym, co daje mi Kościół: w Biblii i Tradycji, w żywotach świętych, w sakramentach.



| UTRWALAM |

Zapamiętaj:

- > Kościół naucza, że naturalnym światłem rozumu ludzkiego można z rzeczy stworzonych poznać Boga.
- > Jednak sam rozum wszystkiego nie ogarnie, dlatego potrzebne jest światło objawienia Bożego – ono pomaga nam poznać, przyswoić i zaakceptować pewne prawdy wynikające z wiary, a niedostępne na drodze czysto rozumowej (por. KKK 36-38).

| MODLĘ SIĘ |

*„Modlić się, mawiał św. Augustyn, znaczy zamknąć oczy i uświadomić sobie, że Bóg teraz tworzy świat”. Zamknij oczy – przypomnij sobie piękne widoki, które kiedyś widziałeś, miejsca, w których byłeś, ludzi, którzy Cię zachwycili, i powiedz za psalmistą:
O Panie, nasz Boże,
Jak przedziwne Twe imię po wszystkiej ziemi!*

Psalm 8,2





15 | KAŻDY JEST ZDOLNY DO WIARY

| ODKRYWAM |

Każdy człowiek ochrzczony na mocy tego sakramentu otrzymał możliwość wyznawania wiary – został do wiary uzdolniony. Innymi słowy: skoro jesteś ochrzczony, możesz wierzyć. Potrafisz. Jednak ta duchowa zdolność potrzebuje odpowiedniego wsparcia i czasu do rozwoju. Jak napisał Tertulian: „Fiunt, non nascuntur christiani” – chrześcijanami się stajemy, nie rodzimy.

| SPOTYKAM |

Świadekstwo **ojca Grzegorza**, franciszkanina, pokazuje, że w wierze można wzrastać naturalnie bez większych problemów, jeśli jest ona pobudzana w nas od początku. Przeczytaj uważnie i zastanów się: jakie wsparcie odnośnie do swojego rozwoju w wierze otrzymał ojciec Grzegorz?

Wiarę otrzymałem najpierw jako dar w sakramencie chrztu świętego. To był dar, który później pomogli mi rozwijać rodzice i dziadkowie. To była wiara w to, że Bóg jest i że Jezus jest Synem Bożym, który stał się człowiekiem i umarł na krzyżu za nasze grzechy. Była to wiara, którą najpierw praktykowałem, a dopiero później przeżywałem.

W 2001 roku byłem na rekolekcjach w parafii, które prowadziła wspólnota Mamre. Doświadczyłem wtedy chrztu Duchem Świętym i od tego czasu wierzę w Boga, ponieważ doświadczam Jego obecności, słucham Jego słowa i On mnie prowadzi. Wcześniej wiedziałem na poziomie intelektu, że Bóg mnie kocha i że Jezus za mnie umarł oraz że zmartwychwstał. Gdy przyszedł Duch Święty w odpowiedzi na moją modlitwę, wiara była już nie tylko wiedzą, ale doświadczeniem.

Pół roku po tym doświadczeniu wstąpiłem do zakonu, potem przyjąłem święcenia kapłańskie i tak trwam, ucząc się żyć z Jezusem na co dzień. **Wierzę w Boga, ponieważ Bóg ciągle wierzy we mnie i daje mi tego dowody.** Wierzę nie tylko w to, że Bóg jest, ale też w to, co Bóg mówi, w Jego słowo.

Grzegorz Siwek
OFMConv, cyt. za: Przemysław Sałek, *Dlaczego wierzę w Boga? Szczere i nieoczywiste odpowiedzi księży.*

| POZNAJĘ |

Czym jest wiara sama w sobie? Można ją definiować na różne sposoby, jednak najtrafniejszych odpowiedzi na to pytanie warto szukać w Biblii. Pismo Święte podpowiada nam, że wiara:

- > oczekuje życia wiecznego,
- > pozwala przyjąć to, czego rozum pojąć nie może, co ów rozum przekracza, np. cuda,
- > opiera się na wzajemnej relacji Boga i człowieka,
- > jest widoczna w świadectwach i przykładzie życia innych osób,
- > domaga się walki ze złem i wytrwałości.

Autor Listu do Hebrajczyków pisze o wierze w taki sposób:

Wiara zaś jest poręką tych dóbr, których się spodziewamy, dowodem tych rzeczywistości, których nie widzimy. To dzięki niej przodkowie otrzymali świadectwo. Przez wiarę poznajemy, że słowem Boga wszechświat został tak stworzony, iż to, co widzimy, powstało nie z rzeczy widzialnych (...).

I my zatem, mając dokoła siebie takie mnóstwo świadków, zrzuciwszy wszelki

Hbr 11,1-3; 12,1

ciężar, [a przede wszystkim grzech], który nas łatwo zwodzi, biegnijmy wytrwale w wyznaczonych nam zawodach.

Bóg mówi do nas w naszej historii życia, w naszej codzienności – mówi, że jest, że nas kocha.

Objawia siebie, czyli daje dowody swojej obecności.

| ODPOWIADAM |

Sam **chrzest** nie załatwia wszystkiego, nie funduje nam wiary pełnej i stałej – choć do niej uzdalnia. Chodzi o to, żeby człowiek dojrzał, również duchowo. Dojrzejemy fizycznie, intelektualnie, psychicznie – tak samo jest w życiu wiary.

Co mam zrobić, by wzrastać w wierze? Słuchać słowa Bożego, wrosnąć w rytm liturgii i sakramentów – żyć nimi. Przez obojętność objawienie Boże może stać się dla nas niedostrzegalne. Dlatego droga wiary domaga się od nas również walki ze złem, odrzucenia grzechu. I jeszcze jedno: w wierze nie jesteśmy „samotnymi wyspami”, wiara wymaga wspólnoty.



| UTRWALAM |

Zapamiętaj:

- > „Chrześcijanami się nie rodzimy, chrześcijanami się stajemy” (Tertulian).
- > Wiara jest nam zatem dana i zadana – jest darem, który trzeba w sobie rozwijać.
- > Pomagają w tym wspólnota, życie sakramentalne i przyjaźń ze słowem Bożym.

| MODLĘ SIĘ |

Wierzę w Ciebie, Boże żywy,
w Trójcy jedyny, prawdziwy.
Wierzę, coś objawił, Boże,
Twe słowo mylić nie może.

Ufam Tobie, boś Ty wierny,
wszechmocny i miłosierny.
Dasz mi grzechów odpuszczenie,
łaskę i wieczne zbawienie.

Boże, choć Cię nie pojmuję,
jednak nad wszystko miłuję,
nad wszystko, co jest stworzone,
boś Ty dobro nieskończone.

Ach, żałuję za me złości
jedynie dla Twojej miłości.
Bądź miłościw mnie, grzesznemu,
dla Ciebie odpuszczam bliźniemu.



A person in a dark jacket and cap stands on a dark, rocky shore, looking out over a calm lake. The sky is filled with soft, colorful clouds from a sunset or sunrise. In the distance, a small boat is visible on the water. The foreground shows the texture of the rocks and a small pool of water reflecting the sky.

16 | DOJRZAŁY DO DECYZJI

| ODKRYWAM |

Co to znaczy, że ktoś jest dojrzały? Dojrzały, czyli świadomie podejmujący decyzje i gotowy ponieść konsekwencje swojego postępowania.

Święty Paweł pisał: „Albowiem nie dał nam Bóg ducha bojaźni, ale mocy i miłości oraz trzeźwego myślenia” (2 Tm 1,7).

| SPOTYKAM |

Jesteśmy dojrzałi, mamy świadomość swoich możliwości, umiejętności, wiemy, co jest w nas dobre, a co złe. Pracujemy nad własną osobowością, uczymy się siebie. Znamy konsekwencje swoich działań. Wiemy, jaką rolę odgrywa w naszym życiu wiara – potrafimy wyjaśnić, dlaczego i jak pomaga nam ona w dokonywaniu wyborów. Znając swoją wartość, stawiamy czoło wyzwaniom, z każdego doświadczenia wyciągamy wnioski – rozwijamy się.

Zaryzykujcie, postawcie stopę na ziemi nieznannej.

Rozwój i dojrzałość również na tym polegają, że zaczynamy myśleć o systemie wartości i go rozumieć. To system wartości będzie nam wyznaczał standardy indywidualnej drogi życia, ale i w ramach społeczeństwa. Chodzi o to, żeby nie żyć tylko z odruchu.

Chrześcijanie zawsze doświadczali tego, że zdając się na wolę Ojca, nie gubią się, lecz znajdują w ten sposób drogę do głębokiej tożsamości oraz wewnętrznej wolności. W Jezusie odkryli, że odnajduje samego siebie ten, kto się daje; staje się wolnym ten, kto wiąże się przez posłuszeństwo mające fundament w Bogu i ożywione poszukiwaniem Boga. Słuchanie Boga i bycie Mu posłusznym nie ma nic wspólnego z zewnętrznym przymusem i traceniem samego siebie. Jedynie pełniąc wolę Bożą, odkrywamy naszą prawdziwą tożsamość. Dawanie świadectwa o tym jest dzisiaj potrzebne światu właśnie ze względu na jego pragnienie „samorealizacji” i „samostanowienia”.

| POZNAJĘ |

Trudno jest mówić o rozwoju duchowym, który ma wpływ na nasze życiowe decyzje, gdy nie jest się zakorzenionym w Chrystusie.

Lecz ci, co zaufali Panu, odzyskują siły, otrzymują skrzydła jak orły; biegną bez zmęczenia, bez znużenia idą.

Najlepszym kompasem w naszym życiu jest Pismo Święte. Zwłaszcza Ewangelia. Jezus poprzez nią stawia nam pytania: „Czy chcesz wierzyć?” „Wolisz być czy mieć?”. Decyzja trudna, ale konieczna. By ją świadomie i dojrzałe podjąć, potrzebne są wskazówki.

A oto podszedł do Niego pewien człowiek i zapytał: „Nauczycielu, co dobrego mam czynić, aby otrzymać życie wieczne?”. Odpowiedział mu: „Dlaczego Mnie pytasz o dobro? Jeden tylko jest Dobry. A jeśli chcesz osiągnąć życie, zachowuj

Nancy H. Kleinbaum,
Stowarzyszenie umarłych poetów.

Małgorzata Liszyk-Kozłowska,
Dojrzałość to uświadomienie sobie, że nie musimy się wpasowywać w cudze ramy.

Benedykt XVI,
*Isść za Chrystusem
znaczy przyswajać sobie
Jego styl życia.*

Iz 40,31

Mt 19,16–22

przykazania”. Zapytał Go: „Które?”. Jezus odpowiedział: „Oto te: Nie zabijaj, nie cudzołóż, nie kradnij, nie zeznawaj fałszywie, czcij ojca i matkę oraz miłuj swego bliźniego, jak siebie samego”. Odrzekł Mu młodzieniec: „Przestrzegalem tego wszystkiego, czego mi jeszcze brakuje?”. Jezus mu odpowiedział: „Jeśli chcesz być doskonały, idź, sprzedaj, co posiadasz, i daj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź i chodź za Mną!”. Gdy młodzieniec usłyszał te słowa, odszedł zasmucony, miał bowiem wiele posiadłości.

Pytanie zawarte w przypowieści ma charakter egzystencjalny. „Co mam zrobić?” – jest ono istotne, bo odpowiedź na nie sięga nie tylko doczesności: już teraz decyduję o swoim życiu wiecznym. **Chrystus mówi nam wyraźnie, że na przeciętność nie ma miejsca.** Chcę osiągnąć cel, życie wieczne – moje działania muszą być radykalne. Kiedy jestem dojrzały? Wtedy, gdy rozumiem sens życia, akceptuję prawdę o człowieku, buduję swój system wartości na mocnym fundamencie.

Jan Paweł II, homilia
w czasie liturgii
na Westerplatte,
12 czerwca 1987 roku.

Każdy z was, młodzi przyjaciele, znajduje też w życiu jakieś swoje Westerplatte. Jakiś wymiar zadań, który trzeba podjąć i wypełnić. Jakaś słuszną sprawę, o którą nie można nie walczyć. Jakiś obowiązek, powinność, od której nie można się uchylić. Nie można zdezerterować. Wreszcie jakiś porządek prawd i wartości, które trzeba utrzymać i obronić. Tak jak to Westerplatte. Utrzymać i obronić w sobie i wokół siebie. Obronić dla siebie i dla innych.

Podjęcie dojrzałych decyzji zobowiązuje do odpowiedzialności, wymaga czujności, przewidywania konsekwencji. **Papież Franciszek** w adhortacji apostolskiej *Gaudete et exsultate* napisał:

Franciszek, *Gaudete et exsultate*, 166.

Jedynym sposobem jest **rozeznanie**, które wymaga nie tylko dobrej zdolności rozumowania lub zdrowego rozsądku, ale jest także darem, o który należy prosić.

Chrystus wskazuje nam narzędzie pomocne w rozeznaniu własnych decyzji – modlitwę. On sam przed podjęciem ważnych decyzji zostawia uczniów, odchodzi w ustronne miejsce i się modli. I nie jest to czas stracony.

Ksiądz Przemek
KAWA Kawecki SDB,
*Jezus daje przepis
na podejmowanie
trudnych decyzji.*

Modlitwa to nie wróżba, która ma się sprawdzić lub nie. Jest czas na rozeznawanie, jest czas na podjęcie decyzji i w końcu jest czas, aby żyć z wszystkimi konsekwencjami swojego wyboru.

| ODPOWIADAM |

Odpowiedzialna postawa wobec życia jest efektem wewnętrznej spójności. Taki stan umożliwi zbudowanie poczucia własnej wartości, pozwala cieszyć się życiem, a także rozumieć siebie i innych – z zachowaniem własnej tożsamości.

Pan, jak w dniu Pięćdziesiątnicy, chce dokonać jednego z największych cudów, jakiego możemy doświadczyć: sprawić, aby twoje ręce, moje ręce, nasze ręce przekształciły się w znaki pojednania, komunii, tworzenia. Pragnie On twoich rąk, chłopcze, dziewczyno, pragnie twoich rąk, aby nadal budować dzisiejszy świat.

Franciszek, przemówienie do młodzieży, 30 lipca 2016 roku.

Dojrzałe decyzje powinny być podejmowane w zgodzie z własnym sumieniem. Mamy swoje przekonania, na które nikt nie powinien mieć wpływu. Powinniśmy być świadomi, że nie wszystkim to się spodoba – może zostaniemy odrzuceni, przysporzymy sobie wrogów. Ale najważniejsze będzie to, że własne życie układamy zgodnie z wyznawanymi zasadami.

Nie jesteście inżynierami społecznymi czy kościelnymi, przygotowującymi strategie, które potem trzeba zastosować w całym świecie, by propagować wśród świeckich jakąś religijną ideologię. Wy macie działać jak bracia w wierze, pamiętając, że wiara rodzi się zawsze z osobistego spotkania z Bogiem żywym i czerpie pokarm z sakramentów Kościoła. **Wszelka formacja chrześcijańska musi się zawsze opierać na tym podstawowym doświadczeniu spotkania z Bogiem i życiu sakramentalnym.** Jako bracia w wierze wiecie również, że formacja nie może się skoncentrować tylko na działaniu. Jak nigdy dotąd potrzeba dziś uczyć dzieci, nastolatków, młodych i małżeństwa życia modlitewnego, codziennej i zażyłej rozmowy z Bogiem. W tym celu nie trzeba się bać powierzenia samym świeckim towarzyszenia innym świeckim w ich życiu duchowym.

Franciszek, przemówienie do członków Dykasterii ds. Świeckich, Rodziny i Życia.

W głębi człowieka zakorzeniona jest skłonność do myślenia o sobie, stawiania siebie w centrum zainteresowania i do czynienia samego siebie miarą wszystkiego. **Kto jednak idzie za Jezusem, odrzuca tę postawę skupienia na sobie i nie ocenia wszystkiego z punktu widzenia własnej korzyści.** Prawdziwe życie wyraża się bowiem przez dar z siebie, owoc łaski Chrystusa: jest życiem wolnym, w komunii z Bogiem i z braćmi.

Jan Paweł II, orędzie na XVI Światowy Dzień Młodzieży, 14 lutego 2001.

| MODLĘ SIĘ |

W 1983 roku w Częstochowie Jan Paweł II podczas Apelu Jasnogórskiego powiedział:

„Czuwam! Jakże dobrze, iż w Apelu Jasnogórskim znalazło się to słowo. Posiada ono swój głęboki rodowód ewangeliczny. Chrystus wiele razy mówił «czuwajcie!».

Co to znaczy «czuwam»? To znaczy, że staram się być człowiekiem sumienia. Że tego sumienia nie zagłuszam i nie zniekształcam. Nazywam po imieniu dobro i zło, a nie zamazuję. Wypracowuję w sobie dobro, a ze zła staram się poprawiać, przewyciężając je w sobie (...).

Czuwam to znaczy dalej dostrzegam drugiego. Nie zamykam się w sobie, w ciasnym podwórku własnych interesów czy też nawet własnych osądów. Czuwam to znaczy miłość bliźniego, to znaczy podstawowa międzyludzka solidarność (...).

Czuwam to znaczy także: czuję się odpowiedzialny za to wielkie, wspólne dziedzictwo, któremu na imię Polska. To imię nas wszystkich określa. To imię nas wszystkich zobowiązuje. To imię nas wszystkich kosztuje”.





CZĘŚĆ 3

I NA TEJ SKALE
ZBUDUJĘ MÓJ
KOŚCIÓŁ

(Mt 16,18)



17 | PRAWDA CZY PRAWDY?

| ODKRYWAM |

Pragnienie bycia szczęśliwym jest zapisane głęboko w naszych sercach. Jesteśmy w stanie zrobić bardzo wiele, by je osiągnąć. Czy jednak zdajemy sobie sprawę, co naprawdę prowadzi do szczęścia? Jak do niego iść, by nie zbłądzić?

Otóż najpierw trzeba odkryć prawdę – o sobie i świecie. Bywa, że świat proponuje nam swoje „prawdy” o szczęściu: sukces, pieniądze, karierę. Ale czy mogą istnieć dwie, trzy prawdy?

| SPOTYKAM |

Oto wyznanie pewnego **młodego człowieka** – niewiele starszego od ciebie – który pogubił się w odróżnianiu prawdy od kłamstwa:

Bardzo chciałem, żeby w życiu mi się wszystko udawało, żebym miał dużo pieniędzy, ważne stanowisko, dużo przyjaciół. Dziś żałuję, że w czas się nie zastanowiłem, jak osiągnąć ten cel. **Żeby pokazać siebie w dobrym świetle, bardzo często uciekałem się do kłamstwa.** Najpierw to były sprawy bardzo drobne i nie tak ważne. Ale później kłamstwo stało się swego rodzaju nałogiem. Żeby swoje sprawy przedstawić w dobrym świetle, zacząłem coraz więcej kłamać. Rodzicom, dziewczynie, przyjaciołom, współpracownikom. Po jakimś czasie doszedłem do takiego punktu, że kłamstwa zaczęły się nakładać jedno na drugie tak, że już sam zacząłem się gubić w tym, co jest prawdą i co jest fałszem w moim życiu, w moich relacjach do innych ludzi... O Bogu nie wspominając – bo o Nim tak naprawdę zapomniałem. Tak mocno wszedłem w kłamstwo, że stałem się nerwowy, napięty, kłótniwy – a wszystko to z powodu tego, że bałem się, aby prawda o moim życiu nie wyszła na jaw.

Ale, jak mówi stare przysłowie – szydło wyszło z worka... tak i musiał nastąpić kiedyś ten moment, że „noga mi się powinie”. (...) Ludzie przestali mi ufać, nie wierzyli mi już, nawet jeśli mówiłem prawdę. W taki sposób zostałem zupełnie sam. Dla mnie to jest piekło na ziemi. Mieć wszystko i wszystko stracić – dlatego że zapomniałem, co to jest prawda.

Cyt. za: ks. Marek Gładki, „Niech ksiądz uczy młodych ludzi, żeby żyli w prawdzie”.

Ten chłopak uporządkował swoje życie, odnalazł drogę do prawdy. Na szczęście!

Zmieńmy na chwilę grunt. Wszak prawdy szukamy nie tylko w zwykłej codzienności, pytając o to, co dotyczy naszego własnego życia. Szukają jej również naukowcy: zarówno ci, którzy zajmują się dziedzinami opartymi na empirii (astronomowie, biolodzy, fizycy kwantowi) – jak i ci, którzy do podobnych badań się nie uciekają, na przykład filozofowie.

Poznaj **Edytę Stein**, którą do studiów filozoficznych skłoniło właśnie to pytanie – o prawdę. Z jakim skutkiem?

Edyta pochodziła z pobożnej żydowskiej rodziny, urodziła się we Wrocławiu 12 października 1891 roku, w żydowski Dzień Pojednania, Jom Kipur. Jakie cechy młodej Edyty wybijały się na pierwszy plan? Intelpekt, dążenie do wiedzy i... upór. Edyta umiała postawić na swoim. Może dlatego, że była najmłodsza, a starsze rodzeństwo ją uwielbiało? Jako dorosła osoba tak to wspominała: „W marzeniach widziałam przed sobą wspaniałą przyszłość. (...) Byłam przekonana, że jestem przeznaczona do wielkich rzeczy i nie mieszczę się w ciasnym, mieszczańskim świecie, w którym się urodziłam”. Wcześniej niż inni – na własną prośbę – zaczęła szkolną edukację, a potem, pod wpływem jakiegoś kryzysu wewnętrznego, zdecydowała się ją przerwać. To właśnie wtedy utraciła wiarę w Boga; porzuciła



Święta Edyta Stein

wszelkie praktyki religijne. Uważała się za ateistkę. Z czasem powie o tym okresie życia, że wtedy „jej jedyną modlitwą była tęsknota za prawdą”.

Niechęć do nauki przeszła jej po roku – Edyta spędziła ten czas w Hamburgu, pomagając starszej siostrze Elsie w opiece nad trójką dzieci. Po powrocie do Wrocławia szybko nadrobiła szkolne zaległości i została przyjęta do gimnazjum; znów była jedną z najlepszych uczennic.

Kiedy przeczytała *Badania logiczne* Edmunda Husserla, nie zastanawiała się długo: postanowiła pojechać do Getyngi, gdzie wykładał autor tej książki – wielki filozof, twórca fenomenologii. Zdała sobie bowiem sprawę, że w tym momencie jedynie on mógł zaspokoić jej pragnienie poznania prawdy. I nie zawiodła się – przynajmniej do czasu. Skończyła studia, uzyskała doktorat. Marzyła o habilitacji, ale w tamtych czasach niemieckie uniwersytety nie nadawały kobietom stopnia doktora habilitowanego. Edyta próbowała na kilku uczelniach – bez skutku. Wróciła więc do Wrocławia i zaczęła prowadzić prywatne seminarium fenomenologiczne – cieszące się wśród studentów ogromną popularnością.

Wtedy też zaczęła zbliżać się ku chrześcijaństwu. Pewnego dnia w domu swej przyjaciółki trafiła na książkę Teresy z Ávili – *Księżę życia*. Zaczęła czytać i nie mogła przestać. Kiedy skończyła, powiedziała sobie: „**To jest prawda**”. Pół roku później przyjęła chrzest.

| POZNAJĘ |

J 14,6 Odpowiedział mu Jezus: „Ja jestem drogą i prawdą, i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie”.

Jezus przedstawia siebie jako **Prawdę**, która jako jedyna potrafi zaspokoić wszelkie pragnienia człowieka.

Jedna jest natura człowieka, jedno mamy życie, jedno poznanie i jedno pragnienie szczęścia. **Prawda, której szukamy, nie może zależeć od nas, nie jesteśmy również jej twórcami.** By mogła nadać sens naszemu życiu i prowadzić do szczęścia, musi nas przekraczać, być niezależna od opinii, poglądów i interesów innych ludzi.

Jezus objawia nam prawdę nie tylko o sobie, lecz także o naszym powołaniu, o celu, do którego zmierzamy.

Życie w prawdzie jest koniecznym warunkiem, aby spotkać się z Ojcem i osiągnąć zbawienie. Wybór należy do nas.

| ODPOWIADAM |

Czy poszukuję w swoim życiu prawdy? Gdzie? Jak?

Życie w prawdzie jest konieczne do osiągnięcia szczęścia, również wiecznego. Czy w to wierzę? Pamiętam o tym?



Z jakimi „prawdami” dotyczącymi życia człowieka spotykam się na co dzień?
Czy w życiu można kierować się różnymi prawdami?

| UTRWALAM |

Zapamiętaj:

- > Poszukiwanie prawdy jest wyrazem pragnienia szczęścia i wierności sobie.
- > Bogactwo, kariera oraz sukces nie są potwierdzeniem, że człowiek odnalazł prawdę.
- > Jedynym gwarantem poznania prawdy jest relacja z Jezusem Chrystusem, który sam jest Prawdą.

| PODEJMUJĘ WYZWANIE |

Edyta Stein (znana też jako św. Teresa Benedykta od Krzyża) powiedziała kiedyś: „Nie przyjmujcie niczego za prawdę, co byłoby pozbawione miłości, ani nie przyjmujcie niczego za miłość, co byłoby pozbawione prawdy; jedno pozbawione drugiego staje się niszczącym kłamstwem”.

Mądra myśl. I prawdziwa. Spróbuj ją wyrazić inaczej – zrób z niej hasło reklamowe.

| MODLĘ SIĘ |

*Pozwól mi zrozumieć drogę Twych postanowień,
abym rozważał Twe cuda.*

*Moja dusza nie zaznaje spoczynku ze zgryzoły;
podźwignij mnie zgodnie z Twoim słowem!*

*Drogę kłamstwa
odwracaj ode mnie,
daj mi zaś łaskę Twojego Prawa!*

*Drogę wierności obratem,
pragnąc Twoich wyroków.*

*Lgnę do Twoich napomnień,
nie daj mi okryć się wstydem!*

*Biegnę drogą Twoich przykazań,
bo rozszerzasz mi serce.*

Ps 119,27-32





18 | TRADYCJA – NA STRAŻY PRAWDY

| ODKRYWAM |

Zapalenie znicza olimpijskiego oznacza rozpoczęcie igrzysk olimpijskich.
Odśpiewanie hymnu państwowego – początek uroczystości państwowej.
Ubieranie choinki bądź malowanie pisanek to znak zbliżających się świąt.
Mamy wiele zwyczajów. Spora ich część tworzy tradycję.
Dlaczego są nam one potrzebne?

| SPOTYKAM |

Tradycja w Kościele to nie zbiór historycznych przekazów i przypominanie sobie historii z przeszłości, kiedy to Bóg działał w narodzie izraelskim, a Pan Jezus chodził po ziemi (notabene, Bóg działa i dziś!). **Tradycja – ta pisana wielką literą – to przede wszystkim głoszenie z mocą słowa Bożego, żywy przekaz wiary, który wspólnie z Pismem Świętym stanowi dla nas źródło poznania Objawienia.**

A zatem to głoszenie słowa Bożego. Przekaz wiary. Przekazywali ją nie tylko apostołowie, a dziś przekazują ją nie tylko osoby duchowne. To również nasze zadanie – każdy może (i powinien!) być świadkiem wiary w swoim środowisku. Wie o tym

Jim Caviezel, aktor, który zagrał Jezusa w filmie *Pasja* Mela Gibsona.

Chcę, abyście wyszli do tego pogańskiego świata. Chcę, abyście mieli odwagę wyjść do tego pogańskiego świata i bez wstydu wyrazić swoją wiarę publicznie! Świat potrzebuje dumnych wojowników! Ożywionych swoją wiarą. Wojowników jak święci Paweł i Łukasz, którzy zaryzykują swoje imię i reputację, by nieść wiarę i miłość całemu światu. Bóg wzywa każdego z nas do rzeczy wielkich. Ale jak często Go zawadzimy, odrzucając to jako jakieś mentalne rozmycie. Nadszedł czas dla naszego pokolenia, aby przyjąć to wezwanie – wołanie Boga, który wzywa nas, aby oddać się Mu całkowicie. Aby ująć tę czułą dłoń, która cię prowadzi twoją drogą. (...) Bądźcie Świętymi! Nie zostaliście stworzeni po to, aby się dostosowywać. Urodziliście się po to, aby się wyróżniać!

Jim Caviezel, *Paul, Apostle of Christ.*

| POZNAJĘ |

Żywe przekazywanie nauczania apostołów, wypełniane w Duchu Świętym, jest nazywane Tradycją w odróżnieniu od Pisma Świętego, z którym jednak jest ściśle powiązane. **Przez Tradycję „Kościół w swej doktrynie, w życiu i kulcie przedłuża i przekazuje wszystkim pokoleniom wszystko, czym jest i w kogo wierzy”.**

KKK 78

Tradycja to sposób życia Kościoła, który mocą Ducha Świętego głosi miłość Boga do każdego człowieka, zawartą w Objawieniu.

Dlatego zadaniem chrześcijan jest upowszechnianie wszędzie jej odkupieńczej mocy, stając się misjonarzami i zwiastunami Słowa Bożego. (...) Nowa nauka głoszona z mocą przez Jezusa jest tą, którą Kościół niesie w świat, wraz ze skutecznymi znakami Jego obecności: nauczanie z mocą i wyzwalające działanie Syna Bożego stają się słowami zbawienia oraz gestami miłości misyjnego Kościoła. Zawsze pamiętajcie, że Ewangelia ma moc przemieniania życia! Nie zapominajcie o tym. Jest ona Dobrą Nowiną, która nas przemienia tylko wówczas, gdy pozwalamy, by nas przemieniała.

Franciszek, *Ewangelia ma moc przemieniania życia.*

| ODPOWIADAM |

Co dla mnie oznacza Tradycja w Kościele?

Jak dzisiaj mogę żyć Tradycją Kościoła w swojej codzienności?

| UTRWALAM |

Zapamiętaj:

- > Tradycja to nie zestaw zwyczajów i obrzędów, ale głoszenie – w mocy Ducha Świętego – prawdy o miłości Boga do człowieka.
- > Tradycja dzięki obecności Ducha Świętego stoi na straży prawdy głoszonej w Kościele.
- > Pismo Święte i Tradycja stanowią depozyt słowa Bożego, na którym opiera się nasza wiara.

| PODEJMUJĘ WYZWANIE |

Przeprowadźcie wywiad z księdzem na temat przygotowywania przez niego kazań niedzielnych.

| MODLĘ SIĘ |

*O Panie, spraw, żeby wiara moja była skuteczna,
i daj miłości mojej sposób,
ażebym mógł tę wiarę wyrazić na zewnątrz i tak,
aby powstała prawdziwa przyjaźń z Tobą,
abym Ciebie przez moją działalność okazywał w cierpieniu,
w oczekiwaniu ostatecznego objawienia,
w ciągłym poszukiwaniu i dawaniu nieustannego świadectwa,
żeby w tym wszystkim znajdował także pokarm dla ufności i dla nadziei.*

Modlitwa o wiarę, Paweł VI, fragment







19 | ŚWIĘTA MARYJO, MÓDL SIĘ ZA NAMI

| ODKRYWAM |

Od wieków tradycją naszego narodu jest pielgrzymowanie. Co roku w lipcu i sierpniu z całej Polski wyruszają piesze pielgrzymki do Częstochowy; pątnicy pokonują pieszo setki kilometrów – w słońcu czy w deszczu.

Dlaczego podejmują taki trud? Jedni idą, by powierzyć siebie i swoją rodzinę Matce Bożej. Inni dziękują za otrzymane dobro. Są i tacy, dla których piesza pielgrzymka to czas nawrócenia. Wielu podejmuje wysiłek wędrówki jako ofiarę – z nadzieją, że Maryja wstawi się za pielgrzymami u swojego Syna i wraz z nimi będzie Go prosić o wsparcie.

| SPOTYKAM |

Kiedy w XVII wieku Polskę zalały wojska szwedzkie (mówimy o tym czasie: potop szwedzki), długo byliśmy na straconej pozycji. Najeźdźcy, pomimo oporu polskiego rycerstwa, wchodzili coraz mocniej w głąb naszego kraju. Polskie wojska nie były w stanie ich powstrzymać. Armia Karola X Gustawa zrujnowała polską gospodarkę i zagabiła wiele bezcennych dzieł sztuki.

Gdy już się wydawało, że całkiem przepadniemy, sytuacja się odmieniła. Było to pod... **Jasną Górą**. Jasnogórski przeor, **ojciec Augustyn Kordecki**, nie zgodził się wpuścić do klasztoru wojsk szwedzkich – mimo iż otrzymał zapewnienie, że klasztor oraz chronione w nim dobra, jak również sami zakonnicy, będą bezpieczni. Wobec oporu przeora wojska szwedzkie rozpoczęły atak. Trwał on tak długo i był tak nieskuteczny (mimo ogromnej liczebności szwedzkiej armii), że wreszcie król Karol X Gustaw kazał cofnąć oblężenie – wiedział, że dalsze przeciąganie tej nieskutecznej walki przyniesie mu tylko wstyd.

Matka Boska Częstochowska

Przykład jasnogórski skłonił **króla Jana Kazimierza**, aby powierzyć Polskę opiece Matki Bożej i to u Niej szukać ratunku. Było to 1 kwietnia 1656 roku, w trzy miesiące po zakończeniu obrony Jasnej Góry. Prawie trzysta lat później prymas Polski **Stefan Kardynał Wyszyński**, więziony wówczas przez władze komunistyczne, wrócił pamięcią do tego wydarzenia. Świadom, w jakiej sytuacji historycznej znajduje się Polska, postanowił, że w roku 1956 tamten akt ślubów musi zostać odnowiony – trzeba na nowo oddać naród w opiekę Maryi, Królowej Polski. Śluby odnowiono na Jasnej Górze 26 sierpnia 1956 roku. Kardynał Stefan Wyszyński – wciąż jeszcze więziony w Komańczy – nie mógł wziąć udziału w tej uroczystości, niemniej składał śluby wraz z całym narodem. W swojej celi o tej samej porze wypowiedział ten sam akt zawierzenia. Towarzyszyła mu tylko jedna osoba – stojąca pod oknem jego celi Maria Okońska. To dzięki niej znamy słowa, jakimi prymas podsumował jasnogórskie śluby:

Wiedziałem, że Matka Boża Jasnogórska jest najpopularniejszą Postacią w Narodzie, ale nie wiedziałem, że Jej potęga w tym Narodzie jest aż tak wielka. Miał rację Generalny Gubernator w okupowanej Polsce, Hans Frank, mówiąc: „Gdy wszystkie światła dla Polaków zgasną, zostaje jeszcze zawsze dla nich Święta z Częstochowy i Kościół”. A inny Niemiec powiedział: „Polacy to najbardziej katolicki naród, bo swoją wiarę w Chrystusa zaczynają od Paniienki z Nazaretu”.

Zostaliśmy zawierzeni Maryi nie tylko na Jasnej Górze. **Kiedy Jezus umierał na krzyżu, dał nam swoją Matkę, by była Matką nas wszystkich.** Dlaczego? Jaki był tego cel? Kiedy przyjrzymy się życiu tej kobiety, możemy stwierdzić, że nie różniło się ono od naszego, ale zarazem było inne: naznaczone postawą bezgranicznego zaufania



Prymas Tysiąclecia,
kardynał Stefan Wyszyński

Bogu. Naszą codzienność przeplatają zabieganie, różne uczucia, nastroje, humory. Nie zawsze potrafimy sobie poradzić z tym, co nas spotyka. Chrystus wiedział, że będziemy potrzebowali pomocy, i właśnie dlatego dał nam swoją Matkę – opiekuńczą, pełną miłości, zatroskana i poświęcenia.

Cyprian Klahs OP,
Różaniec. Modlitwa
prostoty i głębi.

[Odpowiedzią pierwszych chrześcijan na słowa św. Pawła „nieustannie się módlcie” (1 Tes 5,17)] były krótkie, wielokrotnie powtarzane formuły modlitewne. Jedną z takich powtarzalnych formuł było zaczerpnięte z Ewangelii pozdrowienie anielskie „Zdrowaś Maryjo”. Na przestrzeni wieków po wielokroć powtarzane „teraz” i „w godzinę śmierci” było zawieraniem Matce Bożej w modlitwie różańcowej (...). Niewątpliwie Święty Dominik i jego bracia (...) jako wędrowni kaznodzieje przyczynili się do rozpowszechnienia tej modlitwy (...). W 1569 roku papież Pius V – dominikanin – specjalnym dokumentem nadał różańcowi formę, która przetrwała do dzisiejszych czasów.

Zachęta Świętego Pawła – „nieustannie się módlcie” – wciąż jest aktualna. Modląc się w ciszy i samotności bądź w większej wspólnocie, w kościele, możemy pogłębiać wiarę i otwierać się na Bożą łaskę.

Święta Matka Teresa
z Kalkuty.

Najświętsza Panna była pełna Boga, (...) niechaj posłuży to nam za wzór naszego postępowania.

| POZNAJĘ |

Kiedy słuchamy słowa Bożego, najpierw powinniśmy rozważyć je w swoim sercu, a potem realizować jego przesłanie w codziennym życiu. Postępując dobrze, mówimy o Bogu wszystkim, którzy nas otaczają. Tak jak śpiewamy w jednej z piosenek religijnych: „wypełniając wolę Pana, jesteśmy Jego świadkami”. Właśnie takim świadkiem Pana była Maryja, która bezgranicznie Mu zaufała. Warto zwrócić uwagę, że Pismo Święte ukazuje obecność Maryi w ważnych momentach historii zbawienia. Matka Boża towarzyszyła Jezusowi w Kanie Galilejskiej i była świadkiem Jego pierwszego cudu. To ona stała pod krzyżem, a także towarzyszyła apostołom zgromadzonym w Wieczerniku po śmierci Mistrza.

J 2,1-5.11

Trzeciego dnia odbywało się wesele w Kanie Galilejskiej i była tam Matka Jezusa. Zaproszono na to wesele także Jezusa i Jego uczniów. A kiedy zabrakło wina, Matka Jezusa rzekła do Niego: „Nie mają wina”. Jezus Jej odpowiedział: „Czyż to moja lub Twoja sprawa, Niewiasto? [Czy] jeszcze nie nadeszła godzina moja?”. Wtedy Matka Jego powiedziała do sług: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie”. Taki to początek znaków uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej. Objawił swoją chwałę i uwierzyli w Niego Jego uczniowie.

A obok krzyża Jezusowego stały: Matka Jego i siostra Matki Jego, Maria, żona Kleofasa, i Maria Magdalena. Kiedy więc Jezus ujrzał Matkę i stojącego obok Niej ucznia, którego miłował, rzekł do Matki: „Niewiasto, oto syn Twój”. Następnie rzekł do ucznia: „Oto Matka twoja”. I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie.

J 19,25-27

Wszyscy oni trwali jednomyślnie na modlitwie razem z niewiastami, Maryją, Matką Jezusa, i braćmi Jego.

Dz 1,14

| ODPOWIADAM |

W jednej z pieśni maryjnych śpiewamy:

Matka, która wszystko rozumie,
sercem ogarnia każdego z nas.
Matka zobaczyć dobro w nas umie,
ona jest z nami w każdy czas.

Maryja jest z nami cały czas i wyprasza dla nas potrzebne łaski, wstawiając się i orędując za nami u swojego Syna. Czy potrafisz zawierzyć Jej swoje życie?

| UTRWALAM |

Zapamiętaj – Maryja:

- > Jest wspaniałym wzorem wiary, miłości; świadkiem Tajemnicy Wcielenia.
- > Kształtuje w nas postawę zawierzenia Jezusowi.
- > Uczy nas, jak spoglądać na życie.



| MODLĘ SIĘ |

*Pod Twoją obronę uciekamy się,
Święta Boża Rodzicielko,
naszymi prośbami racz nie gardzić w potrzebach naszych,
ale od wszelakich złych przygód
racz nas zawsze wybawiać,
Panno chwalebna i błogostawiona.
O Pani nasza,
Orędowniczko nasza,
Pośredniczko nasza,
Pocieszycielko nasza.
Z Synem swoim nas pojednaj,
Synowi swojemu nas polecaj,
swojemu Synowi nas oddawaj.
Amen.*





20 | KOŚCIÓŁ PROWADZONY PRZEZ DUCHA ŚWIĘTEGO

| ODKRYWAM |

Bóg jest dla człowieka Tajemnicą. Ta prawda szczególnie uwidacznia się nam, kiedy chcemy wiedzieć i mówić o Duchu Świętym. Takiemu przekonaniu dał wyraz Joseph Ratzinger, późniejszy papież Benedykt XVI, w jednej ze swoich książek. Pisał: „Wierzymy w Boga Ojca, Syna i Ducha Świętego – w Boga Trójjedynego. O ile jednak o Ojcu i Synu umiemy powiedzieć stosunkowo wiele, Duch Święty pozostaje dla nas Bogiem w znacznej mierze nieznanym”.

Joseph Ratzinger,
Bóg Jezusa Chrystusa.
Medytacje o Bogu
Trójjedynym.

Kiedy mówimy, że Duch Święty jest Tajemnicą, nie mamy na uwadze wiedzy, która ma być strzeżona na zasadzie sekretu, czyli czegoś, czego nie wolno ujawniać, bo ujawnianie jest z jakiegoś powodu zakazane. Kiedy mówimy, że Duch Święty jest Tajemnicą, to wskazujemy na fakt, że jest On dla nas nie do końca zrozumiały, że nie potrafimy go wyjaśnić. Nie oznacza to oczywiście rezygnacji z chęci poznania Go, wręcz przeciwnie. Dla chrześcijanina Bóg jest Tajemnicą, którą nieustannie należy zgłębiać.

| SPOTYKAM |

Chrześcijanie, uczestnicząc we Mszy świętej, publicznie wyznają swoją wiarę. Odnoszą się między innymi do swojej wiary w Trzecią Osobę Trójcy Świętej w następujących słowach:

[...]

*Wierzę w Ducha Świętego, Pana i Ożywiciela,
który od Ojca i Syna pochodzi,
który z Ojcem i Synem wspólnie odbiera uwielbienie i chwałę,
który mówił przez proroków.*

[...]

Już chociażby na podstawie fragmentu chrześcijańskiego wyznania wiary widzimy, że Duch Święty, który jest równy Ojcu i Synowi, działa w społeczności ludzkiej: mówił przez proroków, jest Ożywicielem.

| POZNAJĘ |

Chociaż w Starym Testamencie spotykamy się ze wzmiankami o działaniu Bożego Ducha, to należy podkreślić, że Tajemnica Ducha Świętego została objawiona wyraźnie dopiero w Nowym Testamencie. Opisane w **Dziejach Apostolskich zesłanie Ducha Świętego powszechnie uważa się za początek Kościoła**. Bóg został objawiony w Starym Testamencie, Syn nauczał osobiście na Ziemi, a Jego służbę ukoronowało zesłanie Ducha Świętego, którego On obiecał. Możemy zatem stwierdzić, że Kościół prowadzony jest przez Ducha Świętego.

Kiedy zaś dopełniło się dzieło, którego wykonanie Ojciec powierzył Synowi na ziemi, zesłany został w dzień Zielonych Świąt Duch Święty, aby Kościół ustawicznie uświęcał i aby w ten sposób wierzący mieli przez Chrystusa w jednym Duchu dostęp do Ojca. Wtedy Kościół publicznie ujawnił się wobec tłumów i zaczęło się rozszerzanie Ewangelii.

KKK 192

Duch sprawia, że ponawiane są czyny Jezusa, że głosi się naukę Jezusa, że powtarzane są modlitwy Jezusa i że przedłuża się dziękczynne łamanie chleba, które składa sam Jezus. Duch Święty ożywia i jednoczy Kościół, jest źródłem apostołskiego działania, rodzi wiarę i rozwija życie nadprzyrodzone w wiernych, uczy właściwej modlitwy. Duch kieruje misjami, działa w urządach Kościoła, przygotowuje powtórne przyjście Jezusa na ziemię, daje pewność zmartwychwstania. Duch Święty, będąc najwyższym darem dla Kościoła i każdego człowieka, jest także dawcą różnych darów, zarówno uzdalniających do służby innym, zwanych charyzmatami, jak i stanowiących o osobistej godności. Owocami zaś działania Ducha Świętego – według Listu do Galatów św. Pawła – są: miłość, radość, pokój,

cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie.

| ODPOWIADAM |

Odpowiedzią chrześcijanina na zesłanie Ducha Świętego jest świadome przyjmowanie i rozwijanie Jego darów we własnym życiu oraz uczestniczenie w jedności Kościoła. Gwarantem owej jedności od dnia Pięćdziesiątnicy pozostaje właśnie Duch Święty. W chwili Jego zesłania ludzkość zdołała symbolicznie przełamać wszelkie bariery i na nowo się zjednoczyć. Apostołowie przemawiali różnymi językami, co jest przeciwstawiane pomieszaniu języków przy budowie wieży Babel. Wokół uczniów Jezusa zgromadziły się na nowo wszystkie narody i wszystkie języki.



Do dzisiaj chrześcijanie na pamiątkę Pięćdziesiątnicy obchodzą również uroczystość zesłania Ducha Świętego, która potocznie nazywana jest Zielonymi Świątkami. Uroczystość przypada 49 dni (7 tygodni) po Niedzieli Zmartwychwstania Pańskiego.

| UTRWALAM |

(Dz 2,1-11)

Zapamiętaj:

- > Opis zesłania Ducha Świętego przedstawiony jest przez św. Łukasza w Dziejach Apostolskich;
- > Pośłanie Ducha Świętego w pełni objawia Trójcę Świętą;
- > Dzień zesłania Ducha Świętego uważa się za początek Kościoła;
- > Duch Święty uobecnia w Kościele całe misterium Chrystusa, aby doprowadzić ludzi do jedności z Bogiem.

| MODŁĘ SIĘ |

Duch Święty przychodzi z pomocą naszej słabości. Gdy bowiem nie umiemy się modlić tak, jak trzeba, sam Duch przyczynia się za nami w błaganiach, których nie możemy wyrazić słowami (Rz 8,26).

Przyjdź, Duchu Święty

*Przyjdź, Duchu Święty, ja pragnę.
O to dziś błagam Cię.
Przyjdź w swojej mocy i sile.
Radością napełnij mnie.*

*Przyjdź jako Mądrość do dzieci.
Przyjdź jak ślepemu wzrok.
Przyjdź jako moc w mej słabości.
Weź wszystko, co moje jest.*

*Przyjdź jako źródło pustyni.
Mocą swą do naszych dusz.
O niech Twa moc uzdrowienia.
Dotknie, uleczy mnie już.*

*Przyjdź, Duchu Święty, ja pragnę.
O to dziś błagam Cię.
Przyjdź w swojej mocy i sile.
Radością napełnij mnie.*



21 | KOŚCIÓŁ JAKO LUD BOŻY

| ODKRYWAM |

Tytułowe stwierdzenie, że Kościół jest ludem Bożym, to jedna z wielu możliwych odpowiedzi na pytanie o naturę Kościoła. Bogate dziedzictwo życia kościelnego sprawia, że jest rzeczą trudną jednoznacznie określić, czym Kościół jest. Dotychczas tych odpowiedzi pojawiło się dużo. Można mówić, że Kościół to:

- > organizacja społeczna,
- > instytucja hierarchiczna,
- > społeczność doskonała,
- > tradycja kulturowa,
- > przedsiębiorstwo usług religijnych, ale wskazane jest, by na Kościół spojrzeć głębiej, bardziej istotowo, jak chociażby zrobił to Sobór Watykański II, który podkreślał, że Kościół to:
 - > mistyczne Ciało Chrystusa,
 - > sakrament zbawienia,
 - > wspólnota (wierzących z Bogiem i między sobą), czy w końcu
 - > lud Boży.

Każda ze wskazanych odpowiedzi jest w jakimś stopniu prawdziwa. Każda zwraca uwagę na inne aspekty działalności Kościoła. Razem funkcjonują na zasadzie: prawda prawdę uzupełnia. Nie podważa to faktu, że określenie „lud Boży” ma tutaj swoje szczególne znaczenie, a to za sprawą wielowiekowej historii, w której się kształtowało, i głębi znaczeniowej.

| SPOTYKAM |

W poszukiwaniu odpowiedzi na pytanie o naturę Kościoła ważne jest sięgnięcie do Bożego objawienia, dzięki któremu możliwe jest odczytanie Bożego zamiaru związanego z powołaniem i istnieniem w świecie Kościoła. Przecież procesu rodzenia się Kościoła nie możemy oddzielić od zbawczych dzieł opisanych w Starym Testamencie ani od ciągle dokonującego się zbawienia w dziejach świata. Kościół jawi się w tej perspektywie właśnie jako lud Boży, pielgrzymujący przez historię ku Ostatecznej Rzeczywistości.

Głębiej pielgrzymowania pięknie opisał **ks. Józef Tischner**:

Człowiek jest istotą pielgrzymującą. Znaczy to, że człowiek wędruje – a wędruje dzięki jakiejś nadziei, która nie tylko podtrzymuje go w jego wędrówce, ale również w ogóle umożliwia mu życie. Życie dzięki nadziei, znaczy: być sercem w przyszłości. Każdy z nas jest jak biblijny Abraham, który opuścił swe domostwo i poszedł w nieznaną ziemię, by szukać sobie ziemi obiecanej. To właśnie nadzieja kierowała jego krokami w nieznane, dalekie kraje. Czym byłby człowiek bez nadziei? Byłby więźniem – więźniem miejsca i czasu. Dlatego mówimy także, że nadzieja wyzwala. Tak, to prawda. Pierwszym działaniem nadziei jest wyzwolenie. Człowiek zrywa kajdany. Najpierw wyzwala duszę, wyzwala wyobraźnię, wyzwala umysł i serce, a potem kruszy kajdany, jakie miał na rękach i nogach. Pielgrzym to człowiek wyzwolenia. Urodziła go wiara w przyszłość. Zbudziła ze snu opowieść o dalekich skarbach.

| POZNAJĘ |

Tajemnicę Kościoła jako ludu Bożego wyraził **św. Piotr**, mówiąc o wierzących:

Wy zaś jesteście wybranym plemieniem, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem [Bogu] na własność przeznaczonym, abyście ogłaszali dzieła potęgi Tego, który was wezwał z ciemności do przedziwnego swojego światła, wy, którzyście byli nie-ludem, teraz zaś jesteście ludem Bożym, którzyście nie dostąpili miłosierdzia, teraz zaś jako ci, którzy miłosierdzia doznali.

1 P 2,9-10

Od początku była w chrześcijaństwie żywa świadomość, że społeczność Chrystusowa jest kontynuatorem starotestamentalnego ludu Bożego. Nazwa ta w Starym Testamencie występuje aż 1800 razy, a w nowym 555. Przez użycie określenia *lud Boży*, podkreślano godność ludu powołanego, wybranego i utrzymywanego w istnieniu przez Boga jako Jego szczególną własność. W ten sposób Izrael pojmował siebie jako lud wyodrębniony od innych przez przymierze z Bogiem, cieszący się Jego wyjątkową opieką. Był on zarazem ludem wędrowców. Jego

pielgrzymowanie przez piaski pustyni i kolejne niewole stawało się wezwaniem do oczyszczenia, powrotu do wierności jednemu Bogu i szukania wiecznej ojczyzny, wbrew bardzo ludzkiemu pragnieniu ziemskiej stabilizacji. W miarę powtarzających się aktów niewierności prorocy odnawiali obietnicę nowego przymierza, przez które lud wybrany stanie się w pełnym znaczeniu ludem Jahwe, złożonym z wszystkich narodów. Nic więc dziwnego, że po zmartwychwstaniu, w którego perspektywie uczniowie uwierzyli w godność mesjańską Jezusa, pierwsi chrześcijanie zaczęli dostrzegać, że właśnie oni stanowią nowy, zapowiadany przez proroków lud Boży, gromadzący się ze wszystkich narodów. Zatem nowy lud Boży, Kościół, staje się wobec całej ludzkości reprezentantem i świadkiem uobecniającym nowe przymierze.

| ODPOWIADAM |

Odpowiedź na pytanie o to, czym jest Kościół i dalej utożsamienie się z daną odpowiedzią niejednokrotnie rozstrzygają o mojej postawie w Kościele, mojej roli, moim przeżywaniu chrześcijaństwa, a przede wszystkim – co jest tutaj fundamentalne – o mojej relacji z Bogiem.



U początków tworzenia ludu Bożego jest osoba Abrahama. Wędrowka ludu Bożego zaczęła się właśnie od Abrahama i trwa do teraz. Także dziś jako lud Boży pielgrzymujemy do Ostatecznej Rzeczywistości. Jak podkreślał ks. Tischner, każdy z nas jest jak biblijny Abraham, którego zbudziła ze snu opowieść o dalekich skarbach.

| UTRWALAM |

Zapamiętaj:

- > Sformułowanie „lud Boży” w sposób istotowy ukazuje głębię natury Kościoła.
- > Historia ludu Bożego sięga samych początków kształtowania się narodu wybranego, począwszy od Abrahama.
- > Celem ludu Bożego jest pielgrzymowanie z nadzieją osiągnięcia Ziemi Obiecanej. W rozumieniu uczniów Jezusa chodzi o zbawienie i wieczną szczęśliwość.

| MODLĘ SIĘ |

*Wykrzykujcie na cześć Pana, wszystkie ziemie;
służcie Panu z weselem!*

Wśród okrzyków radości stawajcie przed Nim!

Wiedźcie, że Pan jest Bogiem:

*On sam nas stworzył, my Jego własnością,
jesteśmy Jego ludem, owcami Jego pastwiska.*

Wstępujcie w Jego bramy wśród dziękczynienia,

wśród hymnów w Jego przedsionki;

chwalcie Go i błogosławcie Jego imię!

Albowiem dobry jest Pan,

łaskawość Jego trwa na wieki,

a wierność Jego przez pokolenia.

Psalm 100



22 | KOŚCIÓŁ HIERARCHICZNY

| ODKRYWAM |

Dekret
*Apostolicam
actuositatem*, 2

Katechizm Kościoła katolickiego, mając na uwadze wiernych, wyodrębnia strukturę hierarchiczną, świeckich oraz życie konsekrowane. Mimo przywołanych rozróżnień wszyscy w Kościele mają służyć jego jedności. Jak z kolei podkreśla Sobór Watykański II: „Istnieje w Kościele różnorodność posługiwania, ale jedność posłannictwa”.

KKK 871

Wiernymi są ci, którzy przez chrzest wszczępieni w Chrystusa, zostali ukonstytuowani Ludem Bożym i stając się z tej racji na swój sposób uczestnikami kapłańskiej, prorockiej i królewskiej misji Chrystusa, zgodnie z własną pozycją każdego, są powołani do wypełniania posłania, jakie Bóg powierzył Kościołowi w świecie

KKK 872

Z racji odrodzenia w Chrystusie wszyscy wierni są równi co do godności i działania, na skutek czego każdy, zgodnie z własną pozycją i zadaniem, współpracuje w budowaniu Ciała Chrystusa.

| SPOTYKAM |

Gdy spożyli śniadanie, rzekł Jezus do Szymona Piotra: „Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie więcej aniżeli ci?”. Odpowiedział Mu: «Tak, Panie, Ty wiesz, że Cię kocham». Rzekł do niego: „Paś baranki moje!”. I znowu, po raz drugi, powiedział do niego: „Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie?”. Odparł Mu: „Tak, Panie, Ty wiesz, że Cię kocham”. Rzekł do niego: „Paś owce moje!”. Powiedział mu po raz trzeci: „Szymonie, synu Jana, czy kochasz Mnie?”. Zasmucił się Piotr, że mu po raz trzeci powiedział: „Czy kochasz Mnie?”. I rzekł do Niego: „Panie, Ty wszystko wiesz, Ty wiesz, że Cię kocham”. Rzekł do niego Jezus: „Paś owce moje!”.

J 21,15-17

Zacytowany fragment Ewangelii Jana mówi nam, że zmartwychwstały Jezus przekazał Piotrowi pasterskie kierownictwo nad Kościołem, ludem Bożym. Tym samym uczynił Piotra swoim zastępcą. Pasterzem w Kościele i jego głową dalej jest Jezus, Piotr zaś i jego następcy mają prowadzić Kościół w doczesnej historii zbawienia.

Współodpowiedzialność za Kościół wraz z papieżem ponoszą biskupi. To oni z ustanowienia Bożego pozostają następcami apostołów, podobnie jak apostołowie stanowią kolegium. Obecnie to biskupi zapewniają Kościołowi jedność i trwałość. Kolegialność papieża i biskupów realizuje się na różnych płaszczyznach życia Kościoła. Bardzo ważne miejsce zajmują tutaj synody biskupów oraz sobory, w trakcie których rozpoznawane są sprawy Kościoła na całej kuli ziemskiej. Biskupi są również źródłem i fundamentem jedności w swoich Kościołach partykularnych, czyli w diecezjach.

Racją bytu kapłaństwa – kapłan tutaj działa w osobie Chrystusa (*in persona Christi*) – jest sprawowanie Eucharystii. Wspólnota wierzących podczas każdej Mszy świętej zanosi w intencji papieża i biskupów modlitwy, co pozostaje wyrazem jedności Kościoła jako Mistycznego Ciała Jezusa.

Z III modlitwy eucharystycznej:

„Utwierdź w wierze i miłości Twój Kościół pielgrzymujący na ziemi; a więc Twojego sługę, naszego papieża N., Naszego biskupa N., wszystkich biskupów świata, duchowieństwo i cały lud odkupiony. Wysłuchaj łaskawie modlitwy zgromadzonych tutaj wiernych, którzy z Twojej łaski stoją przed Tobą”.

| POZNAJĘ |

Chrystus Pan dla pasterzowania ludowi Bożemu i ustawicznego ludu tego pomnażania ustanowił w Kościele swym rozmaite posługi święte, które mają na celu dobro całego Ciała. Wyposażeni bowiem we władzę świętą szafarze służą

Sobór Watykański II,
Konstytucja *Lumen gentium*.



Święty Piotr



braciom swoim, aby wszyscy, którzy są z Ludu Bożego, osiągnęli zbawienie.

Jezus zatem ustanowił postugę, którą my dziś określamy mianem hierarchicznej struktury Kościoła. W swoim nauczaniu dał do zrozumienia, że owa postuga ma mieć charakter, służebny, kolegialny i osobowy.

| ODPOWIADAM |

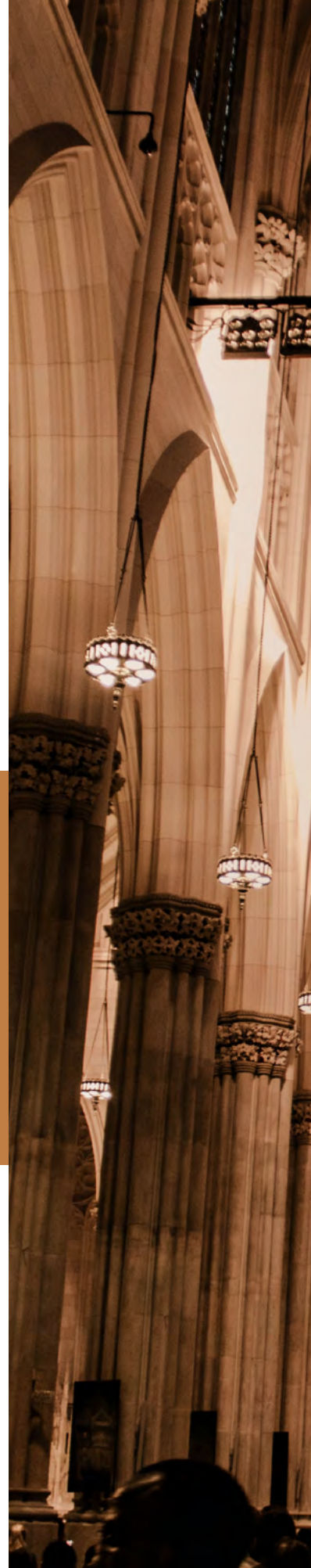
Pius XII
Przemówienie
z 20 lutego 1946,
cytowane przez Jana
Pawła II w adhortacji
apostolskiej
Christifideles laici.

Zrozumienie istoty funkcjonowania Kościoła hierarchicznego jest niemożliwe bez uwzględnienia roli i miejsca w Kościele osób świeckich. „Wierni świeccy zajmują miejsce w pierwszych szeregach Kościoła. Dla nich Kościół stanowi życiową zasadę społeczności ludzkiej. Dlatego to oni i przede wszystkim oni powinni uświadamiać sobie coraz wyraźniej nie tylko to, że należą do Kościoła, ale że sami są Kościołem, to znaczy wspólnotą wiernych żyjących na ziemi pod jednym przewodnictwem papieża oraz biskupów pozostających z nim w łączności. Oni są Kościołem”

| UTRWALAM |

Zapamiętaj:

- > Strukturę Kościoła hierarchicznego urzeczywistnił Pan Jezus, ustanawiając Dwunastu, nadał im formułę kolegium, na czele którego postawił wybranego spośród nich Piotra.
- > Podobnie jak św. Piotr i reszta apostołów stanowili jedno kolegium apostołskie, tak każdorazowy Biskup Rzymu, następca św. Piotra, i biskupi, następcy apostołów, pozostają we wzajemnej łączności.





| MODLĘ SIĘ |

Fragment Litanii do Świętych, który zawiera błagania do Boga oraz odwołuje się do wstawiennictwa apostołów i uczniów.

*Panie, zmiłuj się nad nami. Panie, zmiłuj się nad nami.
Chryste, zmiłuj się nad nami. Chryste, zmiłuj się nad nami.*

*Panie, zmiłuj się nad nami. Panie, zmiłuj się nad nami.
Ojcze z nieba, Boże, zmiłuj się nad nami.
Synu, Odkupicielu świata, Boże, zmiłuj się nad nami.
Duchu Święty, Boże, zmiłuj się nad nami.
Święta Trójco, Jedyny Boże, zmiłuj się nad nami.*

[...]

Święci Piotrze i Pawle, módlcie się za nami.

Święty Andrzeju, módl się za nami.

Święty Janie i Jakubie, módlcie się za nami.

Święty Tomasz, módl się za nami.

Święty Mateuszu, módl się za nami.

Wszyscy święci Apostołowie, módlcie się za nami.

Święty Łukasz, módl się za nami.

Święty Marku, módl się za nami.

Święty Barnabo, módl się za nami.

Święta Mario Magdaleno, módl się za nami.

Wszyscy święci Uczniowie Pańscy, módlcie się za nami.

[...]



23 | KAŻDY MA SWOJE MIEJSCE W KOŚCIELE

| ODKRYWAM |

Każdy człowiek przez chrzest i współpracę z łaską Boga jednoczy się z Nim, staje się członkiem ludu Bożego i włącza się w zbawczą misję Chrystusa proroka, króla i kaptana. Stąd możemy stwierdzić, że każdy ma swoje miejsce w Kościele; każdy ochrzczony. Z perspektywy wspólnoty, każdy jest potrzebny. Z perspektywy indywidualnego człowieka, każdy może w Kościele odnaleźć swoje miejsce, przestrzeń do kształtowania i wyrażania siebie. Jest to doskonała okazja do własnego rozwoju. Dążenie do pełni życia chrześcijańskiego jest jednoznaczne z dążeniem do pełni człowieczeństwa.

| SPOTYKAM |

To, co będę robił, także w Kościele, jaka będzie moja działalność, moje zaangażowanie, gdzie znajdę miejsce dla siebie, stanowi konsekwencję tego, kim jestem. Odpowiedź na pytanie „kim jestem?” staje się dla każdego chrześcijanina zadaniem podstawowym i rozstrzygającym.

Kardynał Grzegorz Ryś, zastanawiając się, jakim Kościołem będziemy, wielokrotnie podkreśla, że godność chrześcijanina wywodzi się z chrztu, z faktu bycia dzieckiem Bożym. Godność bierze się z dziecięctwa wobec Ojca. „Kto jest zatem najważniejszy w Kościele?” – pyta. „Ten, kto jest dzieckiem Boga” – odpowiada i dalej kontynuuje: „bycie prezbiterem, bycie biskupem nie daje żadnej godności. Chodzi tu dokładnie o to, o czym bez przerwy mówi papież Franciszek, wspominając o klerykalizmie w Kościele. Klerykalizm jest postawieniem Kościoła na głowie. Godność w Kościele bierze się z chrztu. Godność jest wtedy, kiedy słyszysz «dziecko», a nie «księżę biskupie». Z tego ostatniego bierze się misja, służba i odpowiedzialność. Godność bierze się z tego, że jesteś dzieckiem przed Bogiem. Bóg jest po stronie dzieci”.

Kardynał Grzegorz Ryś,
O rzeczach ważnych.

| POZNAJĘ |

Z poprzednich lekcji pamiętamy, że naturę Kościoła możemy tłumaczyć poprzez odwołanie się do idei ludu Bożego. Teraz dopowiadamy, że cały Kościół jest z natury ludem prorockim, królewskim i kapłańskim.

Kościół ludem prorockim

Wszyscy uczniowie Jezusa biorą udział w Jego posłannictwie prorockim przez świadectwo życia i słowa.

Kościół ludem królewskim

Wszyscy uczestniczą w misji królewskiej Chrystusa, gdy zwyciężają grzech oraz przesycają duchem królestwa Bożego relacje społeczne i kulturę.

Kościół ludem kapłańskim

Wszyscy przedłużają posłannictwo kapłańskie Jezusa, żyjąc sakramentami Kościoła i uświęcając rzeczywistość ziemską.

Dopiero na podstawie jedności całego ludu Bożego kształtują się specyficzne powołania we wspólnocie kościelnej. Dlatego w Kościele nie może być różnic w godności, a tylko różnice w posłudze na rzecz dobra wspólnoty – w zależności od charyzmatów, urzędów, posług i funkcji. Dotyczy to zwłaszcza wzajemnych relacji duchownych i świeckich.

Wszyscy ochrzczeni mają przesycać duchem Ewangelii całą kulturę. Są zobowiązani do wykonywania swojej pracy w duchu chrześcijańskim, do uczestniczenia w różnego rodzaju działalności gospodarczej, społecznej, politycznej, prawodawczej, która służy dobru wspólnemu, do dbania o godność życia rodzinnego, praktykowania czynnej miłości, zwłaszcza wobec ubogich i cierpiących, do podnoszenia obyczajów i budowania stylów życia opartych na prawie Bożym.

| ODPOWIADAM |



Szukając swojego miejsca w Kościele, przede wszystkim muszę sobie odpowiedzieć na pytanie o to, kim jestem. Jak chrześcijanin uświadomi sobie swoją istotę w relacji z Bogiem, jeśli już wie kim jest, wtedy – cokolwiek zrobi – staje się niejako prorokiem, a proroków Jezus potrzebuje nieustannie.

Kardynał Grzegorz Ryś, wskazując na potrzebę, byśmy byli prorokami, podaje nam przykład Jana Chrzciciela, który jest człowiekiem niesłychanej relacji z Bogiem i człowiekiem słowa Bożego. I nie chodzi o to, że zna on Pismo, tylko że jest kimś, na kim słowo Boga słowo Boga się wypełnia.

| UTRWALAM |

Zapamiętaj:

- > Szukając swojego miejsca w Kościele, najpierw powinniśmy dać sobie odpowiedź na pytanie o to, kim jesteśmy. To indywidualna kwestia każdego z nas.
- > Godność chrześcijańska wyraża się w dziecięctwie Bożym.
- > Uczeń Jezusa nieustannie ma pamiętać o zobowiązaniu, które wynika z chrztu, a które jest świadctwem swoim życiem o Bogu.
- > Potwierdzamy, że jesteśmy ludem Bożym, kiedy włączamy się w zbawczą misję Chrystusa proroka, króla i kapłana.

| MODLĘ SIĘ |

Ludu Kapłański, Ludu Królewski
Zgromadzenie Świąte, Ludu Boży,
Śpiewaj twemu Panu

1. Tobie śpiewamy, o Synu umiłowany Ojca!
Uwielbiamy Cię, Mądrości przedwieczna,
Żywe Słowo Boga.
2. Tobie śpiewamy, Jedyny Synu Maryi Panny!
Uwielbiamy Cię, Chrystusie nasz Bracie,
Tyś nas przyszedł zbawić.
3. Tobie śpiewamy, Mesjaszu przyjęty przez ubogich!
Uwielbiamy Cię, o Chryste nasz Królu,
Cichy i pokorny.
4. Tobie śpiewamy, Jedyny Pośredniku ludzkości!
Uwielbiamy Cię, o Prawdo i Życie,
Drogo nas wiodąca.
5. Tobie śpiewamy, Arcykapłanie w Nowym Przymierzu?
Uwielbiamy Cię, o Boże pokoju,
Przez Krew Twego Krzyża.
6. Tobie śpiewamy, Ożywcze Źródło dające łaskę!
Uwielbiamy Cię, bo gasisz pragnienie,
Żywa Wodo, Chryste.
7. Tobie śpiewamy, o Winny Szczepie przez Ojca dany!
Uwielbiamy Cię, o Krzewie Ożywczy,
My Twe latorośle.
8. Tobie śpiewamy, prawdziwa Manno, dająca życie!
Uwielbiamy Cię, o Chlebie żyjący,
Któryś zstąpił z nieba.
9. Tobie śpiewamy, Pasterzu wiodący do Królestwa!
Uwielbiamy Cię, bo w jedno zgromadzasz
Wszystkie owce Twoje.

Pieśń Ludu kapłański

24 | ZOBOWIĄZANIA WOBEC KOŚCIOŁA (PRZYKAZANIA KOŚCIELNE)

| ODKRYWAM |

Mt 22,37–40

Można i dziś zapytać Jezusa, które przykazanie jest największe, może któreś z pięciu przykazań kościelnych? Jego odpowiedź zawsze będzie niezmienna. Taka jest prawda. Przywołują ją Ewangelisti. Mateusz tak zapamiętał słowa Mistrza: „Będziesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem. To jest największe i pierwsze przykazanie. Drugie podobne jest do niego: Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego. Na tych dwóch przykazaniach opiera się całe Prawo i Prorocy”.

Rz 13,8–10

Nakaz takiego a nie innego postępowania płynący z przykazań tak Bożych, jak i kościelnych, jest nakazem miłości. Taka jest istota i ostateczne uzasadnienie Prawa wyłaniającego się z Ewangelii. Taką logikę jasno kreśli św. Paweł w *Liście do Rzymian*: „Nikommu nie bądźcie nic dłużni poza wzajemną miłością. Kto bowiem miłuje drugiego, wypełnił Prawo. Albowiem przykazania [...] streszczają się w tym nakazie: *Miłuj bliźniego swego jak siebie samego!* Miłość nie wyrządza zła bliźniemu. Przeto miłość jest doskonałym wypełnieniem Prawa.

Polski filozof Mieczysław Gogacz wskazuje na przykazania jako na narzędzia chroniące osoby w relacjach między nimi. Pisze, że gdybyśmy chcieli zachować się wobec kogoś bez miłości, to wtedy chronią nas przykazania. Chronią miłość jako akceptację osób i troskę o ich dobro. Innymi słowy, przykazania są nam potrzebne do momentu, w którym miłość tak się utrwali, że stanie się jedyną i pełną zasadą naszych zachowań wobec osób.

| SPOTYKAM |

Oczywiście można się uskarżać, że prawo nas przygniata, że czasem jest trudno. Często narzekamy na zbyt duże obciążenia związane z przykazaniami. Sytuacja z reguły zmienia się, jeśli zaczynamy kochać. Oto przykładowy obraz:

Działo się to gdzieś w Azji. Mały chłopiec dźwiga na plecach swego, niewiele mniejszego, chorego braciszka.

- Nie jest ci ten ciężar za ciężki? – pyta jakiś turysta.
- To nie jest żaden ciężar, to jest mój brat – odpowiada rezolutnie dzielne dziecko.

Kazimierz Wójtowicz,
Ramotocki.

Można zatem zaryzykować stwierdzenie, że sensu przykazań nie zrozumiemy tak długo, jak długo nie odkryjemy w swoim życiu miłości. W tej nowej perspektywie powinności i zobowiązania przestają być ciężarem, a stają się czym zupełnie naturalnym.

| POZNAJĘ |

Przykazania kościelne są ustanowione przez władze Kościoła katolickiego. Stanowią one normy postępowania dotyczące zaangażowania się w życie kościelne. „Mają na celu zagwarantowanie wiernym niezbędnego minimum ducha modlitwy i wysiłku moralnego we wzrastaniu miłości Boga i bliźniego”.

KKK 2041

Przykazania kościelne nie są dane po to, by nakładać na katolika dodatkowy ciężar, ale stanowią wyraz troski Kościoła o nasze zbawienie i w oczach Boga zobowiązują katolików podobnie jak Dekalog. Te przykazania są jak drogowskazy na drodze naszego życia. Choć z pozoru ograniczają, to jednak dają wolność i są jedną z form zabezpieczenia przed duchową pustką w naszych sercach.

Pierwsze wzmianki dotyczące istnienia przykazań kościelnych pojawiają się w średniowieczu. Na przestrzeni lat były one modyfikowane. Oto aktualna polska wersja pięciu przykazań kościelnych:

1. W niedziele i święta nakazane uczestniczyć we Mszy Świętej i powstrzymać się od prac niekoniecznych.
2. Przynajmniej raz w roku przystąpić do sakramentu pokuty.
3. Przynajmniej raz w roku, w okresie wielkanocnym, przyjąć Komunię Świętą.
4. Zachowywać nakazane posty i wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych, a w czasie Wielkiego Postu powstrzymać się od udziału w zabawach.
5. Troszczyć się o potrzeby wspólnoty Kościoła.

| ODPOWIADAM |

Profesor Stefan Swieżawski podkreślał: „żyjemy na tym świecie na to, ażeby zdać egzamin z miłości. To jest sens życia”. Przykazania kościelne dla człowieka wierzącego stanowią wskazówki, których realizacja może przybliżyć nas do upragnionego celu.

Niebezpiecznym zatem zabiegiem byłoby odrywanie przykazań kościelnych od przykazania miłości. Przykazania są tylko przykazaniami, zakazy tylko zakazami i jeżeli nie stają się one sprawą ludzkiego sumienia, jeżeli nie służą praktycznym zobowiązaniom wynikającym z przykazania miłości, to będą tylko jak *miedź brzęcząca albo cymbał brząmiący*.

| UTRWALAM |

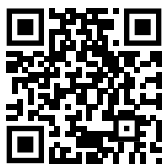
Zapamiętaj:

- > Przykazania kościelne są przejawem troskliwej działalności Urzędu Nauczycielskiego Kościoła w jego kierowaniu wspólnotą wierzących.
- > Pięć przykazań kościelnych pełni funkcję służebną wobec – naczelnego w nauczaniu Jezusa – przykazania miłości.

| MODLĘ SIĘ |

*Panie, dziękuję Ci za moje ciało,
którym mogę wyrażać miłość.
Dziękuję za każdy dobry dotyk, czułość i cielesną bliskość,
którą otrzymuję i mogę dawać bliskim.
Proszę o czystość, która jest przyjaciółką miłości.
Pomóż zachować wolność od presji erotyzmu,
który niszczy i zniewala.
Zachowaj we mnie wstyd,
który ochroni moją godność.
Jezu, z ciałem ubiczowanym,
wystawionym na poniżenie,
który wzięłeś na siebie całą nieczystość świata,
strzeż mnie, bym nie upokarzał ciała swojego ani innych.
Pomóż, by to, co duchowe, kierowało tym, co cielesne.
Boże wcielony, chcę chwalić Ciebie w moim ciele,
teraz i po zmartwychwstaniu.*

Modlitwa o czystość







25 | JEDNOŚĆ W RÓŻNORODNOŚCI (OBRZĄDKI)

| ODKRYWAM |

Słowo „obrzędek” wskazuje na pewien pluralizm form sprawowania obrzędów, czyli kultu, liturgii w ramach jednego wyznania. Mając na uwadze Kościół rzymskokatolicki, możemy zaobserwować różnorodność obrzędów. Przymiotnik „rzymski” wskazuje na przyznanie wyjątkowego znaczenia Rzymowi jako religijnej stolicy chrześcijańskiego Zachodu i stolicy następców św. Piotra apostoła. Wskazuje również na panujący w Kościele obrządek łaciński, chociaż pluralizm obrzędów uznaje się za sytuację normalną i pozytywną. Przywoływana różnorodność świadczy o bogactwie tradycji, doświadczeń przeżywania i wyrażania wiary.

Pluralizm form sprawowania liturgii wcale nie musi prowadzić do rozłamów i wrogości. Jedność w różnorodności obrzędów jest cenną wartością, u podstaw której leży szacunek do odmienności kulturowych i odmienności związanych z uwarunkowaniami historycznymi. Warunkiem akceptowania tej religijnej różnorodności, a co za tym idzie jedności Kościoła rzymskokatolickiego, jest pozostawanie danego obrzędku w jedności z biskupem Rzymu, uznanie jego zwierzchności oraz zgodność z nauką Kościoła łacińskiego.

| SPOTYKAM |

Jak widzimy, drugi co do wielkości obrządek katolicki występujący w Polsce, to obrządek bizantyjski. Reprezentowany on jest głównie przez grekokatolików. Na przykładzie Kościołów grekokatolickich możemy zobaczyć jednocześnie jedność Kościoła katolickiego i jego różnorodność. Grekokatolicy należą do Katolickich Kościołów wschodnich, będąc jednocześnie częścią Kościoła rzymskokatolickiego. Wspólny dla Kościołów grekokatolickich jest obrządek bizantyjski, który istnieje w bardzo wielu odmianach, nawet w obrębie danego Kościoła. Wspólna jest również tradycja tych Kościołów, w zasadzie tożsama z tradycją Cerkwi prawosławnej, w pełni jednak zgodna z nauką Kościoła łacińskiego.

| POZNAJĘ |

Sobór Watykański II, mając na uwadze rozwój życia chrześcijańskiego wśród wiernych oraz chcąc lepiej dostosować się do potrzeb współczesnych czasów, ogłosił „Konstytucję o liturgii świętej” *Sacrosanctum Concilium*. Konstytucja ta, przedstawiając praktyczne normy rozwoju i odnowienia liturgii, czyni zastrzeżenie, które jest interesujące z punktu widzenia realizowanego tematu:

„Niektóre spośród zasad i norm można i należy stosować zarówno do obrządku rzymskiego, jak i do wszystkich innych obrządków, chociaż podane niżej normy praktyczne należy uważać za wiążące tylko obrządek rzymski, chyba że chodzi o takie sprawy, które z natury rzeczy odnoszą się także do innych obrządków”.

Sacrosanctum Concilium, 3.

Przywołane zastrzeżenie pokazuje postawę szacunku Soboru względem różnych tradycji liturgicznych, które rozwijają się w ramach Kościoła katolickiego. Widoczna jest również dyskretna, ale jednoznaczna tendencja do jedności. Opisywana jedność Kościoła w różnorodności obrządków oparta jest na uznaniu ich równości w prawach i godności.

W dalszej części konstytucji czytamy: trzymając się wiernie tradycji, Sobór święty oświadcza, że święta Matka Kościół uważa za równe w prawach i godności wszystkie prawnie uznane obrządki i że chce je na przyszłość zachować i zapewnić im wszelki rozwój; pragnie też, aby tam, gdzie zachodzi potrzeba, zostały one roztropnie i gruntownie rozpatrzone w duchu zdrowej tradycji, oraz aby im nadano nową żywotność, stosownie do współczesnych warunków i potrzeb.

Sacrosanctum Concilium, 3.

Od pierwszej wspólnoty jerozolimskiej aż do paruzji Kościoły Boże wierne wierze apostoelskiej we wszystkich miejscach celebrowają to samo Misterium Paschalne. Celebrowane w liturgii misterium jest jedno, ale formy jego celebrowania są zróżnicowane.

KKK 1200



Celebrans wznoszący modlitwę eucharystyczną w rycie bizantyjskim.

KKK 1201 Bogactwo misterium Chrystusa jest tak niezgłębione, że żadna tradycja liturgiczna nie może wyczerpać jego wymowy. Historia powstania i rozwoju różnych obrządków świadczy o zdumiewającej komplementarności. Gdy Kościoły przeżywały swoje tradycje liturgiczne w komunii wiary i sakramentów, wzbogacały się wzajemnie i wzrastały w wierności wobec tradycji i wspólnego postania całego Kościoła.

KKK 1203 W Kościele są obecnie używane następujące tradycje liturgiczne, czyli obrządki: obrządek łaciński (głównie rzymski, lecz także obrządki pewnych Kościołów lokalnych, jak obrządek ambrożyjski, czy też obrządki pewnych zakonów), bizantyjski, aleksandryjski czy koptyjski, syryjski, ormiański, maronicki i chalcedoński.

| ODPOWIADAM |

Jan Paweł II,
list apostolski
*Vicesimus quintus
annus.*

„Różnorodność liturgiczna może być źródłem wzbogacenia, ale może również wywoływać napięcia i wzajemne niezrozumienie, a nawet schizmy. Jest jasne, że w tej dziedzinie różnorodność nie powinna szkodzić jedności. Może ona wypowiadać się jedynie w ramach wierności wobec wspólnej wiary, wobec znaków sakramentalnych, które Kościół otrzymał od Chrystusa, i wobec wspólnoty hierarchicznej. Adaptacja kulturowa wymaga nawrócenia serca, a jeśli trzeba, także zerwania ze zwyczajami przodków niezgodnymi z wiarą katolicką”.

| UTRWALAM |

Zapamiętaj:

- > Różnorodność obrządków w Kościele rzymskokatolickim świadczy o jego bogactwie tradycji, doświadczeń przeżywania i wyrażania wiary.
- > Warunkiem jedności Kościoła katolickiego, zróżnicowanego choćby pod względem form sprawowania liturgii, pozostaje zgodność z jego nauką oraz jedność danego obrządku z biskupem Rzymu, co wiąże się z uznaniem jego zwierzchności.
- > Trzy dominujące w Polsce obrządki Kościoła katolickiego to łaciński, bizantyjski, ormiański.



| MODLĘ SIĘ |

*Bogurodzico, Dziewico, raduj się łaski pełna Maryjo,
Pan z Tobą, błogostawionaś Ty między niewiastami
i błogostawiony owoc żywota Twego,
albowiem zrodziłaś Zbawcę dusz naszych*

Bizantyjska wersja Pozdrowienia anielskiego





26 | EUCHARYSTIA – SZCZYT I ŹRÓDŁO ŻYCIA KOŚCIOŁA

| ODKRYWAM |

Jeśli udział w Eucharystii można w ogóle do czegoś porównać, to jedynie do doświadczeń związanych ze zdobywaniem gór.

Można przypuszczać, że Bóg stworzył góry, by ludzie mogli przez doświadczenie, fizycznie choć trochę przybliżyć się do Niego, odkrywając tym samym inny wymiar gór – już nie fizyczny, lecz duchowy. Obok ubogacającego trudu wędrówki wzwyż bezcenna jest w nich nieprzenikniona cisza, która pomaga w słuchaniu głosu Boga, zagłuszanego na co dzień w zgiełku trosk.

| SPOTYKAM |

Eucharystia była i pozostaje centralnym miejscem życia między innymi dla członków Stowarzyszenia Ciemnych Typów (Societa dei Tipi Loschi). Pierwsze Towarzystwo założyli oni w maju 1924 r. na równinie Pian Della Mussa (1850 m n.p.m.) we Włoszech Pier Giorgio Frassati i Marco Beltramo. Przy końcu swoich studiów, u progu dorosłego i samodzielnego życia, złączyli wówczas w grupie, opartej między innymi na trwałym fundamencie Eucharystii, swoich najbliższych przyjaciół.

Błogosławiony **Pier Giorgio Frassati** (1901–1925) w czasie swego krótkiego ziemskiego pielgrzymowania utworzył stowarzyszenie, aby przybliżyć ludzi młodych do Boga poprzez wspólne wędrowanie po górach, wzajemną modlitwę, a przede wszystkim Eucharystię. Nim wyruszali na szlak, zawsze najpierw brali udział w Mszy Świętej, by być z Bogiem każdego dnia, w myśl biblijnej zasady „Jeśli Bóg z nami, któż przeciwko nam?”.

Jan Paweł II beatyfikował Frassatiego na Placu św. Piotra 20 maja 1990 r., wskazując go jednocześnie jako patrona młodzieży i studentów. Jest on także opiekunem tych wszystkich, którzy kochają góry, odnajdując w nich ślady piękna Boga i ciszę, która jest zaproszeniem do modlitwy.

| POZNAJĘ |

Kościół od zawsze podkreśla, że **Eucharystia jest centrum jego życia**, ponieważ Chrystus łączy Kościół i wszystkie jego członki do swojej ofiary uwielbienia i dziękczynienia, złożonej raz na zawsze Ojcu na krzyżu. Przez tę ofiarę Chrystus rozlewa łaski zbawienia na swoje Ciało, którym jest Kościół

KKK 1407

W piękny i obrazowy sposób o Eucharystii możemy przeczytać w dokumentach Soboru Watykańskiego II: Eucharystia jest „źródłem i zarazem szczytem całego życia chrześcijańskiego”.

Konstytucja *Lumen gentium*, 11.

„Inne zaś sakramenty, tak jak wszystkie kościelne posługi i dzieła apostołstwa, wiążą się ze świętą Eucharystią i do niej zmagają. W Najświętszej bowiem Eucharystii zawiera się całe duchowe dobro Kościoła, a mianowicie sam Chrystus, nasza Pascha”.

Dekret *Presbyterorum ordinis*, 5.

Centralność Eucharystii w życiu chrześcijanina przejawia się zatem w uznaniu jej za źródło, z którego wypływa, w najczystszej postaci, cała moc Kościoła jako wspólnoty, jak i moc każdej osoby wierzącej. Jednocześnie Eucharystia jest szczytem, do którego zmierza cała działalność Kościoła.



Pier Giorgio Frassati nazywany był świętym z fajką, bo palił ją, udowadniając, że nie jest świętym z obrazka.

Eucharystia jest pamiątką Paschy Chrystusa, to znaczy dzieła zbawienia wypełnionego przez Jego życie, śmierć i zmartwychwstanie. Dzieło to uobecnia się w czynności liturgicznej (KKK 1409). Przyjmowanie Komunii świętej jest włączaniem siebie w zbawcze dzieło Jezusa.

| ODPOWIADAM |

Autentyczna i gorliwa praktyka życia chrześcijańskiego domaga się od nas odkrycia Eucharystii jako szczególnego miejsca spotkania z Bogiem. Podobnie jak to było w przypadku Frassatiego, który z tego wyjątkowego sakramentu czerpał siłę dla swojej działalności, a jednocześnie był przekonany, że Eucharystia jest ośrodkiem życia ewangelicznego, jego szczytem. Frassati pozostaje ciągle aktualnym wzorem życia chrześcijańskiego. Był chociażby patronem Światowych Dni Młodzieży, które odbywały się w 2016, w Krakowie.

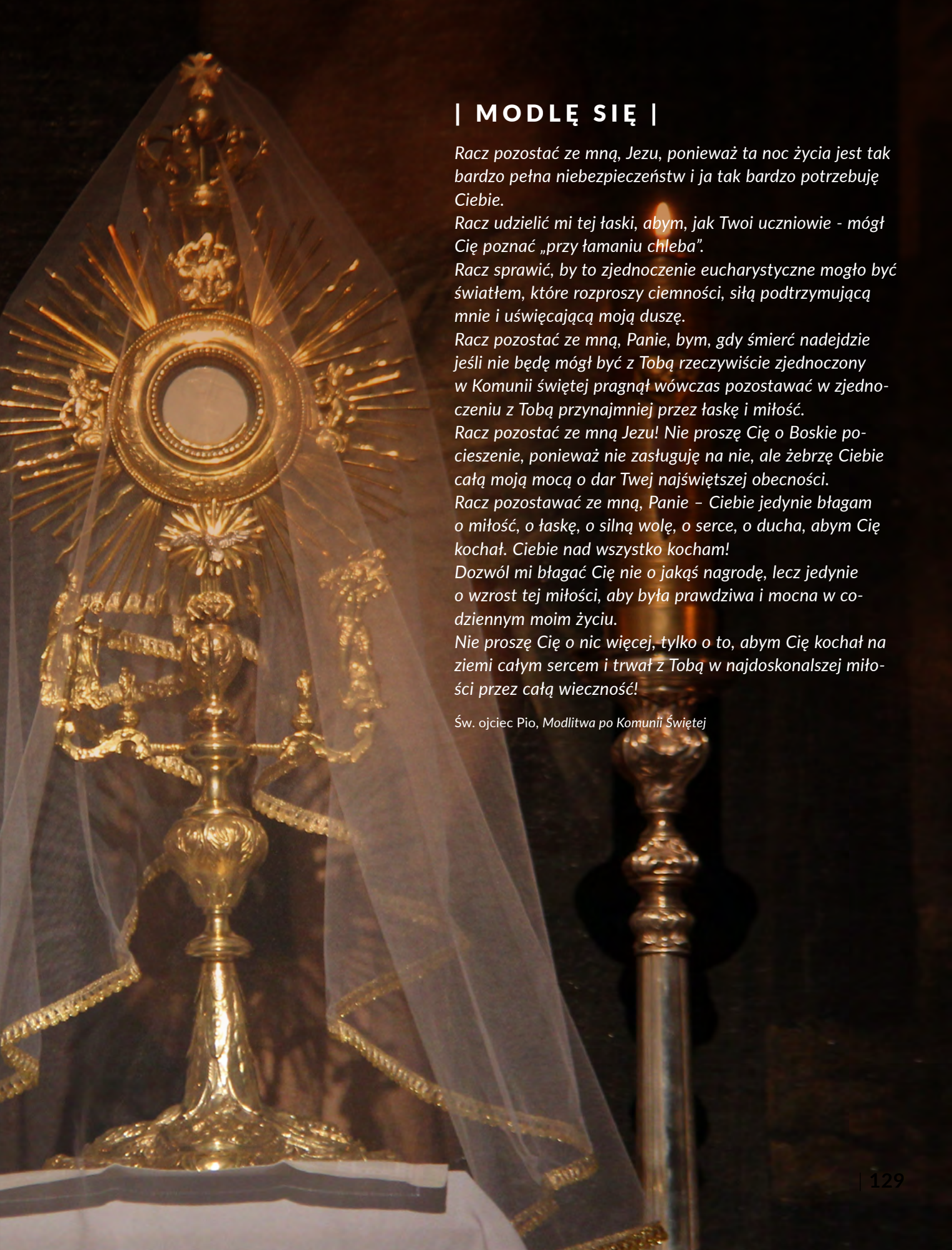
Papież Franciszek przed rozpoczęciem XXXI Światowych Dni Młodzieży wołał do młodych: „Bądźcie jak Frassati!”. A w Orędziu na ŚDM pisał o błogosławionym: „Był młodzieńcem, który zrozumiał, co znaczy mieć serce miłosierne, wrażliwe na najbardziej potrzebujących. Ofiarowywał im o wiele więcej niż dary materialne, dawał samego siebie, poświęcał czas, słowa, zdolność słuchania. Służył ubogim z wielką dyskrecją, nigdy się z tym nie obnosząc”.



| UTRWALAM |

Zapamiętaj:

- > Eucharystia jest ośrodkiem życia każdego chrześcijanina.
- > Eucharystia ma wielką moc, którą trzeba odkryć. Nie bez przyczyny mówi się o niej, że jest źródłem i szczytem życia każdego katolika.
- > Komunia Święta jest duchowym pokarmem w doczesnej wędrówce uczniów Jezusa.
- > Przykłady świętych, jak chociażby Frassatiego, są dla wierzących inspiracją w dążeniu do jedności z Bogiem.



| MODLĘ SIĘ |

Racz pozostać ze mną, Jezu, ponieważ ta noc życia jest tak bardzo pełna niebezpieczeństw i ja tak bardzo potrzebuję Ciebie.

Racz udzielić mi tej łaski, abym, jak Twoi uczniowie - mógł Cię poznać „przy łamaniu chleba”.

Racz sprawić, by to zjednoczenie eucharystyczne mogło być światłem, które rozproszy ciemności, siłą podtrzymującą mnie i uświęcającą moją duszę.

Racz pozostać ze mną, Panie, bym, gdy śmierć nadejdzie jeśli nie będę mógł być z Tobą rzeczywiście zjednoczony w Komunii świętej pragnął wówczas pozostawać w zjednoczeniu z Tobą przynajmniej przez łaskę i miłość.

Racz pozostać ze mną Jezu! Nie proszę Cię o Boskie pocieszenie, ponieważ nie zasługuję na nie, ale żebrzę Ciebie całą moją mocą o dar Twej najświętszej obecności.

Racz pozostawać ze mną, Panie – Ciebie jedynie błagam o miłość, o łaskę, o silną wolę, o serce, o ducha, abym Cię kochał. Ciebie nad wszystko kocham!

Dozwoł mi błagać Cię nie o jakąś nagrodę, lecz jedynie o wzrost tej miłości, aby była prawdziwa i mocna w codziennym moim życiu.

Nie proszę Cię o nic więcej, tylko o to, abym Cię kochał na ziemi całym sercem i trwał z Tobą w najdoskonalszej miłości przez całą wieczność!

Św. ojciec Pio, Modlitwa po Komunii Świętej



27 | GRZECH I SŁABOŚĆ W KOŚCIELE

| ODKRYWAM |

Grzechy i słabości ludzkie są obecne w Kościele, ponieważ jest on między innymi rzeczywistością ludzką. Kościół jest również rzeczywistością Boską, która daje szansę na walkę z grzechem i przewyciężanie słabości.

J 3,16-17

„Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony”.

Kiedy Chrystus wstąpił do nieba i zasiadł po prawicy Ojca, przystąpili do niego zatroskani aniołowie z zapytaniem o przyszłe losy Kościoła Bożego na ziemi.

- Mam przecież tam swoich uczniów – odpowiedział Syn Boży. Ale aniołowie widząc jak słabi, jak mali i zawodni są Jego uczniowie, nie chcieli uwierzyć w takie kiepskie rozwiązanie i nalegali dalej:
- Panie, naprawdę nie masz żadnego innego lepszego planu?
- Nie, innego planu naprawdę nie ma i nie będzie – odparł Jezus

| SPOTYKAM |

Święty Jan w swojej Ewangelii opisał następujące zdarzenie:

„Jezus udał się na Górę Oliwną. Rankiem jednak przybył ponownie do świątyni. A gdy cały lud przyszedł do Niego, usiadł i nauczał ich. Wtedy nauczyciele Pisma i faryzeusze przyprowadzili do Niego kobietę przyłapaną na cudzołóstwie. Postawili ją w środku i powiedzieli do Niego: „Nauczycielu, tę kobietę dopiero co przyłapano na cudzołóstwie. Mojżesz polecił nam w Prawie, aby takie kobiety kamienować. A jakie jest Twoje zdanie?”. Mówili to, wystawiając Go na próbę, aby móc Go oskarżyć. Jezus tymczasem pochylił się i pisał palcem na ziemi. A gdy oni nie przestawali się dopytywać, wstał i rzekł: „Ten z was, który jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci w nią kamieniem”. I znowu się pochylił i pisał palcem na ziemi. Gdy to usłyszeli, zaczęli po kolei się rozchodzić, poczynając od starszych ludu, tak że w końcu został tylko On i stojąca pośrodku kobieta. Gdy Jezus wstał, zapytał ją: „Kobieto, gdzie oni są? Nikt Cię nie potępił?” Ona zaś odparła: „Nikt, Panie”. Wtedy jej oświadczył: „Ja też cię nie potępiam. Idź, lecz odtąd już nie grzesz”. J 8,1-11

| POZNAJĘ |

„Nie takiego bowiem mamy arcykapłana, który by nie mógł współczuć naszym słabościom, lecz doświadczonego we wszystkim na nasze podobieństwo, z wyjątkiem grzechu”. Hbr 4,15

Te słowa dotyczą istoty wcielenia. Oto Bóg, stając się człowiekiem, okazał pełną solidarność z ludźmi, przeżywając nasz los, nasze trudności i problemy. Doświadczając słabości, choć nie doświadczył grzechu. Często mylimy słabość z grzesznością. Tymczasem słabość nie jest grzechem, lecz przejawem ludzkiej kondycji. Słabość może skłaniać do grzechu; grzeszne może być regularne uleganie słabości czy pielęgnowanie jej – lecz nie sama słabość. Słabość była przecież udziałem ludzkiej egzystencji wcielonego Boga, „doświadczonego we wszystkim na nasze podobieństwo”. Wierzmy nie w jakąś najwyższą istotę, która przygląda nam się z zaświatów, kiwając się na fotelu, lecz w Boga, który z nami współodczuwa. On dobrze wie, co to znaczy być człowiekiem, bo On stał się człowiekiem i poznał „od wewnątrz” nasze słabości.

Nasza słabość, sama w sobie nie będąc grzechem, może stać się okazją do przewycięzania siebie, swoich ograniczeń, do efektywnej pracy nad sobą, do czynienia świata lepszym. Jeśli ta praca będzie dokonywana w jedności z Bogiem, który jest wszechmogący, to może przynieść wspaniałe owoce.

Spośród wszystkich przymiotów Bożych *Symbol wiary* wymienia tylko wszechmoc Bożą; wyznanie wiary ma wielkie znaczenie dla naszego życia. Wierzmy, że wszechmoc Boża jest powszechna, ponieważ Bóg wszystko stworzył, wszystkim

KKK 268

rządzi i wszystko może; jest miłująca, ponieważ Bóg jest naszym Ojcem; jest tajemnicza, ponieważ tylko wiara może ją uznać, gdy w słabości się doskonali.

1 J 4,16 Łacińska sentencja głosi *amor vincit omnia* (miłość zwycięża wszystko). Jako uczniowie Jezusa wiemy, że „Bóg jest miłością”.

Filp 4,13 Stąd autor listu do Filipian powie: „Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia”.

por. KKK 277-278 Bóg okazuje swoją wszechmoc, odwracając nas od naszych grzechów i przez łaskę utwierdzając nas na nowo w swojej przyjaźni. Gdybyśmy nie wierzyli, że miłość Boża jest wszechmocna, jak moglibyśmy uwierzyć, że Ojciec mógł nas stworzyć, Syn odkupić, a Duch Święty uświęcić?

| ODPOWIADAM |

Właściwą reakcją człowieka na obecność grzechu w jego życiu jest podjęcie wysiłku, by grzech zwalczyć – wbrew słabościom. Temu dążeniu odpowiada wezwanie Jezusa: „Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię” (Mk 1,115). Owo nawracanie można rozumieć jako przemianę swojego myślenia, mówienia i działania, co stanowi warunek pojednania z Bogiem. Jest to przejście od stanu grzechu do stanu łaski, przyjaźni z Bogiem. Nawrócenie takie jest zarazem usprawiedliwieniem człowieka, którego dokonuje sam Bóg, ale zawsze przy jego udziale. Ze strony człowieka domaga się ono otworzenia na otrzymanie łaski, na przywrócenie godności dziecka Bożego. Nawracający się grzesznik wchodzi z powrotem w Kościół jako we wspólnotę żyjących łaską, tzn. w stanie przyjaźni z Bogiem.



Chrześcijanie mogą stale ulegać pokusom zła, dlatego Kościół wzywa do ciągłego nawracania się. Dzięki temu człowiek ma zawsze możliwość uporządkowania swego życia wobec Boga, bliźnich i samego siebie.

| UTRWALAM |

Zapamiętaj:

- > *Amor vincit omnia*.
- > Bóg jest miłością – Bóg nie potępia człowieka, chce tylko przezwyciężenia stanu jego grzeszności.
- > Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia – człowiek, w jedności z Bogiem, powinien dla swojego dobra podjąć walkę ze swoimi słabościami, by grzech nie miał nad nim władzy.

Zatem szeroko rozumiany brak szacunku do własności, czy to prywatnej czy wspólnej, jest przeciwny naturalnemu prawu człowieka do posiadania.

| MODLĘ SIĘ |

„Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jędnorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony”.

(J 3,16-17)







CZĘŚĆ 4

A BRAMY PIEKIELNE
GO NIE PRZEMOGĄ

(Mt 16,18)

A bronze statue of Lady Justice, blindfolded and holding scales and a sword. The statue is positioned on the left side of the frame, with its right arm raised holding a scale and its left arm holding a sword. The background is a plain, light gray.

28 | BÓG BOGATY W MIŁOSIERNIE

| ODKRYWAM |

Wybaczyć wszystko i każdemu, to zadanie często ponad nasze siły. Często skupienie na sobie i doznanej krzywdzie nie pozwala nam na kontakt z drugim człowiekiem. Zamykamy się w sobie, nie chcemy z nikim rozmawiać, jesteśmy źli na cały świat, że przytrafiło się nam nieszczęście, że zostaliśmy niesprawiedliwie potraktowani. Nie odbieramy telefonów, nie mamy ochoty na spotkania i nie wyobrażamy sobie, że jedyne, co nas może wyrwać z tego zamkniętego kręgu samotności, to przebaczenie. Wybaczyć drugiemu naszą krzywdę, to stanąć po stronie Boga, który dla nas jest przebaczący i miłosierny.

| SPOTYKAM |

Często nie doceniamy mocy miłosierdzia, które jak podpowiada **św. Faustyna**, jest największym przymiotem Boga, który pragnie wszystkim okazać swoją miłość i przebaczenie, całkiem bezinteresownie. Dla nas to niepojęte, że można przebaczyć nawet największe krzywdy, a jeszcze częściej zapominamy, że aby otrzymać miłosierdzie od Boga, sami musimy to miłosierdzie okazać drugiemu człowiekowi.



Święta siostra Faustyna Kowalska

Pewnego razu do konfesjonatu św. Jana Bosco, gdy spowiadał, przyszedł młody człowiek i powiedział, że rozumie i zna dobrze naukę Kościoła:

– Wiem, że trzeba przebaczać urazy i winy różnym osobom, rozumiem, że nie można nikomu życzyć źle, że nie można się gniewać, ale ja nie mogę zrozumieć swego ojca, jemu nie mogę wybaczyć w żaden sposób, bo mój ojciec to zwierz, a nie człowiek. Jest to najpodlejszy osobnik pod słońcem i ja nie mogę mu przebaczyć!

Jan Bosko mu odparł:

– Mój synu, rozumiem, że masz wielki żal do swego ojca, ale rozgrzeszenia nie możesz teraz otrzymać, lecz dopiero za rok. Przez ten czas będziesz codziennie odmawiał „Ojcze nasz”, ale w nieco zmienionej formie. Zamiast słów: „...i odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom...” będziesz mówił: „...nie odpuść mi moich grzechów, bo i ja nie chcę przebaczyć grzechów mojemu ojcu...”. Po trzech dniach przyszedł młodzieniec do św. ks. Bosco i powiedział:

– Ojcze, kto by mógł wytrzymać dłużej i odmawiać tak straszną modlitwę?! Jak ja mogę modlić się, żeby mi Bóg nie przebaczył moich grzechów? Nie mogę się tak modlić. Już wszystko zrozumiałem, wiem, że muszę przebaczyć i dlatego przebaczam mojemu ojcu. Ze swego serca wyrzucam wszystkie swoje żale, bo chcę, żeby i mnie Bóg przebaczył wszystkie grzechy.

A. Adamski,
Przebaczenie, które
wyzwala.

| POZNAJĘ |

Poszukując odpowiedzi na pytanie: „czym jest miłosierdzie Boże i dlaczego jest tak ważne dla nas?”, warto zajrzeć do zapisków duchowych św. Faustyny, jej *Dzienniczka*, w którym zanotowała słowa Jezusa mówiącego, czym jest Jego miłosierdzie.

„Niech nikt nie wątpi o dobroci Bożej; choćby grzechy jego były jak noc czarna, miłosierdzie Boże mocniejsze jest niż nędza nasza. Jednego trzeba, aby grzesznik uchylił choć trochę drzwę serca swego na promień łaski miłosierdzia Bożego, a resztę już Bóg dopełni”.

Dz 1507

„Prędzej niebo i ziemia obróciłyby się w nicość, aniżeli duszę ufającą nie ogarnęło miłosierdzie Moje”.

Dz 1777

Youcat, 524.

Miłosierne przebaczenie – takie, którego udzielamy innym, i to, którego sami pragniemy – są ze sobą powiązane. Jeśli sami nie jesteśmy miłośni i nie przebaczymy innym, miłosierdzie Boże nie dosięgnie także naszego serca.

Miłosierdzie nie ma kresu, jest praktycznym wyrazem miłości Boga wobec każdego z nas, który uczyni wszystko, byśmy byli szczęśliwi tutaj na ziemi i w wieczności.

| ODPOWIADAM |

Czy zdaję sobie sprawę, że moc miłosierdzia Bożego jest nieskończona?

Dlaczego dzisiaj ludzie często zapominają, że jeśli chcą miłosierdzia, to sami muszą to miłosierdzie okazać?

| UTRWALAM |

- > Miłosierdzie Boga określa całą Jego istotę i to Kim jest dla nas.
- > Bóg, który objawia się w swoim Synu Jezusie Chrystusie, przychodzi, byśmy mogli korzystać z Jego miłosierdzia.
- > Sakrament pokuty jest trybunałem miłosierdzia Bożego na ziemi.





| MODLĘ SIĘ |

Dopomóż mi do tego, o Panie, aby oczy moje były miłosierne, bym nigdy nie podejrzewała i nie sądziła według zewnętrznych pozorów, ale upatrywała to, co piękne w duszach bliźnich, i przychodziła im z pomocą.

Dopomóż mi, aby słuch mój był miłosierny, bym skłaniała się do potrzeb bliźnich, by uszy moje nie były obojętne na bóle i jęki bliźnich.

Dopomóż mi, Panie, aby język mój był miłosierny, bym nigdy nie mówiła ujemnie o bliźnich, ale dla każdego miała słowo pociechy i przebaczenia.

Dopomóż mi, Panie, aby ręce moje były miłosierne i pełne dobrych uczynków, bym tylko umiała czynić dobrze bliźniemu, na siebie przyjmować cięższe, mozolniejsze prace.

św. Faustyna Kowalska, Dzienniczek, 163



29 | KAŻDY POTRZEBUJE MIŁOSIERDZIA

| ODKRYWAM |

Miłosierdzie? Kto go potrzebuje? Pewnie jakiś wielki grzesznik, który nie liczy się z Bogiem, czyni zło, nie myśli o drugim człowieku. Nie ma współczucia dla innych. Zdobywa bogactwo i sławę wszystkimi możliwymi sposobami. Taki na pewno potrzebuje miłosierdzia. Ale po co miłosierdzie zwykłemu człowiekowi? Przecież nikomu wielkiej krzywdy nie zrobił, a drobne, małe grzeszki przecież się wszystkim zdarzają. Czy to znany ci sposób myślenia?

| SPOTYKAM |

O tym, że każdy może się znaleźć w sytuacji, w której będzie potrzebował Bożego miłosierdzia, niech nam opowie przypowieść o synu marnotrawnym, którą przedstawił Jezus:

Pewien człowiek miał dwóch synów. Młodszy z nich rzekł do ojca: „Ojcze, daj mi część majątku, która na mnie przypada”. Podzielił więc majątek między nich. Niedługo potem młodszy syn, zabrawszy wszystko, odjechał w dalekie strony i tam roztrwonil swój majątek, żyjąc rozrzutnie. A gdy wszystko wydał, nastał ciężki głód w owej krainie i on sam zaczął cierpieć niedostatek. Poszedł i przysłał do jednego z obywateli owej krainy, a ten posłał go na swoje pola, żeby pasł świnie. Pragnął on napełnić swój żołądek strąkami, którymi żywiły się świnie, lecz nikt mu ich nie dawał. Wtedy zastanowił się i rzekł: „Iluż to najemników mego ojca ma pod dostatkiem chleba, a ja tu z głodu ginę. Zabiorę się i pójdę do mego ojca, i powiem mu: Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie; już nie jestem godzien nazywać się twoim synem: uczyni mnie choćby jednym z najemników. Wybrał się więc i poszedł do swojego ojca. A gdy był jeszcze daleko, ujrzał go jego ojciec i wzruszył się głęboko; wybiegł naprzeciw niego, rzucił mu się na szyję i ucałował go. A syn rzekł do niego: „Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie, już nie jestem godzien nazywać się twoim synem”. Lecz ojciec rzekł do swoich sług: „Przynieście szybko najlepszą szatę i ubierzcie go; dajcie mu też pierścien na rękę i sandały na nogi! Przyprawdźcie utuczone ciele i zabijcie: będziemy ucztować i bawić się, ponieważ ten mój syn był umarły, a znów ożył; zaginął, a odnalazł się”. I zaczęli się bawić. Tymczasem starszy jego syn przebywał na polu. Gdy wracał i był blisko domu, usłyszał muzykę i tańce. Przywołał jednego ze sług i pytał go, co to ma znaczyć. Ten mu rzekł: „Twój brat powrócił, a ojciec twój kazał zabić utuczone ciele, ponieważ odzyskał go zdrowego”. Na to rozgniewał się i nie chciał wejść; wtedy ojciec jego wyszedł i tłumaczył mu. Lecz on odpowiedział ojcu: „Oto tyle lat ci służę i nigdy nie przekroczyłem twojego rozkazu; ale mnie nie dałeś nigdy koźlęcia, żebym się zabawił z przyjaciółmi. Skoro jednak wrócił ten syn twój, który roztrwonil twój majątek z nierządnicami, kazałeś zabić dla niego utuczone ciele”. Lecz on mu odpowiedział: „Moje dziecko, ty zawsze jesteś przy mnie i wszystko moje do ciebie należy. A trzeba się weselić i cieszyć z tego, że ten brat twój był umarły, a znów ożył, zaginął, a odnalazł się”.

Jakie masz odczucia po przeczytaniu tego fragmentu: czy ojciec postąpił właściwie wobec marnotrawnego syna? Czy reakcja drugiego syna był słuszna?



Powrót syna marnotrawnego,
Rembrandt

Łk 15,11-32

| POZNAJĘ |

Skąd wiemy, że Bóg jest miłosierny?

Youcat, 314.

W wielu miejscach w Piśmie Świętym Bóg przedstawia się jako miłosierny, zwłaszcza w przypowieści o miłosiernym ojcu (Łk 15), który wychodzi naprzeciw syna marnotrawnego, bezwarunkowo go przyjmuje i wydaje wspaniałą ucztę z powodu odzyskania syna i pojednania się z nim.

Youcat, 337.

W swojej miłości Bóg znalazł drogę, na której niszczy grzech, a zbawia grzesznika. Usprawiedliwia go. Dlatego od dawien dawna zbawienie nazywa się też usprawiedliwieniem. Usprawiedliwieni jesteśmy nie własną mocą, bo człowiek nie może ani sam odpuścić sobie grzechów, ani sam się wyrwać ze śmierci. Do tego potrzebne jest działanie Boga w nas, wynikające z Jego miłosierdzia, żeby nikt nie mógł twierdzić, że na nie zasłużył.

Odkrycie Boga, który jest miłosierny, to początek prawdziwej przygody, która nigdy nie będzie miała kresu tutaj, na ziemi, oraz w wieczności.

| ODPOWIADAM |



Spróbuj odpowiedzieć na poniższe pytania:

- > Dlaczego miłosierdzie Boże jest potrzebne każdemu człowiekowi?
- > Dlaczego Bóg pragnie okazywać nam miłosierdzie nieustannie?
- > Do czego jest nam potrzebne miłosierdzie Boże?

| UTRWALAM |

Miłosierdzie Boże jest darem dla każdego człowieka.

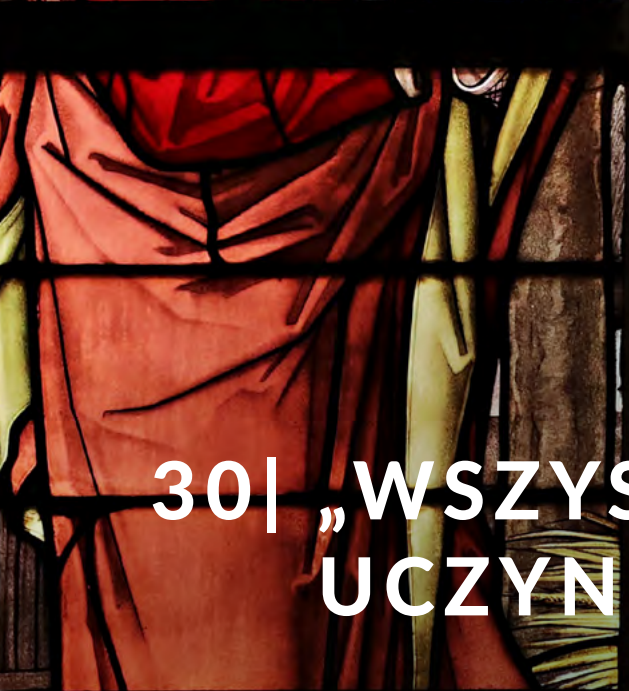
Bez miłosierdzia nikt nie może sam sobie odpuścić grzechów i osiągnąć zbawienia. Dobrowolne odrzucanie miłosierdzia Bożego skazuje nas na wieczność bez Boga.



| MODLĘ SIĘ |

*Ale Ty, Panie, jesteś Bogiem miłosiernym i łaskawym,
nieskorym do gniewu, bardzo łagodnym i wiernym.
Zwróć się ku mnie i zmiłuj się nade mną;
udziel Twej siły słudze swojemu
i ocal syna swej służebnicy!
Uczyń dla mnie znak - zapowiedź pomyślności,
ażeby ci, którzy mnie nienawidzą, ujrzeli ze wstydem,
żeś Ty, Panie, mi pomógł i pocieszył mnie.*

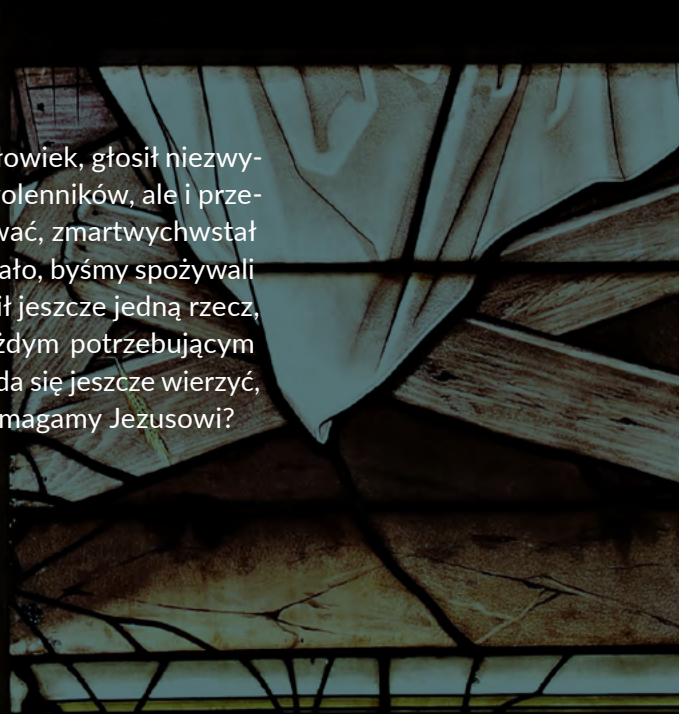
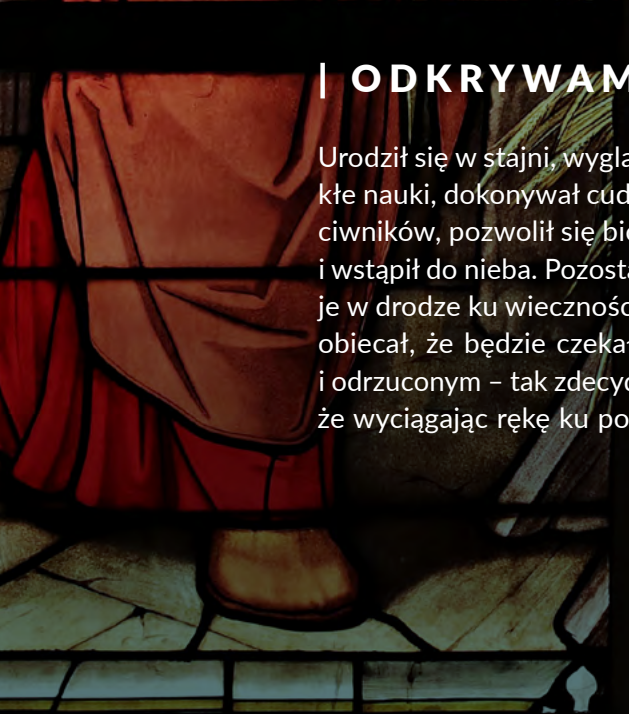
Ps 86,15-17



30 | „WSZYSTKO, CO UCZYNIŁIŚCIE...”

| ODKRYWAM |

Urodził się w stajni, wyglądał jak zwykły człowiek, głosił niezwykłe nauki, dokonywał cudów, miał wielu zwolenników, ale i przeciwników, pozwolił się biczować i ukrzyżować, zmartwychwstał i wstąpił do nieba. Pozostawił nam swoje Ciało, byśmy spożywali je w drodze ku wieczności – to Jezus. Zrobił jeszcze jedną rzecz, obiecał, że będzie czekał na pomoc w każdym potrzebującym i odrzuconym – tak zdecydował. Czy dzisiaj da się jeszcze wierzyć, że wyciągając rękę ku potrzebującemu, pomagamy Jezusowi?



| SPOTYKAM |

Historia, którą przeczytasz poniżej, podobno się wydarzyła. Nie pozostał już jednak żaden świadek, który mógłby ją potwierdzić.

W małym mieście żył bardzo chory człowiek. Wiedział, że umiera, gdyż choroba postępowała i nie było na nią lekarstwa. Jednego popołudnia, kiedy już stan jego był bardzo poważny, poproszono księdza, by udzielił mu sakramentów świętych po raz ostatni. Ksiądz go rozgrzeszył i namaścił, ale kiedy chciał mu udzielić Komunii św., okazało się to niemożliwe – choroba była bezlitosna. Chory chrapliwym głosem szepnął, że pragnie, by przyprawiono do niego jednego z żebraków siedzących na rynku i proszących o kawałek chleba. Żona chorego słysząc to, bardzo się zdziwiła, ale prośbę spełniono. Przyprowadzono jednego z biedaków i posadzono na krześle obok umierającego. Po chwili chory uśmiechnął się unosząc kąciki ust lekko do góry i szepnął tak cicho, że ledwie go było słychać: siedzi obok mnie Chrystus...

Czy faktycznie w każdym potrzebującym, którego spotykamy, jest obecny Jezus Chrystus?

| POZNAJĘ |

Troska o ubogich i będących w potrzebie jest prośbą Jezusa skierowaną do każdego z nas. Nie jest ważna wielkość ani popularność naszej akcji pomocowej, ale to, czy mamy w sobie pragnienie konkretnej pomocy i wiarę, by w ubogim i potrzebującym odkryć Jezusa Chrystusa. Pomoc drugiemu nie ma przynieść nam popularności ani uznania, ma być prostym odruchem serca, które niczego nie chce w zamian, tylko ulżyć niedoli człowieka w potrzebie.

Bo byłem głodny, a daliście Mi jeść;
byłem spragniony, a daliście Mi pić;
byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie;
byłem nagi, a przyodzialiście Mnie;
byłem chory, a odwiedziliście Mnie;
byłem w więzieniu, a przyszliście do Mnie.

Mt 25,35n

Te słowa Jezusa, jeśli zostaną przez mnie spełnione, obiecują błogosławieństwo i wejście do królestwa Bożego, innymi słowy od ich spełnienia zależy moje zbawienie i cała wieczność.

Ubodzy są pierwszymi, którzy potrafią rozpoznać obecność Boga i świadczą o Jego bliskości w ich życiu.

Franciszek, Orędzie papieża Franciszka na II Światowy dzień Ubogich 2018.



| ODPOWIADAM |

Jak próbuję odkrywać w ubogich i potrzebujących Jezusa Chrystusa?

Czy podejmuję się pomocy innym ze względu na wiarę, którą wyznaję?

| UTRWALAM |

Wszyscy ubodzy i potrzebujący są krzykiem Jezusa wołającego o pomoc.

Miłosierdzie okazywane potrzebującym jest miłosierdziem okazywanym samemu Jezusowi Chrystusowi.

Z pomocą potrzebującym związane jest nasze zbawienie.



| MODLĘ SIĘ |

Szczęśliwy ten, kto myśli o biednym <i o nędzarzu>, w dniu nieszczęścia Pan go ocali.

Pan go ustrzeże, zachowa przy życiu,

uczyni szczęśliwym na ziemi

i nie wyda go wściekłości jego wrogów.

Pan go pokrzepi na łożu boleści:

podczas choroby poprawi całe jego postanie.

Ps 41,2-4

31 | ŻYJĘ TAK, JAK WIERZĘ

| ODKRYWAM |

Idąc pośród łąk zbóż, widzimy, jak dorodne kłosy, możemy policzyć, ile w nich jest ziaren – jaki obfity jest plon. Kupując owoce w sklepie, wybieramy te, które wyglądają dorodnie i apetycznie, nie mają żadnych skaz i prezentują się wyśmienicie. Nie zastanawiamy się, czy drzewo, na którym rosły, było duże czy małe, po prostu interesują nas owoce. Możemy się jedynie domyślać, że drzewo było zdrowe, dobrze nawodnione i nasłonecznione, skoro wydało takie piękne owoce. A czy można poznać, że ktoś naprawdę wierzy? Czy wystarczy, że nam powie, że jest wierzący, byśmy uwierzyli, że to prawda? A może jednak potrzeba owoców, po których można rozpoznać „jakość wiary”?

| SPOTYKAM |

Piotr Jerzy (Pier Giorgio) Frassati, o którym wspominaliśmy na jednej z poprzednich katechez, urodził się w 6 kwietnia 1901 r. w Turynie w dość zamożnej rodzinie. W młodości zafascynowany Jezusem Chrystusem codziennie uczestniczył we Mszy świętej i przyjmował Komunię Świętą. Jednak to, co najbardziej poruszało jego kolegów, to troska o najbardziej potrzebujących, o których martwił się nieustannie, nikomu w potrzebie nie odmawiał.

Roznosił swoim ubogim jedzenie, ubrania i lekarstwa (osobiście robił zastrzyki chorym), organizował także całe siatki pomocy, angażując we wsparcie danej rodziny czy osoby znajomych lekarzy, umieszczając dzieci w ochronkach prowadzonych przez siostry zakonne czy załatwiając komuś regularne stypendium od jakiejś instytucji. Nic dziwnego, że fama o dobroci Pier Giorgia szybko rozchodziła się po mieście, co z kolei ośmielało innych potrzebujących do proszenia go o pomoc. Niektórzy robili to listownie, a Frassati przywiązywał do tej korespondencji dużą wagę, więc – żeby niczego nie pominąć i się zwyczajnie nie pogubić – skrupulatnie notował na marginesach listów: „odpisane”.

Jeden z jego znajomych opowiada, że Pier Giorgio wydawał się być niekiedy skrępowany zaciekawionym (a czasem i ciekawskim) wzrokiem świadków swojej pomocy. Dlatego wymyślił całkiem sprytną metodę – mówił na przykład: „Zaczekaj tu na mnie piętnaście minut” i zniknął na kwadrans w jakiejś bramie. Żebrzącym na ulicach ludziom potrafił jałmużnę przekazać tak dyskretnie, że wyglądało to jedynie na zwyczajne serdeczne podanie ręki.

Kiedyś Frassati jednemu z kolegów powiedział: „Czymże byłaby wiara, gdybyśmy jej nie ucieleśniali w miłosierdziu?”. No właśnie, czym?

| POZNAJĘ |

Troska i miłosierdzie wobec potrzebujących są wyrazem prawdziwie przeżywanej wiary. Nie istnieje wiara bez uczynków. Uważanie siebie za człowieka wiary, kiedy nie świadczy się przy tym swoim życiem o niej wobec innych, jest oszukiwaniem samego siebie.

Tak też i wiara, jeśli nie byłaby połączona z uczynkami, martwa jest sama w sobie.

Jk 2,17

Gdy dajemy ubogim rzeczy konieczne, nie czynimy im ofiar osobistych, ale oddajemy im to, co należy do nich; splącamy raczej powinność sprawiedliwości niż wypełniamy dzieła miłosierdzia.

Św. Grzegorz Wielki, Regula pastoralis, III, 21.

Miłości do ubogich nie da się pogodzić z nieumiarkowanym miłowaniem bogactw lub z ich egoistycznym używaniem.

KKK 2445



Błogosławiony Piotr Jerzy Frassati

| ODPOWIADAM |

Zadaj sobie pytania:

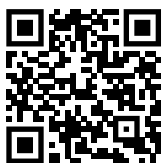
- > W jaki sposób mogę sprawić, by moja wiara wydawała owoce?
- > Co jest mi potrzebne, by moja wiara była żywa?

| UTRWALAM |

Prawdziwa wiara opiera się na słowach Jezusa zapisanych w Ewangeli.

Życie wiarą to praktykować w codzienności modlitwę, życie sakramentalne i miłosierdzie wobec drugiego człowieka.

Tradycje świąteczne mają nam pomóc wyrazić swoją wiarę, nie mogą jej jednak zastąpić.





| MODLĘ SIĘ |

Apostołowie prosili Pana: «Przymnóż nam wiary!» Pan rzekł: «Gdybyście mieli wiarę jak ziarnko gorczycy, powiedzielibyście tej morwie: „Wyrwij się z korzeniem i przesadź się w morze!”, a byłaby wam posłuszna.

Łk 17,5

„Prowadzę życie monotonne, ale z dnia na dzień coraz dokładniej poznaję, jaka to wielka łaska Boża, że jestem katolikiem. O, jak biedni i nieszczęśliwi są ludzie, którzy nie mają wiary. Życie bez wiary, bez posiadania tego dziedzictwa, którego zawsze należy bronić, to nie życie, to wegetacja. Nie wolno nam wegetować. Pomimo otaczających nas ułud powinniśmy zawsze pamiętać, że posiadamy prawdę, wiarę i nadzieję osiągnięcia prawdziwej ojczyzny. Dlatego precz z przygnębieniem, które tylko tam być może, gdzie nie ma prawdziwej wiary”.

Święty Piotr Jerzy Frassati



32 | ŚWIADKOWIE MIŁOSIERDZIA BOŻEGO

| ODKRYWAM |

„Masz to zrobić! To będzie dla ciebie najlepsze! Przeżyłem więcej od ciebie, więc wiem lepiej, co warto, a czego nie warto w życiu robić!”. Pewnie i tobie udało się usłyszeć takie lub podobne słowa. Nie były przekonujące, szczególnie gdy padały z ust osoby, która sama do końca nie żyła zgodnie z tym, co mówi. Spotykamy w życiu wielu nauczycieli, którzy dobrze radzą, jak żyć i co robić, ale czy aby nie potrzebujemy świadków, by nas zachwycili swoim życiem? Tylko ich potrzebujemy. W życiu wiary jest tak samo. Jedynie świadek, a nie nauczyciel, może nas nią zachwycić.

| SPOTYKAM |

Był bardzo młody, chodził do szkoły, miał grono przyjaciół, fascynował się światem gier i możliwościami, które daje internet, tworzył strony internetowe. Rysował komiksy, kręcił filmy, był dzieckiem swoich czasów. Był jak swoi rówieśnicy, ale przy bliższym poznaniu odkrywał swoją duchową głębię. Codzienna Komunia Święta, adoracja Najświętszego Sakramentu, modlitwa różańcowa, troska o dzieci w parafialnym oratorium oraz pomoc w stołówce Caritas, to jego druga strona. **Karol Acutis** – bo to o nim mowa. Obecnie już ogłoszony błogostawionym Kościoła. Świadek miłosierdzia Bożego, który sam je przyjmował i dzielił się nim z innymi.

Karol urodził się w 1991 r. w Londynie w rodzinie dobrze sytuowanych Włochów, którzy z powodu pracy mieszkali przez pewien czas w Wielkiej Brytanii. Jego babcią ze strony taty była Polka. Kilka miesięcy później rodzina przeniósła się do Mediolanu. (...) Na ósme urodziny dostał w prezencie komputer i zaczął odkrywać nową pasję. Mama sprawiła mu koszulkę z napisem „naukowiec informatyk”. Jako nastolatek dorównywał studentom informatyki, chociaż nie chodził na żadne zajęcia. Obsługiwał programy, ucząc się ich samemu jedynie z książek. Sam programował i tworzył strony internetowe. Jego dziełem jest podlinkowany do oficjalnej witryny Watykanu serwis miracolieucaristici.org. Można tam znaleźć materiały o cudach eucharystycznych na całym świecie, w tym – dodane już po śmierci Karola – opisy zdarzeń w Sokółce i Legnicy. (...) Zaprojektował też strony internetowe o świętych, w których życiorysach się rozczytywał, oraz wystawę o aniołach i demonach, niebie, piekle i czyśćcu. Był to owoc jego lektury „Traktatu o czyśćcu” św. Katarzyny z Geny, który sprawił, że zaczął żarliwie modlić się za cierpiące dusze.

| POZNAJĘ |

Świadek Bożego miłosierdzia to ktoś, kto sam doświadczył Bożej miłości i miłosierdzia, a nie ktoś, kto się nauczył, jak Bóg potrafi okazywać miłosierdzie.

Bycie miłosiernym wynika z osobistego spotkania z Bogiem pełnym miłosierdzia. Przypominał nam o tym papież Franciszek, ogłaszając Nadzwyczajny Jubileusz miłosierdzia:

Miłosierdzie: to najwyższy i ostateczny akt, w którym Bóg wychodzi nam na spotkanie. Miłosierdzie: jest podstawowym prawem, które mieszka w sercu każdego człowieka, gdy patrzy on szczerymi oczami na swojego brata, którego spotyka na drodze życia. Miłosierdzie: to droga, która łączy Boga z człowiekiem, ponieważ otwiera serce na nadzieję bycia kochanym na zawsze, pomimo ograniczeń naszego grzechu.



Błogostawiony Karol Acutis

Beata Zajączkowska,
Carlo Acutis
błogostawionym!

Franciszek, *Misericordiae Vultus*, Bulla ogłaszająca Nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia, 11.04.2015, 2.

Youcat, 524.

Miłosierne przebaczenie to takie, którego udzielamy innym, i to, którego sami pragniemy – są ze sobą powiązane. Jeśli sami nie jesteśmy miłosierni i nie przebaczymy innym, miłosierdzie Boże nie dosięgnie także naszego serca.

| ODPOWIADAM |

Spróbuj odpowiedzieć sobie na pytania:

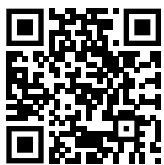
- > Co mogę zrobić, by być świadkiem miłosierdzia wobec mojej rodziny, moich znajomych?
- > W jaki sposób mogę wykorzystać zdobycze współczesnej techniki do świadczenia o miłosierdziu Bożym?

| UTRWALAM |

Świadczenie o miłosierdziu Bożym jest zadaniem każdego człowieka wiary.

Być miłosiernym wobec innych można jedynie wtedy, kiedy samemu się miłosierdzia doświadczyło.


Miłosierdzie jest jedynym sposobem połączenia człowieka z Bogiem.



| MODLĘ SIĘ |

Pomódl się *Koronką do miłosierdzia Bożego.*





33 | MIŁOSIERDZIE POTRZEBUJE WYOBRAŹNI

| ODKRYWAM |

Głód na świecie dotyka prawie co dziesiątego człowieka. W Afryce połowa jej mieszkańców nie potrafi czytać ani pisać. Ponad dwa miliardy ludzi na świecie nie ma dostępu do bieżącej wody w miejscu swojego zamieszkania, sześć na dziesięć osób (czyli 4,4 mld ludzi) jest pozbawionych odpowiednich warunków sanitarnych. Z powodu głodu co trzy sekundy umiera na świecie dziecko, które nie ukończyło piątego roku życia. Te i tym podobne dane co roku publikują na swoich stronach UNICEF, ONZ czy WHO. Sytuacja z roku na rok niby się poprawia, ale do celu jeszcze bardzo daleko. Czy aby nie potrzeba większej uważności i miłosierdzia wobec głodnych, spragnionych czy chorych – nie tylko wśród wielkich organizacji ogólnoswiatowych, ale także i wśród zwykłych ludzi, którym nie są obce słowa Jezusa?

| SPOTYKAM |

„Chleb życia” – to wspólnota zajmująca się pomocą najbardziej potrzebującym. Każdy, kto jest w potrzebie, może się do niej zgłosić. Prowadzi szeroko zakrojoną działalność, wspierając bezdomnych, starszych, chorych, samotne matki z dziećmi. Prowadzi jedenaście domów, w których osoby będące w potrzebie mogą uzyskać konkretną pomoc. Funduje stypendia dla dzieci i młodzieży, niwelując tym samym bariery w dostępie do edukacji. Cel działania tej wspólnoty jasno wyraził jej kapelan ks. Jacek Krzemień.

Bardzo ściśle współpracujemy z jałmużnikiem Papieskim, kard. Konradem Krajewskim, jak jest w Polsce, zawsze odwiedza nasze domy. Myślę, że motto naszego działania wyraził Papież Franciszek, który powiedział: marzę o Europie troszczącej się o dziecko, pomagającej niczym bratu, ubogiemu i tym, którzy przybywają w poszukiwaniu gościnności, bo nic nie mają i proszą o schronienie. Jesteśmy wspólnotą katolicką, chcemy żyć Ewangelią, chcemy naśladować Jezusa Chrystusa w służbie drugiemu człowiekowi.



Kardynał Konrad Krajewski

Michał Król, *Chleb Życia i rozwijające się dzieła miłosierdzia*.

| POZNAJĘ |

Święty Jan Paweł II w swoim liście na zakończenie Wielkiego Jubileuszu roku 2000 wezwał wszystkich ludzi wiary do odkrycia „nowej wyobraźni miłosierdzia”:

Potrzebna jest dziś nowa «wyobraźnia miłosierdzia», której przejawem będzie nie tyle i nie tylko skuteczność pomocy, ale zdolność bycia bliźnim dla cierpiącego człowieka, solidaryzowania się z nim, tak aby gest pomocy nie był odczuwany jako poniżająca jałmużna, ale jako świadectwo braterskiej wspólnoty dóbr.

Jan Paweł II, *List Novo millennio ineunte*, 50.

Papież Franciszek, ogłaszając 2015 rok Rokiem Miłosierdzia, określił miłosierdzie archiprawem Kościoła i wezwał do otwarcia oczu na potrzeby ludzi odartych z godności.

Nie popadajmy w obojętność, która upokarza, w przyzwyczajenie, które znieczula ducha i nie pozwala odkryć nowości, w cynizm, który niszczy. Otwórzmy nasze oczy, aby dostrzec biedy świata, rany tak wielu braci i sióstr pozbawionych godności. Poczujmy się wezwani, słysząc ich wołanie o pomoc. Nasze ręce niech ścisną ich ręce, przyciągnijmy ich do siebie, aby poczuli ciepło naszej obecności, przyjaźni i braterstwa. Niech ich wołanie stanie się naszym, abyśmy razem przełamali barierę obojętności, która często panuje niepodzielnie, by ukryć hipokryzję i egoizm.

Franciszek, *Misericordiae Vultus*, 15.

| ODPOWIADAM |

Postaw sobie pytania:

- > Czy wyobrażam sobie, że pomagając innym, rozwijam swoją wrażliwość i człowieczeństwo?
- > Jaki jest mój stosunek do akcji pomocowej, o której ostatnio słyszałem lub czytałem?

| UTRWALAM |

Miłosierdzie jest praktycznym sposobem życia człowieka wiary wobec drugiego człowieka, szczególnie potrzebującego.

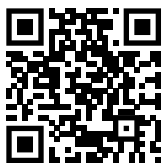
Wszyscy ludzie na świecie mają jednakowe prawa do korzystania z dóbr naturalnych i osiągnięć cywilizacyjnych.

Głód i pragnienie, które pozostają niezaspokojone, są skandalem wołającym o solidarność międzyludzką.

| MODLĘ SIĘ |

*Zmiłuj się nade mną, Boże, w łaskawości swojej,
w ogromie swej litości zgładź nieprawość moją.
Obmyj mnie zupełnie z mojej winy
i oczyść mnie z grzechu mojego.*

Ps 51,3







34 | CARITAS – MIŁOSIERDZIE W PRAKTYCE

| ODKRYWAM |

Przed każdym większym marketem siedzi lub krąży, patrząc mętnym wzrokiem na wchodzących do sklepu. Czasem ma napisaną kartkę z prośbą o wsparcie, a bywa, że i zaczepia, prosi o „złotóweczkę” na jedzenie. „Menel” – bo tak jest najczęściej określany. Rzadko ktoś się przy nim zatrzymuje. Czasem ktoś wciśnie mu w dłoń parę groszy. Nikogo nie interesuje życie „menela”. Myślimy: „pewnie sam sobie jest winny, że tak skończył, więc ponosi słuszną karę”. A przecież to też jest człowiek, który ma swoją historię, godność, marzenia. Miłosierdzie musi być mądre, praktyczne i zorganizowane, by pomoc nie była na chwilę, ale by mogła postawić na nogi człowieka w potrzebie i dać mu szansę rozwoju i samodzielności. Takiej pomocy ma służyć Caritas – instytucja charytatywna Kościoła, która pomaga potrzebującym bez względu na wyznanie, narodowość czy poglądy.



| SPOTYKAM |

Caritas Polska jest częścią Caritas Internationalis, która prowadzi i wspiera różna dzieła miłosierdzia na całym świecie. Wśród zadań i projektów Caritas w Polsce możemy znaleźć pomoc żywnościową, wsparcie dla seniorów, rodzin, dzieci, bezdomnych, pomoc medyczną, troskę o cudzoziemców, doraźne akcje pomocowe osobom poszkodowanym przez klęski żywiołowe i kataklizmy. Caritas w Polsce wspiera bezdomnych, chorych, samotne matki, prowadząc noclegownie, hospicja, ośrodki terapii zajęciowej i wiele innych – razem ponad tysiąc placówek w całym kraju.

Co stanowi o istocie Caritas, wyraził papież Franciszek:

Caritas to nie jakieś świadczenie usług czy jałmużna, która trzeba złożyć, aby uspokoić nasze sumienie. Nigdy nie wolno nam zapomnieć, że źródło i istota tej miłości spoczywa w samym Bogu. Ta miłość to wzięcie w objęcia przez Boga, naszego Ojca każdego człowieka, a w szczególności ostatnich i cierpiących, którzy mają w Jego sercu szczególne miejsce. Gdybyśmy postrzegali tę [charytatywną] miłość jako świadczenie usług, Kościół stałby się agencją humanitarną, a jego posługa miłości jedynie kwestią logistyki. Kościół jednak nie ma z tym nic wspólnego, jest czymś innym, znacznie większym. W Chrystusie jest on znakiem i narzędnikiem miłości Boga do ludzkości i całego stworzenia, naszego wspólnego domu.

Papież Franciszek podkreślił też, że udzielając pomocy, trzeba zawsze brać pod uwagę całego człowieka, uwzględnić wszystkie jego potrzeby, nie tylko materialne, ale również duchowe. Zaapelował też do pracowników Caritas, aby nawiązywali relacje z ubogimi.

| POZNAJĘ |

Prawdziwa pomoc Caritas opiera się na poszanowaniu człowieka i wsparciu go w dalszym rozwoju, a nie zastępowaniu w codziennym trudzie troski o swoje życie.

Nie chodzi przy tym o to, by ubogim dawać samą jałmużnę, lecz otworzyć przed nimi drogę do wolności gospodarczej poprzez pomoc w nauczaniu się, jak pomóc samemu sobie.

Youcat, 447.

Miłość do ubogich przez wszystkie czasy musi być znakiem rozpoznawczym chrześcijan. Ubogim nie należy się jakaś tam jałmużna; mają prawo do sprawiedliwości. Na chrześcijanach spoczywa szczególny obowiązek dzielenia się swoimi dobrami.

Youcat, 449.

| ODPOWIADAM |

Zastanów się!

- > W jaki sposób myślisz o ludziach, którzy żebrzą pod marketami?
- > Czy słyszałeś o szkolnych kołach Caritas, które angażują się w różne akcje pomocowe najbardziej potrzebującym?

| UTRWALAM |

Pomoc ofiarowana przez Caritas jest narzędziem miłości Boga skierowanym do każdego człowieka, a nie jedynie akcją pomocy humanitarnej.

W pomocy udzielanej przez Caritas chodzi o ukazanie praktycznego wymiaru miłosierdzia Bożego wobec potrzebujących, a nie jedynie wsparcie materialne.

Pomaganie ubogim ze względu na miłość Boga jest istotą dzieła miłosierdzia Caritas.

| MODLĘ SIĘ |

*Wy natomiast miłujcie waszych
nieprzyjaciół, czyńcie dobrze
i pożyczajcie, niczego się za to nie
spodziewając. A wasza nagroda
będzie wielka, i będziecie synami
Najwyższego; ponieważ On jest
dobry dla niewdzięcznych i złych.
Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz
jest miłosierny.*

Łk 6,35







35 | BYĆ MIŁOSIERNYM WE WŁASNYM ŚRODOWISKU

| ODKRYWAM |

Każdego dnia napotykamy prośby różnych fundacji o pomoc: wyświetlają się na ekranach telewizorów czy komputerów. Przeglądając portale społecznościowe, widzimy zdjęcia chorych, którzy potrzebują wsparcia. Przeróżne akcje pomocowe wręcz krzyczą do nas z ekranów smartfonów zdjęciami chorych dzieci trzymającymi w dłoniach zapisane kartki z prośbą o wsparcie. Czy odpowiadamy na te apele? Czy może wkrada się w nasze myśli obojętność, a może i podejrzliwość, że to oszustwo i naciąganie? Pomoc na odległość, anonimowa, może jest wygodna i prosta, ale budzi pytania, czy w pomaganiu chodzi jedynie o pieniądze?

| SPOTYKAM |

Podczas pandemii koronawirusa pojawiło się wiele pomysłów pomocowych, w których wolontariusze mogli wpierać swoją pracą chorych, samotnych, osoby w podeszłym wieku. Pojawiły się akcje „Kromka Chleba dla Sąsiada” prowadzona przez Caritas czy „Pomoc sąsiedzka – prosty gest ma znaczenie” organizowana w Warszawie na Woli, oraz inne podobne w wielu miastach Polski. Czas pandemiczny wyzwolił w ludziach nie tylko strach, ale również i zainteresowanie osobami starszymi, które często żyjąc w samotności, nie mogą zapewnić sobie podstawowych produktów do życia, nie ryzykując zachorowania.

Konieczność wsparcia seniorów doskonale wyrażają słowa:

Ani koronawirus, ani żadne inne wyzwanie współczesności, nie zwalnia nas od solidarności i poczucia odpowiedzialności za tych, którzy potrzebują naszej pomocy. Seniorzy, szczególnie chronieni w obliczu zagrożenia koronawirusem, wymagają teraz od nas wszystkich dodatkowego wsparcia. Caritas apeluje o okazywanie sąsiedzkiej troski i pomoc seniorom w codziennych zakupach. Osobom w podeszłym wieku zaleca się unikanie dużych skupisk ludzkich, w tym sklepów. Nasza pomoc, gest, który niewiele nas kosztuje, dla nich będzie nieocenionym wsparciem.

Ksiądz Marcin Iżycki.

| POZNAJĘ |

Pomoc sąsiedzka to najprostsza i najbardziej owocna pomoc. Taką pomoc w trakcie trwania pandemii zaproponował w swojej rzymskiej diecezji papież Franciszek:

Chciałbym, aby w naszym mieście rozkwitała solidarność sąsiedzka i działania przypominające postawy roku szabatowego, w którym darowuje się długi, ustają spory, żąda się opłat w zależności od możliwości dłużnika, a nie rynku.

Pomoc drugiemu staje się owocna również dla tego, kto ją czyni.

Bóg błogosławi tym, którzy przychodzą z pomocą ubogim, a odrzuca tych, którzy odwracają się od nich.

KKK 2443

| ODPOWIADAM |

Pytania do rozważenia:

- > Czy interesujesz się potrzebami ludzi starszych, mieszkającymi w sąsiedztwie?
- > Czy znasz organizacje pomocowe działające w twojej miejscowości? Czy uczestniczysz w jakichś akcjach?

| UTRWALAM |

Wspieranie potrzebujących mieszkających we własnym środowisku to najbardziej owocna pomoc, gdyż stanowi nie tylko realne wsparcie, ale również buduje relacje międzyludzkie oparte na zaufaniu i wzajemnej trosce.

Pomaganie osobom chorym i seniorom jest świadectwem naszej dojrzałości oraz sprawdzianem naszego rozumienia solidarności międzyludzkiej.





| MODLĘ SIĘ |

*Religijność czysta i bez skazy wobec Boga i Ojca
wyraża się w opiece nad sierotami i wdowami w
ich utrapieniach i w zachowaniu siebie samego
nieskalanym od wpływów świata.*

Jk 1,27



36 | „BYŁEM PRZYBYSZEM, A PRZYJĘLIŚCIE MNIE”

| ODKRYWAM |

Otwierać granice czy zamykać? Dawać możliwość zasiedlania czy odsyłać do miejsc, z których przybywają? Pomagać, ale jak? Ciągłe spory rządzących różnych krajów wyrażających swoje poglądy i racje na forach międzynarodowych dotyczące kwestii uchodźców i tego, jak z nimi postępować, nie pomagają w zrozumieniu rzeczywistych powodów migracji oraz sposobów radzenia sobie z tym problemem. Bo faktycznie – nie o migrację chodzi, ale o człowieka, który ją podejmuje, o jego życie, zdrowie i bezpieczeństwo.

| SPOTYKAM |

Przyjmowanie osób, którym zagraża niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia jest wyrazem ludzkiej solidarności i dojrzałości człowieczeństwa. Postawę taką możemy zauważyć nie tylko w słowach, ale i w czynach papieża Franciszka. W 2016 r. sam odwiedził uchodźców na wyspie Lesbos, skąd zabrał samolotem powrotnym do Rzymu trzy rodziny syryjskie.

Kardynał Krajewski na prośbę ojca świętego sprowadził z Lesbos 33 osoby, którym Watykan zapewnił wszelką pomoc materialną. To jego słowa:

Pojechaliśmy na Lesbos zabrać te 33 osoby, a tak naprawdę przywieźliśmy Pana Jezusa pod postacią 33 twarzy, każdy inny, każda osoba ma inną historię. To jest ten sam Jezus.

| POZNAJĘ |

Zgodnie z definicją uchodźcy to osoby przebywające poza swoim krajem pochodzenia z powodu obawy przed prześladowaniem, z powodu konfliktu, przemocy lub innych okoliczności poważnie zakłócających porządek publiczny, które – na skutek powyższego – wymagają „ochrony międzynarodowej”. Są oni uznani za uchodźców właśnie dlatego, że ich powrót do domu jest zbyt niebezpieczny, w związku z czym potrzebują schronienia w innym miejscu. Są to osoby, w przypadku których odmowa azylu ma potencjalnie śmiertelne konsekwencje.

Zarówno uchodźcy, jak i osoby zmuszone do opuszczenia swojej ojczyzny, zawsze byli wyzwaniem dla wspólnot chrześcijańskich, aby nie tylko rozpoznały, ale także przyjęły Chrystusa w kimś obcym i potrzebującym.

Narody bogate są obowiązane przyjmować, o ile to możliwe, obcokrajowców poszukujących bezpieczeństwa i środków do życia, których nie mogą znaleźć w kraju rodzinnym. Władze publiczne powinny czuwać nad poszanowaniem prawa naturalnego, powierzającego przybysza opiece tych, którzy go przyjmują.

KKK 2241

| ODPOWIADAM |

Spróbuj odpowiedzieć na pytania:

- > Dlaczego chrześcijanie mają pomagać uchodźcom?
- > Co winno ich ku temu kierować?
- > Jak możesz wesprzeć osoby, które potrzebują pomocy, będąc uchodźcami?



| UTRWALAM |

Pomoc uchodźcom jest wypełnieniem słów Ewangelii: „Byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie”.
Wspieranie uchodźców to pomoc, którą okazujemy samemu Jezusowi Chrystusowi obecnemu w cierpiących niedostatkach. Uczynek ten przyczynia się do naszego wiecznego zbawienia.

Mt 25,43

| MODLĘ SIĘ |

Ojcze, powierzyłeś Świętemu Józefowi to, co miałeś najdroższego: Dzieciątko Jezus i jego Matkę, aby ich chronił przed niebezpieczeństwami i groźbami nikczemnych.

Daj nam również doświadczyć jego ochrony i pomocy. Spraw, aby ten, który doświadczył cierpienia osób uciekających z powodu nienawiści możliwych, pocieszył i chronił wszystkich tych braci i siostry, którzy z powodu wojny, ubóstwa i potrzeb opuszczają swoje domy i swoją ziemię, aby wyruszyć jako uchodźcy w miejsca bezpieczniejsze.

Z Modlitwy papieża Franciszka z Orędzia na 106. Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy, 27 września 2020.





37 | UCZYNKI MIŁOSIERDZIA

| ODKRYWAM |

Każdego słyszymy o ludzkich nieszczęściach: ktoś zachorował, komuś spalił się dom, innemu ukradli samochód. Setki takich i podobnych informacji widzimy na ekranach telewizorów czy monitorów. Właściwie nikt już nie zwraca na nie uwagi. Są ważne dla tych, którzy w nich uczestniczą, dla innych są suchymi wiadomościami, które nic nie wnoszą w ich życie. A ile wiemy o dobrych sprawach, które się dzieją wokół nas? Ile pomocnych dłoni wsparło potrzebujących? Ile serc okazało wrażliwość i podało kawałek chleba i kubek wody? Czyżby dobro nie miało siły przebicia, nie było atrakcyjne by o nim mówić i je pokazywać zdecydowanie częściej?

| SPOTYKAM |

Kiedy była jeszcze małym dzieckiem, mama zaproponowała jej, by podzieliła się swoimi zabawkami (bo miała ich dużo) z dziećmi, które ich nie mają w ogóle. Na początku nie chciała, ale po chwili zaczęła dzielić zabawki na dwie osobne sterty, mówiąc, że nie można podarować zepsutych zabawek dzieciom, które w ogóle nie mają żadnych. **Chiara Badano** – bo to o niej mowa, od najmłodszych lat bardzo chciała pomagać innym, wpierać ich w trudnościach. Jako nastolatka zachorowała na raka kości, diagnoza była bezwzględna. Całe życie było przed nią, tyle jeszcze mogła uczynić dobra dla innych swoją wrażliwością i otwartością na potrzeby ludzi; wyrok był jednak nieubłagany. Leżąc w szpitalu, pocieszała swoich rodziców, przygotowując ich na swoją śmierć. Zamiast przyjmować pocieszenie w swojej chorobie od innych, sama ich pocieszała i przypominała swoim koleżankom i kolegom, że warto żyć wiarą, że warto żyć z Jezusem. Nawet lekarze w szpitalu byli zdziwieni jej postawą, a wielu z nich zaczęło się zastanawiać nad sensem wiary. Ostatnim jej aktem miłosierdzia wobec innych było oddanie swoich rogówek dwóm młodym osobom. Nawet śmierć nie mogła jej przeszkodzić w okazaniu miłosierdzia. Chiara Luce Badano została ogłoszona błogosławioną Kościoła 25 września 2010 r.



Błogosławiona Chiara (Klara)
Luce Badano

| POZNAJĘ |

Czynienie miłosierdzia wymaga uważnego wsłuchiwania się w swoje sumienie, w którym odkryjemy, w jaki sposób mamy okazać dobro drugiemu człowiekowi.

Słuchanie w milczeniu głosu sumienia pozwala nam rozpoznać, że nasze myśli są dalekie od Bożych myśli, że nasze słowa i nasze czyny są często światowe, to znaczy kierują się wyborami sprzecznymi z Ewangelią. W istocie nie wystarczy nie czynić bliźniemu nic złego, ale trzeba postanowić czynić dobro, wykorzystując okazje, aby dać dobre świadectwo, że jesteśmy uczniami Jezusa.

Franciszek,
*Nie wystarczy nie czynić
niczego złego.*

Uczynkami miłosierdzia są dzieła miłości, przez które przychodzimy z pomocą naszemu bliźniemu w potrzebach jego ciała i duszy. Pouczać, radzić, pocieszać, umacniać, jak również przebaczać i krzywdy cierpliwie znosić – to uczynki miłosierdzia co do duszy. Uczynki miłosierdzia co do ciała polegają zwłaszcza na tym, by głodnych nakarmić, bezdomnym dać dach nad głową, nagich przyodziać, chorych i więźniów nawiedzać, umarłych grzebać. Spośród tych czynów jałmużna dana ubogim jest jednym z podstawowych świadectw miłości braterskiej; jest ona także praktykowaniem sprawiedliwości, która podoba się Bogu.

KKK 2447

| ODPOWIADAM |

Czy kiedykolwiek uczyniłeś komuś dobro ze względu na wiarę w Jezusa Chrystusa?
Co według ciebie jest łatwiejsze: uczynek miłosierdzia dla ciała czy dla duszy?

| UTRWALAM |

Uczynki miłosierdzia wobec duszy i wobec ciała mają nam uświadomić, że troska chrześcijanina winna obejmować nie tylko wymiar duchowy (modlitwę), ale również konkretną pomoc drugiemu człowiekowi.

Miłosierdzie wobec innych ludzi jest wyrazem jakości naszej wiary i jej świadectwem wobec świata.

| MODLĘ SIĘ |



Ojczy, źródło wszelkiego dobra, dziękujemy Ci za wspaniałe świadectwo życia Błogosławionej Chiary Luce Badano. Chiara Luce ożywiona łaską Ducha Świętego i prowadzona światłem Jezusa, wierzyła niezłomnie w Twoją nieskończoną miłość, którą starała się odwzajemniać ze wszystkich sił, powierzając się z pełną ufnością Twojej Ojcowskiej woli. Pokornie Cię prosimy: udziel również nam tego daru, byśmy żyli z Tobą i dla Ciebie, a jednocześnie ośmielamy się prosić, jeśli jest to zgodne z Twoją wolą, o łaskę... Przez zasługi naszego Pana, Jezusa Chrystusa. Amen.

Modlitwa za wstawiennictwem bł. Chiary Luce Badano







CZĘŚĆ 5

KU WOLNOŚCI
WYSWOBODZIŁ
NAS CHRYSZTUS

(Ga 5,1)





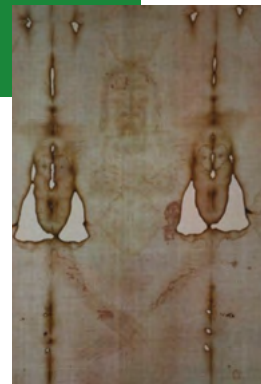
38 | BOŻE PODOBIENSTWO

| ODKRYWAM |

„Stworzony na obraz i podobieństwo Boga” – czy to nie brzmi dumnie? Można spojrzeć w lustro i powiedzieć – jestem obrazem Boga, jestem stworzony na Jego podobieństwo. Jednak patrzenie w lustro przychodzi nam często z wielkim trudem. Widzimy w nim swoje wady i niedoskonałości. Podają one w wątpliwość to, co chwilę temu chcieliśmy o sobie powiedzieć. Nie jestem dokładnie taki, jakbym chciał, nie jestem taki, jakiego oczekiwał Bóg. Co z tym robić? – najlepiej zakasać rękawy i wziąć się do roboty.

| SPOTYKAM |

Przychodzi czas na spotkanie z najbardziej znanym fragmentem tkaniny na świecie i jednocześnie najdokładniej przebadanym obiektem na ziemi. Całun turyński jest płótnem fascynującym, nawet jeśli założyć, jak chce wielu, że jest fałszerstwem. Tradycyjnie zalicza się go do tzw. acheiropoiety – czyli obrazów nie ręką ludzką uczynionych. Jest jedną z trzech obok Chusty z Oviedo i Całunu z Manoppello relikwii Męki, które według naukowych badań mogą być autentyczne. Współczesne badania nad Całunem wskazują z coraz większym prawdopodobieństwem, że jest to prawdziwe płótno, w które zawinięte było ciało Jezusa po śmierci. Co odnajdziemy, przypatrując się mu? To przede wszystkim negatywowo (w sensie fotograficznym) wizerunek zmarłego mężczyzny, który pojawił się w wyniku nieznanego nam jeszcze procesu fizycznego, chemicznego na kawałku lnianego materiału. Wizerunek ten jest bliski opisom Męki Jezusa z Ewangelii, a na jego autentyczność wskazują z dużą dozą prawdopodobieństwa między innymi badania kryminalistyczne.



Fragment Całunu Turyńskiego

| POZNAJĘ |

Człowiek z Całunu – umarły i zmartwychwstały Jezus z Nazaretu, Chrystus pokazuje nam, w jaki sposób możemy stawiać się obrazem Boga:

On jest obrazem Boga niewidzialnego –
Pierworodnym wobec każdego stworzenia,
bo w Nim zostało wszystko stworzone:
i to, co w niebiosach, i to, co na ziemi,
byty widzialne i niewidzialne,
czy Trony, czy Panowania, czy Zwierzchności, czy Władze.
Wszystko przez Niego i dla Niego zostało stworzone.
On jest przed wszystkim i wszystko w Nim ma istnienie.
I On jest Głową Ciała – Kościoła.
On jest Początkiem,
Pierworodnym spośród umarłych,
aby sam zyskał pierwszeństwo we wszystkim.
Zechciał bowiem [Bóg], aby w Nim zamieszkała cała Pełnia,
i aby przez Niego znów pojednać wszystko z sobą:
przez Niego - i to, co na ziemi, i to, co w niebiosach,
wprowadziwszy pokój przez krew Jego krzyża.

1 Kol 1,15-20

Oczywiście nikt z nas nie osiąga takiej doskonałości w stawianiu się obrazem Boga jak Jezus. Nie znaczy to jednak, że nie należy podejmować wysiłku, by podążać w tym kierunku. **Osobą, która za sprawą Jezusa w sposób najlepszy z możliwych zrealizowała zadanie, jakim jest stanie się podobnym Bogu, jest Maryja. Jest to wzór dla nas.**



| MODLĘ SIĘ |

Boże, który stworzyłeś nas na swój obraz i swe podobieństwo, przez wzgląd na gest Weroniki odnawiaj w nas piękno Twojego Oblicza. Ty uczyniłeś swego Syna, Jezusa, doskonałym obrazem swego Bóstwa i człowieczeństwa.

Daj siłę, byśmy strzegli i pielęgowali podobieństwa do Ciebie w naszych duszach. Uczyni nas zdolnymi do gestów miłosierdzia, abyśmy tak jak Weronika pomagali Tobie w tych, co cierpią obarczeni krzyżem. Amen.



39 | DOROSŁOŚĆ I DOJRZAŁOŚĆ – PO CZYM JE POZNAĆ?

| ODKRYWAM |

Gruszka – jeden z naszych najpopularniejszych owoców. Po czym poznać, że jest dojrzała? Nie dotkniesz, nie spróbujesz, nie będziesz wiedział. Dopiero gdy sprawdzisz, przekonasz się, czy już jest gotowa do zjedzenia. Tak też jest trochę z nami. Z zewnątrz każdy może wydawać się dorosły, dojrzały, ponieważ osiągnął już rozmiary dorosłego człowieka. Jednak niekoniecznie musi tak być.

| SPOTYKAM |

Poznajcie Piotra. Może słyszeliście też jego inne imiona Szymon, Kefas. Piotr wie o jednej bardzo ważnej sprawie. Nie jest to tylko jedna z ważnych spraw – to ta najważniejsza. On wie, że Jezus jest Panem i Zbawicielem każdego człowieka. Nie wie tylko za bardzo, jak powiedzieć o tym innym. I tu nagle ten rybak znad Jeziora Genezaret wychodzi i mówi wprost o swojej wierze całkiem obcym ludziom, a w dalszej perspektywie przyjmuje w związku z tym, co głosi, prześladowania, cierpienia i śmierć. Przez swoje dokonania Piotr stał się dla wszystkich chrześcijan punktem odniesienia – skałą, na której zbudowany jest Kościół.

| POZNAJĘ |

Choć przedstawiany jest zazwyczaj jako gołąb lub ognisty język Pismo Święte nie twierdzi, że tak wygląda. Zasadniczo z nazwy nie wiemy, jak wygląda, zdecydowanie trudno Go sobie wyobrazić. Duch Święty, bo oczywiście o Nim mowa, jest bardzo mocno związany z dorosłością i dojrzałością człowieka. Oczywiście pewnie każdy z nas wie, że bierzmowanie to sakrament chrześcijańskiej dojrzałości. Jednak gdybyśmy zrobili eksperyment i sfotografowali osobę przed i po bierzmowaniu, nie zauważylibyśmy żadnych zmian. Sakrament ten to nie tylko dar, łaska, ale i zadanie, całkiem poważne. Z trzecią osobą Trójcy, czyli Duchem Świętym związane jest siedem darów, które jednocześnie są siedmioma zadaniami. Od momentu ich otrzymania wzrasta nasza odpowiedzialność za to, co robimy. Duch Święty daje nam siedem darów nie bez powodu – otrzymujemy je w jednym celu: by tak, jak apostołowie i ich uczniowie świadczyć o swojej wierze.

Przyjąć sakrament bierzmowania oznacza zawrzeć z Bogiem swego rodzaju umowę. Bierzmowany mówi: „Tak, wierzę w Ciebie, mój Boże, daj mi Twojego Ducha Świętego, żebym do Ciebie całkowicie należał, nigdy od Ciebie nie odstąpił i całe moje życie świadczył o Tobie duszą i ciałem, słowem i czynem, na dobre i na złe”. A Bóg mówi: „Tak, ufam ci, moje dziecko – i obdaruję cię moim Duchem, czyli sobą samym. Będę cały twój. Nie odstąpię od ciebie w tym życiu tu na ziemi i tym w niebie. Będę w twoim ciele i twojej duszy, w twoich czynach i słowach. Nawet jeśli zapomnisz o mnie, ja będę przy tobie – na dobre i na złe”.

Youcat, 205.

| ODPOWIADAM |

Dojrzałość i dorosłość w wierze poznaje się nie po tym, kim kto jest i jaką pełni w Kościele funkcję – czy jest świeckim katolikiem, czy osobą związaną z głoszeniem wiary, jak choćby katechetą, księdzem, zakonnikiem lub zakonnicą. Dojrzałość w wierze okazuje się w momencie, gdy trzeba o niej zaświadczyć. Można to zrobić

na wiele sposobów, niekoniecznie stając się męczennikiem jak św. Piotr. Gdy kasujemy bilet w autobusie, pokazujemy swoją uczciwość, także gdy w stajemy w obronie wartości związanych z wiarą, w obronie Kościoła w codziennych dyskusjach – w szkole, w pracy, w rodzinie. Swoją dojrzałość i dorosłość w wierze pokazujemy zawsze, gdy stajemy się dla kogoś oparciem, skałą, Piotrem.

| UTRWALAM |

Każdy z nas wraz z dojrzewaniem rozszerza swój zakres obowiązków względem wiary. Pomocą w ich wypełnianiu jest Duch Święty i Jego dary. Gdy pokazujemy swoją dojrzałość, możemy stać się świadkami wiary i oparciem dla innych.

| PODEJMUJĘ WYZWANIE |

Jesteś w tym wieku i masz już takie możliwości, że możesz stać się oparciem, skałą dla wiary innych – zastanów się: dla kogo? Być może dla młodszego rodzeństwa, które jest w ciebie wpatrzone, dla przyjaciół, znajomych? Czy pokazujesz im swoją dojrzałość w wierze, czy jesteś świadkiem wiary?



| MODLĘ SIĘ |

Pragniemy, aby Duch Święty, którego otrzymamy, umocnił nas do mężnego wyznawania wiary i do postępowania według jej zasad.

Obrzędy bierzmowania dostosowane do zwyczajów diecezji polskich, Katowice 2019.





40 | ROLA UCZUĆ W DOROSŁYM ŻYCIU

| ODKRYWAM |

Serce i rozum to symboliczne wskazanie dwóch dróg, jakimi przebiegają nasze życiowe wybory. Czasem wszystko staramy się przemyśleć, wielokrotnie analizujemy, zanim podejmiemy decyzje, a czasem zdajemy się na impuls, poryw serca czy motyle w brzuchu. Co jest lepsze, pewniejsze, za czym warto iść – za sercem czy za rozumem?

| SPOTYKAM |

„Dawno temu w odległej galaktyce” mieliśmy do czynienia ze starciem dwóch sił – rycerzy Jedi i mrocznych Sithów. Pierwsi z nich unikali gwałtownych emocji, raczej emanowali spokojem i opanowaniem. Kierowali się rozumem i wiedzą. Chodzi oczywiście o uniwersum *Gwiezdnych wojen*.

Nie ma emocji – jest spokój.
Nie ma ignorancji – jest wiedza.
Nie ma namiętności – jest pogoda ducha.
Nie ma chaosu – jest harmonia.
Nie ma śmierci – jest Moc.

Takie były najważniejsze zasady kierujące zakonem Jedi.

Gdy któryś z mistrzów Jedi dawał się opanować emocjom, mógł przejść na ciemną stronę mocy i stać się Sithem. Pokazuje to choćby historia Anakina Skywalkera, który stał się Darthem Vaderem. Niestety czasem jest tak też z nami. Uczucia i emocje nie są złe. Jednak do ich kontroli mamy rozum.

| POZNAJĘ |

«Nie to, co wchodzi do ust, czyni człowieka nieczystym, ale co z ust wychodzi, to go czyni nieczystym». Wtedy przystąpili do Niego uczniowie i rzekli: «Wiesz, że faryzeusze zgorszyli się, gdy usłyszeli to powiedzenie?». On zaś odrzekł: «Każda roślina, której nie sadił mój Ojciec niebieski, będzie wyrwana. Zostawcie ich! To są ślepi przewodnicy ślepych. Lecz jeśli ślepy ślepego prowadzi, obaj w dół wpadną». Wtedy Piotr zabrał głos i rzekł do Niego: «Wytłumacz nam tę przypowieść!». On rzekł: «To i wy jeszcze niepojętni jesteście? Nie rozumiecie, że wszystko, co wchodzi do ust, do żołądka idzie i wydalą się na zewnątrz. Lecz to, co z ust wychodzi, pochodzi z serca, i to czyni człowieka nieczystym. Z serca bowiem pochodzą złe myśli, zabójstwa, cudzołóstwa, czyny nierządne, kradzieże, fałszywe świadectwa, przekleństwa. To właśnie czyni człowieka nieczystym. To zaś, że się je nie umytymi rękami, nie czyni człowieka nieczystym».

Mt 15,11-20

Jezus oczywiście nie wskazuje, że uczucia są same w sobie złe. One także czynią człowieka tym, kim jest. Jednak to właśnie w sercu rodzi się każdy grzech. Gdy pozwalamy, by gwałtowne uczucia zaczęły nas kontrolować, stajemy się podatni na grzech. Zazdrość, pożądanie, złość, strach sprawiają, że człowiek przestaje kierować się rozumem i robi rzeczy złe.

| ODPOWIADAM |

W jaki sposób mogę dojrzałe korzystać ze swoich uczuć? To jednocześnie proste i oczywiste a tak po ludzku – po prostu trudne.

1 J 5,20 Wiemy także, że Syn Boży przyszedł i obdarzył nas zdolnością umysłu tak, że poznajemy Prawdziwego.

Wszystkie popędy naszego serca powinniśmy zbadać przy użyciu rozumu. To wyraz naszej dojrzałości, dorosłości, która niekoniecznie wyraża się w wieku osiemnastu lat. Można być rozsądnym w wieku lat kilkunastu i mądrze korzystać z uczuć. Oczywiście można mieć też więcej niż czterdzieści lat i nadal być Piotrusiem Panem.

| UTRWALAM |

Uczucia odgrywają ważną rolę w życiu, jednak nie należy podchodzić do nich bezkrytycznie.

Kierowanie się nimi może nas prowadzić do grzechu.

Dojrzały człowiek kontroluje swoje uczucia i bada je przy użyciu rozumu.

| PODEJMUJĘ WYZWANIE |

Kiedy ostatnio poddałeś się złości, nienawiści, zazdrości? Przypomnij sobie, dlaczego pojawiły się u ciebie takie uczucia. Oceń, czy twoja reakcja była odpowiednia do sytuacji.



| MODLĘ SIĘ |

*Boże przodków i Panie miłosierdzia,
któryś wszystko uczynił swoim słowem
i w Mądrości swojej stworzyłeś człowieka,
by panował nad stworzeniami, co przez Ciebie się stały,
by władał światem w świętości i sprawiedliwości
i w prawości serca sądy sprawował -
dajże mi Mądrość, co dzieli tron z Tobą,
i nie wyłączaj mnie z liczby swych dzieci!
Bom sługa Twój, syn Twojej służebnicy,
człowiek niemocny i krótkowieczny,
zbyt słaby, by pojąć sprawiedliwość i prawa.
Choćby zresztą był ktoś doskonały między ludźmi,
jeśli mu braknie mądrości od Ciebie - za nic będzie poczytany.*



A row of approximately ten orange scallop shells is arranged horizontally across the middle of the image. The shells are resting on a rough, grey, textured stone surface. The lighting is dramatic, with the shells appearing bright orange against the darker, shadowed stone background. The overall composition is simple and evocative, suggesting a path or a journey.

41 | ŻYCIE W PERSPEKTYWIE POWOŁANIA

| ODKRYWAM |

Powołanie wiąże się ze słowem „wołać”, podobnie jest po łacinie, gdzie powołanie to *vocatio*. Nie jest to zwykła zachęta do robienia czegoś w życiu. To mocny głos, wzywa on do podjęcia konkretnej życiowej drogi, która jest wyborem na całe życie, w perspektywie wieczności.

| SPOTYKAM |

Jedną z najciekawszych historii powołania odnajdziemy w Księdze Jonasza. Bóg wyznaczył prorokowi Jonaszowi zadanie. Miał on pójść do Niniwy i przekazać wieść, że ze względu na złe postępowanie jej mieszkańców miasto zostanie zniszczone przez Boga. Jednak nasz bohater nie ma ochoty wykonać tego zadania i ucieka, przez co sprowadza na siebie, a także otaczające go osoby, niebezpieczeństwo. Ucieka statkiem do Tarsisz, napotyka wielki sztorm, który uspokaja się dopiero wtedy, gdy nasz bohater przyznaje się towarzyszom do swojego występku i zostaje na własne życzenie wrzucony do morza. Trafia do brzucha wielkiej ryby, gdzie spędza trzy dni i noce, dopóki nie zgadza się wykonać powierzonej sobie misji.

| POZNAJĘ |

Każdy z nas jest powołany do tego samego – do zbawienia. Jednocześnie każdy ma też swoje indywidualne powołanie, które powinno kierować wszystkimi naszymi ważnymi wyborami. Podobnie jak Jonasz – możemy z nim walczyć jednak zapewne nie przyniesie to pozytywnych skutków. Jest jednak pewien drobny problem – nie każdy z nas potrafi dostrzec swoje powołanie w taki sposób, jaki zrobił to Jonasz.

Młody Samuel usługiwał Panu pod okiem Helego. W owym czasie rzadko odzywał się Pan, a widzenia nie były częste. Pewnego dnia Heli spał w zwykłym miejscu. Oczy jego zaczęły już słabnąć i nie mógł widzieć. A światło Boże jeszcze nie zagasło. Samuel zaś spał w przybytku Pańskim, gdzie znajdowała się Arka Przymierza. Wtedy Pan zawołał Samuela, a ten odpowiedział: «Oto jestem». Potem pobiegł do Helego mówiąc mu: «Oto jestem: przecież mię wołałeś». Heli odrzekł: «Nie wołałem cię, wróć i połóż się spać». Położył się zatem spać. Lecz Pan powtórzył wołanie: «Samuelu!» Wstał Samuel i poszedł do Helego mówiąc: «Oto jestem: przecież mię wołałeś». Odrzekł mu: «Nie wołałem cię, synu. Wróć i połóż się spać». Samuel bowiem jeszcze nie znał Pana, a słowo Pańskie nie było mu jeszcze objawione. I znów Pan powtórzył po raz trzeci swe wołanie: «Samuelu!» Wstał więc i poszedł do Helego, mówiąc: «Oto jestem: przecież mię wołałeś». Heli spostrzegł się, że to Pan woła chłopca. Rzekł więc Heli do Samuela: «Idź spać! Gdyby jednak kto cię wołał, odpowiedz: Mów, Panie, bo sługa Twój słucha». Odszedł Samuel, położył się spać na swoim miejscu. Przybył Pan i stanąwszy zawołał jak poprzednim razem: «Samuelu, Samuelu!» Samuel odpowiedział: «Mów, bo sługa Twój słucha».

1 Sm 3,1-10

Czasami potrzebujemy pomocy kogoś takiego jak Heli, by rozpoznać, że dane powołanie pochodzi od Boga.



| ODPOWIADAM |

Nie jest łatwo przyjąć zadania powierzone nam przez Boga. Uciekamy od nich prawie jak Jonasz płynący statkiem do Tarszisz. Jednak zazwyczaj jest to inaczej niż w opowieści o krnąbrnym proroku. Po prostu w zalewie własnych pragnień i oczekiwań nie odróżniamy wezwania pochodzącego od Boga od tego, czego chcemy my lub czego oczekują od nas inni. Znalezienie odpowiedzi na pytanie o własne powołanie wymaga czasu i korzystania z pomocy i doświadczenia innych.

| UTRWALAM |

Każdy z nas otrzymuje od Boga bardzo konkretne zadanie, które przyniesie w perspektywie zbawienie.

Rozpoznanie powołania jest jednym z najważniejszych zadań czasu dorastania. Swoje powołanie najłatwiej rozpoznać w spotkaniu z Bogiem i drugim człowiekiem.

| PODEJMUJĘ WYZWANIE |

Porozmawiaj dzisiaj o swoim powołaniu, o swoim życiowym zadaniu. Z kim? Z kim chcesz i kogo uznasz za odpowiednią do tego osobę – księdza, katechetę, kogoś z rodziny, przyjaciela czy mentora.

| MODLĘ SIĘ |

Panie Jezu, daj mi jasność serca tak bardzo potrzebną do rozeznania, kim jestem, kim mam być i co mam robić.

Panie Jezu Chryste, oświeć mnie, proszę, światłem Twojego Ducha, abym właściwie odczytał drogę, którą chcesz mnie prowadzić.

Daj mi jasność nie tylko umysłu, ale przede wszystkim serca, dla rozpoznania tego, kim jestem, kim mam być i co mam robić, aby jak najlepiej zrealizować Twój plan wobec mnie.

Udziel mi także siły do wytrwałego kroczenia za Tobą drogą mojego życiowego powołania.

Amen



A close-up photograph of a person sitting on the ground, wearing a grey knitted sweater and dark blue pants. They are holding an open book with both hands, resting it on their lap. The book's pages are visible, showing text in two columns. The background is a soft-focus outdoor setting with green grass and a blurred figure of another person in the distance. The overall mood is peaceful and contemplative.

42 | RODZAJE POWOŁAŃ W KOŚCIELE

| ODKRYWAM |

Mówimy często o ludziach, którzy wykonują swoją pracę z powołania. Nauczyciel, lekarz i inne zawody o dużej wadze dla społeczeństwa często łączone są z powołaniem. Oczywiście, także inni mają swoje powołania – mniejsze i większe. Również w Kościele nie jedynym dostępnym powołaniem jest to kapłańskie lub do życia zakonnego. W związku z tym, że bycie w Kościele wiąże się określonymi obowiązkami, ma on propozycje dla każdego z nas, w jaki sposób możemy je realizować.

| SPOTYKAM |

Oto zwyczajny katolik z Polski. Taki, jak wielu z nas. Ochrzczony, bierzmowany i z wiedzą zdobytą na szkolnej katechezie.

Czy czuje się on częścią Kościoła, czy może jest tylko jego klientem?

Jak zachowa się, gdy słyszy, że Kościół jest atakowany? Stanie w jego obronie? Przytaknie? A może zostawi tę sprawę, bo po co się kłócić?

Co zrobi, gdy usłyszy, że w Kościele nic się nie dzieje, nie ma żadnych propozycji dla młodego człowieka?

A właściwie to od czego jest on w tym Kościele?

| POZNAJĘ |

Kościół wskazuje na to, że istnieją trzy podstawowe zadania wszystkich jego członków. Jest to **misja prorocka, kapłańska i królewska**. Są one wspólne dla wszystkich, choć realizowane na różne sposoby. Można je podzielić na dwie grupy – powołanie osób duchownych i konsekrowanych oraz powołanie świeckich. Ci drudzy, a jest ich przecież większość, czasem zapominają o swoich zadaniach opisanych w ten sposób:

„Ludzie świeccy uczestniczą w *urzędzie kapłańskim* Chrystusa, gdyż jako wcieleni przez Chrystusa w Chrystusowe Ciało łączą się z Nim w tej ofierze, ofiarowując siebie samych i wszystkie swoje uczynki (por. Rz 12,1–2). Oto co o nich mówi Sobór: „Wszystkie (...) ich uczynki, modlitwy i apostołskie przedsięwzięcia, życie małżeńskie i rodzinne, codzienna praca, wypoczynek ducha i ciała, jeśli odbywają się w Duchu, a nawet utrapienia życia, jeśli cierpliwie znoszone, stają się duchowymi ofiarami miłymi Bogu przez Jezusa Chrystusa (por. 1 P 2,5); ofiary te składane są zbożnie Ojcu w eucharystycznym obrzędzie wraz z ofiarą Ciała Pańskiego. W ten sposób i ludzie świeccy, jako zbożnie działający wszędzie czciciele Boga, sam świat Jemu poświęcają”.
Udział w *prorockim urzędzie* Chrystusa, „który zarówno świadectwem życia, jak mocą słowa ogłosił Królestwo Ojca”, uprawnia i zobowiązuje świeckich do tego, by z wiarą przyjęli Ewangelię i głosili ją słowem i czynem, demaskując śmiało i odważnie wszelkie przejawy zła. Zjednoczeni z Chrystusem, „wielkim prorokiem” (por. Łk 7,16), ustanowieni w Duchu Świętym „świadkami” zmartwychwstałego Chrystusa, świeccy otrzymują udział zarówno w nadprzyrodzonym zmyśle wiary Kościoła, który „nie może w niej zbłądzić”, jak i w łasce słowa (por. Dz 2,17–18; Ap 19,10). Winni oni zabiegać o to, by nowość i moc Ewangelii jaśniała w ich życiu codziennym, rodzinnym i społecznym, oraz cierpliwie i odważnie, pośród sprzeczności współczesnych czasów, dawać wyraz nadziei na przyszłą chwałę „także przez formy życia świeckiego”. Z tytułu swej przynależności do Chrystusa, Pana

Jan Paweł II,
Christifideles laici, 14.

i Króla wszechświata, świeccy uczestniczą także w Jego *urzędzie królewskim* i są przez Niego wezwani do służenia Królestwu Bożemu i do jego rozszerzania w dziejach. Ludzie ci przeżywają swą chrześcijańską królewskość przede wszystkim poprzez duchową walkę, ażeby pokonać w sobie królestwo grzechu (por. Rz 6,12), a następnie poprzez dar z siebie, aby w miłości i sprawiedliwości służyć Jezusowi, który jest obecny we wszystkich braciach, a zwłaszcza najmniejszych (por. Mt 25,40)”.

| ODPOWIADAM |



W jaki sposób każdy z nas może realizować swoje powołanie w Kościele? Jest na to wiele sposobów. Nie każdy musi być katechetą, działać w grupach misyjnych, wolontariacie. Są jednak zadania i obowiązki, które dotyczą wszystkich, bez których każde poważniejsze zaangażowanie w życie wspólnoty Kościoła mija się z celem. Jest to przede wszystkim codzienne uświęcanie świata i uobecnianie Kościoła swoją własną postawą wobec innych. Sumienne wykonywanie obowiązków, bycie wzorem dla innych. Z tej perspektywy dopiero można decydować co dalej, co więcej mogę zrobić dla mojego Kościoła. Do czego jestem w nim wezwany – do kapłaństwa urzędowego, zakonu, życia w rodzinie, a może nawet do samotności. Do głoszenia Chrystusa z ambony, w Internecie, a może jednak przy rodzinnym stole, linii produkcyjnej w fabryce czy kanale w samochodowym warsztacie.

| UTRWALAM |

Każdy katolik – świecki czy duchowny – jest pełnoprawnym członkiem Kościoła, mającym w nim określone zadania.

Wszyscy świeccy uczestniczą na swój sposób w kapłańskim, prorockim i królewskim urzędzie Chrystusa.

Osoby świeckie mogą głosić Chrystusa poprzez sumienne wypełnianie swoich obowiązków, a ewentualnie dopiero później przez różne posługi w Kościele.

| PODEJMUJĘ WYZWANIE |

Najbardziej znanym specjalistą od wypełniania swoich codziennych, świeckich obowiązków w Kościele jest zapewne święty Józef. Poszukaj jednak innych przykładów takich świętych. Na inna postać historyczna nie była tak interesująca dla różnych dziedzin nauk, dla różnych kultur, dla różnych wieków jak Jezus z Nazaretu. To Nim od ponad dwudziestu wieków zajmują się sztuka, muzyka, poezja, literatura, religia i wiele innych dziedzin. Można powiedzieć, że jest to postać tak ciekawa, tak interesująca, tak nie dająca człowiekowi spokoju, iż nie sposób odsunąć jej na bok. Nie ma okresu historycznego, dla którego Jezus byłby postacią przebrzmiałą.

A hand holding a wooden cross against a bright, hazy sunset background. The hand is in silhouette, and the cross is also in silhouette, with the sun's light creating a halo effect around it. The background is a soft, golden glow from the setting sun, with some blurred greenery visible on the right side.

| MODLĘ SIĘ |

*Święty Józefie, tak jak niegdyś
byłeś u boku Jezusa, tak dzisiaj
bądź przy nas, by nam towa-
rzyszyć w naszej wędrówce do
Boga. Ucz nas być małymi i ubo-
gimi w naszej pracy, cierpliwymi
na wygnaniu, pokornymi i niepo-
zornymi w życiu, odważnymi w
modlitwie i żarliwymi w miłości.
Amen.*



43 | CZYŃ DOBRO, A ZŁA UNIKAJ

| ODKRYWAM |

Kiedy przygotowujemy się do sakramentu pokuty, dokonujemy rozliczenia wszystkiego, co wyrzuca nam sumienie, koncentrujemy się na tym, co zrobiliśmy (bądź nie zrobiliśmy) złego. Jednak to nie wystarczy. To, że nikogo nie zabiłem, nie okradłem, nie okłamałem, to za mało. Nie wystarczy tylko unikać zła – trzeba też czynić dobro. To jest nasza chrześcijańska powinność.

| SPOTYKAM |

Kiedy przygotowujemy się do sakramentu pokuty, dokonujemy rozliczenia wszystkiego, co wyrzuca nam sumienie, koncentrujemy się na tym, co zrobiliśmy (bądź nie zrobiliśmy) złego. Jednak to nie wystarczy. To, że nikogo nie zabiłem, nie okradłem, nie okłamałem, to za mało. Nie wystarczy tylko unikać zła – trzeba też czynić dobro. To jest nasza chrześcijańska powinność.

| POZNAJĘ |

W Piśmie Świętym jest wiele wskazań, w jaki sposób należy postępować. Oczywiście mamy zbiory nakazów i zakazów, spośród których najbardziej znanym jest Dekalog, a sama Tora – czyli Pięcioksiąg Mojżeszowy zawiera podobno aż 613 przykazań. Punktem jednak odniesienia dla nich wszystkich powinna być miłość do Boga i drugiego człowieka. Jezus daje nam wskazówkę, w jaki sposób możemy osiągnąć doskonałość.

A oto zbliżył się do Niego pewien człowiek i zapytał: «Nauczycielu, co dobrego mam czynić, aby otrzymać życie wieczne?» Odpowiedział mu: «Dlaczego Mnie pytasz o dobro? Jeden tylko jest Dobry. A jeśli chcesz osiągnąć życie, zachowaj przykazania». Zapytał Go: «Które?» Jezus odpowiedział: «Oto te: Nie zabijaj, nie cudzołóż, nie kradnij, nie zeznawaj fałszywie, czcij ojca i matkę oraz miłuj swego bliźniego, jak siebie samego!» Odrzekł Mu młodzieniec: «Przestrzegałem tego wszystkiego, czego mi jeszcze brakuje?» Jezus mu odpowiedział: «Jeśli chcesz być doskonały, idź, sprzedaj, co posiadasz i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź i chodź za Mną!» Gdy młodzieniec usłyszał te słowa, odszedł zasmucony, miał bowiem wiele posiadłości.

Mt 19,16-22.

Oczywiście nie chodzi o to, by pozbyć się wszystkiego – zrezygnować należy z tego, co odciąga nas od czynienia dobra.

| ODPOWIADAM |

Czasem w sprawach tego, co „złe lub ma chociaż pozór zła” chrześcijanie są mocno podzieleni. Tyczy się to różnych spraw, czasem tak błahych, jak na przykład tatuaże. Tatuaz sam w sobie nie jest niczym złym, choć oczywiście może nieść ze sobą złe treści. Unikanie zła oznacza nie tylko unikanie konkretnych złych czynów, trzeba też unikać osób, okazji czy miejsc, które mogą być źródłem pokusy do przekroczenia przykazań.

Z drugiej strony też trzeba pamiętać, że do zbawienia nie prowadzą jedynie dobre uczynki, a łaska Chrystusa. Nie powinniśmy robić dobrych rzeczy, by zasłużyć sobie



na niebo. Moje dobre czyny mogą być przede wszystkim znakiem, że ta łaska we mnie działa.

| UTRWALAM |

- > Chrześcijanin powinien nie tylko unikać grzechów, ale też starać się przede wszystkim czynić dobro.
- > Dobrze jest także unikać samych okazji do popełniania grzechów.
- > Ważne jest też, aby nie chępić się swoim dobrym postępowaniem – powinno być ono znakiem działania we mnie łaski.

| MODLĘ SIĘ |

Modlitwa franciszkańska

*O Panie, uczyn z nas narzędzia Twojego pokoju,
abyśmy siali miłość, tam gdzie panuje nienawiść;
wybaczenie tam, gdzie panuje krzywda;
jedność tam, gdzie panuje rozłam;
prawdę tam, gdzie panuje błąd;
wiarę tam, gdzie panuje zwątpienie;
nadzieję tam, gdzie panuje rozpacz;
światło tam, gdzie panuje mrok;
radość tam, gdzie panuje smutek.
Spraw, abyśmy mogli nie tyle szukać pociechy,
co pociechę dawać;
nie tyle szukać zrozumienia, co rozumieć;
nie tyle szukać miłości, co kochać;
albowiem dając – otrzymujemy,
wybacząc – zyskujemy przebaczenie,
a umierając, rodzimy się do wiecznego życia.
Przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.*





44 | MOJE ZAANGAŻOWANIE W KOŚCIÓŁ

| ODKRYWAM |

„Kościół powinien zrobić to i tamto” – takie słowa można usłyszeć bardzo często. Co oznaczają? Przede wszystkim to, że nie czujemy się częścią tej wspólnoty, patrzymy na nią jak na coś, co jest obok nas, czyli papież, biskupi i księża, ewentualnie najbardziej zaangażowani świeccy. Kościołem są jednak wszyscy ochrzczeni i wszyscy możemy wpływać na to, jaki ten Kościół jest.

| SPOTYKAM |

Choć skupiamy się dzisiaj przede wszystkim na zaangażowaniu świeckich w Kościół, wzorem będzie dla nas duchowny. **Ksiądz Salvatore Mellone** duchownym był jedynie kilkadziesiąt dni. Wstąpił do seminarium, dopiero gdy miał 34 lata. Jednak już wcześniej był mocno zaangażowany w życie lokalnego Kościoła. Gdy był jeszcze w seminarium, dowiedział się, że cierpi na śmiertelnie niebezpieczny nowotwór. Poinformował o tym swojego biskupa, podkreślając, jak bardzo chce zostać księdzem. Arcybiskup Giovanni Battista Picherri przekazał sprawę do Watykanu, gdzie dowiedział się o niej sam papież. Szybko przysłała pozytywna odpowiedź na prośbę o przyspieszenie święceń. Kilka dni przed nimi zadzwonił do Salvatore sam papież Franciszek, prosząc, by ofiarował mu swoje pierwsze błogosławieństwo. Święcenia przyjął 16 kwietnia 2015 r. Kapłanem był nie tylko jeden dzień – dostał ich 74. Po jego śmierci odkryto listy, które wymieniał z papieżem Franciszkiem. Historia Salvatore Mellone pokazuje, że postuga dla Kościoła i dla ludzi może stanowić sens życia i przynosić owoce, nawet jeśli trwa ona tak krótko.

| POZNAJĘ |

„Wy przeto jesteście Ciałem Chrystusa i poszczególnymi członkami. I tak ustanowił Bóg w Kościele najprzód apostołów, po wtóre proroków, po trzecie nauczycieli, a następnie tych, co mają dar czynienia cudów, wspierania pomocą, rządzenia oraz przemawiania rozmaitymi językami. Czyż wszyscy są apostołami? Czy wszyscy prorokują? Czy wszyscy są nauczycielami? Czy wszyscy mają dar czynienia cudów? Czy wszyscy posiadają łaskę uzdrawiania? Czy wszyscy przemawiają językami? Czy wszyscy potrafią je tłumaczyć? Lecz wy starajcie się o większe dary: a ja wam wskażę drogę jeszcze doskonalszą”.

1 Kor 12,27-31

Zapewne każdy z nas szybko skojarzy ostatnie zdanie tego fragmentu. Rozpoczyna ono najczęstsze z mszalnych czytań liturgii sakramentu małżeństwa, czyli **Hymn o miłości**. Poprzedzają go natomiast słowa dotyczące różnorodnych posług w Kościele.

W Kościele potrzebni są nie tylko biskupi, kapłani, zakonnice i zakonnicy. Jest wiele posług, które pochodzą z Bożej łaski. Każdy z nas ma swoje własne talenty, umiejętności i możliwości, które można ofiarować Kościołowi – zwłaszcza lokalnej wspólnocie parafialnej. Ważne jest tylko to by nasze zaangażowanie wynikało z miłości a nie z naszych interesów.

| ODPOWIADAM |

W dniu swojego zaprzysiężenia, 20 stycznia 1961 r., prezydent Stanów Zjednoczonych John F. Kennedy powiedział: „Nie pytaj, co Ameryka może zrobić dla ciebie, ale co ty możesz zrobić dla Ameryki”. Z Kościołem może być dokładnie tak samo. Grasz w piłkę, a może w gry komputerowe, rapujesz lub grasz na ukulele, rysujesz, tańczysz breakdance? Wszystkie te rzeczy mogą ubogacić życie lokalnej wspólnoty. Wystarczy tylko chcieć.

| UTRWALAM |

Największą część członków Kościoła stanowią wierni świeccy, którzy mogą, a nawet powinni angażować się w życie swojej wspólnoty.

Nasze zaangażowanie powinno wynikać nie z chęci pokazania się innym a z miłości do Kościoła.

Dla dobra Kościoła można wykorzystać naprawdę różnorakie zainteresowania czy talenty.

| PODEJMUJĘ WYZWANIE |

Już wiesz, które z twoich umiejętności, talentów czy zainteresowań może pomóc w rozwoju życia twojej parafii?



| MODLĘ SIĘ |

*Boże, Panie nieba i ziemi,
Ty w Twojej dobroci i miłości
stworzyłeś wszystkich ludzi
na swój obraz i podobieństwo,
w niepowtarzalny sposób ubogacając
każdego człowieka obfitością darów,
uzdolnień i charyzmatów.
Daj mi umysł zdolny rozpoznać,
serca pragnące pokochać
i wolę gotową rozwijać to wszystko,
czym mnie obdarzyłeś
dla mojego szczęścia,
Twojej chwały
oraz pożytku innych ludzi.*



A photograph of three volunteers in a warehouse or storage room. They are wearing light blue t-shirts and blue lanyards. One woman in the center is wearing blue gloves and holding a red object. They are looking at a clipboard and a box. The background shows shelves with cardboard boxes.

45 | MOJE ZAANGAŻOWANIE W ŻYCIU LOKALNEJ WSPÓLNOTY

| ODKRYWAM |

Jest wiele osób wymagających pomocy – starsi, samotni, niepełnosprawni, chorzy. Jest też wiele spraw wymagających naszego zaangażowania – opieka nad zwierzętami, zabytkami, przyrodą, organizacja imprez. Wielu ludzi pomoc ma we krwi, dla nich tydzień bez wspierania potrzebujących w takiej czy innej organizacji jest tygodniem straconym.

| SPOTYKAM |

Wolontariusz – pewnie niejednego z was dotyczy to słowo. Kim jest wolontariusz? To ten, który dobrowolnie (łac. *volontarius*) pomaga tym, wobec których nie jest zobowiązany przez więzi rodzinne czy przyjacielskie. Poświęca swój wolny czas, nie otrzymując za swoją pracę wynagrodzenia. Oczywiście nie znaczy to, że nie otrzymuje nic w zamian. Najczęściej jest to jedynie satysfakcja z czynienia dobra. Czasem nowe wartościowe znajomości. Nierzadko wartościowy wpis do CV.

| POZNAJĘ |

W naszej współczesnej kulturze pierwsze organizacje skupiające wolontariuszy pojawiły się w różnych Kościołach, w tym w Kościele katolickim. Zajmowały się one przede wszystkim pomocą charytatywną, działalnością na rzecz ubogich czy sierot. Dzisiaj jest wiele organizacji pozarządowych, stowarzyszeń i mniej sformalizowanych grup, w których każdy znajdzie dla siebie jakąś rolę czy dopasowaną do siebie formę działalności na rzecz innych.

Wszystkie one działają zgodnie z zasadą pomocniczości, każda działalność na rzecz społeczeństwa powinna być wykonywana jak najbliżej człowieka – poprzez lokalne władze lub organizacje społeczne działające na miejscu, a przez wyższe stopnie władzy jedynie wtedy, gdy niższe nie mogą sobie z nimi poradzić. Zasada pomocniczości jest opisana w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej jako zasada formułowania prawa. Obecna jest też jako jeden z najważniejszych elementów Katolickiej Nauki Społecznej.

Drugą zasadą, która powinna nami kierować we wzajemnej pomocy, jest zasada solidarności. Z perspektywy wiary Jan Paweł II sformułował ją w encyklice *Sollicitudo rei socialis* w ten sposób:

Praktykowanie solidarności **wewnątrz każdego społeczeństwa** posiada wartość wtedy, gdy jego członkowie uznają się wzajemnie za osoby. Ci, którzy posiadają większe znaczenie dysponując większymi zasobami dóbr i usług, winni poczuwać się do **odpowiedzialności** za słabszych i być gotowi do dzielenia z nimi tego, co posiadają. Słabsi ze swej strony, postępując w tym samym duchu solidarności, nie powinni przyjmować postawy czysto **biernej** lub **niszczącej** tkankę społeczną, ale dopominając się o swoje słuszne prawa, winni również dawać swój należyty wkład w dobro wspólne. Grupy pośrednie zaś nie powinny egoistycznie popierać własnych interesów, ale szanować interesy drugich.

Jan Paweł II,
Encyklika *Sollicitudo
rei socialis*, 39.

| ODPOWIADAM |

Strzeżcie się, żebyście uczynków pobożnych nie wykonywali przed ludźmi po to, aby was widzieli; inaczej nie będziecie mieli nagrody u Ojca waszego, który jest w niebie.

Mt 6,1-4

Kiedy więc dajesz jałmużnę, nie trąb przed sobą, jak obłudnicy czynią w synagogach i na ulicach, aby ich ludzie chwalili. Zaprawdę, powiadam wam: ci otrzymali już swoją nagrodę. Kiedy zaś ty dajesz jałmużnę, niech nie wie lewa twoja ręka, co czyni prawa, aby twoja jałmużna pozostała w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie.



Każdy chrześcijanin powinien działać dla dobra innych, to nasz obowiązek. Oczywiście ważna z punktu widzenia wiary jest intencja. Wiele z działań podejmowanych dla innych dokonuje się po cichu, bez nadmiernego rozgłosu. Inne są bardziej nagłaśniane. Ważne jest, aby celem była nie promocja osób, a idei pomocy. Jako członkowie Kościoła nie powinniśmy się też angażować w działalność tych organizacji, których profil jest sprzeczny z tym, co głosi nasza wiara.

Jednocześnie trzeba pamiętać, że choć oczywiście troska o drugiego człowieka powinna być najważniejsza, to wszelka działalność na rzecz zwierząt czy szeroko rozumianej przyrody, jest także ważna i potrzebna.

| UTRWALAM |

Chrześcijan zobowiązany jest do działania na rzecz dobra innych, zwłaszcza tych najsłabszych.

Działalność na rzecz innych normują zasady pomocniczości i solidarności.

Z punktu widzenia wiary bardzo istotna jest motywacja, dla której podejmujemy się działalności dla dobra innych.

| PODEJMUJĘ WYZWANIE |

Sprawdź, jakie organizacje pozarządowe, społeczne działają na terenie twojego miasta, dzielnicy, gminy, parafii. Które z nich prowadzą działalność bliską twoim zainteresowaniom?

| MODLĘ SIĘ |

Panie, Jezu Chryste, spójrz, prosimy, na wolontariuszy, którzy poświęcają swój czas i zdolności, aby dawać świadectwo Twemu Słowu i Twojej Miłości.

Niech Ewangelia Krzyża uczy ich ducha ofiary, w słabościach daje moc i radość w czynieniu dobra, a we wszystkich trudnościach życia światło i wytrwanie. Amen.



46 | KOSMOPOLITA CZY NACJONALISTA?

| ODKRYWAM |

Kto ty jesteś? Brzmi pytanie ze znanego przez wszystkie dzieci wierszyka. Odpowiedź dość oczywista: Polak (choć już nie taki mały). Ale czy w swoim znaczeniu jest jasna i klarowna? Czy jesteśmy dumni z tego, że jesteśmy Polakami, czy może nasza polskość to powód do wstydu?

| SPOTYKAM |

Kim był **Józef Rotblat**? To polski żyd, znakomity fizyk, współtwórca pierwszej bomby atomowej, a jednocześnie jeden z najbardziej znanych działaczy na rzecz rozbrojenia atomowego i pokojowego wykorzystania osiągnięć naukowych.

Wielokrotnie w swoim życiu znajdował się w sytuacji, w której lepiej mu było nie być Polakiem. Jednak zawsze podkreślał to, jaka jest jego narodowość. Tylko Amerykanie i Brytyjczycy mogli uczestniczyć w początkowej fazie projektu Manhattan – czyli prac nad bombą atomową. Rotblat nie przyjął obywatelstwa brytyjskiego, jednak w końcu i tak trafił do Los Alamos. Był też jedyną osobą, która zrezygnowała z udziału w tworzeniu nowej broni z przyczyn etycznych. Po wojnie został obok Bertranda Russela i Alberta Einsteina liderem ruchu pacyfistycznego wśród naukowców. Był jednym z liderów Konferencji Pugwash w Sprawie Nauki i Problemów Światowych, organizacji, której celem było rozbrojenie i pokojowe wykorzystanie nauki. Wraz z nią w 1995 r., w pięćdziesiątą rocznicę zrzucenia bomb atomowych na Hiroszimę i Nagasaki otrzymał pokojową nagrodę Nobla. Mimo, że większość swojego życia spędził na emigracji, zawsze podkreślał to, że jest Polakiem. Józef Rotblat jest przykładem człowieka, który mogąc wybierać, zawsze wybierał polskość, mimo że wielu znało go jako sir Josepha.

| POZNAJĘ |

Kwestia stosunku do ojczyzny jest jedną z rzeczy, która mocno nas dzieli. Jedni chodzą w patriotycznych koszulkach, inni je wyśmiewają. Jedni deklarują, że gotowi są w każdej chwili oddać życie za Ojczyznę, inni twierdzą, że w chwili zagrożenia będą dbać tylko o siebie. Jednak każda ze skrajnych postaw wobec własnej narodowości – z jednej strony nacjonalizm a z drugiej kosmopolityzm, jest niezgodna z tym, czego uczy nas chrześcijańska wiara. Nacjonalizm rozumiemy tu przede wszystkim jako pogląd, który stawia naród ponad jednostką, innymi relacjami, w jakich znajduje się człowiek. Kosmopolita natomiast głosi, że nie powinny istnieć pomiędzy ludźmi podziały kulturowe, etniczne, polityczne czy terytorialne, a człowiek powinien identyfikować się z całą ludzkością, a nie konkretną grupą.

| ODPOWIADAM |

Właściwą postawę wobec własnej ojczyzny można zrozumieć, kiedy przyjrzymy się, skąd ją wywodzimy:

Czcij swego ojca i swoją matkę, jak ci nakazał Pan, Bóg twój, abyś długo żył i aby ci się dobrze powodziło na ziemi, którą ci daje Pan, Bóg twój.

Pwt 5,16

Podstawowym źródłem wszelkich naszych obowiązków wobec ojczyzny jest czwarte przykazanie, które rozszerzamy z bezpośredniej relacji dziecko – rodzic na nasze relacje ze społecznością, z tradycją, z której się wywodzimy a wreszcie z naszym krajem. Ma to swoje znaczące konsekwencje. Przede wszystkim takie spojrzenie sprawia, że nie mamy żadnego usprawiedliwienia, dla patrzenia z wyższością lub wręcz odrzucania osób, które pochodzą z zewnątrz, spoza naszego kręgu. Każdy człowiek ma takie samo znaczenie. Ze swoimi rodakami pozostaje jednak po prostu w głębszej, bliższej relacji, która wiąże się też z większą odpowiedzialnością. W ten sposób odrzucamy skrajności nacjonalizmu i kosmopolityzmu, budując jednocześnie zdrową relację do Ojczyzny, ale także każdego człowieka i każdej ludzkiej społeczności, którą spotykamy na swoich drogach.

| UTRWALAM |

Zarówno nacjonalizm, jak i kosmopolityzm nie są właściwymi postawami chrześcijanina.

Każdy człowiek odpowiedzialny jest za to, aby dbać o swoją ojczyznę, traktując ją jako swój dom, miejsce, z którego się wywodzi.

Relacja do ojczyzny i własnego narodu nie może prowadzić do odrzucania kogośkolwiek innej narodowości, wiary, koloru skóry.

| PODEJMUJĘ WYZWANIE |

Zastanów się nad swoją postawą wobec Ojczyzny. W jaki sposób na co dzień możesz pokazać swoją miłość do Ojczyzny?



A misty autumn landscape with a dirt road lined with birch trees. The trees have golden-brown leaves, and the fog is thick, creating a serene and somewhat melancholic atmosphere. The sky is a pale, hazy yellow.

| MODLĘ SIĘ |

Jedna jest Polska – wspólna Matka! Jej ramiona – dla wszystkich dzieci. Jedno ma serce i wszyscy znajdują w nim miejsce. Powiedzcie młodzieży, że ta Polska wyciąga do nich ramiona, przyzywa ich i pociąga, aby nigdy nie zapomnieli o Ojczyźnie, aby wszędzie, gdziekolwiek rzucą ich obowiązki i zadania życiowe, pamiętali, iż należą do wspólnej Ojczyzny.

Kardynał Stefan Wyszyński





CZĘŚĆ 6

**TYLKO NIE BIERZCIE
TEJ WOLNOŚCI
JAKO ZACHĘTY DO
HOŁDOWANIA CIAŁU**

(Ga 5,13)



47 | SZACUNEK I WDZIĘCZNOŚĆ WOBEĆ RODZICÓW

| ODKRYWAM |

Syr 7,27-28

Z całego serca czcij swego ojca, a boleści rodzicielki nie zapominaj! Pamiętaj, że oni cię zrodzili, coś im zwrócisz za to, co oni tobie dali?

| SPOTYKAM |

Pewna uczennica bytomskiego liceum po jednej z lekcji religii dotyczącej czwartego przykazania, spoglądając na swoją mamę oczami pełnymi wdzięczności napisała:

Mamo
Gdy przyszłam na świat, płakałaś
Gdy byłam głodna, karmiłaś mnie
Gdy moczyłam pieluszkę, przewijałaś mnie
Gdy nie mogłam zasnąć, opowiadałaś mi bajki o niebie i aniołach
Gdy patrzyłam na Ciebie, uśmiechałaś się do mnie
Gdy stawiałam pierwsze kroki, Ty stałaś za mną
Gdy upadałam, tuliłaś mnie mocno
Gdy szłam do szkoły, wspierałaś mnie
Gdy robiłam coś źle, poprawiałaś i uczyłaś mnie
Gdy robiłam dobrze, chwaliłaś
Gdy byłam chora, kochałaś mnie bardziej niż sekundę temu
Gdy szłam na zabawę, mówiłaś „baw się dobrze”
Gdy chciałam spróbować czegoś nowego, mówiłaś „uważaj na siebie”
Gdy nie wróciłam na noc, modliłaś się
Gdy rano z nadzieją otworzyłaś drzwi, nie mnie w nich zobaczyłaś
Pamiętasz bajki o niebie i aniołach?
Mamusiu, dlaczego płaczesz?

B. Sanacka

Przykład tej dziewczyny może pobudzić do refleksji każde dziecko niezależnie od wieku, które spróbuje zobaczyć, ile wysiłku dali mu ci, od których zależało jego życie, jego wychowanie.

Niektórzy, analizując historię swojego życia, w relacji do któregoś z rodziców mogą dostrzegać przede wszystkim: ból, gorycz i rozczarowania. Tak też było w przypadku tej młodej dziewczyny.

Zostałam porzucona przez mamę (dłużej niż w domu przebywałam u babci). Mama wyjeżdżała na długie miesiące za granicę... kiedyś wróciła, a ja pobiegłam ją uściskać, „zmroziła mnie” zimnymi słowami o tym, jaka byłam niegrzeczna. Nie liczyła się dla niej moja tęsknota, ten ból pamiętam do dziś. Mama obgadywała mnie przed sąsiadkami, oczerniała, porównywała z innymi dziećmi. Mówiła, że jestem nienormalna, że wszystkie dzieci są lepsze, a ze mnie nic nie będzie.

Augustyn Pelanowski,
Wolni od niemocy.

Czy pomimo tak trudnego doświadczenia ta dziewczyna ma jednak za co być wdzięczna swojej mamie? Czy pomimo bólu i żalu, jaki nosi w sobie, może spojrzeć na nią oczami pełnymi wdzięczności i miłości?

| POZNAJĘ |

Wspaniałe rzeczy obiecuje Bóg tym, którzy kochają swoich rodziców i okazują im należyty szacunek i wdzięczność.

Syr 3,1-16

*Mnie, ojca, posłuchajcie, dzieci, i tak postępujcie, abyście były zbawione.
Albowiem Pan uczcił ojca przez dzieci, a prawa matki nad synami utwierdził.
Kto czci ojca, zyskuje odpuszczenie grzechów,
a kto szanuje matkę, jakby skarby gromadził.
Kto czci ojca, radość mieć będzie z dzieci, a w czasie modlitwy swej będzie wysłuchany.
Kto szanuje ojca, długo żyć będzie, a kto posłuszny jest Panu, da wytchnienie swej matce:
jak panom służy tym, co go zrodzili.
Czynem i słowem czcij ojca swego, aby spoczęło na tobie jego błogosławieństwo.
Albowiem błogosławieństwo ojca umacnia domy dzieci, a przekleństwo matki wywraca fundamenty.
Nie przechwalaj się niesławą swego ojca, albowiem niesława ojca nie jest dla ciebie chwałą.
Chwała bowiem człowieka płynie ze czci ojca, a matka w niesławie jest ujmą dla dzieci.
Synu, wspomagaj swego ojca w starości, nie zasmucaj go w jego życiu.
A jeśliby nawet rozum stracił, miej wyrozumiałość, nie pogardzaj nim, choć jesteś w pełni sił.
Miłosierdzie względem ojca nie pójdzie w zapomnienie, w miejsce grzechów zamieszka u ciebie.
W dzień twego ucisku wspomni się o tobie, jak szron w piękną pogodę, tak rozplyną się twoje grzechy.
Kto porzuca ojca swego, jest jak bluźnierca, a przeklęty przez Pana, kto pobudza do gniewu swą matkę.*

| ODPOWIADAM |



Jak konkretnie powinniśmy wyrażać szacunek i wdzięczność do rodziców czy opiekunów w codzienności?

Szacunek i wdzięczność do rodziców wyraża się w zainteresowaniu ich życiem, przeszłością, marzeniami czy oczekiwaniami. Człowiek młody nie zawsze chce i potrafi zrozumieć świat ludzi od siebie starszych. Gdy jest się młodym, wiele poleceń rodziców/opiekunów może irytować. Może się wtedy wydawać, że wie się lepiej. Gdy jednak z wiekiem wkracza się w ten dorosły świat, stopniowo docenia się ich mądrość. W życiu można wiele się nauczyć, nie przekreślając zbyt szybko mądrości starszych pokoleń. A poznanie mentalności, kontekstu życia i historii swoich rodziców/opiekunów, pomaga lepiej ich zrozumieć, docenić i szanować.

| UTRWALAM |

Moje obowiązki wobec rodziców/opiekunów:

KKK 2214-2218

- > szacunek;
- > wdzięczność wynikająca głównie z daru życia;
- > uległość i posłuszeństwo, które służą dobru i prawdzie;
- > odpowiedzialność wobec starszych – przypomina dzieciom już dorosłym o tym, że w miarę swoich możliwości powinni oni okazywać swoim rodzicom pomoc: materialną i moralną np. w chorobie, samotności;

| PODEJMIJ WYZWANIE |

Kiedy wrócisz do domu, spróbuj tak zupełnie z boku, przyjrzeć się oczami pełnymi wdzięczności swoim najbliższym i zobacz, ile trudu zadają sobie twoi rodzice/opiekunowie, aby dzisiaj okazywać ci miłość?

| MODLĘ SIĘ |

*Zamknij oczy, pomyśl o tych, dzięki którym jesteś,
dzięki którym żyjesz.*

Podziękuj Panu Bogu za nich.

*Swoimi słowami pomódl się za swoich rodziców,
opiekunów, uwzględniając konkretne ich potrzeby.*





48 | SZACUNEK DLA STARSZYCH I PRZEŁOŻONYCH

| ODKRYWAM |

Prz 20,29

„Rozmach jest chlubą człowieka, ozdobą starców włos siwy”.

Siwienie jest normalnym przejawem starzenia się człowieka, choć może pojawiać się już nawet około trzydziestego roku życia. Siwizna jest zatem znakiem rozpoznawczym osoby, która wiele już w życiu doświadczyła.

| SPOTYKAM |

W swoim środowisku spotykamy zapewne wiele osób, których głowa ukoronowana jest siwymi włosami, albo ciałami naznaczonymi ich bogatą i nie rzadko trudną historią. Jowita – dzisiaj nauczycielka języka polskiego w jednym z liceów, przez chęć poznania historii pewnej starszej kobiety, odkryła niezwykle dla siebie bogactwo.

Kiedy byłam studentką, wiele słyszałam o pani dr Wandzie Półtawskiej, przyjaciółce papieża Jana Pawła II. Ludzie z mojego środowiska, którzy mieli okazję ją poznać, wypowiadali się o niej z wielkim szacunkiem i respektem. Dla wielu była punktem odniesienia i autorytetem w różnych niezależnych od siebie dziedzinach. Po ludzku sama byłam ciekawa tej postaci. Na piątym roku miałam okazję poznać osobiście panią Wandę. Wydział Teologiczny w Poznaniu prowadził cykl wykładów otwartych. Jeden z nich był prowadzony właśnie przez panią doktor. Skorzystałam więc z okazji i wybrałam się na niego. Zająłm wygodne miejsce na auli, dość blisko katedry i zobaczyłam ją: mocno posuniętą w latach staruszkę o zgarbionej sylwetce, niesymetrycznej pomarszczonej twarzy i kuśtykającą. Ponadto, uwagę moją zwróciła bardzo widoczna blizna na jednej z nóg pani doktor. Wykład Wandy Półtawskiej dotyczył godności osoby ludzkiej. Był oparty szczególnie na nauczaniu Jana Pawła II. Pani Wanda mówiła stanowczo, z wielkim przekonaniem. Cały pakiet doświadczeń tego wykładu sprawił, że chciałam bardziej ją poznać. Zaczęłam więc kupować i czytać książki jej autorstwa. Łykałam je jednym tchem. Po przeczytaniu *I boję się snów* byłam tak poruszona, że panią dr Wandę Półtawską mogłabym nosić na rękach. Jej osobista historia życia i nauka, którą głosi, jest dla mnie tak autentyczna i prawdziwa, że nie sposób jej zaprzeczyć.

Jowita

| POZNAJĘ |

Na kartach Biblii osoby bardzo posunięte w latach odgrywały wielką i niezastąpioną rolę w historii zbawienia. Jedną z takich postaci jest Symeon. Starzec ten dostał od Boga pewną obietnicę oraz zadanie przekazania prorocstwa Maryi i Józefowi.

A żył w Jerozolimie człowiek, imieniem Symeon. Był to człowiek sprawiedliwy i pobożny, wyczekujący pociechy Izraela; a Duch Święty spoczywał na nim. Jemu Duch Święty objawił, że nie ujrzy śmierci, aż zobaczy Mesjasza Pańskiego. Za natchnieniem więc Ducha przyszedł do świątyni. A gdy Rodzice wnosili Dzieciątka Jezus, aby postąpić z Nim według zwyczaju Prawa, on wziął Je w objęcia, błogosławił Boga i mówił: «Teraz, o Władco, pozwalasz odejść słudze Twemu w pokoju, według Twojego słowa. Bo moje oczy ujrzały Twoje zbawienie, któreś przygotował wobec wszystkich narodów: światło na oświecenie pogan i chwałę ludu Twego, Izraela.

(Łk 2,25–35)

A Jego ojciec i Matka dziwili się temu, co o Nim mówiono. Symeon zaś błogosławił Ich i rzekł do Maryi, Matki Jego: «Oto Ten przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, i na znak, któremu sprzeciwiać się będą – a Twoją duszę miecz przeniknie – aby na jaw wyszły zamysły serc wielu».

| ODPOWIADAM |

Papież Franciszek w niejednej swojej wypowiedzi odnosi się do osób starszych. Zewnętrznie można odczuć, że papieżowi bardzo na nich zależy i że odnosi się on z należyty szacunkiem do seniorów. W końcu sam się też do nich już zalicza. Po modlitwie Anioł Pański w dniu 31 stycznia 2021, aby przypomnieć wszystkim, że osoby w podeszłym wieku mogą mieć i mają wielkie znaczenie i wpływ na młodsze pokolenia, papież ustanowił Światowy Dzień Dziadków i Osób Starszych.

Oto słowa jego wypowiedzi:

Pojutrze, 2 lutego, będziemy obchodzili święto Ofiarowania Pańskiego w Świątyni, kiedy to Symeon i Anna, oboje w podeszłym wieku, oświeceni Duchem Świętym, rozpoznali w Jezusie Mesjasza. Także dzisiaj Duch Święty wzbudza w osobach starszych myśli i słowa mądrości: ich głos jest cenny, ponieważ wyśpiewuje chwałę Bogu i strzeże korzeni narodów. Przypominają nam, że starość jest darem i że dziadkowie są łącznikiem między różnymi pokoleniami, przekazując młodym doświadczenie życia i wiary. Często zapomina się o dziadkach i nie zapominajmy o tym bogactwie strzeżenia korzeni i przekazywania. Z tego powodu postanowiłem ustanowić Światowy Dzień Dziadków i Osób Starszych, który będzie obchodzony w całym Kościele co roku w czwartą niedzielę lipca, w pobliżu wspomnienia świętych Joachima i Anny, „dziadków” Jezusa. To ważne, aby dziadkowie spotykali wnuków, a wnuki spotykały się z dziadkami, o czym mówi prorok Joel: „synowie wasi i córki wasze prorokować będą, starcy wasi będą śnili” (3,1), dziadkowie stając przed wnukami, będą marzyli, a młodzi czerpiąc siłę od dziadków, będą szli naprzód, będą prorokować. Właśnie 2 lutego jest święto spotkania dziadków z wnukami.



| UTRWALAM |

Zapamiętaj!

1. Młodość nie trwa wiecznie, twoja również!
2. Teoretycznie proces starzenia się jest dla ciebie nieunikniony.
3. Potencjalnie kiedyś i ty zaliczysz się do grupy starszego pokolenia.
4. W swojej młodości czerp starości innych ludzi mądrość i naukę.

5. Osoby starsze mają ci wiele do przekazania i przez nie też mówi do ciebie Bóg.
6. Staraj się nie patrzeć na starszych od siebie, jak na odrealnione, czasami niepotrzebne osoby, które nic nie wiedzą o życiu młodych czy o funkcjonowaniu współczesnego świata.
7. Osoby starsze tworzą różne społeczności, w których żyjesz, i patrzą na daną rzeczywistość często inaczej niż ty, ale to niekoniecznie oznacza, że gorzej czy lepiej. Po prostu inaczej, a to może być dla ciebie bardzo ubogacające.
8. Siwe włosy, zmarszczki, blizny, choroby, czasem inne zachowania to dowody szerokiego wachlarza doświadczeń osób starszych.

| PODEJMIJ WYZWANIE |

1. Popatrz na drzewo genealogiczne twojej rodziny. Odszukaj na nim osoby starsze, które jeszcze żyją. Jeśli to możliwe, odwiedź ich i porozmawiaj o bogactwie ich siwych włosów.
2. Poświęć czas na rozmowę z osobą starszą z twojego otoczenia.
3. Odszukaj starszą osobę, która może być dla ciebie punktem odniesienia w jakiejś wartości.
4. Staraj się zaradzać potrzebom osób starszych, które widzisz w swojej codzienności.

| MODLĘ SIĘ |

Dobry Ojczy, Ty jesteś blisko człowieka na każdym etapie jego życia. Dziękuję Ci za wiek dojrzały, dziękuję za ludzi, którzy na tej ziemi przeżyli wiele lat. Dziękuję ci za to wszystko, co uczynili dla kolejnych pokoleń. Dziękuję za to, że zachowali wiarę, za to, że umieli ją przekazać.

Święty Jan Paweł II mówił, że kiedy Bóg przyzwala, abyśmy cierpieli z powodu choroby, samotności lub z innych przyczyn związanych z podeszłym wiekiem, zawsze obdarza nas też łaską i mocą, byśmy z jeszcze większą miłością włączali się w ofiarę Jego Syna i głębiej uczestniczyli w realizacji Jego zbawczego zamysłu. Możemy być pewni, że On jest Ojcem bogatym w miłość i miłosierdzie!?

Za wstawiennictwem św. Jana Pawła II, papieża, który pokazał światu piękno starości, proszę Cię, Ojczy, daj ludziom w podeszłym wieku siłę do pokonywania pokus codzienności, pokus zwątpienia, pokus czucia się niepotrzebnym. Daj im wiarę w to, że Ty wciąż jesteś i wciąż kochasz, bez względu na przeszłość, bez względu na wygląd, bez względu na stan zdrowia. Umocnij wiarę w to, że jesteś Ojcem bogatym w miłosierdzie. Amen.



49 | ŻYCIE CZŁOWIEKA JEST ŚWIĘTE

| ODKRYWAM |

Przetłumaczony
refren piosenki
Casting Crowns,
Who Am I.

*Jestem kwiatem szybko blaknącym obecnym dziś, jutro
odchodzącym, jestem falą rzucaną w oceanie, parą na wietrze.
Mimo to słyszysz mnie, kiedy wołam Panie, podnosisz mnie,
kiedy upadam i powiedziałaś mi, kim jestem – jestem Twój.*

| SPOTYKAM |

Nie jest łatwo tylko teoretycznie odpowiedzieć na pytanie: jaką wartość ma życie człowieka? Odpowiedzi na nie trzeba przede wszystkim szukać stale w spotkaniu z drugim człowiekiem i sytuacjach, które doprowadzają czasem ludzi pod tzw. ścianę.

Ewa Błaszczyk – aktorka, założycielka Fundacji „Akogo?”, pomysłodawczyni powstania kliniki „Budzik”, a przede wszystkim matka dwóch córek, stanęła i nadal stoi pod wielkim znakiem zapytania odnośnie losu Oli – jej córki, która od wielu lat znajduje się w śpiączce. Aktorka walczy jak lwica o nawet minimalny postęp w chorobie swojego dziecka. To doświadczenie i wiele dobrych i trudnych wydarzeń w życiu Ewy Błaszczyk spowodowały, że nadzieja, miłość i wiara otworzyły jej oczy na wartość życia. Oto fragment wywiadu z tą niezwykłą kobietą.

Dzień zaczynam od: Mocnej kawy. Choć czasem czuję, że muszę oswajać codzienność, że muszę „kuć” twardą skalę. Czasem nie mam sił, ale to wszystko ma swój cel. Jest w tym jakaś „niebieska reżyseria”.

Nie rozstaję się z: Z uczuciem, że tym wszystkim kieruje Wyższa Siła, którą mogę śmiało nazwać Panem Bogiem. Podczas najgorszych kryzysów, modłę się do Niego i w późniejszych wydarzeniach daje mi odpowiedź. Gdy kończyły się środki na działanie „Akogo?”, na budowę Kliniki „Budzik” dla dzieci w śpiączce, przy Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie, to zawsze znajdowały się osoby o dobrych sercach, które ratowały nas z opresji.

Przełomowy moment w karierze: Gdy Ola zapadła w śpiączkę. Musiałam całkowicie przewartościować swoje priorytety i podporządkować moje działanie w „przekucie” tego wydarzenia w coś, co ma sens. W pomoc dla osób w śpiączce. Nie planowałam tego, na początku odczuwałam ogromny ból związany ze stanem córki, ale później to wszystko jakoś „popłynęło”. Zaczęli pojawiać się ludzie, którzy chcieli pomóc, tak sami z siebie. Moi przyjaciele, aktorzy też bardzo pomogli. Był taki moment, że na jednym z charytatywnych koncertów na rzecz Oli, wyszłam na scenę i powiedziałam, że ja to wszystko zwrócę. To było jeszcze przed założeniem Fundacji „Akogo?”. Później pojawił się ks. Wojtek Drozdowicz i wtedy już wiedziałam, o tym, że chcemy pomóc osobom, w podobnym, co Ola stanie, bo w Polsce nie było warunków dla takich osób.

Najwięcej zainwestowałam w... życie!

Gdy ponoszę porażkę: To się podnoszę i staram się wyciągać wnioski. Nauka płynie z sukcesów, ale najczęściej można skorzystać na własnych błędach. Trzeba zmienić znaczenie słowa „porażka” i zamiast niego wstawić słowa „następnym razem się uda”. Życie jest na tyle bogate, że nawet gdy po ludzku wszystko stracone, jest to okazja do wyciągnięcia wniosków.

| POZNAJĘ |

Pismo Święte zaświadcza o tym, że to Bóg jest Panem życia i śmierci. Córka Jaira, młoda dwunastolatka umarła. Ci świadkowie, którzy byli obecni przy jej odejściu, nie mieli co do tego wątpliwości. Po ludzku to był ewidentny koniec życia tej dziewczyny. Czytając tę historię, można w niej odnaleźć wiele różnych wartości, np. o miłości rodzicielskiej, wierze, ludzkim bólu, rozpaczycy itp. Jednak niezaprzeczalnym jest fakt, że Jezus wskrzesza tę dziewczynę do życia, bo jest Panem życia, a żadnemu człowiekowi nigdy się to nie udało i nie uda.

Mk 5,35-43

Gdy On jeszcze mówił, przyszli ludzie od przełożonego synagogi i donieśli: «Twoja córka umarła, czemu jeszcze trudzisz Nauczyciela?». Lecz Jezus słysząc, co mówiono, rzekł do przełożonego synagogi: «Nie bój się, wierz tylko!». I nie pozwolił nikomu iść z sobą z wyjątkiem Piotra, Jakuba i Jana, brata Jakubowego. Tak przyszli do domu przełożonego synagogi. Widząc zamieszanie, płaczących i głośno zawodzących, wszedł i rzekł do nich: «Czemu odnosicie wrzawę i płaczecie? Dziecko nie umarło, tylko śpi». I wyśmiewali Go. Lecz On odsunął wszystkich, wziął z sobą tylko ojca, matkę dziecka oraz tych, którzy z Nim byli, i wszedł tam, gdzie dziecko leżało. Ująwszy dziewczynkę za rękę, rzekł do niej: «Talitha kum», to znaczy: „Dziewczynko, mówię ci, wstań!” Dziewczynka natychmiast wstała i chodziła, miała bowiem dwanaście lat. I osłupieli wprost ze zdumienia. Przykazał im też z naciskiem, żeby nikt o tym się nie dowiedział, i polecił, aby jej dano jeść.



| ODPOWIADAM |

Na podstawie
Evangelium Vitae
Jana Pawła II.

Życie nasze jest święte, bo stworzył je i odkupił sam Bóg. Jego Objawienie poucza nas, że świętość ta jest niezbywalna i nienaruszalna. Sam zaś fakt naszego istnienia wcale nie jest taki oczywisty, jak mogłoby się nam wydawać. Jesteśmy stworzeni, to znaczy, że nasz początek sięga daleko ponad nasze możliwości. W oczach Boga każde ludzkie życie jest wyjątkowe. Pokusą diabelską jest zaś często słyszane przez nas kłamstwo, że „moje życie jest nic nie warte”. A twoje życie jest przecież święte i to jest prawda!

Mówiąc o świętości życia, często mamy na myśli jedynie moment poczęcia, narodzin czy naturalnej śmierci. Świętość naszego życia przejawia się również w naszej codzienności, w wydarzeniach życia, tych dobrych, trudnych i wymykających się nam spod kontroli, kiedy to właśnie On bierze nasz los w swoje ręce i objawia wielką Miłość ku nam. Zadaniem człowieka jest jedynie Mu na to pozwolić.

| UTRWALAM |

Jana Pawła II można nazwać również *papieżem cywilizacji życia*. W bardzo wielu swoich wystąpieniach, książkach czy encyklikach mówił o wartości i świętości właśnie życia ludzkiego. Jego wypowiedzi na ten temat są trafnym utrwaleniem już wcześniej poznanych prawd.

Życie jest talentem, powierzonym nam, abyśmy go przemieniali i pomnażali, czyniąc z niego dar dla innych. Żaden człowiek nie jest samotną górą lodową, dryfującą po oceanie historii, każdy z nas należy do wielkiej rodziny, w której ma swoje miejsce i swoją rolę do odegrania.

Orędzie Jana Pawła II
na XII Światowy Dzień
Młodzieży

Zapamiętaj

*Życie człowieka pochodzi od Boga, jest Jego darem, Jego obrazem i odbiciem, udziałem w Jego ożywym tchnieniu.
Sam Bóg jest Panem życia, od jego początku aż do końca.*

Papieska Rada
ds. Służby Zdrowia –
Nowa Karta
Pracowników Służby
Zdrowia.

| MODLĘ SIĘ |

*Kim jestem, że Pan całej ziemi dba, by wiedzieć, jak mam na imię,
dba, by odczuwać moje zranienia?*

*Kim jestem, że jasna i poranna gwiazda zdecydowała oświecić tę drogę
mojemu wiecznie błądzącemu sercu?*

Nie z powodu tego, kim jestem, ale z powodu tego, co zrobiłeś

Nie z powodu tego, co ja zrobiłem, ale z powodu tego, kim Ty jesteś.

*Kim jestem, że oczy, które widzą mój grzech, patrzą na mnie z miłością
i przyglądają się, jak znów się podnoszę?*


*Kim jestem, że głos, który uciszył morze,
woła poprzez deszcz i ucisza burzę we mnie?*

Nie z powodu tego, kim jestem, ale z powodu tego, co zrobiłeś.

Nie z powodu tego, co ja zrobiłem, ale z powodu tego, kim Ty jesteś.

Casting Crowns, *Who am I*





50 | „NIE ZABIJAJ” –
CO TO WŁAŚCIWIE
OZNACZA?

| ODKRYWAM |

Pwt 30,19b

Wybierajcie więc życie, abyście żyli wy i wasze potomstwo.

| SPOTYKAM |

Ks. Tomasz Kancelarczyk, pomysłodawca i prezes Fundacji Małych Stópek oraz współorganizator szczecińskiego Marszu Dla Życia. Od wielu lat pomaga osobom potrzebującym a szczególnie kobietom stojącym przed dramatycznymi decyzjami, odnośnie do życia ich dzieci. W książce *Chodzi mi o życie*, która jest obszernym wywiadem z księdzem Tomaszem, można przeczytać:

To co robię w ramach fundacji, z fundacją, z darczyńcami, to kropla w kropli morza potrzeb. Ale ta kropeczka jest tak cenna, że warto dla niej żyć i warto dla niej walczyć. Mimo że wokół nas będzie wiele pogardy dla życia, ludzie będą odrzucać jego wartość, my sami mamy zachowywać się tak, jak trzeba. Nie żyjemy tylko tu i teraz. Patrzymy na wartość życia w perspektywie życia wiecznego; w Bogu jesteśmy na zawsze. Miejmy tę świadomość. Choćbyśmy uratowali jedno życie – warto. Z podniesioną głową idę do następnego życia, bo to zrobiłem. Tak, po drodze było wiele błędów, różnych spraw, których się wstydzę i które były niedobre. Ale działalność pro-life jest tak piękna, że to wszystko przykrywa. Dlatego mamy też w swoim życiu robić wszystko, aby było tego dobra jak najwięcej. Jedno życie uratujemy, a tysiąc pójdzie na śmierć, czy to ma sens? To ma sens.

Ks. Tomasz Kancelarczyk,
Chodzi mi o życie.

| POZNAJĘ |

Faryzeusze nieraz atakowali i oskarżali Jezusa np. o to, że w szabat zrywał kłosa, czy uzdrowił człowieka. Na ironiczne pytanie: czy według Niego wolno tak łamać prawo szabat? Jezus odpowiedział również pytaniem:

Co wolno w szabat: uczynić coś dobrego czy coś złego? Życie uratować czy zabić? Lecz oni milczeli

Mk 3,4

Jezus w Ewangelii wg św. Mateusza podpowiada też inną zasadę postępowania wobec życia człowieka:

Wszystko więc, co byście chcieli, żeby wam ludzie czynili, i wy im czyńcie. Albowiem to jest istota Prawa i Proroków.

Mt 7,12

Warto więc w sytuacjach, w których ktoś rości sobie prawo do zabijania kogoś ze względu na np. jakiś zysk, wygodę, uczucie nienawiści, kolor skóry itp., zadać sobie samemu pytanie: czy ja chciał(a)bym, aby ze mną mógł ktoś tak samo postąpić?

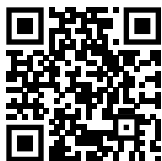
| ODPOWIADAM |

Kiedy chodzi o szacunek do ludzkiego życia, nie wyraża się on jedynie w zakazie, który dotyczy zabijania, czy też stosowania przemocy wobec drugiego człowieka. Jest on także wezwaniem do obrony każdej osoby bez wyjątku. Ludzie związani wiarą opartą na żywej relacji z Bogiem są zobowiązani do tego, aby troszczyć się o życie każdego i chronić to życie za wszelką cenę. W Biblii o takim sposobie postępowania możemy przeczytać wiele razy. Każdemu życiu należy się ochrona. Każde życie trzeba bronić.

Dawcą i Panem życia jest sam Bóg i tylko On ma prawo decydować o tym, kiedy ma ono się zakończyć. Pan Bóg wzywa również do szeroko rozumianej troski o zdrowie. Dlatego naruszeniem piątego przykazania „nie zabijaj”, jest również stosowanie wszelkiego rodzaju używek, które to zdrowie niszczą.

Nie można również ominąć sfery duchowej człowieka. Jest ona również wezwaniem do tego, by troszczyć się o życie ducha, nie zabijać go w sobie. Troska o ducha wiąże się z akceptacją nakazów i zakazów, jasnych granic i norm postępowania, pewnego porządku, który od wieków kształtował wiele kultur w tym i chrześcijańską. Zadawanie natomiast śmierci duchowi, to wpajanie destrukcyjnych poglądów, np. mówiących o tym, że człowiekowi wszystko wolno.

Pan Bóg wręcz pragnie, aby człowiek żył „nie po trochu”, nie na chwilę, ale pełnią życia tu na ziemi i wiecznie szczęśliwie w niebie.



| UTRWALAM |

Jan Paweł II,
Evangelium
vitae, 91.

Obrona i promocja życia nie są niczym monopolom, ale zadaniem i odpowiedzialnością wszystkich.

Zadaj więc sobie pytania:

- > Czy szanuję i bronię życia na każdym etapie jego istnienia, od poczęcia, aż do śmierci?
- > Czy akceptuję siebie, swoje życie, swój wygląd?
- > Czy widzę w sobie dobro i talenty, którymi Bóg mnie obdarzył?
- > Czy dbam o zdrowie (czy zażywam narkotyki i dopalacze, nadużywam alkoholu, palę papierosy, nadmiernie się odchudzam, niezdrowo się odżywiam, okaleczam się, nieodpowiednio się ubieram, eksperymentuję z lekami)?
- > Czy uwłaczam drugiemu człowiekowi słowem lub czynem?
- > Czy żywię do kogoś nienawiść, złość, odrazę?
- > Czy nie chcę przebaczyć sobie bądź osobie, która mnie skrzywdziła?
- > Czy próbuję siebie lub kogoś zabić, bądź wyrządzić komuś krzywdę?

A woman with long brown hair, wearing a light blue knit turtleneck sweater, is shown in profile from the chest up. She is looking out towards the ocean under a clear blue sky. The background is a soft-focus view of the sea and horizon.

| MODLĘ SIĘ |

*Powstań i żyj, chociaż wokół mrok.,
powstań i żyj, dobro wielką ma moc,
powstań i żyj, choć upadłeś nie raz,
Jezus doda Ci siłę, On zmartwychwstał byś żył,
Jezus doda Ci siłę, On zmartwychwstał byś żył!
Ile trzeba łez, aby wrócić do Ciebie,
jak daleko oddalić się, by usłyszeć twój szept,
jak bardzo żałować, aby pękło to serce kamienne.
Ile trzeba łez, aby wrócić do Ciebie.....*

Powstań i żyj



51 | „JESTEŚCIE ŚWIĄTYNIĄ DUCHA ŚWIĘTEGO”

| ODKRYWAM |

*Jesteśmy piękni Twoim pięknem, Panie.
Ty otwierasz nasze oczy na piękno Twoje, Panie.*

| SPOTYKAM |

Święty Franciszek z Asyżu urodził się ok. 1182 r. w bogatej rodzinie kupieckiej. Tak naprawdę otrzymał na chrzcie imię Jan, jednak jego ojciec, Piotr Bernardone zmienił je później na Franciszek, prawdopodobnie na cześć Francji. Przez wiele lat, jako młody chłopak, prowadził życie beztroskie i nawet mocno rozrywkowe. Przełom w jego życiu nastąpił po tym, jak w 1202 r. wziął udział w bitwie między mieszkańcami Asyża i Perugii. Został on wzięty do trwającej ok. dwa lata niewoli, z której w końcu go wypuszczono ze względu na bardzo zły stan zdrowia. Wówczas radykalnie zmienił swój tryb życia, przeżył nawrócenie. Jego biografowie podają, że modląc się przed ikoną krzyża we włoskim kościele San Damiano, usłyszał wezwanie Chrystusa: „Franciszku, idź odbuduj mój kościół, gdyż popada w ruinę! Franciszek na te słowa odpowiedział modlitwą: Najwyższy, chwalebny Boże, rozjaśnij ciemności mego serca i daj mi, Panie, prawdziwą wiarę, niezachwianą nadzieję i doskonałą miłość, zrozumienie i poznanie, abym wypełniał Twoje święte i prawdziwe postannictwo.”

Początkowo święty dosłownie zrozumiał usłyszane polecenie i zajął się naprawianiem zaniedbanych kościołów pod Asyżem. Odbudował kaplicę San Damiano, San Pietro, a przede wszystkim kaplicę Matki Bożej Anielskiej, zwanej Porcjunkulą. W tym czasie nosił habit eremicki i prowadził życie raczej pustelnicze. Jednak już w 1208 roku pod wpływem usłyszanego w czasie Eucharystii fragmentu *Nie bierzcie w drogę torby, ani dwóch sukien, ani sandałów, ani laski* (Mt 10,10) uznał, że został wezwany do duchowej odnowy Kościoła. Postanowił prowadzić życie apostołskie, naśladując Chrystusa i Jego uczniów. Habit zmienił na prostą, brązową tunikę – zwykły strój ubogich mieszkańców tamtej części Włoch. Zaczął głosić słowo Boże oraz zajmować się biednymi i chorymi, zwłaszcza trędowatymi, którzy w owym czasie byli praktycznie wykluczeni ze społeczeństwa.

| POZNAJĘ |

Święty Paweł w kilku miejscach swojego Pierwszego Listu do Koryntian przedstawia swoim słuchaczom prawdę, że mieszka w nich Duch Święty. W konsekwencji mieli oni uświadomić sobie fakt, że stali się *Bożym domem – Bożą świątynią*.

Jako nawrócony Żyd – określając ich jako *świątynię Ducha Świętego*, nawiązuje w tym względzie do Świątyni Jerozolimskiej, która w jego życiu zajmowała znaczące miejsce. Nawet po przejściu z judaizmu na chrześcijaństwo, wstępował do niej, aby się modlić. Jednak jako człowiek ochrzczony był całkowicie przekonany, że: *Bóg, który stworzył świat i wszystko, co w nim istnieje, On, który jest Panem nieba i ziemi, nie mieszka w świątyniach ręką zbudowanych*.



Bartolomé Esteban Murillo,
Święty Franciszek z Asyżu
na modlitwie

Dlatego też Apostoł po swojej przemianie był całkowicie przekonany, że miejscem mieszkania Boga jest człowiek ochrzczony, a nie wzniesiona budowla.

1 Kor 3,16-17

Czyż nie wiecie, że jesteście świątynią Boga i że Duch Boży mieszka w was? Jeżeli ktoś zniszczy świątynię Boga, tego zniszczy Bóg. Świątynia Boga jest świętą, a wy nią jesteście.

| ODPOWIADAM |

Jak praktycznie zrozumieć sakralny charakter świątyni? Na to pytanie odpowiedział papież Franciszek w jednej ze swoich homilii. Zaznaczył on, że człowiek, jako świątynia Ducha Świętego jest przede wszystkim wezwany do słuchania Boga przemawiającego do jego serca, proszenia Go o przebaczenie i pójścia za Nim.

Oto jej kluczowe fragmenty:

Świątynia jest miejscem, w którym wspólnota przychodzi się modlić, aby chwalić Pana, dziękować, ale przede wszystkim by uwielbiać: w świątyni adorujemy Pana. I to jest najważniejsze. Dotyczy to również ceremonii liturgicznych... w ceremonii liturgicznej najważniejsza jest adoracja: cała zgromadzona wspólnota spogląda na ołtarz, gdzie sprawowana jest ofiara i adoruje. Ale sądzę, i mówię to z pokorą - że my, chrześcijanie, być może zatraciliśmy trochę poczucie adoracji i uważamy, że idziemy do świątyni i gromadzimy się razem jako bracia i siostry. To jest dobre, piękne! Ale centrum jest tam, gdzie jest Bóg. I adorujemy Boga.

Święty Paweł mówi nam, że jesteśmy świątynią Ducha Świętego. Jestem świątynią. Duch Boży jest we mnie. Mówi nam także: „nie zasmucajcie Ducha Bożego, który jest w was!”. Także w tym przypadku nie możemy, podobnie jak wcześniej mówić o adoracji, lecz o adoracji pewnego rodzaju, jaką jest serce, poszukujące w sobie Ducha Bożego i wiedzące, że Bóg jest w nim, że Duch Święty jest w nim. Słucha Go i podąża za nim.

Ojciec Święty dodał jeszcze, że pójście za Bogiem zakłada nieustanne oczyszczanie, ponieważ jesteśmy grzesznikami. To oczyszczenie dokonuje się przez modlitwę, pokutę, sakrament pojednania, Eucharystię. W obydwu świątyniach: materialnej – miejscu kultu i duchowej, która jest w nas, powinniśmy zachować postawę pobożności adorującej i słuchającej, modlącej się i proszącej o przebaczenie, chwalać Pana. Papież zaznaczył, że kiedy mówimy o radości świątyni, to myślimy o całej wspólnocie adorującej Boga, modlącej się, trwającej w uwielbieniu.



Tą modlitwą papież zakończył swoją homilię:

Niech Pan udzieli nam tego prawdziwego sensu świątyni, byśmy mogli rozwijać nasze życie wielbienia i słuchania Słowa Bożego.

| UTRWALAM |

Świątynia jako budynek jest:

- > miejscem modlitwy i adoracji Boga;
- > miejscem sprawowania sakramentów;
- > miejscem spotkania z braćmi i siostrami w wierze;
- > miejscem, które wymaga zadbania;

Świątynia, którą jest człowiek jest:

- > miejscem spotkania z Bogiem i adorowania Go;
- > miejscem szukania Boga, słuchania Go i pójścia za Nim; miejscem, które wymaga oczyszczenia; miejscem przyjmowania sakramentów.

| MODLĘ SIĘ |

*Posłuchaj, córko, spójrz i nakłoń ucha,
zapomnij o twym narodzie, o domu twego ojca!
Król pragnie twojej piękności:
on jest twym panem; oddaj mu pokłon!*

Ps 45,11-12





52 | KOCHAJ I CZYŃ, CO CHCESZ

| ODKRYWAM |

Dobrze się widzi tylko sercem. To, co najważniejsze, jest niewidoczne dla oczu.

Antoine de Saint-Exupéry, *Mały Książę*

| SPOTYKAM |

Mały Książę to lektura obowiązkowa dla każdego. Ta bestsellerowa pozycja książkowa przypomina czytelnikowi, jakimi cechami powinna charakteryzować się np. przyjacielska relacja miłości. Podczas czytania nawet niewielkiego fragmentu z tej książki, można bez wielkiego trudu te cechy dostrzec.

Mały Książę poszedł popatrzeć jeszcze raz na róże.

Nie jesteście wcale podobne do mojej róży. Jesteście jeszcze niczym. Nikt was nie oswoił i wy nie oswoiłyście nikogo. Jesteście takie, jaki był mój lis. Był sobie tylko lisem, takim samym jak sto tysięcy innych lisów. Ale uczyniłem z niego przyjaciela i jest teraz jeden jedyny na świecie.

A róże poczuły się nieswojo.

– Jesteście piękne, ale nijakie – powiedział im jeszcze. – Za was nie można umrzeć.

Oczywiście, ktoś mógłby uznać, że moja róża jest do was podobna. Ale ona jest ważniejsza niż wy wszystkie, bo to właśnie ją podlewałem. Bo to właśnie ją przykrywałem kloszem. Bo to właśnie ją osłaniałem parawanem. Bo to właśnie z niej zabierałem gąsienice (z wyjątkiem dwóch lub trzech, żeby mieć motyle). Bo wysłuchiwałem właśnie jej skarg lub przechwałek, a czasem milczenia. Bo to moja róża. I powrócił do lisa.

– Żegnaj – powiedział.

– Żegnaj – powiedział lis. – A oto moja tajemnica. Jest bardzo prosta: **Dobrze się widzi tylko sercem. To, co najważniejsze, jest niewidoczne dla oczu.**

– To, co najważniejsze, jest niewidoczne dla oczu – powtórzył mały Książę, aby dobrze sobie zapamiętać.

– To czas, który poświęciłeś twojej róży, czyni ją tak ważną.

– To czas, który poświęciłem mojej róży... – powiedział Mały Książę, aby dobrze sobie zapamiętać.

– Ludzie zapomnieli o tej prawdzie – powiedział lis – ale tobie nie wolno zapomnieć. Stajesz się na zawsze odpowiedzialny za to, co oswoiłeś. Jesteś odpowiedzialny za swoją różę...

– Jestem odpowiedzialny za moją różę – powiedział mały Książę, aby dobrze sobie zapamiętać.

A. de Saint-Exupéry,
Mały Książę.

| POZNAJĘ |

Z Pisma Świętego można wywnioskować, że ludzkie pragnienie miłości wręcz wtapia się w realizację danego nam przez Boga przykazania miłości. Ta realizacja ma obejmować całego człowieka, który w przeżywanie miłości, czy to do siebie samego, czy to do bliźniego, czy wreszcie do samego Boga, ma za zadanie zaangażować swoje ciało, uczucia, rozum, wolę i duszę.

Podszedł także jeden z uczonych w Piśmie, który im się przysłuchiwał, gdy rozprawiali między sobą. Widząc, że Jezus dobrze im odpowiedział, zapytał Go: «Które jest pierwsze ze wszystkich przykazań?» Jezus odpowiedział: «Pierwsze jest: Słuchaj, Izraelu, Pan Bóg nasz, jest jedynym Panem. Będziesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całym swoim umysłem i całą swoją mocą. Drugie jest to: Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego. Nie ma innego przykazania większego od tych». Rzekł Mu uczony w Piśmie: «Bardzo dobrze, Nauczycielu, słusznie powiedziałeś, bo Jeden jest i nie ma innego prócz Niego. Miłować Go całym sercem, całym umysłem i całą mocą i miłować bliźniego jak siebie samego znaczy daleko więcej niż wszystkie całopalenia i ofiary». Jezus widząc, że rozumnie odpowiedział, rzekł do niego: «Niedaleko jesteś od królestwa Bożego». I nikt już nie odważył się Go więcej pytać.

| ODPOWIADAM |

W swojej pierwszej encyklice *Deus caritas est* Benedykt XVI ukazał różne rodzaje miłości, ale pochodzące od jednego Boga. Oto one:

- > philia – to miłość przyjacielska;
- > eros – to miłość cielesna,
- > agape – to miłość oparta na odpowiedzialności i wyrzeczeniu,
- > caritas – to miłość, w której człowiek oddaje się zupełnie drugiej osobie.

Papież zauważa, że:

Benedykt XVI,
encyklika
Deus caritas est.


Termin « miłość » stał się dziś jednym ze słów najczęściej używanych i także nadużywanych, którym nadajemy znaczenia zupełnie różne. Wspominamy przede wszystkim szerokie pole semantyczne słowa miłość: mówi się o miłości ojczyzny, o umiłowaniu zawodu, o miłości między przyjaciółmi, o zamiłowaniu do pracy, o miłości pomiędzy rodzicami i dziećmi, pomiędzy rodzeństwem i krewnymi, o miłości bliźniego i o miłości Boga.



| UTRWAŁAM |

Zdolność do kochania nie jest nikomu dana w gotowej formie. Miłość zatem wymaga się konkretnego rozwoju i niemałego zaangażowania. Każdy człowiek na różnych etapach swojego życia musi na drodze ku swojej dojrzewającej miłości kierować się przede wszystkim:

- > rozumem, który pozwala poznać siebie i drugiego człowieka,
- > wolą, która chce dobra i inspiruje do jego wykonania,
- > duszą (sercem), która podczas modlitwy czerpie z miłości Boga i pomaga tę miłość, przyjmować, odkrywać i coraz bardziej ją rozumieć.



| MODLĘ SIĘ |

*Nie bójcie się żyć dla Miłości,
dla tej Miłości warto żyć.*



53 | TROSKA
O NAJBLIŻSZYCH
BLIŹNICH

| ODKRYWAM |

NiemaGotu

*Wszystko to, czegośmy im nie uczynili, tegośmy i nie uczynili
Mu, swojemu Bogu.*

| SPOTYKAM |

Chyba nie ma osoby, która by nie słyszała o słynnej misjonarce, Matce Teresie z Kalkuty i dziełach, które dzięki niej powstały dla tych najbardziej potrzebujących. Patrząc na tę pozornie małą i wydawać by się mogło, słabą fizycznie osobę, niejeden tzw. mocarz czuje, że nie dorasta jej do pięt. Historia życia tej świętej postaci pokazuje, że wychowanie, zauważanie i zaradzenie potrzebom osób towarzyszących nam w codzienności, nawet mimo własnych trudności, może stać się drogą do wielkich dzieł miłosierdzia.

Matka Teresa – właściwie Agnes Gonxha Bojaxhiu – urodziła się 26 sierpnia 1910 r. w Skopje (dzisiejsza Macedonia) w rodzinie albańskiej. Została ochrzczona następnego dnia i ten dzień obchodziła później jako swoje urodziny. Dzieciństwo upłynęło jej w harmonii, pośród małych, codziennych spraw, w atmosferze wsparcia ze strony rodziny. W 1919 r. jej ojciec, kupiec, wyjechał w interesach. Wrócił z podróży w bardzo ciężkim stanie zdrowia i mimo natychmiastowej pomocy zmarł. Odbiło się to istotnie na sytuacji materialnej rodziny. Matka pozostała bez środków do życia. Choć nie było im łatwo, przyjmowali w swoich murach ubogich i szukających pomocy. Regularnie na posiłki przychodziła do nich pewna starsza kobieta. Matka mówiła wtedy do dzieci: „Przyjmujcie ją serdecznie, z miłością. Nie bierzcie do ust nawet kęsa, jeśli wcześniej nie podzielicie się z innymi”. Ponadto matka odwiedzała raz w tygodniu staruszkę opuszczoną przez rodzinę, zanosila jej jedzenie, sprzątała dom, prała, karmiła. Powtarzała dzieciom: „Gdy czynicie coś dobrego, róbcie to bez hałasu, jakbyście wrzucały kamyk do morza”.

Mając 18 lat Agnes wstąpiła do Sióstr Misjonek Naszej Pani z Loreto i wyjechała do Indii. Składając pierwsze śluby zakonne w 1931 r., przyjęła imię Maria Teresa od Dzieciątka Jezus. Sześć lat później złożyła śluby wieczyste. Przez dwadzieścia lat w kolegium sióstr w Entally, na wschód od Kalkuty, uczyła historii i geografii dziewczęta z dobrych rodzin. W 1946 r. zetknęła się z wielką biedą w Kalkucie i postanowiła założyć nowy instytut zakonny, który zająłby się opieką nad najuboższymi.

| POZNAJĘ |

Troska o najbliższych jest wyrazem miłości i gotowości niesienia im pomocy. Jeszcze inaczej mówiąc, jest to gotowość do służby.

My wszyscy powinniśmy być chętni do służby, bez względu na nasz dochód, wiek czy pozycję społeczną. Niektórzy ludzie uważają, że służenie jest powinnością tylko biednych i pokornych. Inni ludzie myślą, że służba jest obowiązkiem tylko

bogaczy. Jednak sam Jezus nauczał inaczej. Zatem zobaczyć i zrozumieć, na czym polega służba bliźniemu, a przez niego i samemu Bogu, można w tym fragmencie Pisma Świętego.

Mt 25,34-40

Wtedy odezwie się Król do tych po prawej stronie: „Pójdźcie, błogosławieni u Ojca mego, weźcie w posiadanie królestwo, przygotowane dla was od założenia świata!

Bo byłem głodny, a daliście Mi jeść;
byłem spragniony, a daliście Mi pić;
byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie;
byłem nagi, a przyodzialiście Mnie;
byłem chory, a odwiedziliście Mnie;
byłem w więzieniu, a przyszliście do Mnie”.

Wówczas zapytają sprawiedliwi: „Panie, kiedy widzieliśmy Cię głodnym i nakarmiliśmy Ciebie? Albo spragnionym i daliśmy Ci pić? Kiedy widzieliśmy Cię przybyszem i przyjęliśmy Cię, lub nagim i przyodzialiśmy Cię? Kiedy widzieliśmy Cię chorym lub w więzieniu i przyszliśmy do Ciebie?” A Król im odpowie: „Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili”.

| ODPOWIADAM |

Na naszej codziennej drodze napotykamy twarze wielu, często bliskich nam osób, które przeżywają trudności. Nie możemy przechodzić obok nich obojętnie. Trzeba nam tak wychowywać nasze serca, aby były one poruszone do współczucia i były blisko tych, którym możemy pomóc.

Jest wiele możliwości służenia innym. Można nieść pomoc: finansową, emocjonalną, fizyczną czy duchową. Przykłady można tutaj mnożyć: możemy dzielić się żywnością lub innymi artykułami z tymi, którzy ich obecnie potrzebują; pomagać biednym, wspierając finansowo jakieś dzieło im poświęcone; okazać przyjaźń nowej osobie w sąsiedztwie czy klasie; zadbać o porządek w mieszkaniu starszej osoby; odwiedzić chorego w szpitali; nauczać ewangelii kogoś, kto potrzebuje prawdy; pocieszyć zranionego.



Człowiek może dokonywać małych i dużych aktów służby, zgodnie z jego realnymi predyspozycjami. Jednak nigdy nie powinien on rezygnować z niesienia pomocy tylko z tego powodu, że obecnie nie potrafi dokonywać rzeczy na tzw. szeroką skalę.

| UTRWALAM |

Katechizm Kościoła Katolickiego utrwała i systematyzuje naukę o trosce i służbie tzw. czynkach miłosierdzia, które możemy ofiarować najbliższym nam osobom, i których to oczekuje od nas Pan Bóg.

Uczynkami miłosierdzia są dzieła miłości, przez które przychodzimy z pomocą naszemu bliźniemu w potrzebach jego ciała i duszy. Pouczać, radzić, pocieszać, umacniać, jak również przebaczać i krzywdy cierpliwie znosić – to uczynki miłosierdzia co do duszy. Uczynki miłosierdzia co do ciała polegają zwłaszcza na tym, by głodnych nakarmić, bezdomnym dać dach nad głową, nagich przyodziać, chorych i więźniów nawiedzać, umarłych grzebać. Spośród tych czynów jałmużna dana ubogim jest jednym z podstawowych świadectw miłości braterskiej; jest ona także praktykowaniem sprawiedliwości, która podoba się Bogu.

KKK 2447

| PODEJMIJ WYZWANIE |

Pomyśl o ludziach w swojej rodzinie lub społeczności, którzy potrzebują wsparcia pod względem finansowym, emocjonalnym, fizycznym lub duchowym. Zastanów się nad tym, co możesz dla nich zrobić i nie zwlekaj z działaniem.

| MODLĘ SIĘ |

*Biada nam, jeśli nie przyjdzie na nas w porę opamiętanie
wszak nie ten z nas zbawiony będzie, kto mówi mu „Panie, Panie, Panie”,
lecz ci, co biednych i strapionych swych bliźnich w czas rozpoznali
ci dostąpią miłosierdzia Boga
bo miłość swą Bogu okazali
albowiem wszystko to, czegośmy im nie uczynili, tegośmy i nie uczynili Mu, swojemu Bogu
Biada nam, wcale nie temu, byśmy życie swe stracić mieli
baczmy raczej bracia, jak żyjemy,
byśmy na wieki nie zginęli, wszak każdy zbierze, co posieje
niech więc sieje każdy, co z Boga przyjął
głodnych dobrem niech nasyci
w dom przyjmie strudzonych
pożąda tego miłość
dla której wszystko to, czegośmy im nie uczynili tegośmy i nie uczynili Mu swojemu Bogu
Chwała tym, co jak On są miłosierni
Chwała im, bo przez to Bogu wierni
On po imieniu wezwie ich, gdy przyjdzie znów
Wszystko to, czegośmy im nie uczynili, tegośmy i nie uczynili Mu*

Biada, NieMaGoTu



54 | MIĘDZY SZACUNKIEM A WIERNOŚCIĄ BOŻEJ PRAWDZIE

| ODKRYWAM |

Szukajcie tej prawdy tam, gdzie ona rzeczywiście się znajduje! Jeśli trzeba, bądźcie zdecydowani iść pod prąd obiegowych poglądów i rozpropagowanych haseł! Nie lękajcie się Miłości, która stawia człowiekowi wymagania”.

Jan Paweł II List do młodych całego świata, 1985 r.

| SPOTYKAM |

Jest wiele różnych wręcz sprzecznych podejść i ideologii związanych z płciowością człowieka. Warto więc posłuchać kogoś, kto ma doświadczenie praktyczne w pracy z osobami, które odczuwają pociąg seksualny do osób tej samej płci. Jedną z tych osób, jest pani Jolanta Próchniewicz, dr teologii i psycholog, absolwentka Wydziału Nauk Społecznych i Wydziału Teologicznego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Pani Jolanta jest również członkiem Stowarzyszenia Psychologów Chrześcijańskich. Od wielu lat pracuje w poradnictwie psychologicznym, jest również redaktorem naukowym książek z zakresu homoseksualizmu.

Oto fragment wywiadu z panią Próchniewicz, który po części systematyzuje społecznie często pomieszane pojęcia odnośnie do moralnej oceny homoseksualizmu i pobudza czytelnika do pytań i refleksji względem tego zagadnienia.

KAI: Wróćmy jeszcze do opisanego homoseksualizmu. Wspomniała pani w tym kontekście o zaburzeniach tożsamości płciowej.

W odniesieniu do homoseksualizmu nie używam stwierdzenia „zaburzenie”. Jest to pociąg do osób tej samej płci, który powstaje na bazie zaburzeń tożsamości płciowej.

KAI: Jednak aktualnie homoseksualizm jest uważany za równorzędną orientację, nie nazywa się go zaburzeniem. Jak to zrozumieć, zestawiając wiedzę z podręczników ze stwierdzeniami o zaburzeniu?

Homoseksualizm został usunięty z amerykańskiej listy zaburzeń (DSM) w 1973 roku. Za narodziny ruchu gejowskiego uważamy czerwiec 1969 r., kiedy ten ruch zaczął działać w sposób zorganizowany. A więc już 4 lata później doprowadzono do tego, że homoseksualizm został usunięty z listy zaburzeń. To pokazuje ogromną moc i ogromny potencjał środowisk gejowskich.

KAI: Światowa Organizacja Zdrowia też nie uznaje homoseksualizmu za chorobę.

Bo to nie jest choroba! Ale rozumiem, że chciał pan powiedzieć, że nie uznaje homoseksualizmu za zaburzenie. Tak, taka decyzja WHO zapadła w 1991 r. I na podstawie tych obowiązujących decyzji nie można klasyfikować homoseksualizmu jako zaburzenia. (...) Homoseksualizm, nawet jeśli go nie nazwiemy zaburzeniem, żeby nikogo nie urazić, wynika z pewnych deficytów i zaburzeń na etapie wcześniejszego życia danego człowieka. I to jest bardzo istotne. (...) Wśród osób „homosexual non-gay” są ludzie zadowoleni z życia. Daj im Boże, niech sobie tak funkcjonują. Przecież chodzi o to, żeby człowiek żył szczęśliwie, bez konfliktów wewnętrznych i zewnętrznych. Jest jednak wielu ludzi, którzy z tego powodu przeżywają dyskomfort albo cierpią. Najczęściej przeżywają dyskomfort ze względów religijnych, czasami ze względów rodzinnych, na przykład syn jedynak musi powiedzieć rodzicom, że nie będą dziadkami lub dlatego, że społecznie nie jest to akceptowalne. To jest też ważne, bo niezależnie od tego, ile mówimy na temat praw

mniejszości, (...) to w głębi serca – w sensie serca społecznego – nie mamy szacunku dla tych osób. Albo je wyśmiewamy, albo nimi pogardzamy, albo je obrażamy. To rani i takie osoby będą chciały coś z tym zrobić.

KAI: Czy to więc nie jest raczej problem z homofobią w społeczeństwie, w rodzinach? Może właśnie z nią trzeba walczyć i w ten sposób też pomagać osobom homoseksualnym, dla których to jest przyczyną cierpienia?

Znowu trzeba uściślić pojęcia. Homofobia jest to nieuzasadniony, irracjonalny lęk przed homoseksualizmem. Nie mamy raczej takiego lęku w społeczeństwie czy w rodzinach. Ale środowiska LGBT używają słowa „homofobia” na określenie wszystkiego i wszystkich, którzy się z nimi nie zgadzają, którzy im się sprzeciwiają itd. To takie słowo-wytrych! Tymczasem nas jako ludzi, a zwłaszcza nas jako chrześcijan, obowiązuje szacunek dla każdego człowieka i wspomniane wyżej wyśmiewanie, pogarda czy poniżanie są nie do przyjęcia – ale w stosunku do kogokolwiek. I z tym trzeba walczyć, nie tylko w kontekście homoseksualizmu.

| POZNAJĘ |

Już na pierwszych stronach Biblii można przeczytać o stworzeniu człowieka. Zacytowany poniżej opis przedstawia wyjątkową i niezwykle intymną relację, którą Pan Bóg zastrzegł jedynie dla związku mężczyzny i kobiety, wyrażając w nim pełne oddanie się sobie w sferze cielesnej i duchowej.

Rdz 2,21–24a

Wtedy to Pan sprawił, że mężczyzna pogrążył się w głębokim śnie, i gdy spał, wyjął jedno z jego żeber, a miejsce to zapełnił ciałem. Po czym Pan Bóg z żebra, które wyjął z mężczyzny, zbudował niewiastę. A gdy ją przyprowadził do mężczyzny, mężczyzna powiedział:
«Ta dopiero jest kością z moich kości i ciałem z mego ciała!
Ta będzie się zwała niewiastą, bo ta z mężczyzny została wzięta».
Dlatego to mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem.

Episkopat Polski, bazując na prawie Bożym wynikającym szczególnie z Pisma Świętego i na skutek widocznego społecznego pogubienia odnośnie do płciowości człowieka, w 2020 r. wydał dokument, w którym to przypomina o niezmiennych prawach dotyczących tej kwestii. Oto jego fragment:

Stanowisko Konferencji
Episkopatu Polski
w kwestii LGBT+.

Jakkolwiek w prawidłowym zrozumieniu ludzkiej płciowości niezwykle ważne są uwarunkowania biologiczne, psychiczne i społeczne, to do prawdziwego zrozumienia tożsamości kobiety i mężczyzny konieczne jest przezwyciężenie ujęć materialistyczno-naturalistycznych. Mężczyzna i kobieta utwierdzają się w swojej płciowej tożsamości we wzajemnym dialogu, we wspólnocie miłości uczestniczącej

w stwórczej miłości Boga. Męskość i kobiecość są wzajemnie dopełniającymi się formami osoby ludzkiej. Odrzucenie tej prawdy przeczy nie tylko chrześcijańskiej prawdzie o stworzeniu kobiety i mężczyzny przez Boga, ale także ich naturze wyrażającej się w obiektywnych kryteriach, poczynając od anatomiczno-funkcjonalnej struktury ciała, poprzez cechy psychiczne, aż po duchowość.



| UTRWALAM |

Zapamiętaj:

- > akty homoseksualizmu z samej swojej wewnętrznej natury są nieuporządkowane – wykluczają z aktu płciowego dar życia;
- > osoby homoseksualne powinny się traktować z szacunkiem, współczuciem i delikatnością. Powinno się unikać wobec nich jakichkolwiek oznak niesłusznej dyskryminacji. Osoby te są wezwane do wypełniania woli Bożej w swoim życiu;
- > osoby o skłonnościach homoseksualnych są wezwane do czystości.

| PODEJMIJ WYZWANIE |

1. Jest wiele bardzo dobrych naukowych prac dotyczących homoseksualizmu. One pozwalają usystematyzować wiedzę na ten temat i lepiej zrozumieć osoby skłonnościach homoseksualnych. Wyszukaj i przeczytaj te poniżej polecane:
 - > Homoseksualizm i nadzieja, wydana przez Katolickie Stowarzyszenie Lekarzy USA (w Polsce wydał je wydawnictwo Ruchu Światło-Życie).
 - > Raport lekarzy kanadyjskich, przedstawiony Parlamentowi Kanady w 2005 r., 'Gay-Marriage' and Homosexuality, some medical comments.
2. A może w Internecie odszukasz dokument Kościoła opisujący duszpasterskie podejście do osób homoseksualnych?
 - > Stanowisko Konferencji Episkopatu Polski w kwestii LGBT+, rok 2020.

| MODLĘ SIĘ |

Boże, Ty przez Niepokalane Poczęcie Najświętszej Dziewicy przygotowałeś swojemu Synowi godne mieszkanie i na mocy zasług przewidzianej śmierci Chrystusa zachowałeś Ją od wszelkiej zmyły, daj nam za Jej przyczyną dojść do Ciebie bez grzechu. Przez Chrystusa Twojego Syna, Pana naszego. Amen.



55 | SZACUNEK DLA WŁASNOŚCI

| ODKRYWAM |

Kto powiada – moje jest moje, a twoje jest twoje, ten ma charakter przeciętny.

Kto mówi – moje jest twoje, a twoje jest moje, ten jest zwykłym śmiertelnikiem.

Kto powiada – moje jest twoje i twoje jest twoje, ten jest świętym.

Kto jednak mówi – twoje jest moje i moje jest moje, jest podłym lajdakiem.

(z mądrości żydowskiej)



| SPOTYKAM |

Nigdy tak do końca nie wiemy, jaką wartość mają rzeczy np. przypadkowo znalezione – odkryte, i czy jakaś rzeczywistość się za nimi kryje lub ile osób jest z nimi związanych.

Film pt. *Śmieć* przedstawia historię młodego chłopaka Raphaela, który przeszukując znane mu wysypisko śmieci, znajduje portfel. Normalnie by go tam pozostawił, jednak zainspirowany znajdującym się w nim zdjęciem młodej dziewczynki, postanowił go zabrać ze sobą. Po jakimś czasie okazuje się, że *bardzo ważni ludzie poszukują tego portfela. Wezwana przez nich policja przekupstwem, groźbą lub torturami zmusza wszystkich do pracy na rzecz zwrócenia tej rzeczy. Im bardziej jednak Raphael i jego koledzy są naciskani i prześladowani przez tak zwanych stróżów prawa, tym bardziej uparcie dążą do zakończenia zadania, które może zniszczyć ludzi wyzyskujących zarówno biedaków, jak i niewydolny system prawa.*

(fragm. recenzji filmu ze strony Filmweb)

| POZNAJĘ |

Biblia mówi:

Nie będziesz kradł

Wj 20,15 i Pwt 5,19

Analiza hebrajskiego słowa *ganab* – kraść – odnosiło się nie tylko do przywłaszczenia sobie czyjejś rzeczy, ale oznaczało również:

- > porwania ludzi;
- > zmuszanie do niewolnictwa;
- > pozbawianie podstawowych praw pracownika przez pracodawcę; itd.

Samo słowo *ganab* w starożytnym Izraelu, odnosiło się jeszcze do ludzi ubogich, którzy stając się niewypłacalnymi dłużnikami, zostawali przez swoich wierzycieli brani w niewolę.

| UTRWALAM |

Na podstawie KKK
2401-2408

Każdy na tym świecie coś ma i prawo do swojej własności jest naturalne. Każdemu człowiekowi Bóg dał część tego świata, aby go posiadał, dysponował nim, doskonalił go jako najlepszy dzierżawca.

Jeśli choćby najmniejsza cząstka czyjeś własności została naruszona, człowiek w tej niesprawiedliwości może utracić ważną część samego siebie. Poza tym istnieją własności zdobyte poświęceniem, latami wysiłków, zaradności, tworzenia jakiegoś dzieła w pocie czoła itd. Okradanie zatem kogoś z takiej pracy, często niewymiernej i bezcennej, boli szczególnie mocno i długo. Zatem szeroko rozumiany brak szacunku do własności, czy to prywatnej czy wspólnej, jest przeciwny naturalnemu prawu człowieka do posiadania.



| MODLĘ SIĘ |

W chwili ciszy poproś Pana Boga, aby pokazał ci prawdę o twoim podejściu do własności.

Następnie szczerze odpowiedz sobie na pytania:

- > Czy kradnę?
- > Czy niszczę własność innych lub przedmioty wspólne (np. urządzenia miejskie, szkolne, domowe)?
- > Czy oddaję rzeczy skradzione, pożyczone lub znalezione, gdy znam właściciela?
- > Czy oszukuję (ściągam, kłamie)?
- > Czy nieuczciwie się wzbogacam?

Swoimi słowami podziękuj Bogu za to, co posiadasz, czym dysponujesz i poproś Go, abyś potrafił(a) mieć szacunek do własności swojej i cudzej.



56 | NIE MUSZĘ MIEĆ WSZYSTKIEGO

| ODKRYWAM |

A. Pronzato, Powrót
do dekalogu, t. II,
Kraków 2004, s. 226.

Ręce, które otrzymaliśmy, nie służą tylko do tego, żeby brać, gromadzić, wyrywać, odbierać innym. Tych rąk trzeba także używać, aby darować, ofiarować, trzeba je oddawać do dyspozycji innych.

| SPOTYKAM |

„Jest nam ciągle mało, choć niewiele nam potrzeba”, śpiewa popularny zespół z muzyką chrześcijańską. To trochę przykra prawda o ludzkiej ułomności w posiadaniu, kiedy niespostrzeżenie do naszego serca wkrada się pycha. Wiadomo, że człowiekowi różne rzeczy, przedmioty są potrzebne do życia, ale przecież nie żyjemy głównie po to, żeby jedynie bogacić się o dobra materialne. Jednak w różnych momentach możemy złapać się na tym, że np. jakaś nasza ważna relacja przegrywa z materializmem i czas na tzw. reset, aby w życiu kierować się wartościami, które są naprawdę trwałe i ważne. Wyśpiewana historia Janka, pokazuje wysoką cenę, którą można zapłacić za chorobliwą chęć posiadania, a której nikt normalnie zapłacić nie chce. Przecież nie musimy mieć wszystkiego.

| POZNAJĘ |

Wiele w życiu cennych skarbów gromadzimy, za wieloma też gonimy. Biblia przypomina nam, że wartości, którymi powinniśmy się głównie w życiu kierować, mają być: nieprzemijające, niemożliwe do utracenia, niezniszczalne. Po przeczytaniu tego fragmentu usiądź wygodnie, daj sobie chwilę na przemyślenia i odpowiedz sobie na pytanie: gdzie dzisiaj jest twoje serce?

W wykonaniu tego zadania pomogą ci punkty znajdujące się pod tekstem z Pisma Świętego.

Nie gromadźcie sobie skarbów na ziemi, gdzie mól i rdza niszczą i gdzie złodzieje włamują się, i kradną. Gromadźcie sobie skarby w niebie, gdzie ani mól, ani rdza nie niszczą i gdzie złodzieje nie włamują się, i nie kradną. Bo gdzie jest twój skarb, tam będzie i serce twoje.

Mt 6,19–21

1. Zastanów się, co lub kto jest dla ciebie najważniejszy?
2. Właśnie odkryłeś(aś) swój skarb.
3. Tam teraz jest twoje serce.
4. Czy jesteś zadowolony(a) z miejsca, w którym twoje serce się teraz znajduje?

| UTRWALAM |

Zapamiętaj!

1. Człowiek zawsze czegoś chce. Nawet kiedy czasem mu się wydaje, że kiedy na przykład zdobędzie miłość swojego życia, to będzie już naprawdę wszystko. Nic bardziej mylnego. I tak obudzą się nowe pragnienia, nowa chęć posiadania. Ludzkie potrzeby są zatem nieograniczone.
2. Ważny jest fakt rozeznawania:
 - > tego, czego naprawdę chcę,
 - > tego, czego faktycznie do życia potrzebuję,
 - > na co realnie mogę sobie pozwolić.
3. Należy kształtować w sobie zdolność dokonywania trafnych wyborów, które naturalnie kształtują w człowieku postawę rezygnacji z np. jednej rzeczy, aby osiągnąć drugą.
4. Niezdrowe porównywanie się z innymi może rodzić zazdrość i nowe nie-nasze zgubne pragnienia posiadania.
5. Człowiek jest najbardziej szczęśliwy i spełniony, kiedy inwestuje w wartości nieprzemijające, których kupić czy ukraść się nie da.

| PODEJMIJ WYZWANIE |

Zrób porządek w swoich rzeczach i te, z których nie korzystasz, rozdaj innym, którzy ich mogą potrzebować lub tym, którzy się z nich cieszą.





| MODLĘ SIĘ |

*Jeżeli Pan domu nie zbuduje,
na próżno się trudzą ci, którzy go wznoszą.
Jeżeli Pan miasta nie ustrzeże,
strażnik czuwa daremnie.
Daremny jest dla was
wstawać przed świtem,
wsiadywać do późna –
dla was, którzy jecie chleb zapracowany ciężko;
tyle daje On i we śnie tym, których miłuje.*

Ps 127,1-2



57 | PRAWDA WAS WYZWOLI

| ODKRYWAM |

Prawda i kłamstwo to elementy naszego powszedniego życia. Jedni kłamią jak z nut, inni starają się być prawdomówni. Z takimi postawami spotykamy się w codziennych sytuacjach. Zastanawiamy się, dlaczego tak się dzieje, z czego to wynika?

| SPOTYKAM |

W historii Polski były i są osoby, dla których prawda stanowi życiowy fundament. Taką postacią był bł. ks. Jerzy Popiełuszko. W stanie wojennym kapelan Solidarności w Warszawie, odprawiający raz w miesiącu Mszę św. za Ojczyznę. Kapłan, dla którego prawda była wielką wartością. Mówił o niej, żył nią i za nią umarł.

„Zachować godność, to być sobą w każdej sytuacji życiowej. To stać przy prawdzie, nawet jeśli miałyby ona nas wiele kosztować”.

Zawsze podkreślał, że wierność prawdzie jest wielką wartością. Utwierdzał ludzi, że prawda wyzwala, daje poczucie godności, wolności i warto, by była życiowym kompasem. Nie ugiął się naciskom ze strony ówczesnej władzy, do końca trwał w prawdzie z Chrystusem i przy Chrystusie.

W wielu sytuacjach mówimy, że „prawda powinna ujrzeć światło dzienne”. By tak się stało, najpierw powinniśmy stanąć w prawdzie z samym sobą i w relacji do Boga i bliźniego. Sprawdzić, czy moje myślenie na płaszczyźnie serca-rozumu-woli ma przełożenie na działania zgodne z wyznawanymi wartościami. Bo prawda jako pojęcie to bezcenna wartość mająca dla każdego z nas nieco odmienne znaczenie. Dlatego możemy tak jak Piłat, postawić pytanie: „Cóż to jest prawda?” .



Błogostawiony
Jerzy Popiełuszko

por. J 18,38

| POZNAJĘ |

Od najmłodszych lat wpajano nam, abyśmy w życiu kierowali się prawdą. Z interpretacją tego pojęcia i wprowadzaniem go w życie jako dzieci nie mieliśmy problemu. Potrafilismy w każdej sytuacji, bez kalkulacji być szczerymi, prawdomównymi i uczciwymi. Człowiek z natury kieruje się ku prawdzie. Ma obowiązek szanować ją i o niej świadczyć:

„Stosownie do swojej godności wszyscy ludzie, ponieważ są osobami... przez własną naturę są przynaglani i moralnie zobowiązani do poszukiwania prawdy przede wszystkim religijnej. Są też zobowiązani do przyłgnięcia do poznanej prawdy oraz porządkowania całego swego życia według jej wymagań”.

KKK 2467

Z czasem nasz punkt widzenia w tej kwestii ulega zmianie. Trudnością staje się wprowadzanie w życie słów Chrystusa: „Niech wasza mowa będzie: Tak, tak; nie, nie. A co nadto jest, od złego pochodzi».

Mt 5,37

Papież Franciszek uświadamia nam, jakie będą konsekwencje, jeżeli w naszym życiu zabraknie prawdy:

„Obłuda prowadzi do formułowania półprawd. Półprawdy są wyrazem zakłamania: ponieważ prawda jest samą prawdą, a nie jej przeciwieństwem.

Ale półprawdy są wyrazem nieprawdziwego sposobu działania. Wybiera się, jak powiedziałem, udawanie zamiast bycia sobą, a obłuda blokuje odwagę powiedzenia otwarcie prawdy. W ten sposób unikamy obowiązku, a to jest przykazanie mówienia jej zawsze; bycia prawdomównymi: mówienia jej w każdym miejscu i mówienia jej pomimo wszystko. W atmosferze, gdzie relacje międzyludzkie są przeżywane w sposób czysto formalny, łatwo roznosi się wirusa hipokryzji”.

Paweł VI „Bóg w akcie stwórczym obdarzył człowieka sumieniem, dał mu tym samym możliwość rozeznawania, co jest prawdą, a co kłamstwem. Umocnił nas Swoim duchem, byśmy pewnie trwali przy Nim w prawdzie. Niestety, prawdomówność dziś przeżywa wielki kryzys. Miejsce obiektywnej prawdy, dającej poznawcze rozumienie rzeczywistości, zajmuje prawda subiektywna, doświadczenie, sumienie, niezależne osobiste przekonanie, jeśli już nie krytyka zdolności naszego poznania czy wartości myślenia”.

Ważną kwestią jest to, by czyny były zgodne z myślami, uczuciami i tym, co sobą reprezentujemy. W przeciwnym razie może pojawić się lęk, a życie podszyte strachem prowadzi do negatywnych postaw. Bo przecież: „nie dał nam Bóg ducha bojaźni, ale mocy i miłości, i trzeźwego myślenia” (por. 2 Tm 1,7). Przyłgnięcie do Tego, który jest Prawdą, czyni człowieka wolnym i mobilizuje do trwania przy Jezusie, wewnętrznego rozwoju dzięki zgłębianiu prawdy i życia jej zasadami. Bądźmy świadkami prawdy.

J 18,37 „Ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie”.

KKK 216 Prawda Boga jest Jego mądrością, która kieruje całym porządkiem stworzenia i rządzenia światem. Tylko Bóg, który stworzył niebo i ziemię, może sam dać prawdziwe poznanie wszystkich rzeczy stworzonych w ich relacji do Niego.



| ODPOWIADAM |

Zasadniczą kwestią jest poznanie prawdy o samym sobie, o swojej relacji do Boga i bliźniego. To daje sposobność rozeznania, co jest we mnie mocne, a nad czym muszę popracować. W efekcie zrozumiemy, że warto żyć w prawdzie. Będziemy dobrze czynić i świadomie prowadzić życie zgodne z prawdą, która w nas jest. Śmiało wtedy przyjmijmy za swoje motto:

2 Tm 4,7-8 „W dobrych zawodach wystąpiłem, bieg ukończyłem, wiary ustrzegłem. Na ostatek odłożono dla mnie wieniec sprawiedliwości, który mi w owym dniu odda Pan, sprawiedliwy Sędzia, a nie tylko mnie, ale i wszystkim, którzy umiłowali pojawienie się Jego”.

| UTRWALAM |

Zapamiętaj:

- > Życie w prawdzie przynosi owoce: „Poznacie ich po ich owocach”. Mt 7,20
- > Szukanie prawdy to droga do wolności.
- > Niech wasza mowa będzie „tak, tak; nie, nie”. Mt 5,37
- > Prawda to droga do szukania Boga.
- > Prawda jest fundamentem człowieczeństwa.

| PODEJMUJĘ WYZWANIE |

Na podstawie zdobytej wiedzy zinterpretuj poniższą myśl:

Nie mówić fałszywego świadectwa, to znaczy żyć jako dzieci Boga, który nigdy nie zaprzecza samemu sobie, nigdy nie mówi kłamstw, żyć jako dzieci Boga pozwalając, aby w każdym czynie ukazywało się, że Bóg jest Ojcem i że można Jemu zaufać. Ufam Bogu, to jest wspaniała prawda, z tego rodzi się bycie prawdziwym a nie kłamcą.


Franciszek, Audycja generalna, 14 listopada 2018.

| MODLĘ SIĘ |

Poddaj się refleksji nad słowami modlitwy: „O światło prawdy”.

„Boże mój, wyznaję, że Ty możesz rozświetlić moją ciemność. Wyznaję, że Ty jeden to możesz. Pragnę, aby ciemność moja została rozświetlona. Nie wiem, czy to uczynisz, ale że możesz tak uczynić i że ja tego pragnę, to już dostateczne są racje, abym prosił o to, o co mi przynajmniej prosić nie zabroniłeś. Przyrzekam, że dzięki łasce Twojej, o którą proszę, przyjmę wszystko, o czym będę pewny, że jest prawdą, jeśli kiedykolwiek dojdę do pewności. I z pomocą Twojej łaski będę się wystrzegał wszelkiego oszukiwania samego siebie, które mogłoby mi podsunąć to, czego pragnie natura, zamiast tego, czemu przyświadcza rozum”.

Święty John Henry Newman



58 | KRZYWDA UCZYNIONA SŁOWEM

| ODKRYWAM |

Twoje słowa mają moc, dlatego:

Prz 21,23

Strzegąc swych ust i języka, strzeże się duszy przed strapieniem.

| SPOTYKAM |

Współcześnie zjawisko hejtu nie jest już nikomu obce. Pociąga ono za sobą sytuacje, które przez słowo pisane, zadają ludziom rany. Czasem właśnie te rany, niczym nieleczone odleżyny, mogą zadawać taki ból, z którym niektórzy zupełnie sobie nie radzą. Tak też było w przypadku zmarłej w wielu 25 lat polskiej modelki Katarzyny Lenhardt. Przysłowiową wodą na młyn dla portali plotkarskich stała się sytuacja, kiedy to Kasia rozstała się ze znanym piłkarzem Bayernu Monachium. W tamtym czasie w Internecie pojawiła się fala oskarżeń, domniemań, negatywne cytaty byłego chłopaka, niewybredne sugestie wobec modelki. Ta młoda osoba była medialnie linczowana w komentarzach, a cały ten dramat potęgowały tytuły nagłówków, które poniżały jej kobiecość. To kolejny przykład niesprawiedliwego medialnego wyroku, w którym Internetowi hejterzy przybierają maski sędziów.

Niektórzy są w stanie ten rodzaj krzywdy uczyniony słowem znieść, ale często ofiary hejtu popadają w depresję, która może prowadzić nawet do samobójstwa. Tak też było w przypadku Kasi.

| POZNAJĘ |

Kiedy czyta się historię wydania na śmieć Jezusa, można odczuć różne trudne emocje, przyswajając jakże podobną a oddaloną o ponad dwadzieścia wieków historię. Podjudzanie ludu, niesprawiedliwy osąd, za którym szedł wyrok śmierci uczyniony ludzkim słowem zaprowadziły Jezusa na krzyż.

A na każde święto namiestnik miał zwyczaj uwalniał jednego więźnia, którego chcieli. Trzymano zaś wtedy znacznego więźnia, imieniem Barabasza. Gdy się więc zgromadzili, spytał ich Piłat: «Którego chcecie, żebym wam uwolnił, Barabasza czy Jezusa, zwanego Mesjaszem?» Wiedział bowiem, że przez zawiść Go wydali. A gdy on odbywał przewód sądowy, żona jego przysłała mu ostrzeżenie: «Nie miej nic do czynienia z tym Sprawiedliwym, bo dzisiaj we śnie wiele nacierpiałam się z Jego powodu». Tymczasem arcykapłani i starsi namówili tłumy, żeby prosiły o Barabasza, a domagały się śmierci Jezusa. Pytał ich namiestnik: «Którego z tych dwóch chcecie, żebym wam uwolnił?» Odpowiedzieli: «Barabasza». Rzekł do nich Piłat: «Cóż więc mam uczynić z Jezusem, którego nazywają Mesjaszem?» Zawołali wszyscy: «Na krzyż z Nim!» Namiestnik odpowiedział: «Cóż właściwie złego uczynił?» Lecz oni jeszcze głośniejszym głosem krzyczyli: «Na krzyż z Nim!» Piłat widząc, że nic nie osiąga, a wzburzenie raczej wzrasta, wziął wodę i umył ręce wobec tłumy, mówiąc: «Nie jestem winny krwi tego Sprawiedliwego. To wasza rzecz». A cały lud zawołał: «Krew Jego na nas i na dzieci nasze».

Wówczas uwolnił im Barabasza, a Jezusa kazał ubiczować i wydał na ukrzyżowanie.

Mt 27,15-26

| UTRWALAM |

Możemy używać języka, po to, by błogostawić lub by przeklinać, aby dawać zachętę lub siać zniechęcenie, budować, albo rozbijać, nieść uzdrowienie albo zniszczenie. To właśnie przy pomocy języka narzekamy, zrzędzimy, krytykujemy, obgadujemy, wypowiadamy oszczerstwa i sądy pod adresem innych. Nasze słowa pełne są mocy ku dobremu lub ku złemu.

| MODLĘ SIĘ |

Panie, wiem, że mój język często wyprzedza mój umysł i serce. Mówię szybko i potem żałuję wielu bezmyślnych rzeczy, które wypowiadam. Przykro mi z powodu plotek i słów, które wypowiedziałem ze złością. Proszę, pomóż mi czuwać nad sobą, abym już nie mówił bez zastanowienia. Spraw, Panie, aby w mojej mowie były słowa pełne życzliwości. Uczyń mnie osobą pełną Ducha Bożego, przepętnioną miłością, radością, pokojem, cierpliwością, życzliwością, łagodnością i opanowaniem. Amen.

Modlitwa o panowanie nad językiem







A close-up photograph of a person's hand holding a cluster of fresh blueberries. The hand is positioned on the left side of the frame, with the fingers gently cupping the fruit. The person is wearing a dark brown leather watch with a gold-colored buckle on their wrist. The background is a soft, out-of-focus green, suggesting an outdoor setting. The overall lighting is natural and soft, highlighting the texture of the blueberries and the skin of the hand.

CZĘŚĆ 7

**NAJWIĘKSZA
ZAŚ Z NICH JEST
MIŁOŚĆ**

(1 Kor 13,13)



59 | CZY MOŻNA NAKAZAĆ MIŁOŚĆ?

| ODKRYWAM |

Odpowiedź na to pytanie wydaje się oczywista: miłości nie można nakazać.

Wyobraź sobie, że ktoś wskazuje ci palcem, kogo masz kochać. Jaka byłaby twoja reakcja?

A przecież Jezus właśnie to robi – nakazuje, byśmy kochali się wzajemnie („To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowałem” – J 15,12). Dlaczego? Ponieważ chce, aby pomiędzy nami panowały zgoda, szacunek i dobro. Chodzi Mu o zupełnie inną *miłość*.

| SPOTYKAM |

Szukając sensu w **przykazaniu miłości Boga i bliźniego** (będziesz miłował Pan Boga twego z całego serca swego, z całej duszy swojej i ze wszystkich myśli swoich, a bliźniego swego jak siebie samego), możemy dojść do wniosku, że jest ono wręcz niemożliwe i niewykonalne. Jak kochać bliźniego – każdego bliźniego – i do tego z nakazu samego Boga? Czy można wymagać od kogokolwiek miłości – i do tego miłości wobec wszystkich?

Wygląda na to, że nasze ludzkie rozumienie miłości nie jest zgodne z tym, o czym myśli Bóg. Dla Niego miłość to zasada i reguła życia. Nie ma waloru romantycznego uniesienia i nie jest nagłym porywem uczuć, ale stanowi **decyzję woli**: ktoś pragnie dla drugiego (bliźniego) tylko tego, co najlepsze. **Kochać to zawsze wybierać dla drugiego dobro**. Kiedy tak spojrzymy na przykazanie miłości, przestaje ono być niezrozumiałe.

Takie postrzeganie Bożego nakazu możemy zobaczyć u **św. Damiana de Veustera**, który dobrowolnie udał się na wyspę Molokai w Archipelagu Hawajskim, by jako kapłan nieść pomoc osobom chorym na trąd.

Stał się nie tylko kapłanem trędowatych, lecz także ich towarzyszem, doradcą, pielęgniarzem, lekarzem, cieślą, grabarzem, kuratorem oraz przyjacielem wszystkich, przede wszystkim młodocianych ofiar trądu, nie robiąc różnicy między rasą i religią. Stał się głosem ludzi bez głosu. Powoli buduje wspólnotę, w której radość z bycia razem i otwarcie się na miłość Boga, dają nowe powody do życia. Sam dotknięty chorobą w roku 1885, może w pełni utożsamiać się ze swoimi parafianami i powiedzieć im: „My, trędowaci...”

Choć św. Damian umarł w wyniku zarażenia trędem po szesnastu latach pracy w niezwykle ciężkich warunkach, to przed śmiercią wyznał: „Radość i zadowolenie serca, którymi hojnie obdarzają mnie Najświętsze Serca, sprawiają, że czuję, iż jestem najszczęśliwszym misjonarzem na świecie”. Po ludzku mogłoby się przecież wydawać, że ten mężczyzna zmarnował swoje życie, poświęcając się dla innych, i że właściwie nic nie osiągnął. Ale kiedy zmienimy optykę i spojrzymy na to z perspektywy przykazania miłości – wtedy wszystko zmieni swoje kolory i nabierze sensu.

| POZNAJĘ |

Jezusowy nakaz miłości przekłada się na bardzo konkretne decyzje i zachowania w naszym życiu.

Rz 13,8-10

Kto (...) miłuje bliźniego, wypełnił Prawo. Albowiem przykazania: Nie cudzołóż, nie zabijaj, nie kradnij, nie pożądaj, i wszystkie inne – streszczają się w tym nakazie: Miłuj bliźniego swego jak siebie samego! Miłość nie wyrządza zła bliźniemu. Przeto miłość jest doskonałym wypełnieniem Prawa.

Inne światło na rozumienie nakazu miłości rzucają słowa papieża Franciszka:

Franciszek,
kazanie o miłości
nieprzyjaciół,
23 lutego 2020.

Pan (Jezus) prosi nas o odwagę miłości bez wyrachowania. Miarą Jezusa jest bowiem miłość bez miary. Ileż razy lekceważyliśmy Jego prośby, zachowując się jak wszyscy! Jednak przykazanie miłości nie jest zwykłą prowokacją, ale jest sednem Ewangelii. Nie akceptujemy wymówek dotyczących miłości wobec wszystkich, nie głosimy wygodnej roztropności. Pan nie był roztropny, nie poszedł na kompromis, zażądał od nas ekstremizmu miłości. To jedyny ekstremizm chrześcijański: ekstremizm miłości.

| ODPOWIADAM |

Zastanów się teraz:

Jak miłość rozumie Jezus, a jak powszechnie rozumieją ją ludzie? Wskaż różnice.

Dlaczego Bóg mógł nakazać ludziom, by kochali innych bliźnich?

| UTRWALAM |

Zapamiętaj:

- > Miłość, do której zachęca nas Bóg, jest podstawową zasadą budowania relacji międzyludzkich.
- > Miarą miłości jest miłość bez miary, która nie wyznacza żadnej granicy, ale zawsze chce dobra drugiego człowieka, stąd może być nakazem.



| MODLĘ SIĘ |

*O Jezu mój, naucz mnie otwierać
wnętrzości miłosierdzia i miłości
każdemu, kto mnie o to prosi. Jezu,
Wodzu mój, Ty mnie naucz, aby
wszystkie modlitwy i uczynki moje
miały na sobie wyciśniętą pieczęć
miłosierdzia Twojego.*

Święta Faustyna Kowalska, Dzienniczek, 755



60 | MIŁOŚĆ NIEPRZYJACIÓŁ

| ODKRYWAM |

Biblijne wezwanie do miłowania nieprzyjaciół wydaje się wręcz absurdalne.

Z jakiej racji mamy kochać naszych prześladowców i jeszcze na dodatek się za nich modlić? Czy to nie zakrawa na masochizm? I znowu – te pytania prowadzą nas do kolejnego: Dlaczego w ogóle Jezus wymaga tego od swoich uczniów?

Burza myśli i opór, które pojawiają się w naszych głowach, nie są bezzasadne. A może tak jak w przypadku nakazu miłości po prostu nie rozumiemy zamysłu Jezusa?

| SPOTYKAM |

W literaturze znajdujemy różne przykłady wybaczenia wrogom i czynienia im dobra. Możemy tutaj przywołać chociażby Juranda ze Spychowa z *Krzyżaków* Henryka Sienkiewicza, któremu (jak pewnie pamiętasz) Krzyżacy zabili żonę i zamęczyli jego córkę Danusię, a jego samego oślepiłi, obcięli mu prawą rękę i wyrwali język. Kiedy miał możliwość wyrównania krzywd na swoim wrogu Zygfrydzie, Jurand poprosił o miecz, zbadał dłonią jego twarz, by rozpoznać, czy to naprawdę jest on, i nagle – ku zdziwieniu wszystkich oczekujących na akt zemsty – rozciął jego więzy i wypuścił go wolno. Czy zapomniał o krzywdach, które spotkały go z rąk krzyżackich, czy nie pamiętał o zemście, którą zaprzysiągł nad zwłokami żony?

Z pewnością nie! Stało się coś innego. Jurand dojrzał i zrozumiał, że zemsta nie przerwie kręgu zła, ale sprawi, że nienawiść będzie rosła i pochłonie kolejne ofiary.

| POZNAJĘ |

Miłość nieprzyjaciół nie jest czymś oczywistym i prostym, jednak możliwym, o czym zapewnia nas **ojciec święty Franciszek**.

Kto słucha Jezusa, kto stara się za Nim iść, nawet jeśli to kosztuje, staje się dzieckiem Bożym i zaczyna naprawdę przypominać Ojca, który jest w niebie. Stajemy się zdolni do rzeczy, o których nigdy nie myśleliśmy, że będziemy w stanie powiedzieć lub uczynić, i które nas wręcz zawstydzają, ale teraz dają nam radość i pokój. Nie musimy już być agresywni w słowach i czynach. Odkrywamy, że jesteśmy zdolni do czułości i dobroci; i czujemy, że to wszystko nie pochodzi od nas, ale od Niego, i dlatego nie chlubimy się tym, ale jesteśmy tylko za to wdzięczni.

Franciszek, rozważanie przed modlitwą Anioł Pański – *Miłość nieprzyjaciół rodzi kulturę miłosierdzia*.

Czynienie dobra tym, którzy nas nienawidzą i krzywdzą, wydaje się ponad nasze siły. Miłowanie nieprzyjaciół nie oznacza jednak, że mamy się godzić na zło, którego doznajemy, ale Jezus jedynie (albo aż) zachęca nas do tego, by nienawiść i gniew w nas nie zwyciężyły i nie rozpały w nas pragnienia zemsty. Zemsta zawsze jest destrukcyjna – zakłada wyrządzenie komuś zła, a osobę, która jej pragnie, pochłania bez reszty i staje się jedynym motywem jej działań. Właśnie dlatego miłość nieprzyjaciół to jeden z wyznaczników naszej religii.

| ODPOWIADAM |

Dlaczego miłość nieprzyjaciół jest dla nas trudna w praktyce?

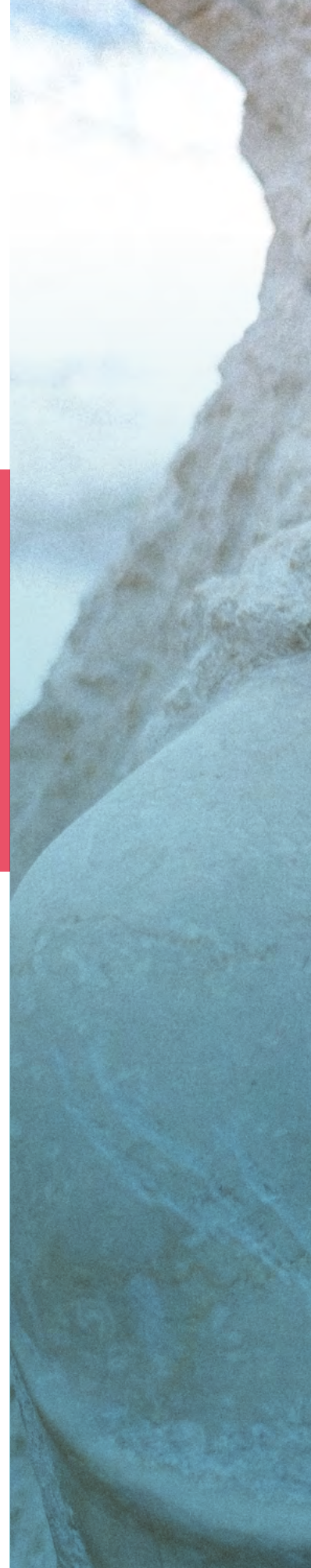
Co sprawia, że jesteśmy zdolni do miłości i czynienia dobra wobec tych, którzy nam źle życzą albo wręcz czynią wobec nas zło?

Jakie owoce w naszym życiu może przynieść miłość nieprzyjaciół?

| UTRWALAM |

Zapamiętaj:

- > Brak zemsty wobec osób, które nas krzywdzą, nie stanowi przyzwolenia na wyrządzanie nam krzywdy przez innych.
- > Miłować nieprzyjaciół może tylko ten, kto odkrył, że jest umiłowanym dzieckiem Bożym i wiara w jego życiu stanowi fundament życiowych decyzji.
- > Każdy ma prawo do słusznej obrony swojej osoby.





| MODLĘ SIĘ |

*Oby miłość, obecna w Tobie,
zdołała przeniknąć nasze serca
dzięki wytrwałej modlitwie,
pokornie obejmującej ludzi,
których ciągle nie potrafimy miłować.*

*A najpierw pomóż nam,
byśmy sami nie żywili nienawiści,
lecz otwierali się na Bożą miłość,
która cierpliwa jest i wszystko znosi
teraz i na wieki wieków.
Amen.*

Modlitwa do św. Andrzeja Boboli, patrona Polski

A high-angle, wide shot of a massive crowd of people filling a city street at night. The street is lined with buildings and streetlights. The crowd is dense, and many people are holding open umbrellas of various colors, including dark blue, light blue, purple, red, and yellow. The umbrellas create a sea of color against the dark background of the street and buildings. In the center of the street, there is a white structure, possibly a tram or a bus stop, with a green light visible. The overall atmosphere is one of a large-scale event or protest.

61 | KTO JEST MOIM BLIŹNIM?

| ODKRYWAM |

Kim jest bliźni? Czy to ten, kto należy do twojej rodziny? A może sąsiad albo starsza sąsiadka w potrzebie? Albo każdy człowiek, którego spotykasz? Czy każdego możesz nazwać bliźnim? A jeśli tak, to co z tego wynika?

Może nigdy nie zadałeś sobie tych pytań. Może masz już gotowe odpowiedzi. A może jest tak, że drugi człowiek to inny świat, który nie do końca cię interesuje.

Co nami kieruje, gdy patrzymy na drugiego człowieka? Czy powiedzieć o nim „bliźni” to coś więcej, niż tylko go znać?

| SPOTYKAM |

Szukając odpowiedzi na pytanie o to, kto jest bliźnim, przyjrzyjmy się postawie pewnej znanej zakonnicy.

Podczas wywiadu dla jednej z gazet matka Teresa z Kalkuty zajmowała się pewnym chorym. Kiedy dziennikarz podszedł do niej bliżej i zobaczył, w jakim stanie jest trędowaty, aż się cofnął, widząc człowieka, którego otwarte rany gnity i wydzieły nieznośny odór. Matka Teresa z wielką wrażliwością i czułością obmywała je, wykonując każdy gest delikatnie, by nie powodował kolejnego bólu u chorego. Dziennikarz, widząc, co Matka Teresa robi i z jaką wrażliwością, powiedział: „Siostrzo, ja bym tego nie zrobił nawet za milion dolarów”. Matka Teresa podniosła głowę, uśmiechnęła się i odpowiedziała: „Ja też, ale to jest Chrystus”.

Na podstawie:
*Spotkanie z kard.
Krajewskim podczas
rekolekcji kapłańskich.*

| POZNAJĘ |

„Kto jest moim bliźnim?” – to pytanie zadał Jezusowi uczony w Prawie podczas jednej z dysput. Oto odpowiedź, której udzielił mu Pan:

„Pewien człowiek schodził z Jerozolimy do Jerycha i wpadł w ręce zbójców. Ci nie tylko że go obdarli, lecz jeszcze rany mu zadali i zostawiwszy na pół umarłego, odeszli. Przypadkiem przechodził tą drogą pewien kapłan; zobaczył go i minął. Tak samo lewita, gdy przyszedł na to miejsce i zobaczył go, minął. Pewien zaś Samarytanin, będąc w podróży, przechodził również obok niego. Gdy go zobaczył, wzruszył się głęboko: podszedł do niego i opatrzył mu rany, zalewając je oliwą i winem; potem wsadził go na swoje bydlę, zawiózł do gospody i pielęgnował go. Następnego zaś dnia wyjął dwa denary, dał gospodarzowi i rzekł: Miej o nim staranie, a jeśli co więcej wydasz, ja oddam tobie, gdy będę wracał. Któryż z tych trzech okazał się, według twego zdania, bliźnim tego, który wpadł w ręce zbójców?” On [ten, który zadał pytanie] odpowiedział: „Ten, który mu okazał miłosierdzie”. Jezus mu rzekł: „Idź, i ty czyn podobnie!”.

Łk 10,30-37

Trudno nie zrozumieć, że według Jezusa bliźni to każdy człowiek – szczególnie ten, który jest bezradny i wymaga pomocy, i często nie potrafi o nią poprosić. Bliźni potrzebuje naszej uwagi i zainteresowania. Jak powiedział **św. Jan Paweł II**, wymaga od nas „wyobraźni miłosierdzia”, która jako jedyna określa jakość relacji między ludźmi.

| ODPOWIADAM |

Kto według Jezusa jest naszym bliźnim?

Jakie zachowania winien wzbudzać w nas człowiek, który potrzebuje naszej pomocy?

Dlaczego Jezus zapragnął, byśmy traktowali bliźnich z wielką troską?

Jakie skutki w naszym życiu może przynieść pomoc drugiemu człowiekowi?

| UTRWALAM |

Zapamiętaj:

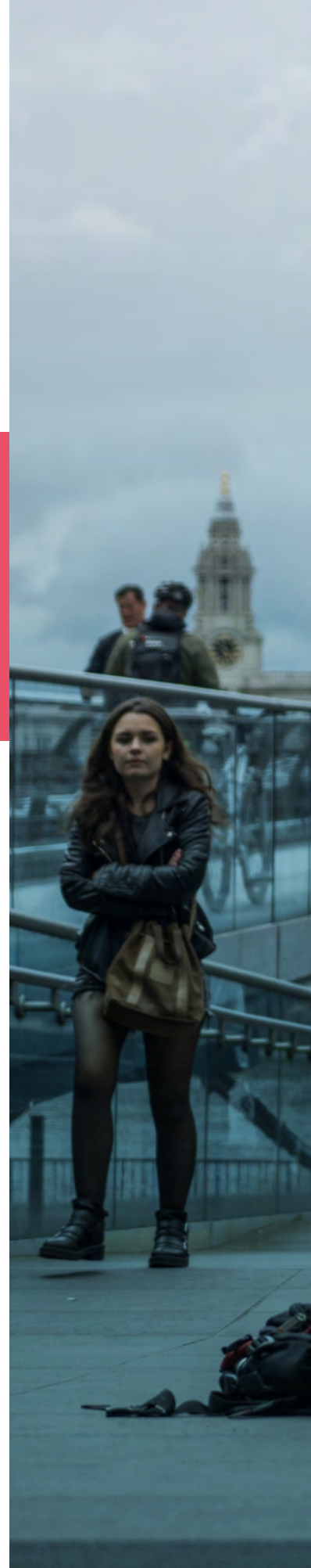
- > Bliźni to każdy człowiek, którego spotykamy w naszym życiu.
- > Troska, jaką okazujemy osobom potrzebującym, przynosi owoce zarówno w ich, jak i w naszym życiu.
- > Budowanie relacji pomiędzy ludźmi wymaga „wyobraźni miłosierdzia”.

| MODLĘ SIĘ |

*Boże, Ojcze wszystkich ludzi,
każesz nam nieść miłość tam,
gdzie biedni są upokarzani,
radość tam, gdzie Kościół jest obalony,
pojednanie, tam gdzie ludzie są rozdzieleni.
Pomóż nam pojednać
ojca z synem,
matkę z córką,
męża z żoną,
wierzącego z tym, który nie może uwierzyć,
chrześcijanina ze swoim bratem chrześcijaninem.*

*Ty nam otwierasz tę drogę,
ażebym poranione ciało Jezusa Chrystusa,
Twój Kościół,
stało się zaczynem zjednoczenia
dla biednych tej ziemi
i dla całej rodziny ludzkiej.
Amen.*

Modlitwa św. Matki Teresy z Kalkuty





A smiling woman with long dark hair, wearing a grey t-shirt, is holding a bouquet of pink tulips wrapped in burlap. The bouquet is held in front of her, and she is looking down at it with a gentle smile. The background is a warm, out-of-focus indoor setting.

62 | NIE SŁOWA, ALE CZYNY

| ODKRYWAM |

„Prawdziwa miłość zawsze milczy – wyrazem prawdy są czyny, nie słowa” – to chętnie przytaczany cytat z Williama Szekspira. Ale o co w nim tak naprawdę chodzi?

Kiedy mówisz komuś „kocham”, czujesz, że to piękny moment, i masz nadzieję, że słowo to zrobi wrażenie na osobie, która je słyszy. Ufasz, że twoje wyznanie zostanie przyjęte, a nawet w głębi ducha liczysz, że wybrankę/ wybranka je odwzajemni.

Czasami okazujesz uczucia na inne sposoby. Kupujesz kwiaty, zabierasz do szkoły dodatkową kanapkę, by się z kimś podzielić, poświęcasz tej osobie dodatkowy czas – na przykład odprowadzasz ją do domu. Zastanów się – czy w tych momentach twoje wyznanie miłości nie staje się w pewnym sensie mocniejsze, bardziej przekonujące?

Proste gesty mogą mocniej wyrażać to, co kryje serce. Sprawiają, że słowa stają się bardziej znaczące i trafiają głęboko do serca. Czyny i gesty mogą więcej, choć często o tym zapominamy.

| SPOTYKAM |

Ojciec Daniel Ange to znany rekolekcjonista prowadzący liczne spotkania dla młodych na całym świecie. Założył szkołę „Dzieci Światłości”, w której młodzi ludzie mogą odkrywać miłość Boga, a także uczyć się kochać swoich bliskich, przyjaciół i znajomych. Zdarzenie, które pewnego dnia sprowokował, może dać do myślenia.

Naoczny świadek opowiedział, że pewnego razu ojciec Daniel został zaproszony do jednej z rodzin na spotkanie dyskusyjne nad nowymi sposobami ukazywania młodym miłości Boga. Po około pół godziny ojciec Daniel nagle wyszedł z pokoju i udał się, jak wszyscy myśleli, na zewnętrzny taras zaczerpnąć trochę świeżego powietrza.

Kiedy długo nie wracał, jeden z uczestników spotkania, zaniepokojony nieobecnością ojca Daniela, poszedł go szukać. Jakże był zaskoczony, gdy znalazł go w kuchni myjącego talerze.

Mówienie o miłości, przebaczeniu, sensie życia i innych ważnych sprawach nigdy nie może przysłonić nam prostych czynów miłości, które nie tylko bardziej wyrażają to, co kryje się w naszym sercu, lecz także sprawiają, że nasze słowa nabierają konkretnego kształtu – widzialnego i trwałego.

Nawet najprostsze czyny miłości znaczą więcej niż góry napisanych o niej książek.

| POZNAJĘ |

Do miłowania czynem zachęca nas przede wszystkim słowo Boże: „Dzieci, nie miłujmy słowem i językiem, ale czynem i prawdą!” 1 J 3,18

Pozornie pozbawiony znaczenia gest może znaczyć więcej, niż jesteśmy w stanie sobie wyobrazić:

Podniesienie szpilki z powodu miłości może kogoś nawrócić! Cóż za tajemnica! Ach, tylko Jezus może nadać taką wartość temu, co czynimy, kochajmy Go więc ze wszystkich sił. Święta Teresa z Lisieux

Inny święty podpowie nam:

Jeśli chrześcijanin nie miłuje czynem, przegrywa jako chrześcijanin, czyli przegrywa również jako osoba. Nie możesz myśleć o innych tak, jakby byli tylko liczbami albo stopniami, po których ty możesz piąć się w górę, albo tłumem, który można porywać lub upokarzać, któremu można schlebiać lub nim Święty Josemaría Escrivá, *To Chrystus przechodzi.*

pogardzać, zależnie od okoliczności. Myśl o innych – przede wszystkim o tych, którzy są obok ciebie – jak o dzieciach Bożych, którymi są, z całą godnością tego cudownego tytułu.

| ODPOWIADAM |

Co powoduje, że nasze gesty i czyny wyrażają miłość bardziej niż słowa?

Dlaczego św. Teresa uważała, że nasze czyny, choćby najprostsze, mogą mieć niesłychaną wartość i sens w oczach Boga?

Jakimi gestami i czynami mogę pokazać moim bliskim, że ich kocham?

| UTRWALAM |

Zapamiętaj:

- > **Miłość** wobec drugiego człowieka to nie tylko słowa, ale przede wszystkim konkretne czyny.
- > Każdy czyn wykonany z **miłości** do Boga nadaje mu sens zbawczy.
- > **Miłość** wyrażona czynem potrafi zmieniać drugiego człowieka.



| MODLĘ SIĘ |

*Miłość cierpliwa jest,
łaskawa jest.
Miłość nie zazdrości,
nie szuka pokłasku,
nie unosi się pychą;
nie dopuszcza się bezwstydu,
nie szuka swego,
nie unosi się gniewem,
nie pamięta złego;*

1 Kor 13,4-5



63 | MODLITWA JĘZYKIEM MIŁOŚCI

| ODKRYWAM |

Ktoś stracił życie, ktoś inny zachorował. Ktoś zmarnował swoją szansę w pracy, inny został jej pozbawiony. Ktoś uległ wypadkowi, a ktoś dowiedział się, że stracił majątek. Kogoś zostawiła ukochana osoba, inny dopuścił się kradzieży.

Nie ma dnia, by nie nastąpiło takie czy inne nieszczęście. Oglądając wiadomości w telewizji lub przeglądając strony internetowe, możemy dojść do wniosku, że na świecie dzieje się więcej zła niż dobra, a nawet pomyśleć, że zło jest wszechobecne, że nie można mu w żaden sposób zapobiec. Czy da się choć trochę zmienić tę rzeczywistość na lepsze? Całego świata nie naprawimy, wszędzie nie pojedziemy, ale na pewno możemy wpłynąć na to, by świat stał się trochę lepszy – choćby ten wokół nas.

| SPOTYKAM |

Co myślisz, kiedy słyszysz „modlitwa”? Może – strata czasu, rozkojarzenie, długie klęczenie, uporczywa pustka?

Często ludzie rezygnują z modlitwy, ponieważ nie widzą w niej sensu. Tymczasem modlitwa to wyraz miłości do Boga i drugiego człowieka – jest bliską relacją. Potrafi zmieniać ludzi i ich rzeczywistość, a nawet ocalać życie. Wątpisz w to? Być może słyszałeś, że wybuch bomby atomowej nad Hiroszimą w 1945 r. przeżyło czterech ojców jezuitów. Stało się tak właśnie dzięki modlitwie.

W chwili wybuchu bomby jezuita znajdowali się w swoim domu zakonnym, który dzieliło od epicentrum wybuchu zaledwie kilka budynków. Po eksplozji ich dom stał na swoim miejscu, gdy wszystkie inne budynki zostały dosłownie zmiecione. Nawet jeśli kapłani dziwnym trafem przeżyliby moment wybuchu, powinni byli zginąć w ciągu kilku minut w wyniku napromieniowania. Oni jednak nie tylko zdołali opuścić teren zniszczeń nietknięci, lecz także żyli w zdrowiu przez kolejne lata, nie cierpiąc z powodu choroby popromiennej. Potwierdzają to wyniki ok. 200 badań, którym zostali poddani w ciągu 30 lat. (...) Nie jest tajemnicą, że wspólnota jezuitów z Hiroszimy była szczególnie oddana Matce Bożej Fatimskiej. Jezuita codziennie odmawiali różaniec i czynili pokutę. Sami nie mieli wątpliwości, że przeżyli, ponieważ żyli przesłaniem fatimskim. Za wstawienictwem przenaświętszej Maryi, która otoczyła matczyną opieką swoje wierne dzieci, Bóg, który stworzył materię i energię, w stosunku do jezuitów zawiesił ich działanie.

Adam Górski, CUD
w Hiroszimie!

Modlitwa, która była wyrazem miłości i zaufania wobec Jezusa i Jego Matki, stała się przyczyną ocalenia jezuitów w Hiroszimie. Tak spektakularne cuda nie zdarzają się oczywiście codziennie (choć o wielu cudownych zdarzeniach po prostu nie wiemy).

Warto pamiętać, że modlitwa może być wyrazem miłości wobec naszych bliskich, gdy zanosimy prośby do Boga w ich intencji, jak również za naszych zmarłych, którym chcemy pomóc, aby jak najszybciej dostąpili chwały życia wiecznego. To właśnie w ten sposób modlitwa staje się sposobem wyrażania miłości wobec żyjących i zmarłych, a przede wszystkim wobec Boga. Jej potężna siła i szerokie zastosowanie wydają się jednak cały czas niedoceniane.

| POZNAJĘ |

Modlitwa jest przede wszystkim budowaniem relacji z Bogiem, na co wskazuje duchowe doświadczenie Kościoła.

- Tb 8,5-8 „Bądź uwielbiony, Boże ojców naszych, i niech będzie uwielbione imię Twoje na wieki przez wszystkie pokolenia! Niech Cię uwielbiają niebiosy i wszystkie Twoje stworzenia po wszystkie wieki. Tyś stworzył Adama, i stworzyłeś dla niego pomocną ostoję – Ewę, jego żonę, i z obojga powstał rodzaj ludzki. I Ty rzekłeś: Nie jest dobrze być człowiekowi samemu, uczynimy mu pomocnicę podobną do niego. A teraz nie dla rozpusty biorę tę siostrę moją za żonę, ale dla związku prawego. Okaż mi i jej miłosierdzie i pozwól razem dożyć starości!”. I powiedzieli kolejno: „Amen, amen!”.
- Youcat, 469. Modlitwa to zwrócenie się sercem ku Bogu. Kiedy człowiek się modli, wchodzi w żywą relację z Bogiem.
- Święta Teresa z Ávili Moim zdaniem modlitwa nie jest niczym innym jak rozmową z przyjacielem, z którym często i chętnie się spotykamy, aby z nim rozmawiać, ponieważ on nas kocha.
- Święty Karol de Foucauld Im bardziej człowiek kocha Jezusa, tym bardziej się modli.

Modlitwą możemy ogarniać wszystko, co kochamy, co jest dla nas ważne. Tak samo to, co dzieje się w naszym życiu, może stawać się dla nas impulsem, by się pomodlić, by zawierzyć Bogu różne sprawy. Jeśli wydarzenia dnia codziennego będziemy przeżywać w zjednoczeniu z Panem, będziemy mogli lepiej zrozumieć otaczający nas świat.

| ODPOWIADAM |

Dlaczego modlitwa jest wyrazem miłości wobec Boga i drugiego człowieka?
W jaki sposób mogę zanosić mojej modlitwy za swoich bliskich?
Jakie znam sposoby modlitwy?

| UTRWALAM |

Zapamiętaj:

- > Modlitwa jest wejściem w relację z Bogiem.
- > Owocność naszej modlitwy uzależniona jest zarówno od woli Boga, jak i od naszej wierności.
- > W modlitwie możemy polecać nasze osobiste sprawy, sprawy innych osób, jak również tych, którzy odeszli do wieczności.



| MODLĘ SIĘ |

Boże, dziękuję Ci, że oczekujesz na mnie w niebie, gdzie zostało przygotowane dla nas mieszkanie. Umocnij moją wiarę w życie wieczne i zmartwychwstanie ciała. Rozpal moją miłość, abym Cię kochał każdego dnia coraz bardziej. Ożyw moją nadzieję na spotkanie z Tobą. Proszę Cię za tymi, którzy przekroczyli już bramę śmierci i oczekują Twojego miłosierdzia w czyśćcu. Spraw, abym w Twoim domu spotkał się z moimi bliskimi i wszystkimi braćmi i siostrami, których powołałeś do życia wiecznego. Amen.

Modlitwa o łaskę wiary w życie wieczne



64 | RACHUNEK SUMIENIA POMOCA W OCENIE MIŁOŚCI

| ODKRYWAM |

Każda poważna firma regularnie bada opinie konsumentów – oczywiście w celach marketingowych. Aby rozeznac upodobania klientów, przeprowadza się ankiety internetowe. Do wybranej grupy odbiorców dzwonią telemarketerzy i pytają, czy klienci są zadowoleni z kupionych towarów i czy mają jakieś uwagi wobec usług, z których korzystali.

Nieustannie próbuje się poznać gusta ludzi i tworzyć coraz doskonalsze towary i usługi, na które ktoś chętnie wyda pieniądze. To dbanie o spełnianie marzeń nie jest oczywiście bezinteresowne, ale ma przynieść korzyść konkretnym przedsiębiorstwom.

Czy nie moglibyśmy zastosować wobec siebie samych podobnego badania na temat naszego życia, jakości naszego kochania czy poziomu wrażliwości na potrzeby drugiego człowieka?

| SPOTYKAM |

W odkrywaniu „poziomu” naszej wiary i miłości może nam pomóc sposób, który ma około pięciuset lat. Wymyślił go Ignacy Loyola, późniejszy święty i założyciel zakonu jezuitów. By zbadać swoje sumienie, zaproponował, aby przejść przez pięć etapów i w efekcie poznać, ile miłości otrzymaliśmy, a ile zmarnowaliśmy, podążając za swoimi wygodą i egoizmem. Oto one:

Etap 1. Dziękuj Bogu Panu naszemu za otrzymane dobra.

Etap 2. Proś o łaskę poznania grzechów i ich odrzucenia.

Etap 3. Żądaj od duszy swojej zdania sprawy z myśli, słów i uczynków, które były jej udziałem.

Etap 4. Poproś Boga o przebaczenie zła, które uczyniłeś.

Etap 5. Postanów poprawę przy Jego pomocy.

Na podstawie:
Ignacy Loyola,
Ćwiczenia duchowe, 43.

| POZNAJĘ |

Rozeznawanie swojego sumienia polecali już pierwsi mnisi żyjący na pustyni egipskiej, w tym św. Antoni Pustelnik, który żył na przełomie III i IV wieku. Mówił tak:

Najodpowiedniejszą drogą, którą możemy być doprowadzeni do Boga, jest rozeznanie, nazywane w Ewangelii okiem i lampą ciała (por. Mt 6,22–23).

Ono bowiem rozpoznaje wszystkie myśli człowieka i jego czyny, bada i widzi w świetle to, co powinniśmy czynić.

Święty Antoni
Pustelnik

O tym, jak ważny jest rachunek sumienia w walce o swoje prawdziwe szczęście, przypomina nam papież Franciszek:

Każdy z nas staje w obliczu walki wewnętrznej, między tym, do czego prowadzi nas Duch Boży – dobrych uczynków, miłości, do braterstwa, do czczenia Boga, do poznania Jezusa, do wykonywania wielu uczynków miłosierdzia, do modlitwy. Z drugiej strony duch świata prowadzi nas do próżności, pychy poczucia samowystarczalności, plotkowania. (...) Trzeba walczyć, aby uczynić miejsce dla Ducha Bożego, a wyrzucić ducha świata. Pomaga w tym codzienny rachunek sumienia.

Franciszek, kazanie
wygłoszone pod-
czas Mszy Świętej
w domu św. Marty,
2018.

| ODPOWIADAM |

W jaki sposób rachunek sumienia może mi pomóc w ocenie moich myśli, słów i uczynków?

Czy potrafiłbym przeprowadzić rachunek sumienia według propozycji św. Ignacego Loyoli?

Dlaczego rachunek sumienia w codziennym życiu jest taki ważny?

| UTRWALAM |

Zapamiętaj:

- > Rachunek sumienia jest formą modlitwy, dzięki której rozpoznajemy, co jest dobrem, a co złem w naszym życiu.
- > Codzienny rachunek sumienia kształtuje naszą wrażliwość na natchnienia Ducha Bożego.
- > Rachunek sumienia służy nie tylko odkrywaniu zła w sobie samym, ale także miłosierdzia Boga, który nam przebacza.

| MODLĘ SIĘ |

Duchu Święty, Ty znasz wszystkie moje grzechy. Dopomóż mi je sobie dokładnie przypomnieć, abym mógł za nie Boga przeprosić, szczerze je na spowiedzi wyznać i z nich się poprawić. Matko Boża, Aniele Stróżu mój i Ty, – święty Patronie, uproszcie mi łaskę dobrej spowiedzi świętej. Amen.

Modlitwa przed rachunkiem sumienia



65 | KOCHAĆ KOŚCIÓŁ

| ODKRYWAM |

Papież Franciszek podczas audiencji generalnej we wrześniu 2013 r. powiedział, że Kościół jest złożony z chrześcijan – nie jest czymś obok nas, ale został zbudowany z nas jako wierzących. Dodał, że zdaje sobie sprawę, że niektórzy mówią, że wierzą w Boga, ale nie w Kościół. Podkreślił też, że Kościół to nie tylko księża, ale my wszyscy. I podsumował: „Jeśli ktoś powiada, że wierzy w Boga, a nie wierzy w Kościół, mówi, że nie wierzy w samego siebie”.

| SPOTYKAM |

Wyznawanie wiary w Kościele nie jest proste ani łatwe – szczególnie kiedy jest się młodym i dopiero odkrywa się świat. Potwierdzają to świadectwa wielu osób, w tym Moniki.

Kiedy kilkanaście lat temu w liceum mówiłam wprost, jako jedyna w klasie, że chodzę do kościoła, zarówno koledzy, jak i wychowawca wyśmiewali się ze mnie, dosłownie wytykając palcami. Do dziś nie wiem, jak to się stało, że się wtedy nie poddałam (nie angażowałam się wówczas zbyt mocno w działania przy kościele, po prostu chodziłam na msze i nabożeństwa). To był dla mnie niesamowicie trudny czas. (...) Mój Kościół jest taki, jakim go tworzę. Nie mam wpływu na postępowanie biskupa, księdza czy siostry zakonnej. Ale mam wpływ na moją małą wspólnotę, a to ona tworzy Kościół. Mój Kościół jest dobry. Niedoskonały, ale dobry. Niedoskonały, bo tworzony przeze mnie – z bagażem moich doświadczeń, trudnego charakteru. Bo tworzony przez ludzi takich jak ja. Jak ma być doskonały, skoro sama taka nie jestem?

Monika Fenisz, *Mój Kościół jest dobry!*

Zarówno słowa papieża Franciszka, od których zaczęliśmy tę katechezę, jak i refleksja Moniki pokazują, że myśląc o Kościele jako wspólnocie wierzących, należy najpierw spojrzeć na siebie, a dopiero później na innych. Warto odpowiedzieć sobie na pytania: Jaki jestem? Jak postępuję na co dzień? Czy wierzę i kocham na serio? A może mimo chrztu i przyjęcia innych sakramentów nie czuję się częścią wspólnoty założonej przez Jezusa Chrystusa?

| POZNAJĘ |

Kościół to my – wszyscy ochrzczeni. Bez nas nie ma Kościoła – a on jest taki, jacy są jego członkowie.

Podobnie jak jedno jest ciało, choć składa się z wielu członków, a wszystkie członki ciała, mimo iż są liczne, stanowią jedno ciało, tak też jest i z Chrystusem. Wszyscyśmy bowiem w jednym Duchu zostali ochrzczeni, [aby stanowić] jedno Ciało: czy to Żydzi, czy Grecy, czy to niewolnicy, czy wolni. Wszyscyśmy też zostali napojeni jednym Duchem.

1 Kor 12,12-13

Święta Faustyna w swoim *Dzienniczku* pisała, że kochać Kościół to starać się być coraz lepszym i pożytecznym dla niego, gdyż zarówno dobro, jak i zło, które czynimy, odbija się na życiu całej wspólnoty Kościoła.

Św. Faustyna
Kowalska, *Dzien-
niczek*, 1475.

Staram się o jak największą doskonałość, aby być pożyteczną Kościołowi.
Większa daleko jest moja łączność z Kościołem. Każdej pojedynczej duszy czy
to świętość, czy upadek odbija się w całym Kościele.

Kościół jest sumą wierzących. Być w nim – to stawać się coraz lepszym człowie-
kiem i uczyć się pełniej kochać. A kochać – to się troszczyć, a nie tylko krytykować
i wskazywać błędy.

| ODPOWIADAM |

Dlaczego miłość do Kościoła jest ważna dla mojej wiary i zbawienia?
Co mogę uczynić, by Kościół stał się moją wspólnotą?
Czy angażuję się w działania Kościoła w swojej parafii?

| UTRWALAM |

Zapamiętaj:

- > Kościół jest wspólnotą wierzących, którzy dbają o zbawienie przez jakość swojego życia opartą na słowach Jezusa zawartych w Ewangeliu.
- > Kochać Kościół to kochać Jezusa, który go założył, siebie oraz wszystkich, którzy pragną być świętymi.
- > Kocha się Kościół nie dlatego, że jest doskonały, ale pomimo tego, że często jest słaby i że my jesteśmy w nim słabi.

| PODEJMUJĘ WYZWANIE |



Pamiętasz datę swojego chrztu świętego? Jeśli nie, dowiedz się, kiedy przyjąłeś chrzest, i zapisz tę informację poniżej.

Data mojego chrztu świętego



| MODŁĘ SIĘ |

Otaczaj Kościół swój, Panie, nieustanną opieką, a ponieważ bez Ciebie śmiertelny człowiek upada, niech Twoja łaska powstrzyma go od zła i kieruje ku zbawieniu. Panie, niech Twoje miłosierdzie nieustannie oczyszcza i umacnia Twój Kościół, a ponieważ on nie może się ostać bez Ciebie, niech kieruje nim Twoja łaska.

Modlitwa za Kościół



66 | DROGA KU POWSZECHNEMU BRATERSTWU

| ODKRYWAM |

Bogata północ, którą tworzą uprzemysłowione państwa, i biedne południe składające się z krajów, których gospodarki są często zacofane, a możliwości rozwoju – zarówno osobistego, jak i gospodarczego – wydają się utrudnione. Tak wygląda podział, który od zakończenia II wojny światowej staje się coraz bardziej widoczny i stopniowo się pogłębia. Jedni myślą, dokąd pojechać na wakacje i jaki kupić sobie samochód, a inni cieszą się, że ktoś pomógł im wykopać studnię w wiosce i że mają co ugotować na obiad.

Na co dzień nie zastanawiamy się, dlaczego tak jest. Czasem uczestniczymy w akcjach pomocowych dla ubogich z Afryki, ale przecież to nie rozwiązuje problemu.

Dlaczego jedni martwią się o zaspokajanie swoich marzeń, a inni o to, aby przeżyć?

| SPOTYKAM |

Czy możliwe jest powszechne braterstwo pomiędzy narodami i wszystkim ludźmi? Niestety na tę chwilę to mit, niemożliwe do spełnienia marzenie. Albo raczej zadanie, które stoi przed całą ludzkością – i jest jedynym programem, który może nas ocalić przed ostateczną katastrofą. Przypomina o tym papież Franciszek, kiedy mówi:

Wszyscy żyjemy pod tym samym niebem, bez względu na to, gdzie i jak żyjemy, niezależnie od koloru skóry, religii, klasy społecznej, płci, wieku, warunków zdrowotnych i ekonomicznych. (...) Wielu oznakom zagrożenia, mrocznym czasom i logice konfliktu przeciwstawmy znak braterstwa, który akceptując drugiego i szanując jego tożsamość, zaprasza go na wspólną drogę. (...) Albo będziemy braćmi, albo wszystko się zawali. Widzimy to w małych wojnach, w tej trzeciej wojnie światowej w kawałkach, jak wyniszczają się narody, dzieci nie mają co jeść, spada poziom edukacji... To jest zagłada. Albo jesteśmy braćmi, albo wszystko się zawali.

Franciszek, *orędzie na Dzień Braterstwa Ludzi*, 2020.

| POZNAJĘ |

Słowo Boże poucza nas, że braterstwo pomiędzy ludźmi jest zamiarem samego Jezusa:

Nie tak będzie między wami. Lecz kto by między wami chciał się stać wielkim, niech będzie sługą waszym. A kto by chciał być pierwszym między wami, niech będzie niewolnikiem wszystkich.

Mk 10,43-44

W nauczaniu Kościoła znajdujemy bardzo dużo wskazań mogących nam pomóc w budowaniu powszechnego braterstwa pomiędzy ludźmi:

Równa godność osób wymaga, by zostały wprowadzone bardziej ludzkie i sprawiedliwe warunki życia. Albowiem zbyt nierówności gospodarcze i społeczne wśród członków czy ludów jednej rodziny ludzkiej wywołują zgorznienie i sprzeciwiają się sprawiedliwości społecznej równości, godności osoby ludzkiej oraz pokojowi społecznemu i międzynarodowemu.

Sobór Watykański II, *Gaudium et spes*, 29.

Zasada solidarności, nazywana także „przyjaźnią” lub „miłością społeczną”, jest bezpośrednim wymaganiem braterstwa ludzkiego i chrześcijańskiego. Pierwszy błąd, przynoszący dziś wielkie i powszechne szkody, polega na zapomnieniu o istnieniu węzłów wzajemnej solidarności i miłości między ludźmi, na

KKK 1939

które jako na konieczność wskazuje wspólne pochodzenie wszystkich i równość duchowej natury takiej samej u wszystkich, niezależnie od przynależności narodowej, a które są nakazane faktem ofiary złożonej na ołtarzu krzyża Ojcu przedwiecznemu przez Chrystusa Pana, dla odkupienia skażonej grzechem ludzkości.

Wszyscy jesteśmy dziećmi Jednego Boga i mamy tę samą godność, gdyż Pan odkupił swój lud przez śmierć swojego Syna. Właśnie ze względu na to braterstwo winniśmy się wzajemnie wspierać w codziennym życiu na ziemi.

| ODPOWIADAM |

W jaki sposób mogę budować powszechne braterstwo już teraz?

Jakimi środkami mogę się posługiwać na drodze ku wzajemnemu braterstwu?

Dlaczego budowanie powszechnego braterstwa jest tak trudne w dzisiejszym świecie?

| UTRWALAM |

Zapamiętaj:

- > Wszyscy ludzie są braćmi, gdyż są dziećmi jednego Boga.
- > Droga ku powszechnemu braterstwu rozpoczyna się od uszanowania tożsamości drugiego człowieka, jego pochodzenia, kultury, jak również religii.
- > Powszechne braterstwo jest jedyną drogą dla zachowania i ocalenia ludzkości.



| MODLĘ SIĘ |

*Panie i Ojczyźnie rodzaju ludzkiego,
który stworzyłeś wszystkie istoty ludzkie
z równą godnością,
zaszczep w nasze serca ducha braterstwa.
Natchnij nas marzeniem nowego spotkania,
dialogu, sprawiedliwości i pokoju.
Pobudź nas do tworzenia zdrowszych społeczeństw
i bardziej godnego świata, bez głodu, bez ubóstwa,
bez przemocy, bez wojen.
Niech nasze serce otworzy się na wszystkie ludy i narody ziemi,
by rozpoznać dobro i piękno,
które zasiałeś w każdym z nich,
aby zacieśnić więzi jedności, wspólnych projektów,
wspólnych nadziei. Amen*

Modlitwa do Stwórcy



67 | EKUMENIZM I DIALOG MIĘDZYRELIGIJNY

| ODKRYWAM |

Na całym świecie istnieje mniej więcej 41 tysięcy różnych wspólnot i odłamów chrześcijaństwa. Wszystkie deklarują, że głoszą i wyznają prawdziwą wiarę, a ich nauczanie ma źródło w życiu Jezusa Chrystusa opisanym w słowie Bożym.

Kiedy sięgniemy do Pisma Świętego, przekonamy się, że Jezus Chrystus założył jedną wspólnotę wiary – jeden Kościół. Jak to się zatem stało, że w ciągu dwóch tysięcy lat powstało aż tyle różnych wspólnot, z których każda uważa się za prawdziwy (i jedyny słuszny) Kościół Jezusa Chrystusa?

| SPOTYKAM |

A gdyby podjąć dialog pomiędzy wszystkimi, którzy nazywają się chrześcijanami? Właśnie taki jest cel **ekumenizmu** – ruchu na rzecz zrozumienia i współpracy pomiędzy różnymi tradycjami chrześcijańskimi. To wyzwanie bardzo praktyczne, duszpasterskie, gdyż dotyczy konkretnych osób, o czym przypomina papież Franciszek:

Wielu wierzących – myślę tu przede wszystkim o mieszkańcach Bliskiego Wschodu, ale także o tych, którzy wyemigrowali na Zachód – już teraz doświadcza ekumenizmu w realiach swojej rodziny, miejsca pracy czy kręgu znajomych. Często ich udziałem jest ekumenizm cierpienia, wspólne świadczenie o Chrystusie, czasem nawet za cenę życia.

Franciszek, audiencja generalna, 23 czerwca 2022.

Temat ekumenizmu jest bardzo bliski papieżowi. Piątego października 2016 r. Franciszek dodał takiego tweeta (tak, papież ma Twittera!):

Dialog ekumeniczny i międzyreligijny nie jest luksusem, ale czymś, czego świat zraniony konfliktami i podziałami potrzebuje coraz bardziej.

Ojciec święty wyraźnie wskazuje, że porozumienie pomiędzy chrześcijanami (dialog ekumeniczny) i porozumienie pomiędzy różnymi religiami świata (dialog międzyreligijny) nie są czymś, czego można się podjąć bądź nie, ale stanowią konieczność dla podzielonego na różne obozy świata.

| POZNAJĘ |

Jedność pomiędzy wierzącymi jest fundamentalną zasadą życia chrześcijańskiego.

Ojcze Święty, zachowaj ich w Twoim imieniu, które Mi dałeś, aby tak jak My stanowili jedno.

J 17,11b

Kwestia dialogu ekumenicznego była bardzo istotna dla św. Jana Pawła II. W swojej encyklice *Ut unum sint* przypomniał on, że podziały między chrześcijanami szkodzą krzewieniu Ewangelii i są z nią sprzeczne, gdyż nie wyrażają jedności, którą ona zakłada.

Jest jednak oczywiste, że podział chrześcijan pozostaje w sprzeczności z Prawdą, której głoszenie jest ich misją, a tym samym szkodzi poważnie ich świadectwu.

Jan Paweł II,
Ut unum sint, 98,

Co leży u podstaw ekumenizmu? Zaczyna się on bardzo często w rodzinach składających się z osób o różnych wyznaniach. Aby wspólnoty te funkcjonowały, niezbędne są szacunek, zrozumienie oraz dobroć. Szczególnie potrzebne jest

również wsparcie ze strony Kościoła, który powinien otaczać opieką wszystkich swoich członków. Warto też pamiętać, że Kościół nigdy nie potępia człowieka.

Papieska Rada
ds. Popierania
Jedności Chrze-
ścijan, *Vademecum*
ekumeniczne, 35.

Opieka duszpasterska nad rodzinami międzywyznaniowymi, poczynając od wstępnego przygotowania pary do małżeństwa aż do towarzyszenia duszpasterskiego, gdy rodzą się dzieci, a potem gdy dzieci są przygotowywane do sakramentów, powinna być przedmiotem troski zarówno na poziomie diecezjalnym, jak i regionalnym.

| ODPOWIADAM |

W jaki sposób już dzisiaj mogę budować porozumienie pomiędzy wyznawcami różnych religii?

Co jest ważne w prowadzeniu dialogu ekumenicznego?

Dlaczego tak trudno osiągnąć w praktyce jedność pomiędzy chrześcijanami?

| UTRWALAM |

Zapamiętaj:

- > Jezus Chrystus założył jeden Kościół, a podziały, które się w nim dokonały, to następstwo działań ludzkich.
- > Ekumenizm jest ruchem mającym na celu stworzyć płaszczyznę porozumienia i nawiązania współpracy pomiędzy różnymi odłamami chrześcijaństwa.
- > Współpraca między różnymi religiami jest wskazaniem, że wszyscy ludzie są dziećmi Jednego Boga.

| MODLĘ SIĘ |



Nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy dzięki ich słowu będą wierzyć we Mnie; aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojcze, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno, aby świat uwierzył, żeś Ty Mnie posłał. I także chwataę, którą Mi dałeś, przekazałem im, aby stanowili jedno, tak jak My jedno stanowimy. Ja w nich, a Ty we Mnie! Oby się tak zespolili w jedno, aby świat poznał, żeś Ty Mnie posłał i żeś Ty ich umiłował tak, jak Mnie umiłowałeś.

Modlitwa Jezusa – J 17,20–23





68 | JAK BYĆ SZCZĘŚLIWYM?

| ODKRYWAM |

Im bardziej dojrzewamy, tym więcej pojawia się w nas pytań o cel życia. I choć szczęście można definiować na wiele różnych sposobów, tak samo jak poczucie spełnienia czy sens istnienia, to poszukiwanie tej pełni jest bardzo ludzkie – i potrzebne. I bynajmniej nie dotyczy tylko młodych ludzi na progu dorosłości.

| SPOTYKAM |

W większości lektur szkolnych pojawiają się bohaterowie, którzy poszukują szczęścia: próbują odkryć, kim są i czego pragną, doświadczają rozdarcia wewnętrznego w swoich wyborach, niepewnie podążają za pragnieniami, niekiedy podejmują ryzyko zmian, a czasami decydują się na radykalne rozwiązania. Często są określane bohaterami romantycznymi.

Znasz te rozterki, dylematy, pytania? No ba! Doświadczamy tego wszyscy – kurz dnia opada, a w nas odzywają się tęsknoty, wątpliwości i zwykłe, gorące pragnienie szczęścia.

Jason, główny bohater filmu *Bezcenny dar*, jest na etapie młodzięcych decyzji. Wydaje się, że niespodziewanie odziedziczona po dziadku fortuna zrekompensuje mu wszystkie trudne życiowe doświadczenia i młody człowiek zazna smaku szczęścia. Jednak okazuje się, że gigantyczny spadek otrzyma dopiero po pokonaniu kilku wyzwań. Dwanaście niełatwych zadań pozwoli głównemu bohaterowi odbyć podróż w głąb siebie oraz zdefiniować cel jego życia. Z takim dobrze działającym wewnętrznym kompasem odziedziczona fortuna będzie prawdziwą okazją do pomnażania dobra.

A ty? Czym dla ciebie jest szczęście? Odpowiedź na to pytanie wyznaczy ci drogę. Ale pamiętaj, że nie musisz odpowiadać od razu. Masz jeszcze trochę czasu, by odkryć własny szlak, by znaleźć wskazówki. One czekają, złożone głęboko na dnie twojego serca. Kiedy je znajdziesz, odkryjesz pełnię, której chce dla ciebie dobry Bóg.

Inspiruj się dobrem! Jeśli nauczysz się słuchać swojego serca i sumienia, to rozróżnisz złoto od tombaku.

| POZNAJĘ |

Bóg zaprasza Cię do współuczestniczenia w **prawdziwym szczęściu**. Jak wszystko, co cenne i wartościowe, będzie to związane z podejmowaniem wysiłku. Dlatego też na tej drodze znajdziesz wspomniane wskazówki (będą konkretne!). Gdzie masz szukać?

Oto odpowiedź: nauka Kościoła i Pismo Święte.

Miej ufność w Panu i postępuj dobrze,
mieszkaj w ziemi i zachowaj wierność.
Raduj się w Panu,
a On spełni pragnienia twego serca.
Powierz Panu swoją drogę
i zaufaj Mu: On sam będzie działał.

Ps 37,3–5

Mt 5,3-12a

Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie.
Błogosławieni, którzy się smucą, albowiem oni będą pocieszeni.
Błogosławieni cisi, albowiem oni na własność posiadą ziemię.
Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni.
Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią.
Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą.
Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi.
Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem do nich należy królestwo niebieskie.
Błogosławieni jesteście, gdy ludzie wam urągają i prześladowają was i gdy mówią kłamliwie wszystko złe na was z mego powodu. Cieszcie się i radujcie, albowiem wielka jest wasza nagroda w niebie.

KKK 2548

Pragnienie prawdziwego szczęścia wyzwala człowieka od nadmiernego przywiązania do dóbr tego świata i znajduje swoje spełnienie w widzeniu i szczęściu Boga. „Obietnica widzenia Boga przekracza wszelkie szczęście. W języku Pisma Świętego «widzieć» znaczy tyle samo, co «posiadać»... Kto zatem widzi Boga, przez to samo, że widzi Boga, otrzymał wszystkie dobra, jakie można sobie wyobrazić”.

Bóg chce, byśmy byli do Niego podobni i doświadczyli głębi szczęścia i spełnienia. Spełnienia, które nie jest utudą i nie rodzi rozgoryczenia. Jesteśmy zaproszeni, by szukać w Nim szczęścia, odkrywać i uczyć się rozpoznawania Jego głosu i śladów tego, że nas prowadzi.

BŁOGOSŁAWIONY = SZCZĘŚLIWY

RELACJA Z BOGIEM = ŹRÓDŁO GŁĘBOKIEGO SZCZĘŚCIA

| ODPOWIADAM |

Święci Kościoła to ludzie z krwi i kości, którzy w swoim życiu doświadczyli żywej relacji z Bogiem. Pełni porywów namiętności, nierzadko z trudnymi charakterami, szukający szczęścia bez półśrodków – czy to nie brzmi znajomo?

Święty Augustyn, żyjący na przełomie IV i V wieku, w sposób dość ekscentryczny poszukiwał sensu egzystencji. Jego hulawczy tryb życia i zaangażowanie w politykę nie dały mu poczucia zadowolenia, którego z zapałem poszukiwał. Jeden z jego

cytatów dobrze oddaje bezowocność szukania szczęścia na własną rękę – „niepokojne jest serce człowieka, dopóki nie spocznie w Bogu”.

W historii Kościoła błogosławioną *bezczelnością* wyróżnia się z kolei **św. Teresa z Ávili** zwana Teresą od Jezusa. Ta wyjątkowa kobieta, mistyczka i reformatorka żyjąca w XVI wieku, już wśród siebie współczesnych wywoływała sporo kontrowersji. Jej dojrzałość i determinację w drodze do szczęścia obrazują słowa – „za tępą się nie uważam, piękno dla oka już jest, świętą zaś chciałabym zostać”.

Każdy z nas ma swoją własną wyjątkową drogę do świętości; niepowtarzalną, bo wynikającą z unikatowej historii życia. Święci nie są cukierkowymi postaciami – mogą stać się inspiracją do odkrywania własnej drogi do szczęścia.

| UTRWALAM |

Zapamiętaj:

- > Bóg pragnie pełnego szczęścia dla człowieka.
- > W Piśmie Świętym, zwłaszcza w Starym Testamencie, można przeczytać o Bożym błogosławieństwie spełniającym się bardzo konkretnie, wręcz namacalnie: w sporej gromadce dzieci, w dobrze prosperującym biznesie, w ucztach obfitujących w wyborne wina i tłuste mięsa.

| PODEJMUJĘ WYZWANIE |

Opisz krótko świętego/błogosławionego, który inspiruje cię w poszukiwaniu celu i sensu życia. Jeśli nie znasz takiej postaci – poszukaj!

Jakie cechy tej osoby są dla ciebie szczególnie pociągające?

Wypisz je tutaj:

Zapisz w swoim kalendarzu/zeszycie/codziennym notatniku cytaty z Pisma Świętego, który będzie ci towarzyszył w tym roku szkolnym. Niech to będą słowa, które cię poruszają i zapraszają do odwagi i wytrwałości w poszukiwaniu szczęścia.

Pomódl się modlitwą o pogodę ducha (ang. *Serenity Prayer*). Jej autorem jest amerykański teolog Reinhold Niebuhr. Spróbuj wprowadzić ją na stałe do swojego dnia.

| MODLĘ SIĘ |

*Boże, użyż mi pogody ducha,
abym godził się z tym, czego nie mogę zmienić,
odwagi, abym zmieniał to, co mogę zmienić,
i mądrości, abym odróżniał jedno od drugiego.*

Modlitwa o pogodę ducha



BELLE
PLANTS

A photograph of a person climbing a large, dark, mossy rock formation. The person's arm is extended upwards, touching the rock. The background shows more rock formations and a clear blue sky. The text is overlaid on the left side of the image.

69 | MOŻNA ŁATWIEJ. ALE CZY LEPIEJ?

| ODKRYWAM |

Wszyscy próbujemy ułatwić sobie życie. I słusznie! Człowiek jest istotą inteligentną, dlatego optymalizuje swój wysiłek, kiedy to tylko możliwe. Dzięki temu jako gatunek funkcjonujemy! Zaoszczędzoną energię możemy przekierować w inne sfery wymagające naszej uwagi.

Są jednak takie obszary, w których pójście na łatwiznę jest nie tylko krótkowzroczne, lecz bywa także destrukcyjne.

Są takie wartości, o które warto walczyć, warto rozwijać je w sobie i swoim otoczeniu.

Dlaczego? Żeby człowiek emocjonalnie, intelektualnie i duchowo nie skarłowaciał. By odpowiedział na Boże zaproszenie do „więcej”.

| SPOTYKAM |

Pokusa łatwiejszego i przyjemniejszego życia jest nam wszystkim dobrze znana. Dotyka niemal każdej przestrzeni ludzkiego życia.

Paweł Cwynar kiedyś też chciał żyć łatwiej. I wskutek trudnych doświadczeń, szukania akceptacji za wszelką cenę i złych wyborów znalazł się w więzieniu. Pod wpływem natchnienia sięgnął po Pismo Święte i doświadczył stanu, dzięki któremu zaczęło się zmieniać jego myślenie o sobie samym i życiu.

Zrozumiał, że **najcenniejszą rzeczą, którą Bóg kładzie przed człowiekiem, jest życie wieczne**. I to poruszenie serca rozpoczęło jego proces zmiany życia. Przeszł na przysławia nieraz wartości najwyższe, takie jak miłość, uczciwość, honor, empatia...

I doświadcza Bożej hojności.

Na różne sposoby ułatwiamy sobie życie, inwestujemy w nowe sprzęty, które pozwolą zaoszczędzić czas; wybieramy drogi na skróty. Ułuda łatwiejszego życia przysłania nieraz wartości najwyższe, takie jak miłość, uczciwość, honor, empatia...

Na podstawie: Andrzej Cwynar, *Kiedyś był gangsterem, teraz w więzieniach mówią o nim „biskup”*.

Na szczęście serce człowieka nie lubi podróbek, a dobrze ukształtowane sumienie rozróżni to, co wartościowe, od tego, co jest złudzeniem. Czy taka analiza jest prosta? Nie. Wybór tego, co dobre, może być nieraz okupiony ogromnym wysiłkiem. Ale zawsze się opłaca. I owocuje.

Czy twoje życie tu, na ziemi, i życie wieczne nie jest tego warte?

| POZNAJĘ |

Chrześcijańska wizja szczęścia wypływa z tego, kim jest człowiek, i prowadzi do wewnętrznej integracji, czyli połączenia i zharmonizowania przestrzeni, których w sobie doświadczamy.

Człowiek jest duszą i ciałem, łączą się w nim obszary psychiki, duchowości i fizyczności. Zintegrowany człowiek umie kochać siebie i innych.

Nowy Testament używa licznych wyrażeń, by scharakteryzować szczęście, do jakiego Bóg powołuje człowieka: przyjście królestwa Bożego; oglądanie Boga: „Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą” (Mt 5,8); wejście do radości Pana; wejście do odpoczynku Boga.

KKK 1720

Szczęście i poczucie głębokiego spełnienia wynikają wprost z relacji człowieka z Bogiem, a przez to odkrycia przez każdego z nas naszej wielkiej wartości. Po takim doświadczeniu – potrzebnym doświadczeniu – rodzi się w sercu motywacja do wybierania dobra, często wbrew łatwiejszym propozycjom.

| ODPOWIADAM |

Jan Paweł II w jednym ze swoich przemówień skierowanych do młodych dał im wskazówkę na temat tego, na czym należy budować swoje życie.

Na podstawie:
Przemówienie
Jana Pawła II
do młodzieży
zgromadzonej na
Westerplatte, 12
czerwca 1987.

Droga bowiem, jaką wskazywał Chrystus, do tego prowadziła, ażeby „bardziej być”! Zawsze do tego prowadzą wskazania Ewangelii. W każdym bez wyjątku zawodzie czy powołaniu – wezwaniu Chrystusa do tego prowadzi. Wasze powołania i zawody są różne. Musicie dobrze rozważyć, w jakim stosunku – na każdej z tych dróg – pozostaje „bardziej być” do „więcej mieć”. Ale nigdy samo „więcej mieć” nie może zwyciężyć. Bo wtedy człowiek może przegrać rzecz najcenniejszą: swoje człowieczeństwo, swoje sumienie, swoją godność. To wszystko, co stanowi też perspektywę życia wiecznego.

Pamiętasz przypowieść o miłosiernym ojcu i synu marnotrawnym? Ojciec nie przyjął syna jako niewolnika; wyprawił dla niego ucztę, przyodział go wszystkimi insygniami dziedzica. **Tak traktuje nas Bóg – daje nam więcej, niż się spodziewamy.**

Ga 4,7 A zatem nie jesteś już niewolnikiem, lecz synem. Jeżeli zaś synem, to i dziedzicem z woli Bożej.

Wezwanie do pragnienia „więcej” nie jest nauczycielskim zleceniem. Jest pełne życzliwości i determinacji. Wolność wewnętrzna człowieka prowadzi do wyboru prawdziwego szczęścia.

Kol 3,1-2 Jeśliście więc razem z Chrystusem powstałi z martwych, szukajcie tego, co w górze, gdzie przebywa Chrystus, zasiadając po prawicy Boga. Dążcie do tego, co w górze, nie do tego, co na ziemi.

W przypowieści o skale jest jeden stały element – burza. To symbol trudności, które w życiu po prostu się pojawiają. I będą się pojawiać. Przetrvanie podczas burzy zależy od fundamentu – decyzja należy do ciebie.

Mt 7,24-28



Każdy, kto słucha moich słów i wprowadza je w czyn, jest podobny do człowieka rozsądnego, który zbudował dom na skale. Spadł ulewny deszcz, wezbrały rzeki, zerwały się silne wiatry i uderzyły w ten dom. Ale on nie runął, bo zbudowany był na skale. Każdy, kto słucha tych moich słów, ale nie wprowadza ich w czyn, podobny jest do człowieka głupiego, który zbudował dom na piasku. Spadł ulewny deszcz, wezbrały rzeki, zerwały się silne wiatry i uderzyły w ten dom, a on się zawalił. A upadek jego był wielki.

| UTRWALAM |

Zapamiętaj:

- > Bóg traktuje nas jak swoje ukochane dzieci: daje nam więcej, niż się spodziewamy.
- > Bóg daje nam wolność wyboru: możemy wybrać swoją drogę i poprowadzić życie tak, aby osiągnąć szczęście wieczne.

| PODEJMUJĘ WYZWANIE |

Zrób rachunek sumienia. Zadaj sobie pytania:

Jaki mam stosunek do dóbr materialnych? Jaką kształtuję w sobie postawę wobec gadżetów, kosmetyków, ubrań? Czy przedmioty nie przesłaniają mi osób?

Czy niesłusznie pogardzam dobrami materialnymi? Czy jestem wdzięczny, za to, co mam, umiem to doceniać i racjonalnie z tego korzystać?

| MODLĘ SIĘ |

Dobry Ojczy, chcę doświadczać całego bogactwa, które dla mnie przygotowałeś.

Kształtuj mnie, szlifuj i wspieraj, abym najpierw przejrzał się w Twoich oczach i dostrzegł Twoje spojrzenie pełne miłości i zaufania.

Proszę Cię, zobacz moją otwartość dziś na Twoje działanie. Wiem, że nie ma słabości czy grzechu, który by mnie pozbawił Twojej czułej miłości. Daj mi zobaczyć, jak bardzo mnie kochasz, aby mógł być szczęśliwy.

Ufam, że kiedy odkryję i doświadczę tego, że jestem Twoim dzieckiem, będę wiedział, co wybierać, którądy iść, jak Ciebie słuchać.

A couple is walking away from the camera on a paved path that curves through a forest with trees showing autumn foliage. The man is on the right, wearing a dark jacket and pants, and the woman is on the left, wearing a dark coat. The path is wet and reflects the surrounding environment. The text is overlaid on the image.

70 | W MIŁOŚCI NIE MA NIC NA SKRÓTY

| ODKRYWAM |

Miłość to nie uczucie, ale decyzja. Jest w pełni ludzka, dlatego też towarzyszą jej różne emocje – zarówno te przyjemne, jak i te trudniejsze.

Czasami może się wydawać, że kochanie drugiej osoby to wachlarz przyjemnych uczuć (wyłącznie przyjemnych). Takie wykrzywione rozumienie miłości może prowadzić do dróg na skróty, które zamiast kierować do dobra drugiego człowieka, poskutkują kręceniem się wyłącznie wokół własnych wyobrażeń. Tymczasem tam, gdzie ma być miłość, nie ma miejsca na wyobrażenia.

| SPOTYKAM |

Łacińskie *caritas* oraz *amor* i greckie *agape* to różne oblicza miłości, które akcentują piękno różnych jej wariantów. Łączy je wspólny mianownik, jakim jest pragnienie dobra drugiej osoby.

Do prawdziwej miłości się dojrzewa. Zwłaszcza w kontekście małżeńskim prowadzą do niej poszczególne etapy: zauroczenia, sympatii, fascynacji różnicami, tworzenia trwałej relacji.

Na samym progu dorosłego życia trudno oczekiwać od siebie dojrzałości życiowej, jednak wypada wiedzieć, gdzie są granice. Kiedy cel jest w polu widzenia, możliwe jest korygowanie kursu. I wtedy droga na skróty nie prowadzi do rozczarowań, zranień i cierpienia.

Na drodze życiowej warto korzystać z przykładów osób, które doświadczyły piękna miłości. Jakich osób? Na przykład takich: **św. Józef, bł. Marianna Biernacka, św. Matka Teresa z Kalkuty, św. ojciec Pio, św. brat Albert Chmielowski** – to nie ikony, do których nikt z nas nie ma startu. To ludzie tacy jak my, którzy każdego dnia dokonywali wyborów i właśnie dzięki nim nauczyli się kochać w najpiękniejszy, wyzbyty z egoizmu sposób.

| POZNAJĘ |

Nauka Kościoła stale nam przypomina, że **przykazanie miłości Boga i bliźniego jest fundamentem chrześcijańskiego życia.**

Miłość Boga jest źródłem prawdziwej miłości do człowieka i jest warta każdego podjętego wysiłku.

Na pytanie, jakie jest pierwsze przykazanie, Jezus odpowiada: „Pierwsze jest: Słuchaj, Izraelu, Pan Bóg nasz, Pan jest jeden. Będziesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całym swoim umysłem i całą swoją mocą. Drugie jest to: Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego. Nie ma innego przykazania większego od tych” (Mk 12,29–31).

KKK 2196

Przykazanie miłości ma źródło w Bogu. Każda prawdziwa miłość jest w Nim głęboko zakorzeniona. Jezus i Jego miłość do nas uczą nas, jak mamy kochać innych. Dzięki doświadczaniu Jego miłości możemy stawać się coraz bardziej jak On.

Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowałem.

J 13,34

Święty Augustyn mówił: „kochaj i rób, co chcesz”. Jeśli trwamy w relacji z Bogiem i nasza optyka jest skierowana na rzeczywiste dobro drugiej osoby, to w sposób naturalny nasze działania będą przynosiły dobre owoce. Zachęta Augustyna nie jest zaproszeniem do lekkomyślności i samowoli, ale do budowania na mocnych fundamentach – bo tylko one są gwarancją trwałości.

| ODPOWIADAM |

Jak w codzienności, zabieganiu i obowiązkach rozpoznać prawdziwą miłość? Jednym z jej kryteriów jest prawda.

Jan Paweł II,
homilia wygłoszona podczas
nabożeństwa
w Sandomierzu,
12 czerwca
1999.

Nie pozwólcie sobie odebrać tego bogactwa! Nie wpisujcie w projekt waszego życia treści zniekształconej, zubożałej i zafałszowanej: miłość „współweseli się z prawdą”. Szukajcie tej prawdy tam, gdzie ona rzeczywiście się znajduje! Jeśli trzeba, bądźcie zdecydowani iść pod prąd obiegowych poglądów i rozpropagowanych haseł! Nie lękajcie się Miłości, która stawia człowiekowi wymagania.

Trudno jest prawdziwie kochać, nie znając siebie, nie akceptując siebie całkowicie. W psychologii mówi się, że nie da się kochać innych, jeśli najpierw nie pokocha się siebie. Święta Urszula Ledóchowska akcentowała „odgórny” kierunek naszego wzrostu w miłości: poznać Boga, Jego miłość, poznać siebie – umieć tą miłością żyć i nieść ją dalej.

Rodzice, przyjaciele, chłopak, dziewczyna – czy fundamentem każdej z twoich osobistych relacji jest Bóg?

Czy twoi bliscy są dla ciebie wsparciem w odkrywaniu Bożej miłości? Jeśli nie, to jak myślisz, gdzie możesz takie wsparcie otrzymać?

| UTRWALAM |

Zapamiętaj:

- > Jeśli pozostajemy w relacji z Bogiem i dbamy o dobro innych osób, to nasze życie w naturalny sposób przynosi dobre owoce.
- > Źródłem prawdziwej miłości jest Bóg.

| PODEJMUJĘ WYZWANIE |

Jeśli masz swój ulubiony cytat z Pisma Świętego o miłości, to przepisz go na kartkę i noś przy sobie.

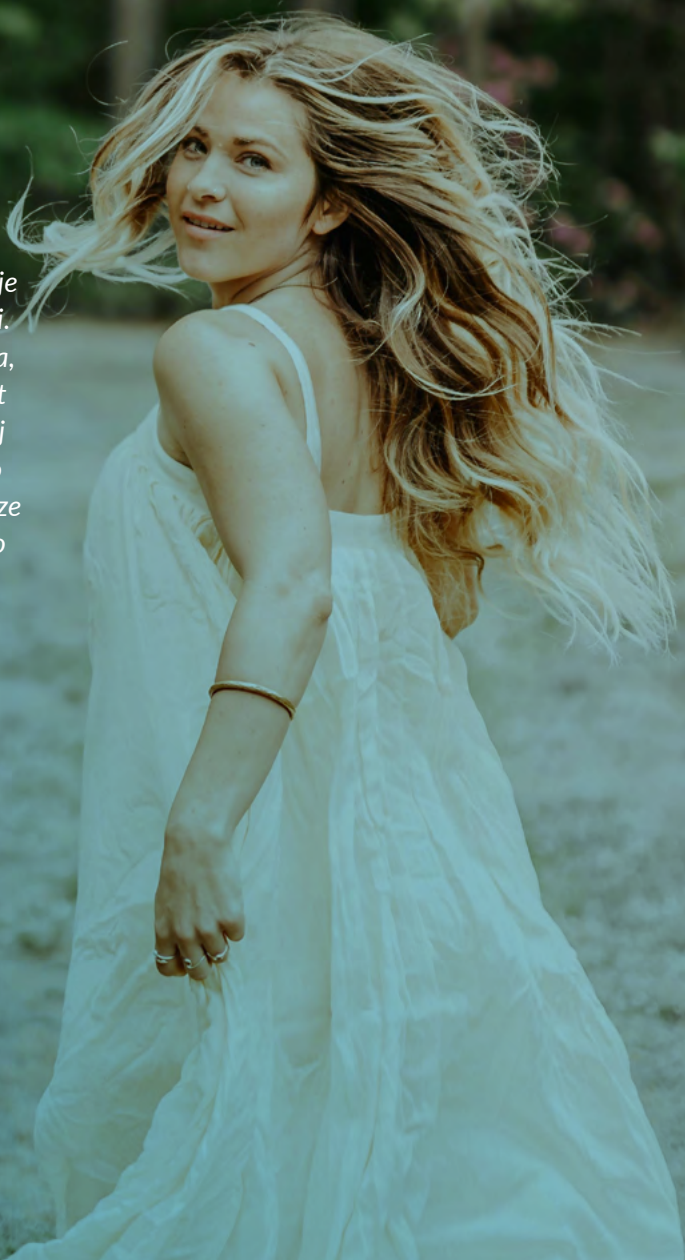
Spróbuj podjąć trzy konkretne postanowienia w wybieraniu:

- > miłości do Boga,
- > miłości do siebie samego,
- > miłości bliźniego.

| MODLĘ SIĘ |

Moje są niebiosa i moja jest ziemia, moje są narody, moi grzesznicy i sprawiedliwi. Aniołowie są moi, Matka Boża jest moja, wszystkie rzeczy są moje, i sam Bóg jest moim i dla mnie, gdyż Chrystus jest mój i wszystko dla mnie! Czemu więc, duszo moja, jeszcze się ociążasz, i czego jeszcze szukasz? Wszystko jest twoje i wszystko dla ciebie.

Modlitwa św. Jana od Krzyża





71 | JA W CENTRUM – SŁOWO O EGOIZMIE

| ODKRYWAM |

Jak odnaleźć się pomiędzy prawdziwą troską o siebie a egoizmem, który sprawia, że skupiamy się tylko na czubku własnego nosa?

Gdzie leży granica między dbaniem o potrzeby ciała, psychiki i ducha, a nadmiernym koncentrowaniem się na sobie?

Dobrze, że miewamy czasem takie wątpliwości i mówimy „sprawdzam” naszej miłości własnej.

Według słownika egoizm to postawa człowieka myślącego wyłącznie o sobie, kierującego się jedynie własnym interesem ze szkodą dla innych.

Będąc skoncentrowanym wyłącznie na sobie, nie da się wejść w głębszą relację z drugim człowiekiem, bo nie ma już dla niego przestrzeni.

| SPOTYKAM |

Święty Franciszek z Asyżu spogląda na nas dobrotliwie z obrazów, na których zwykle przedstawiany jest w towarzystwie zwierząt. Kultura masowa zrobiła z niego nieco przesłodzonego świętego, który zachwycał się najdrobniejszymi przejawami życia. Tymczasem była to postać, która przeszła niesamowitą przemianę wewnętrzną – od skoncentrowanego wyłącznie na sobie i swoich przyjemnościach młodzieńca do altruisty pełnego współczucia wobec ludzi i zwierząt. Pochylmy się nad jego nietypową historią.

Franciszek Bernardone żył w XII wieku w jednym z mniejszych włoskich miast – Asyżu. Do prawie 25 roku życia wraz z rówieśnikami zatapiał się w ziemskich przyjemnościach, bawiąc się i goniąc za próżną chwałą. W pewnym momencie postanowił zostać rycerzem. To poszukiwanie sławy rycerskiej ustąpiło miejsca początkom nawrócenia, kiedy po doświadczeniach wojennej niewoli Franciszek powrócił do rodzinnego miasta.

Dotychczas skoncentrowany na sobie, korzystaniu z dóbr rodzinnych i karmieniu pychy, doświadczył przemiany serca. Sny, spotkanie z trędowatym, choroba stopniowo zdjęły zasłonę z oczu młodego Franciszka. Dotychczasowy król młodzieży, poszukujący wyłącznie zaspokojenia swoich aspiracji, zaczął radykalnie zmieniać swoje życie. Czy wyzbył się porywczego charakteru, wrażliwości, ekscentryczności? Nie! Bóg wykorzystał te cechy, by Franciszek odważnie wypełniał swoją nowatorską misję.

| POZNAJĘ |

Według **Tomasza Mertona**, trapisty i pisarza żyjącego w XX wieku, duchowa walka w człowieku dotyczy jego narcyzmu, pragmatyzmu i niepokoju. Te cechy łączą się niewątpliwie z egoizmem.

Nie jest to jakaś prywatna trudność człowieka. Jej wpływ na kształtowanie życia społecznego może być destrukcyjny i prowadzić nawet do wypaczenia idei życzliwości, braterstwa, a w końcu miłości w szerokim znaczeniu.

Święty Paweł radykalnie wskazywał, że człowiek głębiej przeżywa szczęście i poczucie satysfakcji, gdy troszczy się o innych.

We wszystkim pokazałem wam, że tak pracując trzeba wspierać słabych i pamiętać o słowach Pana Jezusa, który powiedział: „Więcej szczęścia jest w dawaniu aniżeli w braniu”.

Dz 20,35

- KKK 1879 Osoba ludzka potrzebuje życia społecznego. Nie jest ono dla niej czymś dodanym, lecz jest wymaganiem jej natury. Przez wymianę z innymi, wzajemną służbę i dialog z braćmi człowiek rozwija swoje możliwości; w ten sposób odpowiada na swoje powołanie.
- KKK 1912 Dobro wspólne jest zawsze ukierunkowane na rozwój osób; „od (...) porządku (osób) winien być uzależniony porządek rzeczy, a nie na odwrót”. Porządek ten opiera się na prawdzie, jest budowany w sprawiedliwości i ożywiany miłością.

| ODPOWIADAM |

Papież Franciszek w encyklice o braterstwie i przyjaźni społecznej nawiązał do problemu egoizmu:

Papież Franciszek, Encyklika *Fratelli Tutti*, 166.

Problemem jest ludzka słabość, nieustanna ludzka skłonność do egoizmu, będąca częścią tego, co tradycja chrześcijańska nazywa „pożądliwością”: skłonność człowieka do zamykania się w immanencji własnego „ja”, własnej grupy, we własnych zachłannych interesach. Ta pożądliwość nie jest wadą jedynie naszej epoki. Istnieje od czasu, gdy człowiek jest człowiekiem i po prostu przemienia się, na przestrzeni wieków przybiera różne formy, wykorzystując narzędzia, które chwila dziejowa stawia do dyspozycji. Ale z Bożą pomocą można ją opanować.

Dla wierzących realną Bożą pomocą w opanowywaniu własnego egoizmu i skłonności do krążenia wokół własnych spraw jest... życie sakramentalne. Ponadto lektura Pisma Świętego i żywa relacja z Ojcem prowadzą do uporządkowania wewnętrznych spraw i duchowej integracji.



Egoizm nie pozwoli rozwinąć człowiekowi potencjału, który w nim został złożony. Co zatem zrobić, żeby mądrze przepracowywać to w sobie? Z pomocą przychodzi myśl Świętego Augustyna z Hippony:

Ufaj Bogu tak, jakby całe powodzenie spraw zależało wyłącznie od Niego; tak jednak dokładaj wszelkich starań, jakbyś ty sam miał wszystko zdziałać, a Bóg nic zgoła.

Praca nad egocentrycznymi skłonnościami, które każdy z nas posiada, oraz współpraca z Bożą łaską pomagają w stawianiu się człowiekiem umiejącym prawdziwie kochać.

| UTRWALAM |

Zapamiętaj:

- > Bóg zna ludzkie ograniczenia – nie są one dla Niego przeszkodą w kochaniu człowieka.
- > Życie sakramentalne to realna pomoc w opanowywaniu własnego egoizmu i budowaniu relacji z Bogiem i ludźmi.

| PODEJMUJĘ WYZWANIE |

Zastanów się:

- > Czy umiesz rozróżnić zdrową troskę o siebie, swój rozwój, wypoczynek od wyłącznego skoncentrowania na sobie?
- > Jak ważne są relacje z innymi w twoim życiu? Czy dbasz o odpowiednie proporcje?
- > Altruizm pomaga człowiekowi wychodzić ze swojej życiowej bańki. Czy widzisz obszary, w których można by go praktykować?

| MODLĘ SIĘ |

O Panie mój i Boże mój, jakże nieogarniona jest Twoja łaskawość! A my na tej ziemi, ciemni i nieświadomi jak proste pastuszki wyobrażamy sobie, że zdołamy choćby w jakiejś części je zgłębić. Wszelka o Tobie wiedza i nasze poznanie tyle znaczy, co nic, kiedy w nas samych takie są głębokie tajemnice, których dociec nie potrafimy. Tyle co nic, mówię, w porównaniu z tym mnóstwem tajemnic i doskonałości, które są w Tobie. Bo niemniej wielka i niezmierna jest łaskawość Twoja, która nasz umysł, przez rozważanie dzieł Twoich, dojrzeć i poznać zdoła.

Święta Teresa od Jezusa Modlitwa o łaskę doskonałej miłości

A romantic couple in wedding attire kissing under a veil. The man has a beard and is wearing a dark suit. The woman is wearing a white wedding dress with a lace veil. The scene is softly lit, creating a warm and intimate atmosphere.

72 | MIŁOŚĆ TO NIE ZABAWA

| ODKRYWAM |

Można czasem, niestety nawet w przestrzeni ludzi wierzących, odnieść mylne wrażenie, że powołanie do małżeństwa jest czymś powszechnym, wręcz graniczącym z pospolitością.

Dlaczego? Bo stało się oczywiste.

Ludzie poznają się, zakochują, nawiązują silną więź, którą chcą pielęgnować wspólnie przez całe życie.

| SPOTYKAM |

Powołanie do małżeństwa, choć powszechne, jest czymś absolutnie wyjątkowym. Dwie osoby spotykają się w którymś momencie i... dalej chcą już iść wspólnie. Unikajmy stwierdzeń, że wchodząc w związek, stajemy się kompletni. Małżonkowie to nadal dwie odrębne osoby, które mogą być *komplementarne*, czyli mogą się wzajemnie uzupełniać.

Bóg stworzył kobietę i mężczyznę, obdarzając ich różnymi cechami i zadaniami (co jest piękne). We wzajemnym dopełnianiu się płci człowiek może dojrzewać do prawdziwej miłości, zostając jednocześnie sobą.

Kobieta, mężczyzna, anioł, demon, choroba, niespełnione pragnienia, oddech śmierci na plecach – brzmi jak zapowiedź thrillera, prawda? Tymczasem to wprowadzenie w historię **Tobiasza i Sary**, którą znajdziesz w Starym Testamencie. Ta opowieść z pewnością nie należy do cukierkowych (pozostając w temacie thrillera). Było tak: Tobiasz wybrał się w daleką podróż, aby podjąć zdeponowany rodzinny majątek potrzebny podczas choroby seniora rodu. Nie miał świadomości, że towarzyszem jego podróży był anioł Rafał. Tymczasem Sara pogrzebała już siedmiu mężów, a każdy z nich umarł podczas nocy poślubnej wskutek... działania demona. Dziewczyna była w nie najlepszej kondycji psychicznej i myślała o samobójstwie. Czy ze spotkania tak poranionych młodych ludzi mogło wyjść cokolwiek dobrego? Patrząc po ludzku: uwarunkowania rodzinne, w jakich funkcjonowali, nie zapowiadały niczego pozytywnego. Raczej nie dawały perspektyw na rozwój duchowy, a już na pewno nie sprzyjały relacji miłosnej.

Jednak ponad wszystkim jest Bóg, który chciał postużyć się ich miłością – dla nich samych oraz dla ich rodzin.

I stało się. Noc poślubna Sary i Tobiasza zaczęła się wspólną modlitwą: „A teraz nie dla rozpusty biorę tę siostrę moją za żonę, ale dla związku prawnego. Okaż mi nie i jej miłosierdzie i pozwól razem dożyć starości!” (Tb 8,7). **Miłość zakorzeniona w Bogu zwyciężyła demona.**

I zwycięża nadal – każdy mrok, dramaty i deficyty.

| POZNAJĘ |

Marzenie Boga o człowieku realizuje się w powołaniu do miłości. W relacji kobiety i mężczyzny możemy odkryć piękną opowieść o tym, jak będąc ze sobą (i sobą!), jesteśmy komplementarni. Jeśli miłość jest oparta na Bogu, to będzie w niej pierwiastek hojności i pragnienie dzielenia się nią. Tak Kościół rozumie płodność wpisaną w ciało i podarowaną parze ludzkiej.

Rdz 2,21-25

Wtedy to Pan sprawił, że mężczyzna pogrążył się w głębokim śnie, i gdy spał wyjął jedno z jego żeber, a miejsce to zappełnił ciałem. Po czym Pan Bóg z żebra, które wyjął z mężczyzny, zbudował niewiastę. A gdy ją przyprowadził do mężczyzny, mężczyzna powiedział:

„Ta dopiero jest kością z moich kości i ciałem z mego ciała!

Ta będzie się zwała niewiastą, bo ta z mężczyzny została wzięta”.

Dlatego to mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem. Chociaż mężczyzna i jego żona byli nadzy, nie odczuwali wobec siebie wstydu.

Małżeństwo jest tak ważną komórką życia społecznego, że jeden z działów Kodeksu Prawa Kanonicznego dotyczy dóbr i praw małżeńskich – począwszy od warunków ważnie zawartego sakramentu małżeństwa, po jego zadania związane z troską o trwałą relację i rodzicielstwo.

Kodeks Prawa
Kanoniczne-
go, 226

§ 1. Żyjący w stanie małżeńskim, zgodnie z własnym powołaniem, mają szczególnie obowiązek przyczynić się do budowania Ludu Bożego przez małżeństwo i rodzinę.

§ 2. Rodzice, ponieważ dali dzieciom życie, mają bardzo poważny obowiązek i prawo ich wychowania. Stąd też na pierwszym miejscu do chrześcijańskich rodziców należy troska o chrześcijańskie wychowanie dzieci, zgodnie z nauką przekazywaną przez Kościół.

W sakramencie małżeństwa małżonkowie doświadczają swojej miłości, do której zapraszają Boga. Jego obecność, łaska sakramentu i stan łaski uświęcającej uzdalniają do coraz głębszej miłości.

| ODPOWIADAM |

Nauka Kościoła o sakramencie małżeństwa porusza nie tylko wątek duchowy i zagadnienia związane z seksualnością, lecz także aspekt psychologiczny. Troska o drugą osobę, czułość, szacunek wydają się banalne tylko na etapie zakochania – tymczasem te emocje powinny zostać w małżonkach na całe życie. Wraz z zaangażowaniem i pogłębiającą się intymnością stają się one prawdziwym wyrazem miłości, mimo wyzwań i wymagań życia rodzinnego.

Ef 5,28-33

Mężowie powinni miłować swoje żony, tak jak własne ciało. Kto miłuje swoją żonę, siebie samego miłuje. Przecież nigdy nikt nie odnosił się z nienawiścią do własnego ciała, lecz [każdy] je żywi i pielęgnuje, jak i Chrystus – Kościół, bo jesteśmy członkami Jego Ciała. Dlatego opuści człowiek ojca i matkę, a połączy

się z żoną swoją, i będą dwoje jednym ciałem. Tajemnica to wielka, a ja mówię: w odniesieniu do Chrystusa i do Kościoła. W końcu więc niechaj także każdy z was tak miłuje swą żonę jak siebie samego! A żona niechaj się odnosi ze czcią do swojego męża!

Sakrament małżeństwa nie jest, jak się powszechnie przyjęło, łatwiejszą czy popularniejszą opcją życiową. Z praktycznego punktu widzenia jest przecież bardzo trudny – wymaga, aby kochać na wyłączność jedną osobę przez cały czas, na dobre i na złe, i budować z nią odpowiednie środowisko wzrostu dla dzieci. No i żyć w świecie, który współcześnie promuje zgoła inne wartości.

Objawienie chrześcijańskie zna dwa właściwe sposoby urzeczywistnienia powołania osoby ludzkiej — w jej jedności wewnętrznej — do miłości: małżeństwo i dziewictwo. Zarówno jedno, jak i drugie, w formie im właściwej, są konkretnym wypełnieniem najgłębszej prawdy o człowieku, o jego istnieniu „na obraz Boży”.

Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, 11.

Jak wyrażać w małżeństwie miłość? Jak budować więź, która będzie trwała i szczęśliwająca?

Nauka Kościoła w sposób konkretny, choć wymagający, wskazuje kierunki pielęgnowania tej inwestycji na całe życie.

Jest to przede wszystkim miłość na wskroś ludzka, a więc zarazem zmysłowa i duchowa. Toteż nie chodzi tu tylko o zwykły impuls popędu lub uczuć, ale także, a nawet przede wszystkim, o akt wolnej woli, zmierzający do tego, aby miłość ta w radościach i trudach codziennego życia nie tylko trwała, lecz jeszcze wzrastała, tak ażeby małżonkowie stawali się niejako jednym sercem i jedną duszą, i razem osiągnęli swą ludzką doskonałość.

Paweł VI, *Humanae vitae*, 9.

Miłość małżeńska jest miłością pełną i ludzką. To znaczy, że jej przejawy dotyczą zarówno strefy ciała, jak i strefy ducha. Z tej miłości, której bezpieczeństwa owocnego rozwoju strzegą trzy filary – wierność, uczciwość, dożgonność – w sposób naturalny wynikają płodność i rodzicielstwo.

Małżeństwo bowiem nie jest wyrokiem jakiegoś przypadku lub owocem ewolucji ślepych sił przyrody: Bóg-Stwórca ustanowił je mądrze i opatrnościowo w tym celu, aby urzeczywistnić w ludziach swój plan miłości. Dlatego małżonkowie poprzez wzajemne oddanie się sobie, im tylko właściwe i wyłączne, dążą do takiej wspólnoty osób, aby doskonalić się w niej wzajemnie, współpracować równocześnie z Bogiem w wydawaniu na świat i wychowywaniu nowych ludzi.

Paweł VI, *Humanae vitae*, 8.





| UTRWALAM |

Zapamiętaj:

- > Ciało, którym możemy kochać i przyjmować miłość, wymaga szczególnego traktowania. Troska o jego zdrowie, aktywność i wypoczynek to podstawa!
- > Zakochani powierzają sobie swoje ciała w dniu udzielania sobie sakramentu małżeństwa. Jeśli mają być darem, to jest to prezent wyjątkowy – od początku do końca.

| PODEJMUJĘ WYZWANIE |

Myślisz, że jesteś przeznaczony do małżeństwa? To, jak będzie ono wyglądało, jeśli taka droga życiowego powołania jest ci zapisana, zależy dziś od ciebie. Pomyśl:

Czy dbasz teraz o swój rozwój osobowy i duchowy?

Jak pracujesz nad swoimi talentami i czy starasz się korygować wady?
Czy relacje, które zawierasz, umożliwiają ci wzrost w wartościach życiowych takich jak szacunek, życzliwość, honor, altruizm?

| MODLĘ SIĘ |

*Jam miłego mego
i ku mnie zwraca się jego pożądanie.
Pójdź, mój miły, powędrujemy w pola,
nocujmy po wioskach!
O świecie pospieszmy do winnic,
zobaczyć, czy kwitnie winorośl,
czy pączki otwarły się,
czy w kwieciu są już granaty:
tam ci dam miłość moją.
Mandragory sieją woń,
nad drzwiami naszymi wszelki owoc wyborny,
świeży i zeszłoroczny
dla ciebie, miły mój, chowałam.*

Pnp 7,11-14



73 | (ZA)KOCHANIE?

| ODKRYWAM |

Czy każde zakochanie prowadzi do miłości? Czy każda miłość rozpoczyna się od zakochania?

Czy można rozpoznać, jak potoczy się konkretna relacja? Jak to jest, że czasem coś się zaczyna i trwa, a czasem po roku, dwóch latach czy dziesięciu się kończy?

Na takie lub podobne pytania nie ma prostych odpowiedzi, ale jeśli fundamenty, na których została zbudowana relacja, były z biblijnego piasku, to oczekiwanie pięknych efektów byłoby naiwnością.

| SPOTYKAM |

Tu mogłyby się pojawić historie par, bardziej lub mniej znanych, które z etapu „zakochanie” (bez)problemowo doływały do portu, jakim jest małżeństwo. Jednak... znasz za dużo takich historii, a każda z nich ma już dawno ma obsadzonych swoich bohaterów.

Pierwszą relacją miłosną, którą od kilkunastu lat obserwujesz z bardzo bliska, są twoi rodzice. Przekonania i emocje, jakie masz na temat związków, zakochania, miłości i rodziny, w dużej mierze wywodzą się z twojej rodzinnej historii. Zresztą sam się zastanów – czy ona na ciebie wpływa? Zdecydowanie tak. Czy determinuje twoje wybory? To zależy.

Trzeba przyznać, że często nieświadomie powielamy w swoim życiu wybory rodziców (najczęściej, jeśli chcemy żyć dokładnie odwrotnie). Jeśli związek mamy i taty był/jest dobry i został budowany na prawdzie i wzajemnej miłości, to łatwiej będzie nam tworzyć w dorosłości trwałe relacje. Jeśli – nie oceniając rodziców – z różnych przyczyn nie obserwowaliśmy ich szczęśliwego małżeństwa, a my chcemy takie kiedyś stworzyć, to nie będzie nam łatwo, ale będziemy szukać swojej drogi. Fundament jest jednak jeden...

Jeśli zechcesz swoją relację, w tym tę najintymniejszą, jaką jest małżeństwo, budować na Bogu i z pomocą Jego miłości, to napiszesz nową piękną historię. Niezależną od innych – twoją własną.

| POZNAJĘ |

Dojrzewanie miłości wymaga decyzji człowieka.

Stan zakochania związany jest z uczuciami. Endorfiny, które pojawiają się jako odpowiedź chemiczna organizmu, wzmacniają naszą ekscytację i inne przyjemne uczucia. To dlatego na poziomie biologicznym siłę tego stanu łatwo od razu uznać za „wielką miłość”. Trzeba pamiętać, że to bardzo potrzebne procesy, które zachęcają nas do zaangażowania się w relację. Nie można jednak oczekiwać, że stan ten będzie się utrzymywał na stałym poziomie.

Co warto wiedzieć? W stanie zauroczenia i zakochania mamy ograniczoną zdolność poznawczą. Z łatwością przyrywamy oczy na wady czy trudności, ba! Może ich nawet nie widzimy. Co zatem prowadzi do zakochania do miłości? Decyzja woli.

Współistnieją w nas trzy obszary: uczucia, wola i rozum. Każda z tych stref ma swoje przeznaczenie. Człowiek dojrzały ma w sobie te trzy poziomy, które się zazębiają, i wie, jak mądrze z nimi współpracować. Wnioski? Możesz osiągnąć taką wewnętrzną dojrzałość. Środkiem do tego stanu będzie czystość.

Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, 33.

W chrześcijańskiej wizji czystość nie oznacza bynajmniej odrzucenia czy też pogardy dla płciowości ludzkiej: oznacza raczej energię duchową, która potrafi bronić miłości przed niebezpieczeństwami ze strony egoizmu i agresywności oraz potrafi kierować ją ku pełnemu urzeczywistnieniu.

Cnota czystości jest swoistym czujnikiem, który pomaga odróżnić cel od środków. Drugi człowiek w żaden sposób nie może być nigdy środkiem do celu, który chcesz osiągnąć. Byłaby to postawa przecząca miłości.

Paweł VI, *Humanae vitae*.

Jednakże to opanowanie, w którym przejawia się czystość małżeńska, nie tylko nie przynosi szkody miłości małżeńskiej, lecz wyposaża ją w nowe ludzkie wartości. Wymaga ono wprawdzie stałego wysiłku, ale dzięki jego dobroczynnemu wpływowi małżonkowie rozwijają w sposób pełny swoją osobowość, wzbogacając się o wartości duchowe.

| ODPOWIADAM |

Praktykowana cnota czystości umożliwi rozróżnienie stanu (za)kochania od kochania.

Pamiętaj, że relacja miłości przechodzi przez proces fascynacji, namiętności, skoncentrowania na drugiej osobie, że w początkowym okresie sfera emocjonalna jest przestrzenią dominującą i przystaniącą dwie pozostałe. To zupełnie normalne.

Benedykt XVI, *Deus caritas est*, 3.

Miłości pomiędzy mężczyzną i kobietą, która nie rodzi się z myśli i woli człowieka, ale w pewien sposób mu się narzuca, starożytna Grecja nazwała erosem.

Skoncentrowanie się wyłącznie na emocjach nie prowadzi do miłości. Istnieje wówczas zagrożenie, że drugi człowiek jest o tyle istotny, o ile wnosi ekscytujące uczucia w naszą relację. Stan zakochania trwa około roku, dwóch lat. Co później...?

Benedykt XVI, *Deus caritas est*, 4.

Tak więc staje się ewidentnym, że eros potrzebuje dyscypliny, oczyszczenia, aby dać człowiekowi nie chwilową przyjemność, ale pewien przedsmak szczytu istnienia, tej szczęśliwości, do której dąży całe nasze istnienie.

Pamiętasz **Rut**, prababkę króla Dawida, która znajduje się w genealogii Jezusa Chrystusa?

Ta kobieta doświadczyła wczesnej straty męża i zdecydowała się na podróż do ziemi judzkiej razem ze swoją teściową, zamiast zostać w rodzinnych stronach, czyli w Moabie.

Obie wdowy mierzyły się z trudną rzeczywistością i ciężką pracą. Rut miała na względzie opiekę nad teściową w podeszłym wieku. Jej historia potoczyła się dość zaskakująco – w czasie żniw zbierała pojedyncze kłosa z pola dalekiego krewnego Noemi – Booza, a ten został jej mężem.

Powiedział:

Błogosławiona bądź, moja córko, przez Pana! Jeszcze lepiej niż za pierwszym razem okazałaś swoją miłość za drugim razem, gdy nie szukałaś młodych mężczyzn, biednych czy bogatych. Nie lękaj się więc, moja córko; wszystko, co powiedziałaś, uczynię dla ciebie, gdyż wie każdy mieszkaniec mego miasta, że jesteś dzielną kobietą.

Rt 3,10-11

| UTRWALAM |

Zapamiętaj:

- > Miłość przechodzi przez różne fazy i jest to proces naturalny; po okresie fascynacji drugą osobą uczucie rozwija się w różnych aspektach.
- > Skoncentrowanie się wyłącznie na emocjach to nie miłość.

| PODEJMUJĘ WYZWANIE |

Czy chcesz **NAPRAWDĘ** kochać?

Co robisz, aby wzmacniać w sobie cnotę czystości, czyli patrzenia na drugiego człowieka oczami Boga? Nad czym mógłbyś popracować w tej sferze? Wypisz swoje myśli poniżej.



- Na koniec kilka tematów do przemyśleń:
- > W jakie relacje damsko-męskie teraz inwestujesz?
 - > Czy pomagają ci one w wychowywaniu się do postawy miłości świadomej i odpowiedzialnej?

| MODLĘ SIĘ |

Święty Walenty, opiekunie tych, którzy się kochają i darzą przyjaźnią, Ty, który z narażeniem życia urzeczywistiłeś i głosiłeś ewangeliczne przesłanie pokoju, Ty, który dzięki męczeństwu przyjętemu z miłości zwyciężyłeś wszystkie siły obojętności, nienawiści i śmierci, wysłuchaj naszą modlitwę.

W obliczu rozdarć i podziałów na świecie daj nam zawsze kochać miłością pozbawioną egoizmu, abyśmy byli pośród ludzi wiernymi świadkami miłości Boga.

Niech ożywiają w nas miłość, przyjaźń i zaufanie, które pozwolą nam przezwyciężyć życiowe przeszkody.

Prosimy Cię, wstawiaj się za nami do Boga, który jest źródłem wszelkiej miłości i wszelkiego piękna i który żyje i króluje na wieki wieków. Amen.





74 | TERAZ TRWAJĄ TE TRZY...

| ODKRYWAM |

„Tak więc trwają wiara, nadzieja, miłość – te trzy” (1 Kor 13,13). Nie są to wyłącznie górnolotne słowa – za każdą z tych wartości, zwanych dalej cnotami, kryje się bogactwo, do którego Bóg zaprasza człowieka.

Po co? Abyśmy już teraz żyli na Boże podobieństwo, kochali, troszczyli się o innych.

| SPOTYKAM |

Wiara, nadzieja i miłość. Znamy te pojęcia, jednak najprawdopodobniej nie budzą w nas ekscytacji.

A gdybyśmy doświadczyli tak niewyobrażalnej sytuacji, że nasza wiara zdawałaby się mówić „sprawdzam”? Gdybyśmy od lat zaspokajali wszelkie potrzeby z piramidy Masłowa, ale odczuwalibyśmy przejmujący brak duchowy? A gdyby się okazało, że ktoś na nas spojrzął, rozkochał nas w sobie i zniknął?

Takiej sytuacji doświadczył filmowy rzymski centurion Clavius, który na zlecenie Piłata miał rozwiązać zagadkę zniknięcia ciała Chrystusa po ukrzyżowaniu. On, niewierzący i pozbawiony skrupułów, wyruszył w daleką i intensywną podróż, która doprowadziła go do własnego serca.

Właśnie o tym opowiada film *Zmartwychwstały* w reżyserii Kevina Reynoldsa. Ten obraz zmusza do myślenia o wierze, nadziei i miłości. Nie daje jednak gotowych recept.

Czym jest cnota? To pewna sprawność umożliwiająca nam czynienie dobra. **Wiara, nadzieja i miłość są określane najczęściej cnotami boskimi lub teologalnymi.** To tajemnicze pojęcie oznacza cnoty wlane, które zostały nam dane w sakramencie chrztu świętego. Uzdalniają nas do trwania w żywej relacji z Bogiem, ale to my jesteśmy odpowiedzialni za ich wzrost w naszym życiu.

Wiara, nadzieja i miłość odnoszą się do Boga i od Niego pochodzą. Otwierają one drzwi uczestnictwa w życiu Trójcy Świętej. Dzięki nim człowiek może uczestniczyć w naturze Bożej. Są fundamentem chrześcijańskiego życia. Twoim zadaniem jest odkrycie ich i stała troska o ich rozwój.

| POZNAJĘ |

Cnota jest habitualną i trwałą dyspozycją do czynienia dobra.

KKK 1833

Cnoty teologalne uzdalniają chrześcijan do życia w jedności z Trójcą Świętą. Ich początkiem, motywem i przedmiotem jest Bóg, poznawany przez wiarę, w którym pokładamy nadzieję i którego miłujemy dla Niego samego.

KKK 1840

Wiara jest cnotą teologalną, dzięki której wierzymy w Boga i w to wszystko, co On nam powiedział i objawił, a co Kościół święty podaje nam do wierzenia, ponieważ Bóg jest samą prawdą. Przez wiarę „człowiek z wolnej woli cały powierza się Bogu” (Sobór Watykański II, *Dei verbum*, 5). Dlatego wierzący stara się poznać i czynić wolę Bożą. „Sprawiedliwy z wiary żyć będzie” (Rz 1,17). Żywa wiara „działa przez miłość” (Ga 5,6).

KKK 1814

KKK 1817 **Nadzieja** jest cnotą teologalną, dzięki której pragniemy jako naszego szczęścia Królestwa niebieskiego i życia wiecznego, pokładając ufność w obietnicach Chrystusa i opierając się nie na naszych siłach, ale na pomocy łaski Ducha Świętego. „Trzymajmy się niewzruszenie nadziei, którą wyznajemy, bo godny jest zaufania Ten, który dał obietnicę” (Hbr 10,23). On „wylał na nas obficie (Ducha Świętego) przez Jezusa Chrystusa, Zbawiciela naszego, abyśmy, usprawiedliwieni Jego łaską, stali się w nadziei dziedzicami życia wiecznego” (Tt 3,6–7).

KKK 221 Święty Jan pójdzie jeszcze dalej, gdy zaświadczy: „Bóg jest miłością” (1 J 4,8.16): **miłość** jest samą istotą Boga. Posyłając w pełni czasów swojego jedyne go Syna i Ducha miłości, Bóg objawia swoją najbardziej wewnętrzną tajemnicę (Por. 1 Kor 2,7–16; Ef 3,9–12): jest wieczną wymianą miłości – Ojcem, Synem i Duchem Świętym, a nas przeznaczyl do udziału w tej wymianie.

| ODPOWIADAM |

Tęsknotę za pełnią, jaką sygnalizują wiara, nadzieja i miłość, wyraził wspomniany już w tym rozdziale Święty Augustyn. W jego *Wyznaniach* odkrywamy doświadczenie wiary, w którym możemy się przegłędać:

Święty Augustyn,
Wyznania.

Późno Cię umiłowalem,
Piękności tak dawna, a tak nowa,
późno Cię umiłowalem.

W głębi duszy byłaś,
a ja się po świecie błąkałem i tam szukałem Ciebie,
beżładnie chwytając rzeczy piękne, które stworzyłaś.
Ze mną byłaś, a ja nie byłem z Tobą.
(...) Zawołałaś, krzyknęłaś,
rozdartaś głuchotę moją.
Zabłysnęłaś, zajaśniałaś jak błyskawica,
rozświetliłaś ślepotę moją.
(...) Jakże wielki jesteś, Panie. Jakże godzien, by Cię słać.
Wspaniała Twoja moc. Mądrości Twojej nikt nie zmierzy.
Pragnie Cię słać człowiek, cząsteczka tego, co stworzyłeś (...).
Stworzyłeś nas bowiem jako skierowanych ku Tobie.
I niespokojne jest serce nasze,
dopóki w Tobie nie spocznie.

Inspiracją dla Kościoła, która pozwoliła usystematyzować naukę o cnotach teologicznych, był zacytowany już fragment Pierwszego Listu do Koryntian – 13,13: „Tak więc trwają wiara, nadzieja, miłość – te trzy: z nich zaś największa jest miłość”. Jest to swoista synteza pawłowego *Hymnu o miłości*. Święty Paweł w charakterystyczny dla siebie sposób zachęcał do radykalnego wybrania Boga. Uważał, że w tej decyzji nie ma miejsca na kompromisy.

Uwiedziony Bożą miłością prorok Jeremiasz przyrównał z kolei Bożą miłość, której w sobie doświadczał, nie do subtelny płomyka, ale do ognia: „Ale wtedy zaczął trawić moje serce jakby ogień, nurtujący w moim ciele. Czyniłem wysiłki, by go stłumić, lecz nie potrafiłem” (Jr 20,9b).

Swoje świadectwo miłości dał także św. Jan:

Umiłowani, miłujmy się nawzajem, bo miłość pochodzi od Boga, a każdy, kto miłuje, narodził się z Boga i zna Boga. Kto nie miłuje, nie zna Boga, bo Bóg jest miłością. W tym objawiła się miłość Boga ku nam, że zesłał Syna swego Jednorodzonego na świat, abyśmy życie mieli dzięki Niemu. W tym przejawia się miłość, że nie my umiłowaliśmy Boga, ale że On sam nas umiłował i posłał Syna swojego jako ofiarę przebłagalną za nasze grzechy.

1 J 4,7-16

Nadzieja wypływa z wiary i powiązana jest ze zmartwychwstaniem Jezusa.

Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który według wielkiego miłosierdzia swego odrodził nas ku nadziei żywej przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa, ku dziedzictwu nieznikomemu i nieskalanemu, i niezwiędłemu, jakie zachowane jest w niebie dla was, którzy mocą Bożą strzeżeni jesteście przez wiarę w zbawienie, przygotowane do objawienia się w czasie ostatecznym.

1 P 1,3-5

| UTRWALAM |

Zapamiętaj:

- > Cnota to trwała dyspozycja do czynienia dobra.
- > Cnoty teologiczne – czyli wiara, nadzieja i miłość – uzdalniają chrześcijan do życia w jedności z Trójcą Świętą.



| PODEJMUJĘ WYZWANIE |

Pomyśl, jak możesz pielęgnować w sobie cnoty miłości, nadziei i wiary.

Spróbuj do każdej z nich dobrać fragment Pisma Świętego, który w jakiś sposób odnosi się do twojego życia.

| MODLĘ SIĘ |

*Wierzę w Ciebie, Boże żywy,
w Trójcy jedyny, prawdziwy.
Wierzę, coś objawił, Boże,
Twe słowo mylić nie może*

*Ufam Tobie, boś Ty wierny,
wszechmocny i miłosierny.
Dasz mi grzechów odpuszczenie,
łaskę i wieczne zbawienie.*

*Boże, choć Cię nie pojmuję,
jednak nad wszystko miłuję.
Nad wszystko, co jest stworzone,
boś Ty dobro nieskończone.*





75 | ZANIM POWIESZ: KOCHAM

| ODKRYWAM |

Droga do „kocham” jest długa. To dobrze! Wszyscy tego doświadczamy, zwłaszcza w wieku nastoletnim. Uczucia wyższe, a więc i zdolność do świadomej i odpowiedzialnej relacji, kształtują się w nas nawet do 25 roku życia. Wydaje się więc, że dorastanie do świadomego kochania jest uwarunkowane psychologicznie.

| SPOTYKAM |

Ksiądz **Piotr Pawlukiewicz**, lubiany i chętnie słuchany nie tylko przez środowisko studentów wyjątkowy rekolekcjonista, wypowiedział kiedyś zdanie, które daje do myślenia: „Nikt z nas nie pójdzie do nieba sam”.

Czy więc do nieba idziemy parami? Żyjemy w czasach, kiedy to przekonanie o wyjątkowym modelu świętości – modelu dwojga – wydaje się najbardziej naturalne pod słońcem.

Etapem wyjątkowym, który wyraża pewne rozdarcie, jest narzeczeństwo. Dlaczego? Bo jest to czas „już i jeszcze nie”. Już się wybraliśmy i podjęliśmy decyzję, by związać się ze sobą na dobre i złe, ale jeszcze czekamy na dopełnienie tej decyzji i wspólne życie razem.

Historie par świętych narzeczonych mogą być niezwykle inspirujące i motywujące. Doświadczyli oni tego, co jest przygotowane dla każdego z nas – Bożej miłości. Ich chętnie wypowiedziane Bogu „tak!” może być dla nas impulsem, by zaprosić Boga do intymnej relacji, jaką jest narzeczeństwo i życie w małżeństwie.

Do nieba idziemy parami. Błogosławiona **Alessandra Sabbattini**, zwana „świętą narzeczoną”, może oświetlać twoje, a potem wasze kroki na tej drodze. Ta współczesna nam dziewczyna, bo żyjąca w XX wieku, od nastoletnich lat bardzo dbała o swoje życie duchowe i troszczyła się o żywą relację z Bogiem. W wieku dziesięciu lat zaczęła prowadzić dziennik duchowy, a opowieści jej bliskich potwierdzają, że cechowała ją wyjątkowa pobożność. Wraz z narzeczonym Guido Rossim planowali po ślubie wspólny wyjazd na misje do Afryki. Między innymi dlatego też Alessandra rozpoczęła studia medyczne i marzyła o służbie innym na Czarnym Łądzie.

W kwietniu 1984 r. wraz z narzeczonym wybrali się na spotkanie wspólnoty, do której należeli. Niestety nie dotarli na miejsce. Młoda kobieta została potrącona przez samochód.

Papież Franciszek beatyfikował ją w 2021 r. Jej wspomnienie przypada 4 maja.

| POZNAJĘ |

Poprzez oczyszczanie intencji („nie chcę cię używać, chcę cię kochać”) i coraz większą dojrzałość fascynująca miłość erotyczna prowadzi nas do kolejnych etapów relacji.

Doświadczenie tego, że oto Bóg kocha mnie przez moją żonę czy mojego męża, rodzi w nas radość i poczucie głębokiego szczęścia. Czy nie warto na to poczekać?

W procesie spotkania pokazuje się również wyraźnie, że miłość nie jest tylko uczuciem. Uczucia przychodzą i odchodzą. Uczucie może być cudowną iskrą rozniecającą, lecz nie jest pełnią miłości. (...) Należy do dojrzałości miłości



Błogosławiona Alessandra Sabbattini

Benedykt XVI,
Deus Caritas Est,
17.

to, że angażuje wszystkie potencjalne możliwości człowieka i włącza, by tak rzec, człowieka w swój całokształt. (...) To spotkanie wymaga jednak również zaangażowania naszej woli i naszego intelektu. Rozpoznanie Boga żyjącego jest drogą wiodącą do miłości, a „tak” naszej woli na Jego wolę łączy rozum, wolę i uczucie w ogarniający wszystko akt miłości. Jest to jednak proces, który pozostaje w ciągłym rozwoju: miłość nigdy nie jest „skończona” i spełniona; miłość zmienia się wraz z biegiem życia, dojrzewa i właśnie dlatego pozostaje wierna samej sobie.

Dojrzewanie do miłości w żaden sposób nie blokuje namiętności, raczej stara się jej energię wykorzystać dla pogłębienia relacji. **Zachwyty drugim człowiekiem wywołuje w nas pragnienie dobra drugiej osoby. Tak właśnie kocha nas Bóg Ojciec.**

Pnp 4,9-12

Oczarowałaś me serce, siostró ma, oblubienico,
oczarowałaś me serce
jednym spojrzeniem twych oczu,
jednym paciorkiem twych naszyjników.
Jak piękna jest miłość twoja,
siostró ma, oblubienico,
o ileż słodsza jest miłość twoja od wina,
a zapach olejków twych nad wszystkie balsamy!
Miodem najświeższym ociekają wargi twe, oblubienico,
miód i mleko pod twoim językiem,
a zapach twoich szat
jak woń Libanu.
Ogrodem zamkniętym jesteś, siostró ma, oblubienico,
ogrodem zamkniętym, źródłem zapieczętowanym.

| ODPOWIADAM |

Byli pierwszym beatyfikowanym małżeństwem. W 2001 r., w dwudziestą rocznicę ogłoszenia adhortacji apostołskiej o roli rodziny w życiu chrześcijańskim *Familiaris consortio*, Jan Paweł II ogłosił ich błogosławionymi Kościoła. Mowa o błogosławionych małżonkach **Alojzym Quattrocchim** i **Marii Corsini**, którzy przekazali żywą wiarę czworgu swoich dzieci. Zaowocowało to powołaniami kapłańskimi i zakonnymi. Oboje angażowali się w działania charytatywne i opiekę nad chorymi.

Liturgiczne wspomnienie błogosławionych małżonków przypada 25 listopada – w rocznicę udzielenia sobie przez nich sakramentu małżeństwa, a nie w rocznicę śmierci, jak zazwyczaj się przyjmuje.

Maria spytana o to, czym jest uczucie miłosne, powiedziała tak:

Miłość to pragnienie przyniesienia ulgi, pocieszenia, sprawienia przyjemności ukochanemu i nieustanna troska o zaspokojenie jego najskrytszych i niewyrażalnych pragnień. Gdy to wszystko nie przytłumi życia wewnętrznego, (...) ale stanie się niemal modlitwą w uwielbieniu ukochanego (...), wszystko to będzie wyrażać prawdziwą miłość.

Przykazanie miłości ma nie tylko wymiar jednostkowy, lecz także jest ono zaproszeniem do świadczenia o Bożej miłości wobec świata i ludzi, których spotykamy. Obraz małżeństwa wiernego, wyłącznego, troszczącego się o dobro swoje i wspólnych dzieci jest w świecie znakiem nadziei i obrazem Bożej miłości.

Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali tak, jak Ja was umiłowałem; żebyście i wy tak się miłowali wzajemnie. Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali. J 13,34-35

Miłość małżeńska wyraża się zarówno w sferze ducha, jak i poprzez ciało. Budowanie trwałej, pełnej zrozumienia miłości jest inwestycją. Udana relacja wymaga też troski o wytrwałą komunikację i stałego pogłębiania więzi między osobami. Święty Paweł w Liście do Efezjan ujął to nader realnie:

A zatem zachęcam was ja, więzień w Panu, abyście postępowali w sposób godny powołania, jakim zostaliście wezwani, z całą pokorą i cichością, z cierpliwością, znosząc siebie nawzajem w miłości. Usiłujcie zachować jedność Ducha dzięki więzi, jaką jest pokój. Ef 4,1-3

| UTRWALAM |

Zapamiętaj:

- > Zachwyty drugim człowiekiem wywołuje w nas pragnienie wyświadczenia dobra wobec drugiej osoby – tak zaplanował to Bóg Ojciec.
- > Małżeństwo zbudowane na wierności i miłości jest znakiem Bożej miłości w świecie.

| PODEJMUJĘ WYZWANIE |

Goście zaproszeni na uroczystość zaślubin obdarowują parę młodą prezentami. A mąż i żona? Co oni mogą sobie wzajemnie podarować?

Pomyśl i napisz, jaki prezent chciałbyś ofiarować swojej przyszłej żonie / swojemu przyszłemu mężowi w dniu ślubu.
A co chciałbyś otrzymać?

| MODLĘ SIĘ |



*Dobry Boże,
Ufam Tobie i moje serce chce wybrać dobrze.
W moim „Jezu, ufam Tobie” jednak wciąż jest za mało zaufania
do samego siebie.
Chcę odkryć drogę, która mnie uświęci.
Wierzę Ci, że potwierdzisz ją w sposób dla mnie czytelny lub
zachęcisz moje serce do innych wyborów.
W Twoich oczach jestem darem. Pomóż mi tego doświadczać
i to codziennie odkrywać.
Zgodzić się na słabości, być wdzięcznym za talenty i moją nie-
powtarzalność.
Jeśli zechcesz, to wierzę, że spotkam kogoś, kto na mnie popa-
trzy Twoimi kochającymi oczami. Niech stanie się to zgodnie
z Twoją wolą.*



A hanging oil lamp with a brass bowl and chains is positioned in the foreground. Behind it is a large, arched stained glass window featuring a prominent scale of justice. The window is set within a dark, ornate architectural frame. The scene is dimly lit, with light streaming through the window, creating a dramatic atmosphere.

CZĘŚĆ 8

JAM JEST

ALFA I OMEGA,

PIERWSZY I OSTATNI,

POCZĄTEK I KONIEC

(Ap 22,13)

76 | BÓG STAŁ SIĘ CZŁOWIEKIEM

| ODKRYWAM |

„Zbudź się człowieku, bo dla ciebie Bóg stał się człowiekiem” – napisał ponad piętnaście wieków temu Święty Augustyn z Hippony.

Człowiek w ciągu dziejów wielokrotnie przekonał się, że nie jest w stanie osiągnąć rzeczywistości niebieskiej. Ponieważ potrzebował czegoś większego niż on sam, na swoje potrzeby tworzył bogów, którym nadawał cechy ludzkie.

Tymczasem my – uczniowie Chrystusa – przyzwyczajeni do corocznego cudu wcielenia Boga, zapominamy, że chrześcijaństwo jako jedyna z religii mówi o Bogu, który sam zszedł do poziomu człowieka.

| SPOTYKAM |

Do poziomu ludzi potrzebujących zesli bohaterowie filmu *Wszystko o człowieku*. Opowiada on historię dwóch braci, którzy po trudnych doświadczeniach życiowych zapragnęli czegoś więcej niż pieniądze i kariera. Zdecydowali się na niełatwe doświadczenie i... stali się bezdomnymi w Nowym Jorku. Dzięki temu uświadomili sobie, że ludzie mieszkający na ulicy mogą mieć piękne serca. Bracia nie odkryliby jednak tych pokładów dobra, gdyby świadomie nie zrezygnowali z dotychczasowego komfortu, w którym żyli. Lekcja, na którą się zdecydowali, w pewnym stopniu pozwoliła im znaleźć odpowiedzi na pytania o sens życia.

| POZNAJĘ |

„Dziecię nam się narodziło, Syn został nam dany” – mówi prorocstwo Izajasza. Nie zrozumiemy go jednak, jeśli nie zwrócimy uwagi na zaimek „nam”. Boże Narodzenie jest niezwykłym wydarzeniem nie tylko dlatego, że Bóg przyjmuje ludzkie ciało i naturę, ale także dlatego, że czyni to dla człowieka – dla „nas”. **Wcielenie Boga ma sens, jeśli jest przeżywane i odnoszone indywidualnie do każdego z nas.**

Naród kroczący w ciemnościach
ujrzał światłość wielką;
nad mieszkańcami kraju mroków
światło zabłysło.
Pomnożyłeś radość,
zwiększyłeś wesele.
Rozradowali się przed Tobą,
jak się radują we żniwa,
jak się weselą
przy podziale łupu.
Bo złamałeś jego ciężkie jarzmo
i drążek na jego ramieniu,
pręt jego ciemńcy
jak w dniu porażki Madianitów.
Bo wielki but pieszego żołnierza,
wszelki płaszcz zbroczony krwią,
pójdzie na spalenie, na pastwę ognia.
Albowiem **Dziecię nam się narodziło,**
Syn został nam dany,
na Jego barkach spoczęła władza.
Nazwano Go imieniem:
Przedziwny Doradca, Bóg Mocny,
Odwieczny Ojciec, Książę Pokoju.
Wielkie będzie Jego panowanie

Iz 9,1-6

w pokoju bez granic
na tronie Dawida
i nad Jego królestwem,
które On utwierdzi i umocni
prawem i sprawiedliwością,
odtąd i na wieki.
Zazdrosna miłość Pana Zastępów tego dokona.

Papież Benedykt XVI w swoim nauczaniu proponuje, abyśmy w fakcie wcielenia Boga dostrzegli pewien **paradoks**.

Benedykt XVI, *Dla Ciebie, człowieku, Bóg stał się człowiekiem.*

W Boże Narodzenie nasz duch otwiera się na nadzieję, gdy kontempluje chwałę Bożą ukrytą w ubóstwie Dzieciątka owiniętego w pieluszki i leżącego w żłobie: to Stworzyciel świata, umniejszony do bezsilności nowo narodzonego Dziecka! Przyjęcie tego paradoksu — paradoksu Bożego Narodzenia — to odkrycie Prawdy, która czyni nas wolnymi, Miłości, która przemienia istnienie. W Noc Betlejemską Zbawiciel stał się jednym z nas, aby stać się towarzyszem na zdradliwych drogach historii. Ujmijmy dłoń, którą do nas wyciąga: jest to dłoń, która niczego nie chce nam odebrać, a jedynie dawać.

| ODPOWIADAM |

Katechizm Kościoła katolickiego dla młodych - Youcat – tak podsumowuje istotę Bożego Narodzenia:

Youcat, 9.

Przez Jezusa Chrystusa niewidzialny Bóg staje się widzialny. Staje się człowiekiem jak my. To pokazuje nam, jak daleko sięga Boża miłość: niesie cały nasz ciężar.
Idzie z nami wszystkimi drogami. Jest w naszym opuszczeniu, naszych cierpieniach, naszym strachu przed śmiercią. Jest tam, gdzie my nie jesteśmy już dalej w stanie otworzyć się na życie.

| UTRWALAM |

Zapamiętaj:

- > Chrześcijaństwo jako jedyna z religii mówi o Bogu, który sam zszedł do poziomu człowieka.
- > Boże Narodzenie otwiera nas na odkrycie prawdy o Miłości, która przemienia nasze istnienie.

| PODEJMUJĘ WYZWANIE |

1. Obejrzyj film *Wszystko o człowieku*.
2. Jeżeli wywoła w tobie jakieś emocje, to zapisz swoje przemyślenia.
3. Poproś o to samo osobę z twojego otoczenia, z którą będziesz mógł wymienić myśli.
4. Umówcie się na spacer i porozmawiajcie.

| MODLĘ SIĘ |

*Nie chcę zbyt wysoko sięgać, Panie
Patrzeć tam, gdzie pycha łśni i chwata
Chociaż tak wyniosłe ich mieszkanie
Choć zazdrości godny świata pałac
Oczekuję Ciebie, Panie
Jesteś mym oczekiwaniem
Uspokajasz serce moje
Uciszeniem jesteś i pokojem mym
Nie chcę, by się wywyższało serce
Wszystko, czego pragnę, to Twe progi
W ciszy na Twym progu siedzieć będę
Cieszyć się, że jesteś moim Bogiem
Oczekuję Ciebie, Panie
Jesteś mym oczekiwaniem
Uspokajasz serce moje
Uciszeniem jesteś i pokojem mym
I pokojem mym*

Oczekuję Ciebie, Panie, TGD



77 | PUBLICZNA DZIAŁALNOŚĆ JEZUSA

| ODKRYWAM |

W Księdze Jeremiasza czytamy: „Uwiodłeś mnie, Panie, a ja pozwoliłem się uwieść” (Jr 20,7a). Czy ty też – tak jak prorok Jeremiasz – dasz się uwieść i poprowadzić Bogu?

| SPOTYKAM |

Co to znaczy: pójść za Jezusem z Nazaretu? Odpowiedź na to pytanie nie jest oczywista. Czy wystarczy chodzić do kościoła, przykładowo się modlić i równo składać ręce? Nie do końca... Chrześcijaństwo nie powinno być wyidealizowane i nie musi takie być. W przestrzeń Bożą powinniśmy wkroczyć nieperfekcyjni, ze wszystkim, co jest nasze – z całym bagażem doświadczeń i emocji. Tylko wtedy odkryjemy, że wydarzenia w naszym życiu – nawet bolesne i trudne – wydarzyły się po coś, w jakiś sposób na nas wpłynęły i sprawiły, że zaszły w nas zmiany. Pójść za Jezusem to pozwolić mu działać. To słuchać Go, otworzyć się na Jego słowa i działanie. I zaufać, że każda sytuacja prowadzi nas dalej i dalej – bliżej Boga.

Darek Malejonek to polski kompozytor, wokalista i gitarzysta, członek zespołów: Kultura, Izrael, Moskwa, Armia, Houk, 2Tm2,3 oraz Arka Noego, a także założyciel i lider Maleo Reggae Rockers. Darek w swojej młodości nie był *grzecznym chłopcem*. Przygoda z muzyką rockową czy metalową niosła za sobą wiele pokus, którym muzyk ulegał. Jednak w którymś momencie swojego życia Darek oraz jego koledzy z zespołu przeżyli nawrócenie. Spotkanie Boga żywego i chęć naśladowania Go domagały się radykalnych zmian w życiu ich wszystkich. Malejonek o swojej wierze i naśladowaniu Jezusa pisze tak:

Odkryłem, że bycie chrześcijaninem nie polega na tym, że kiedyś byłem rozrabiaką i zawiadką, a teraz tylko grzecznie do kościółka, w ciepełku, poprawne drobnomieszczaństwo, kultura osobista, nie pije, nie pali, nie ma robali.

Każdy nosi na sobie brzemień, plecak pełen doświadczeń, które wydają się jak bezużyteczne kamienie, przygważdżające do ziemi. **Kiedy wchodzisz w pole działania Boga, możesz zobaczyć, że takie sytuacje – cierpienia, niesprawiedliwości – to jest złoto. Niesiesz plecak pełen złota, to jest twoja historia, która prowadzi cię do nieba.** Wyjaśnił mi to znajomy jezuita ze Świętej Lipki, ojciec Mieczysław Wołoszyn. To on – oprócz wspólnoty – otworzył mi oczy duszy na Pismo Święte, pokazał, że jest ono mapą drogową życia człowieka, przez którą Bóg daje światło, żebym nie szedł na oślep, bezmyślnie. Pamiętam, że kiedy po raz pierwszy wziąłem Biblię do ręki, niczego nie mogłem z niej zrozumieć. Z czasem to się zmieniło.

Problem w Kościele jest taki, że za mało słuchamy Boga, ciągle zasypujemy Go prośbami. Są tacy, którzy wolą czytać mądre książki teologiczne, a nie znają Pisma. Jego księgi to misterna konstrukcja, wzajemnie się przenikają. Język jest czasem trudny, ale skoro możemy się nauczyć nawet chińskiego, to możemy też poznać szczególnie język Biblii. Można się w niej przeglądać, odnajdywać siebie w biblijnych postaciach, takich jak święty Tomasz, który był niedowiarkiem, ale uwierzył, gdy włożył palce w bok Jezusa. Albo Piotr, który się zaparł. Można się odnaleźć nawet w postawie Judasza – i zobaczyć, że im wszystkim Pan Bóg

Darek „Maleo” Malejonek, *Pójście za Jezusem to walka na śmierć i życie.*

przebaczył. Ja też byłem niewierny, a Bóg nie zwątpił we mnie, nie postawił na mnie krzyżyka. Na wielu ludziach się zawiodłem, ale najbardziej na sobie – to ja byłem zawsze swoim największym wrogiem. Słowo Boże mnie zmieniło, nawet nie wiem kiedy. Zaczęłem dostrzegać już nie tylko siebie, ale też ludzi dookoła. Najbardziej radykalne słowa na świecie padają w *Kazaniu na górze*: miłujcie waszych nieprzyjaciół. Świat mówi: oko za oko, ząb za ząb, w najlepszym wypadku proponuje, by innych tolerować. Do pewnego momentu. Ale kochać nieprzyjaciół – to jest skandal.

Jeśli mam pewność, że życie jest wieczne, że mam w sobie zmartwychwstałego Ducha, że jest przy mnie Chrystus, dzięki któremu nie muszę bać się śmierci, lękać się o siebie – to doświadczam totalnego wyzwolenia. **Nie muszę już pragnąć sukcesu, zdrowia, władzy, żebrać o to wszystko albo brać to siłą. Nie muszę zabiegać o to wszystko, co pochłania ludzi aż do wariactwa, nawet do zbrodni.**

| POZNAJĘ |

W relacji z Bogiem mamy trwać dosłownie dwadzieścia cztery godziny na dobę. Jedni już się łapią za głowę albo pukają w środek czoła, twierdząc, że tak się nie da. Nic bardziej mylnego! Powszechnie wiadomo, że w szarej codzienności i wobec idących za nią sporów, napięć, zadaniowości, zmęczenia, wierzący nie zawsze kierują się tym, czym powinni. Dlatego warto zatrzymać się i postawić sobie pytanie: Co zrobiłby Jezus, stając w realiach mojego życia, spotykając osoby, które ja spotykam, borykając się z problemami, z którymi ja się borykam?

To bycie z Jezusem bez przerwy wcale nie jest niemożliwe. Tak się da – trzeba tylko chcieć i się o to postarać.

A teraz praktyka. Jak to zrobić? Nic prostszego!

Po pierwsze – otwórz dowolny fragment Ewangelii i czytaj. Możesz zacząć od św. Marka.

Mk 1,32-34

Z nastaniem wieczora, gdy słońce zaszło, przynosili do Niego wszystkich chorych i opętanych; i całe miasto było zebrane u drzwi. Uzdrowił wielu dotkniętych różnymi chorobami i wiele złych duchów wyrzucił, lecz nie pozwalał złym duchom mówić, ponieważ wiedziały, kim On jest.

Po drugie zadaj sobie pytania: Jaki (w tym fragmencie) jest Jezus? Jak zachowuje się w stosunku do ludzi? Jak ja mogę Go dzisiaj naśladować?

Po trzecie – idź z Jezusem przez życie.

| ODPOWIADAM |

Siostra Katarzyna Walkowiak w swoim wykładzie *Naśladowanie Jezusa warunkiem jedności chrześcijan*, który wygłosiła na jednym z sympozjów, zwróciła uwagę, że często mylnie wydaje się nam, iż tylko nieliczni dają się poprowadzić Jezusowi. Tymczasem On zaprasza do tego wszystkich chrześcijan. Jeśli nie podejmiemy próby naśladowania Jezusa, nigdy nie zrealizujemy do końca naszego powołania do bycia chrześcijaninem.

Naśladowanie Jezusa wydaje się z jednej strony bardzo oczywiste dla wierzących. Z drugiej jednak, traktuje się je jako zarezerwowane dla niektórych, potrafiących podjąć radykalne wymagania. Dlatego niekoniecznie wśród wierzących naśladowanie Jezusa postrzegane jest w perspektywie uniwersalnego powołania wszystkich chrześcijan. W istocie jest ono *imperatywem wezwania do nawrócenia, najgłębszym wyrazem moralnego życia chrześcijańskiego. W zasadzie każde głoszenie orędzia chrześcijańskiego, każda katecheza zawierają w jakiś sposób wezwanie do naśladowania Jezusa.*



Katarzyna Kinga Walkowiak, *Naśladowanie Jezusa warunkiem jedności chrześcijan*.



| UTRWALAM |

Zapamiętaj:

Naśladowanie Jezusa...

- > ...rodzi się z zachwyty nad Nim.
- > ...oznacza spędzanie i poświęcenie Mu czasu.
- > ...często zachęca do niełatwych zmian w życiu.
- > ...wymaga zgody na to, aby dać się prowadzić.
- > ...czyni życie bardziej spełnionym i szczęśliwym.

| PODEJMUJĘ WYZWANIE |

Raz – Weź do ręki Biblię.

Dwa – Przejrzyj trzy pierwsze ewangelie synoptyczne, zatrzymaj się na wybranych fragmentach i uzupełnij kilka wierszy tabeli.

Fragment biblijny (sigła)	Jaki jest tutaj Jezus?	Jak Jezus zachowuje się w stosunku do ludzi?	Jak mogę odnieść to do swojego życia?

Trzy – Bądź z Jezusem na co dzień.

| MODLĘ SIĘ |

*Wystawiam Ciebie, Pana, boś mnie wybawił
i nie uradowałeś wrogów moim kosztem.
Panie, mój Boże,
do Ciebie wołałem, i Tyś mnie uzdrowił.*

Ps 30,2-3





78 | ZACZNIJ OD ZMARTWYCHWSTANIA

| ODKRYWAM |

Jan Paweł II,
testament opubli-
kowany 7 kwiet-
nia 2005.

Przyjmując już teraz tę śmierć, ufam, że Chrystus da mi łaskę owego ostatniego Przejścia czyli Paschy. Ufam też, że uczyni ją pożyteczną dla tej największej sprawy, której staram się służyć: dla zbawienia ludzi, dla ocalenia rodziny ludzkiej, a w niej wszystkich narodów i ludów.

| SPOTYKAM |

Testament **Jana Pawła II** powstawał przez wiele lat – został opublikowany w 2005 r., pięć dni po śmierci papieża. Przed chwilą przeczytałeś fragment, który został napisany w roku 1980, dwa lata po tym, jak Karol Wojtyła został głową Kościoła katolickiego. Kiedy pisał te słowa, był młody, sprawny, jeździł na nartach, a Ali Agca nie oddał jeszcze strzałów, które wstrząsnęły światem.

I właśnie wtedy papież modlił się o śmierć. Prosił, by była ona pożyteczna. Pożyteczna! Nie lekka, szybka ani bezbolesna. Pożyteczna, czyli taka, która da coś innym, czemuś się przysłuży.

Dwadzieścia pięć lat po napisaniu tych słów Bóg wysłuchał tę modlitwę. Kiedy Jan Paweł II odszedł do Pana, przy konfesjonatach stanęły tłumy osób chcących się wyspowiadać. Mnóstwo ludzi zgromadziło się na nocnych czuwaniach, wielu się nawróciło. W ten sposób papież, odchodząc, dał nam lekcję umierania. Jego śmierć stała się prawdziwie pożyteczna – dokładnie tak, jak chciał.

| POZNAJĘ |

Chrześcijanin nie boi się śmierci. Wie, że śmierć nie jest przeciwniczką życia i wcale go nie kończy. Przeciwnie, śmierć jest po stronie Życia – jest początkiem tego wielkiego Życia, które Bóg wysłużył ci swoją śmiercią, życia wiecznego w niebie.

Tej właśnie nocy Chrystus skruszywszy więzy śmierci, jako zwycięzca wyszedł z otchłani.

Nic by nam przecież nie przyszło z daru życia, gdybyśmy nie zostali odkupieni.

O, jak przedziwna łaskawość Twej dobroci dla nas!

O, jak niepojęta jest Twoja miłość: aby wykupić niewolnika, wydałeś swego Syna.

O, zaiste konieczny był grzech Adama, który został zgładzony śmiercią Chrystusa!

O, szczęśliwa wina, skoro ją zgładził tak wielki Odkupiciel!

O, zaiste błogosławiona noc, jedyna, która była godna poznać czas i godzinę zmartwychwstania Chrystusa.

O tej to nocy napisano: a noc jako dzień zajaśnieje, oraz: noc będzie mi światłem i radością.

Uświęcająca siła tej nocy oddała zbrodnie, z przewin obmywa, przywraca niewinność upadłym, a radość smutnym, rozprasza nienawiść, usposabia do zgody i ugina potęgę.

Orędzie Wielkanocne.

Orędzie Wielkanocne (łac. *Exsultet*) śpiewane jest co roku w Wigilię Paschalną. Ten szczególny tekst mówi o darze życia, ofiary, konieczności grzechu pierwotnego, uświęcającej nocy zmartwychwstania... W te treści warto się zagłębić. Najlepiej usiąść wygodnie, oddać się refleksji nad kolejnymi fragmentami i w efekcie za-

chwycić wielkim, niepojętym Życiem – Odkupieniem, które dał nam Jezus przez śmierć i zmartwychwstanie.

| ODPOWIADAM |

Kardynał Grzegorz Ryś w jednej ze swoich książek zwrócił uwagę na fakt, że przed niebezpieczeństwem – krzyżem – należy uciekać (jeśli się da). Tak robił również Jezus. W Piśmie Świętym nieraz czytamy, że Pan „oddalał się” od tych, którzy chcieli Mu wyrządzić krzywdę.

W naszym życiu również zdarzają się trudne sytuacje. Niekiedy takie, od których uciec się nie da lub nie wypada. Wówczas trzeba się z nimi zmierzyć, uznać je za potrzebne, przyjąć i zanieść jak krzyż na swoją własną Golgotę. Dzięki Jezusowi nasza Golgota nie jest końcem, ale szansą i drogą, by przekazać życie dalej.

Grzegorz Ryś, *Franciszek, życie – miejsca – słowa.*

To jest nam dane w chrześcijaństwie. Możesz wejść w sytuację, co do której jesteś przekonany, że cię zabije. To jest to wszystko, co nazywamy krzyżem. Wchodzisz i boisz się. Każdy się boi, wchodząc w taką sytuację. Trzeba być wariatem, żeby takie sytuacje w życiu prowokować. Dopóki mogę to uciekam. Ale są momenty, kiedy nie możesz uciec. I wchodzisz w sytuację, która cię ukrzyżuje. W chrześcijaństwie mamy właśnie doświadczenie tego, że to co cię powinno zabić, robi z ciebie matkę. I to jest niesamowite, że ty możesz przekazywać życie.

| UTRWALAM |

Zapamiętaj:

- > Śmierć nie jest przeciwniczką życia i wcale go nie kończy.
- > Jezus odkupił nas przez swoją śmierć i zmartwychwstanie.

| PODEJMUJĘ WYZWANIE |

1. Zastanów się, jakie trudne sytuacje (przed którymi nie mogłeś uciec) dopadły cię w twojej codzienności. Przypomnij sobie, jak się z nimi uporałeś.
2. Powiedz o nich Panu Bogu i poproś, aby wyprowadził z nich dobro.
3. To właśnie w tej prośbie zawarta jest wiara w zmartwychwstanie i to właśnie osobista relacja z Jezusem przemienia twoje cierpienia. Jedynie Bóg z bezsensu może uczynić sens.

| MODLĘ SIĘ |

*Zacznij od Zmartwychwstania
od pustego grobu
od Matki Boskiej Radosnej
wtedy nawet krzyż ucieszy
jak perkoz dwuczuby na wiosnę
anioł sam wytłumaczy jak trzeba
choć doktoratu z teologii nie ma
grzech ciężki staje się lekki
gdy się jak świntuch rozplącze
- nie róbcie bekсы ze mnie
mówi Matka Boska
to kiedyś
teraz inaczej
zacznij od pustego grobu
od słońca
ewangelie czyta się jak hebrajskie litery
od końca*

Ks. Jan Twardowski, Od końca

A woman with her hair in a bun is seen from the back and side, looking upwards towards a series of colorful stained glass windows in a cathedral. The architecture features a series of dark, arched openings that create a sense of depth and perspective. The light from the windows is soft and colorful, casting a warm glow on the scene.

79| MODLITWA I CZYN

| ODKRYWAM |

Życie modlitwą i jednocześnie życie czynne to dwa filary Bożej świątyni. Świątynią jest z kolei każdy wierzący człowiek. Wierność obu tym filarom jest wypełnieniem największego Bożego wezwania, czyli przykazania miłości.

| SPOTYKAM |

Z pewnością znasz słynną regułę benedyktyńską *ora et labora* (módl się i pracuj). Wbrew pozorom współcześnie praktykuje ją sporo osób – można też usłyszeć opinie, że jest ona idealna na nasze czasy. Dlaczego? Ze względu na to, co pozwala uzyskać, czyli pełnię i poczucie celu.

Ale najlepiej poznać świadectwo praktyka.

Ojciec Leon Knabit, bardzo znany mnich benedyktyński, bazując na swoim życiowym doświadczeniu, stwierdził:

Sama modlitwa to za mało, sama praca za mało – modlitwa i praca, a to znaczy „szanować wszystkich”. Reguła wszędzie to pokazuje, bo obok przepisów pełnych surowości ze względu na zło grzechu i na dobro wspólnoty jest wiele miejsca na wyrozumiałość. W każdym jest Jezus Chrystus – obowiązuje nas poszanowanie każdego człowieka.

Wiemy, że tu rodzi się problem, bo teoretycznie wiemy doskonale, ale wciąż spotykamy nowych ludzi, zmieniamy się, inni też i każdego traktuję inaczej. Każdy w jakiś inny sposób odbiera nas i my w inny sposób odbieramy drugiego człowieka. Zaczęłbym od poszanowania człowieka cierpiącego, od wpatrywania się w cierpiące Oblicze Chrystusa w człowieku.

Kiedyś najwyczejniej w świecie czekając na pociąg nie wytrzymałem i dałem parę groszy żebrakowi, zafundowałem herbatę i potem przesiedziałem z nim przy stoliku, słuchając jego rozmowy. To była taka mała satysfakcja dana tym wszystkim, których może niesłusznie oceniamy ze zniecierpliwieniem. Niektórzy lekceważą spontaniczną pomoc i tłumaczą: „Pomagamy tam, gdzie jest potrzebne”. Jak widać, nie można dać jakiegoś lekarstwa, jakiejś recepty, tylko receptę od środka – żeby we mnie natychmiast była reakcja wewnętrzna – uszanować człowieka, nawet jeśli nie da się mu pieniędzy.

Leon Knabit, *Sama modlitwa to za mało, sama praca za mało.*

| POZNAJĘ |

Jeżeli Pan domu nie zbuduje,
na próżno się trują ci, którzy go wznoszą.
Jeżeli Pan miasta nie ustrzeże
strażnik czuwa daremnie.
Daremny jest dla was
wstawać przed świtem,
wysiadywać do późna –
dla was, którzy jecie chleb zapracowany ciężko;
tyle daje On i we śnie tym, których miłuje.

Ps 127,1-2



Rozważając ten tekst w kontekście tematu „modlitwa i czyn”, można dojść do wniosku, że każde działanie człowieka, każda jego praca, w której nie ma zamysłu Pana Boga, mogą okazać się daremne.

Jeśli pracujemy, zawierając wszystko Bogu, On sprawia, że nasz wysiłek nie jest pozbawiony sensu. Ponadto Pan obdarza nas odpowiednimi predyspozycjami, aby podejmowany trud prowadził do miłości. Co więcej – Bóg w tej naszej modlitwie i pracy dla miłości nie daje nam się zamęczyć, tylko jeszcze nas wzmacnia.

| ODPOWIADAM |

Ora et labora – to krótkie zdanie wyrosło z duchowości **św. Benedykta z Nursji**, założyciela zakonu benedyktynów. W tak zwanej formule benedyktyńskiej można wyczytać, że „bezczytność jest wrogiem duszy”. Nic nie przyjdzie do nas samo, warto więc działać i podejmować zarówno fizyczną, jak i duchową aktywność. Ojciec Emanuel Maria Heufelder zauważył, że

E.M. Heufelder,
Rozległość serca.

Dla Benedykta z Nursji nie było rozdziwku między służbą Bogu i służbą ludziom. Nie widział żadnego przeciwieństwa między bezpośrednim obcowaniem z Bogiem a troską o ziemskie potrzeby. Praca ręczna była dla niego obok chwały Bożej i duchowej lektury istotnym składnikiem w życiu jego mnichów.

| UTRWALAM |

Zapamiętaj:

- > Praca i modlitwa połączone w jedno są prostym przepisem na piękne życie z Bogiem.
- > Dzięki Bogu życie staje się wartościowe.

| PODEJMUJĘ WYZWANIE |

Uzupełnij zdanie.

Kiedy wczytujemy się w świadectwo o. Leona, możemy wyciągnąć wniosek, że każda modlitwa będzie zachęcała człowieka do



| MODLĘ SIĘ |

*W chwili ciszy oddaj Panu Bogu swoje
dzisiejsze zadania i poproś, aby były one
skierowane ku miłości.*



80 | DO CZEGO POTRZEBUJEMY ŚWIĘTYCH?

| ODKRYWAM |

21 stycznia – Świętej Agnieszki

14 lutego – Świętego Walentego oraz Świętych Cyryla i Metodego

7 marca – Świętych Perpetuy i Felicyty

29 kwietnia – Świętej Katarzyny ze Sieny
i tak dalej.

W poszczególne dni roku w Kościele katolickim czci się świętych, czyli osoby, które po śmierci zostały uznane za zbawione i godne kultu. Wierzmy, że przybliżają one królestwo Boże wierzącym poprzez swoją świętość ujawniającą się w przeróżnych dziedzinach życia.

| SPOTYKAM |

Świętego Franciszka z Asyżu raczej nikomu nie trzeba przedstawiać. Jest to postać, która od wieków przyciąga do siebie rzeszę wierzących zafascynowanych jego historią. Droga do zbawienia, którą proponował św. Franciszek, wciąż znajduje wielu zwolenników. W Kościele widoczne jest to w różny sposób: mamy zakony franciszkańskie, franciszkańskie wspólnoty młodzieżowe czy nawet franciszkański zakon świeckich.

W 1987 r. ośmiu braci należących do zakonu Braci Mniejszych Kapucynów, którzy kroczyli już wymagającą drogą franciszkańską, zapragnęło doświadczyć czegoś jeszcze bardziej radykalnego. Dlatego za zgodą swoich przełożonych postanowili opuścić swoją dotychczasową wspólnotę, aby podjąć życie, które będzie zgodne z pierwotną regułą św. Franciszka.

Tak powstał Bracia z Bronksu, czyli tzw. **Bracia z Bronksu** lub **Szare Anioły**, do których przynależy obecnie około dziewięćdziesięciu zakonników. Żyją i działają na ulicach Nowego Jorku, w Londynie i Hondurasie. Bracia docierają do ludzi najbardziej potrzebujących, chorych, sierot, narkomanów, prostytutek, osób okaleczonych, bezdomnych, gangsterów. Wyrzekając się własnych wygod, zakonicy niosą pomoc ludziom z tak zwanego marginesu społecznego, często pomimo różnych przeciwności losu. Z uśmiechem na ustach czynią to w imię miłości, za którą kryje się Bóg. Co może spotkać Braci z Bronksu w zwykłej codzienności?

Wieczorem w Wigilię Bożego Narodzenia brat Bernard wsiada do metra, spiesząc się do braci na pasterkę. Nagle wyrasta przed nim jakiś typ, patrzy na jego stopy i głośno obwieszcza na cały wagon:

– Biedny wariat, on nie ma skarpetek!

Bernard patrzy na niego z uśmiechem. Facet ciągnie dalej:

– Zauważyłeś, biedny wariacie, że nie masz skarpetek? Że wyszedłeś boso w sandałach, a na dworze jest minus dziesięć?

Oczywiście wszyscy pasażerowie wbijają wzrok w stopy Bernarda.

– Skąd się wziąłeś, błaznie?

– Z Południowego Bronksu. I tam wracam – odpowiada pokojowo usposobiony Bernard.

– Nie o to pytam, mam na myśli przedtem... z Bieguna Północnego? Jesteś Eskimosem?

Śmiech w wagonie.

– Setki ludzi musiały się dzisiaj z ciebie nabijać!

– Tak. Tak samo, jak się śmiali z Franciszka z Asyżu...

– ...?

– I z Jezusa Chrystusa dwa tysiące lat temu, którego narodziny będziemy dzisiaj świętować – kontynuuje Bernard. – Czy Jezus miał skarpetki?

– No... tego... nie!

– I wybornie się Jego kosztem bawiono, czyż nie?

– No... taaaa... Dobra, okey, przepraszam, posunąłem się za daleko. Jakiej jesteś religii?

Luc Adrian, *Bracia z Bronksu*.

| POZNAJĘ |

Czytając poniższy fragment w kontekście życiorysów znanych nam świętych, można zauważyć wiele łączących ich cech. Pan Bóg wskazywał im konkretną drogę, posyłał ich do konkretnych ludzi, dawał im różne wskazówki.

Każdy człowiek, który poważnie traktuje nauczanie Jezusa i wchodzi na drogę wiary, sprawia, że Bóg zaczyna królować w jego życiu. Wówczas możemy powiedzieć, że przybliżyło się do niego królestwo Boże. Można to zauważyć dzięki oddziałującej na otoczenie jego wierze; sprawiedliwości, którą się kieruje; miłości do siebie i innych; sposobie postępowania... i tym wszystkim, co wypływa z królowania Boga w jego życiu.

Łk 10,1-9

Następnie wyznaczył Pan jeszcze innych siedemdziesięciu dwóch i wysłał ich po dwóch przed sobą do każdego miasta i miejscowości, dokąd sam przyjąć zamierzał.

Powiedział też do nich: żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało; proście więc Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo. Idźcie! Oto posyłam was jak owce między wilki. Nie noście z sobą trzosa ani torby, ani sandałów; i nikogo w drodze nie pozdrawiajcie. Gdy wejdziecie do jakiegoś domu najpierw mówcie: Pokój temu domowi. Jeśli tam mieszka człowiek godny pokoju, wasz pokój spocznie na nim; jeśli nie, powróci do was. W tym samym domu zostańcie, jedząc i pijąc, co będą mieli: bo zasługuje robotnik na swoją zapłatę. Nie przechodźcie z domu do domu. Jeśli do jakiego miasta wejdziecie i przyjmą was, jedzcie, co wam podadzą; uzdrawiajcie chorych, którzy tam są, i mówcie im: **Przybliżyło się do was królestwo Boże.**

Kiedy sam Jezus mówi, że „przybliżyło się do was królestwo Boże”, oznacza to, że pragnie być blisko nas, aby królować w naszych sercach. Dzięki temu stajemy się zdolni do tego, aby po śmierci móc wejść do rzeczywistości pełnej pokoju i miłości, czyli do królestwa Bożego.

| ODPOWIADAM |

Święci mogą być dla nas wsparciem, punktem odniesienia, autorytetem w naszej drodze do zbawienia. W Kościele wspomnienia różnych świętych oraz przybliżanie ich historii mają sprawić, że będziemy pewniej kroczyć naszą osobistą drogą do nieba.

Kościół rozmieścił także w ciągu roku wspomnienia męczenników oraz innych świętych, którzy dzięki wielorakiej łasce Bożej doszli do doskonałości, a osiągnąwszy już wieczne zbawienie, wyśpiewują Bogu w niebie doskonałą chwałę i wstawiają się za nami. W dniu ich narodzin dla nieba Kościół głosi misterium paschalne w świętych, którzy z Chrystusem współcierpieli i zostali z Nim współuwielbieni, przedstawia ich wiernym jako przykład, pociągający wszystkich przez Chrystusa do Ojca, a przez ich zasługi wyjednywa Boże dobrodziejstwa.

| UTRWALAM |

Zapamiętaj:

- > Odkrywanie życia świętych wskazuje, że w każdym czasie i dla każdego pokolenia istnieje jedna prawdziwa droga prowadząca do zbawienia.
- > Ta odkryta droga naturalnie rodzi w ludziach wierzących wdzięczność wobec Boga za taki przykład życia, za taki punkt odniesienia, za taki autorytet.
- > Kult świętych nie polega jedynie za zewnętrznych aktach uwielbienia, ale na naśladowaniu w naszym życiu: życia świętych; ich miłości wobec Boga, człowieka i świata.

| PODEJMUJĘ WYZWANIE |

1. Zdobądź i obejrzyj ze znajomymi film *Szare Anioły*.
2. Po seansie usiądźcie przy herbacie i porozmawiajcie o nim.

| MODLĘ SIĘ |

Święta Matka Teresa z Kalkuty powiedziała: „Świętość nie jest luksusem dla nielicznych, ale obowiązkiem dla mnie i dla ciebie”.

Poproś Pana Boga, za wstawiennictwem swojego ulubionego świętego (jego imię wpisz tutaj:

.....), abyś w swoim życiu z radością chciał spełnić ten obowiązek.

SCS CLEMENS SCSSVSTVS SCSS LAURENTIVS SCSS YPPO



LITVS SC SC CORNELIVS SC SC CYPRIANVS SC SC CASI





81 | ROLA KOŚCIOŁA W ŻYCIU NARODU POLSKIEGO

| ODKRYWAM |

Carl Gustav
Boberg

*Gdy na ten świat spoglądam, wielki Boże,
Coś stworzył go wszechmocnym Słowem Swym,
A kiedy znów na te narody spojrzę,
Którymi Ty wciąż opiekujesz się,
Me serce w uwielbieniu śpiewa Ci: Jak wielkimś Ty, jak wielkimś Ty!*

| SPOTYKAM |

Elżbieta Siepak ISMM, opisując **św. Faustynę Kowalską**, przywołała zdarzenie z pewnym młodym chłopakiem, który w latach osiemdziesiątych przybył do krakowskich Łagiewnik, aby podziękować świętej. Powiedział, że nauczyła go miłości do ojczyzny. Dla siostry Elżbiety było to zaskakujące i bijące autentycznością świadectwo. Następnie napisała:

Tak. Święta siostra Faustyna uczy umiłowania ojczyzny, choć nie była pedagogiem, nie miała szlacheckiego rodowodu ani bogactwa, ani stopni naukowych, choć nie dokonała cywilizacyjnych odkryć ani nie zdobyła nagrody Nobla w żadnej dziedzinie, choć nie zapisała się na kartach historii jako wybitny naukowiec, artysta, sportowiec, polityk czy działacz społeczny i nie pełniła żadnych zaszczytnych funkcji, a jej imię i nazwisko, gdy żyła na ziemi, nigdy nie pojawiło się w mediach. Uczy umiłowania ojczyzny, choć prowadziła życie ukryte za murami klasztoru, wykonując najprostsze posługi. Możemy się zdziwić, że w jej *Dzienniczku*, który jest perłą literatury mistycznej, dziełem o tematyce religijnej, duchowej, pojawia się w ogóle temat ojczyzny i to tak często. A co jeszcze dziwniejsze, że o Polsce mówi Jezus i Matka Boża. Słowo „Polska” pojawia się w tym dziele 12 razy, a „ojczyzna ziemska” – aż 15 razy. Najbardziej chyba znanym zdaniem z *Dzienniczka* w tym temacie są słowa Jezusa: „Polskę szczególnie umiłowałem, a jeżeli posłuszna będzie woli Mojej, wywyższę ją w potęgę i świętości. Z niej wyjdzie iskra, która przygotuje świat na ostateczne przyjście Moje” (1732). Te słowa wypowiedział Jezus w maju 1938 r., a więc niedługo przed wybuchem II wojny światowej, gdy siostra Faustyna modliła się za ojczyznę.

| POZNAJĘ |

Kiedy zgłębimy niełatwą historię naszego narodu, przypomnimy sobie wydarzenia takie jak rozbiory i powstania wyzwolenicze, II wojna światowa i związany z nią Holokaust, komunizm, stan wojenny i inne. **W dziejach Polski widać ogrom ludzkiego bólu, cierpienia, wysiłku, strachu i krwi, która przelała się na naszych ziemiach.** Należy pamiętać również o bohaterach, którzy kierując się miłością do ojczyzny, walczyli o nią do końca.

Wiele się w Polsce wydarzyło, jednak w każdej, nawet najtragiczniejszej historii naszego narodu, kiedy coś obumierało, za sprawą Pana Boga wyrastał jednocześnie obfity plon przyjmujący przeróżne postacie.

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeżeli ziarno pszenicy spadnie w ziemię nie obumrze, zostanie samo jedno, ale jeśli obumrze, przynosi plon obfity”.

J 12,24



My również – przyglądając się uważnie temu, co działo się w historii naszego narodu – możemy dzisiaj zauważyć, że **Pan zawsze się nami opiekował**. Dowodami tej Bożej opieki są choćby świadectwa wiary Polaków uznanych za świętych.

| ODPOWIADAM |

Ojczyzna jest dla człowieka wielkim dobrem, który należy (i warto) szczerze kochać. Każdy obywatel powinien znać jej historię, tradycję, język, podziwiać krajobrazy. Uczucia, które winny temu towarzyszyć, to duma, szacunek, cześć, respekt i oddanie, nierzadko także ofiarność.

Jan Paweł II nieraz o tym przypominał. W jednej ze swoich homilii wygłoszonej w 1984 r. powiedział:

Jan Paweł II, *Taką chcemy mieć naszą Ojczyznę*,
25 listopada 1984.

Ma to wielkie znaczenie dla każdego z nas, dla ludzi żyjących na ziemi polskiej, którzy bardzo miłują swoją ojczyznę, bardzo miłują dziedzictwo doczesne tej ziemi, na której się narodzili, dzieje swojej ojczyzny i dzieje tego królestwa, tego państwa, tego władania doczesnego, które na tej ziemi Polaków zostały ukształtowane od tysiąca lat. I gotowi są dla tej sprawy również wiele cierpieć i śmierć ponosić, jak o tym świadczy tylu ludzi w ciągu dziejów (zwłaszcza w ostatnich stuleciach), a za naszych dni śmierć chociażby tak bliskiego nam ks. Jerzego Popiełuszki. To wszystko świadczy o miłości ojczyzny, która jest ziemskim królestwem człowieka, ziemskim królestwem Polaków. To królestwo nas wiele kosztuje. Stale pragniemy, aby się urzeczywistniło wedle właściwego modelu praw narodu, praw człowieka, wedle ewangelicznych, chrześcijańskich zasad sprawiedliwości, miłości społecznej, prawdy, pokoju. Do tego stale dążymy, tego stale pragniemy, taką chcemy mieć tę naszą ziemską ojczyznę.

| UTRWALAM |

Zapamiętaj:

- > Historia Polski to także historia świętych, których ona na przestrzeni tysiącleci wydała, tych bardziej i mniej znanych, którzy jednak współtworzyli, często jako postaci pierwszoplanowe, ojczyście dzieje i udowodniali, że Bóg kocha nasz kraj.

Nie można zatem nie znać:

- > Świętego Karola Wojtyły, papieża Jana Pawła II (żył w latach 1920–2005);
- > Świętego Maksymiliana Kolbe, franciszkanina, męczennika II wojny światowej (1894–1941);
- > Świętej Faustyny Kowalskiej, zakonnicy ze Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej (1905 – 1938);
- > Świętej Jadwigi Andegaweńskiej, królowej Polski (1373–1399);

- > Świętej Kingi, węgierskiej królowej (1234–1292);
- > Świętego Kazimierza Jagiellończyka (1458–1484);
- > Świętego Alberta Chmielowskiego, opiekuna bezdomnych (1845–1916);
- > Świętego Andrzeja Boboli, jezuitę, męczennika (1591–1657);
- > Świętego Jana Kantego, kapłana i teologa (1390–1473);
- > Świętego Jana z Dukli, pustelnika, franciszkanina (1414–1484);
- > Świętego Rafała Kalinowskiego, karmelity (1835–1907);
- > Świętego Stanisława Kostki, jezuitę (1550–1568);
- > Świętej Urszuli Ledóchowskiej, założycielki Zgromadzenie Urszulanek Serca Jezusa Konającego (1865–1939);
- > Świętego Wojciecha Sławnikowic, czeskiego biskupa, misjonarza chrystianizującego Polskę; patrona Polski (956–997).



| MODŁĘ SIĘ |

Za wstawiennictwem polskich świętych i błogostawionych, którzy przychodzą ci do głowy, pomódl się za naszą ojczyznę.

| ŹRÓDŁA CYTATÓW |

Cytaty z Pisma Świętego podajemy za *Biblią Tysiąclecia*, wydanie 5, Pallottinum, Poznań 2003. Dokumenty Kościoła, katechizmy, teksty liturgiczne: Sobór Watykański II, *Konstytucje – dekryty – deklaracje, nowe tłumaczenie*, Pallottinum, Poznań 2002; *Katechizm Kościoła katolickiego*, wydanie II poprawione, Pallottinum, Poznań 2009; *Youcat polski. Katechizm Kościoła katolickiego dla młodych*, Edycja Świętego Pawła, Częstochowa 2011; *Mszał Rzymski dla diecezji polskich*, wydanie drugie, poszerzone i uzupełnione, Pallottinum, Poznań 2012.

- s. 11 Éric-Emmanuel Schmitt, *Oskar i Pani Róża*, przeł. Barbara Grzegorzewska, Kraków 2004, s. 71–73.
- s. 13 *Chcę widzieć Cię*, sł. i muz. Joanna Kupczyńska, zespół Fischelectric.
- s. 16 Jan Paweł II, przemówienie wygłoszone w siedzibie UNESCO, Paryż, 2 czerwca 1980.
- s. 20 Jerzy Popiełuszko, kazanie z 29 stycznia 1984, cyt. za: <https://popieluszko.ipn.gov.pl/xjp/> (dostęp: 25.08.2023).
- s. 20 Jerzy Popiełuszko, *Przeżyć godnie życie*, homilia ze stycznia 1984 (tytuł od redakcji), Stefan Wyszyński, przemówienie do młodzieży akademickiej, 1965 rok, cyt. za: Jerzy Turowicz, *Sytuacja i rola młodego pokolenia we współczesnym społeczeństwie według Stefana kardynała Wyszyńskiego*, „Roczniki Nauk Społecznych” 1982, t. 10, s. 108.
- s. 20 Marcin Stradowski, *Rocznica Prymasa Tysiąclecia*, <https://ekai.pl/rocznica-prymasa-tysiaclecia/> (dostęp: 14.09.2019).
- s. 20 Antoine de Saint-Exupéry, cyt. za: https://pl.wikiquote.org/wiki/Antoine_de_Saint-Exup%C3%A9ry (dostęp: 01.01.2020).
- s. 20 Albert Einstein, cyt. za: Beata Dyko SOdc, *Wszystko w życiu ma swój początek*, portal Cichych Współpracowników Krzyża, <http://www.cisi.pl/wszystko-w-zyciu-ma-swoj-poczatek/> (dostęp: 01.01.2020).
- s. 25 *Nie ma Cię (Drabina Jakuba)*, sł. i muz. Marcin Gajda.
- s. 27 Corrie ten Boom, *Wolna w niewoli*, Fundacja CLC, Katowice 2017, s. 7.
- s. 26 Leopold Staff, *Oto twa pieśń*, w: *Tęcza łez i krwi*, Warszawa 1921.
- s. 28 *Footprints in the Sand* (Ślady na piasku), autor niepewny – ten wiersz przypisywany jest kilku osobom, m.in. Mary Stevenson, Margaret Fishback Powers, Carolyn Joyce Carty, cyt. za: <http://www.wowzone.com/fprints.htm> (dostęp: 01.01.2020).
- s. 30 *Zakład karny*, w: *Encyklopedia PWN*, wydanie internetowe: <https://encyklopedia.pwn.pl/> (dostęp: 02.02.2020).
- s. 31 Mariusz Sepioto, *Ludzie i gady*, Czerwone i Czarne, Warszawa 2017, fragment książki opublikowany jako artykuł: Mariusz Sepioto, *Przestępcy o polskich więzieniach: Każdy, kto stamtąd wychodzi, ma odchyły od normy*, <https://weekend.gazeta.pl/weekend/1,152121,21601857,przestepcy-o-polskich-wiezieniach-kazdy-kto-stamtad-wychodzi.html> (dostęp: 10.11.2019).
- s. 34 *Ślub czy konkubinat? Najnowszy sondaż pokazuje, że dla większości Polaków to bez znaczenia*, cyt. za: serwis Deon, <https://deon.pl/kosciol/slub-czy-konkubinat-najnowszy-sondaz-pokazuje-zedla-wiekszosci-polakow-to-bez-znaczenia,513546> (dostęp: 10.11.2019).
- s. 41 Maciej Zdziarski, *Nauka równowagi*, w: *Uzależnienia behawioralne u dzieci i młodzieży. Rozmowy z ekspertami*, Kraków 2013.
- s. 41 *Pan Jezus burzy bałwany*, w: *Apokryfy Nowego Testamentu*, red. Marek Starowieyski, t. 1, Wydawnictwo WAM, Kraków 2003, s. 389.
- s. 44 *Najbardziej śmiertelny most w historii*, dostępny online: <https://wiadomosci.wp.pl/najbardziej-smiertelny-most-w-historii-6032725879964289a> (dostęp: 02.02.2020).
- s. 45 Hanna Krall, *Zdążyć przed Panem Bogiem*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2018, s. 101.
- s. 47 Karol Wojtyła (Jan Paweł II), *Pieśń o Bogu ukrytym*, w: Karol Wojtyła, *Poezje, dramaty, szkice*, Jan Paweł II, *Tryptyk rzymski*, wstęp Marek Skwarnicki, wybór i układ Marek Skwarnicki, Jerzy Turowicz, Znak, Kraków 2004, s. 79.
- s. 53 Jan Paweł II, przemówienie do rektorów wyższych uczelni, Toruń, 06.06.1999, „L'Osservatore Romano” 1999, nr 8.
- s. 54 Karol Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 1986, s. 31.

- s. 54 Papież Franciszek, cyt. za: *Papież do młodych: przyjmujcie życie takim, jakie jest*, serwis polskieradio24.pl, <https://www.polskieradio24.pl/5/3/Artykul/2253027,Papiez-do-młodychprzyjmujcie-zycie-takim-jakie-jest> (dostęp: 01.01.2020).
- s. 55 Papież Franciszek, homilia podczas Eucharystii dla uczestników Jubileuszu Młodości, plac św. Piotra, 24 kwietnia 2016, <https://ekai.pl/papiez-do-nastolatkow-szczescie-to-nie-aplikacjana-telefon-komorkowy/> (dostęp: 10.11.2019).
- s. 59 Lidia, w: *Encyklopedia biblijna*, red. Paul J. Achtemeier, Warszawa 2004.
- s. 59 Marcin Jakimowicz, *Radykalni*, Katowice 2002, s. 65, 67.
- s. 60–61 Bogusław Nadolski TChr, *Liturgika*, t. IV: *Eucharystia*, Poznań 2011, s. 155.
- s. 63 Jorge Maria Bergoglio, osobiste wyznanie wiary ułożone w przeddzień przyjęcia święceń kapłańskich, cyt. za: Stanisław Biel SJ, *Jaka wiara?*, <https://jezuici.pl/2018/10/jaka-wiara/> (dostęp: 01.01.2020).
- s. 66–67 *List do Diogneta*, V, 1-17, w: *Pierwsi świadkowie. Wybór najstarszych – pism chrześcijańskich*, tłum. Anna Świderkówna, wstępami opatrzył i opracował Marek Starowiejski, Znak, Kraków 1988.
- s. 65 Wypowiedzi Franceski Consolini, Antonii Acutis i Carla Acutisa, *15-letni geniusz komputerowy blisko beatyfikacji. Papież zatwierdza dekret*, cyt. za: <https://pl.aleteia.org/2018/07/06/carlo-acutis-beatyfikacja/> (dostęp: 01.10.2020).
- s. 67 *Godzina dziesiąta. List do Młodych arcybiskupa metropolity łódzkiego Grzegorza Rysia*, Łódź 2019, s. 20; dostępny online: <http://godzina10.pl/wp-content/uploads/2019/10/Godzina-dziesi%C4%85ta.pdf> (dostęp: 11.11.2020).
- s. 69 Św. Franciszek z Asyżu, *Modlitwa o pokój*, cyt. za: <https://swietostworzenia.pl/modlitwa-z-refa/16-modlitwa-franciszka/> (dostęp: 10.10.2020).
- s. 70 Św. Augustyn, *Sermones*, 241, 2: PL 38, 1134, cyt. za: KKK 32.
- s. 71–72 Św. Franciszek z Asyżu, *Pieśń słoneczna, albo pochwała stworzeń*, w: *Kwiatki świętego Franciszka z Asyżu*, tłum. L. Staff, Warszawa 1978, s. 46–48, 55–57.
- s. 74 Tertulian, *Apologeticum* 18, 4; wyd. polskie: Tertulian, *Apologetyk*, z łaciny tłum. oraz wstępem i objaśnieniami opatrzył J. Sajdak, Poznań 1947.
- s. 75 Grzegorz Siwek OFMConv, cyt. za: Przemysław Sałek, *Dlaczego wierzę w Boga? Szczerze i nieoczywiste odpowiedzi księży*, <https://pl.aleteia.org/>.
- s. 79 Nancy H. Kleinbaum, *Stowarzyszenie umarłych poetów*, tłum. P. Laskowicz, Poznań 1994.
- s. 79 Małgorzata Liszyk-Kozłowska, *Dojrzałość to uświadomienie sobie, że nie musimy się wpasowywać w cudze ramy*, rozmowę przeprowadziła M. Wroniszewska, <https://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/7,53664,21617640,czym-jest-dojrzalosc-to-nie-to-samo-co-doroslosc.html> (dostęp: 03.03.2021).
- s. 79 Benedykt XVI, *Iść za Chrystusem znaczy przyswajając sobie jego styl życia*, nieszpory w sanktuarium dla duchowieństwa, zakonników i seminarzystów, 08 września 2007, Mariazell, https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/homilie/austria_nieszpory_08092007.html (dostęp: 03.03.2021).
- s. 80 Jan Paweł II, homilia w czasie liturgii słowa skierowana do młodzieży zgromadzonej na Westerplatte, 12 czerwca 1987, <http://www.nauczaniejp2.pl/dokumenty/wyswietl/id/748> (dostęp: 29.07.2020).
- s. 80 Franciszek, adhortacja apostolska *Gaudete et exultate*, 166.
- s. 80 Przemysław KAWA Kawecki SDB, *Jezus daje przepis na podejmowanie trudnych decyzji [sobotnia Ewangelia przy kawie]*, rozmowę przeprowadziła K. Szkarpetowska, <https://pl.aleteia.org/2017/10/28/jezus-daje-przepis-na-podejmowanie-trudnych-decyzji-sobotnia-ewangelia-przy-kawie/> (dostęp: 03.03.2021).
- s. 81 Papież Franciszek, przemówienie podczas czuwania w ramach Światowego Dnia Młodości, 30 lipca 2016, Kraków, Campus Misericordiae, <https://papiez.wiara.pl/doc/3332986>. *Kanapaszczęście jest cichym paralizem* (dostęp: 25.07.2020).
- s. 81 Papież Franciszek, przemówienie do członków Dykasterii ds. Świeckich, Rodziny i Życia, cyt. za: KAI, *Franciszek: zabiegamy o dojrzałość świeckich*, <https://stacja7.pl/zwatykanu/franciszek-zabiegamy-o-dojrzalosc-swieckich/> (dostęp: 31.07.2020).
- s. 81 Jan Paweł II, orędzie na XVI Światowy Dzień Młodości, 14 lutego 2001, „L'Osservatore Romano. Wydanie Polskie” 2001, nr 4, https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/przemowienia/sdm16_14022001.html (dostęp: 31.08.2020).

- s. 87 Marek Gładki, *Niech ksiądz uczy młodych ludzi, żeby żyli w prawdzie*, dodatek patriotyczno-historyczny dla Polaków na Litwie „Rota” (nr 949) do gazety „Tygodnik Wileńszczyzny” nr 26 (1199) z 19.06-05.07 2017 r., cyt. za: <http://l24.lt/pl/religia/item/197541-niech-ksiazd-uczmy-mloдых-ludzi-zeby-zyli-w-prawdzie> (dostęp: 02.04.2020).
- s. 93 Jim Caviezel, *Paul, Apostle of Christ*, wystąpienie podczas SLS (FOCUS Student Leader Summit), Chicago, 3 stycznia 2018, nagranie dostępne online: <https://www.youtube.com/watch?v=e9z-dMQjRBE&feature=-youtu.be> (dostęp: 20.09.2020).
- s. 93 Franciszek, *Ewangelia ma moc przemieniania życia*, rozważanie przed modlitwą *Anioł Pański*, 1 lutego 2015, https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/franciszek_i/modlitwy/ap_01022015.html (dostęp 18.09.2020).
- s. 94 *Modlitwa o wiarę*, Paweł VI, cyt. za: <http://tmoch.i365.pl/lew/modlitwa18.htm> (dostęp: 25.02.2021).
- s. 97 Maria Okońska, *Jak powstały Jasnogórskie Śluby Narodu?*, <http://centrumzawierzenia.jasnagora.pl/jak-powstaly-jasnogorskie-sluby-narodu/> (dostęp: 20.05.2020).
- s. 98 Cyprian Klahs OP, *Różaniec. Modlitwa prostoty i głębi*, Poznań 2014, s. 7,10–11.
- s. 98 *Na każdy dzień. Myśli Matki Teresy*, Warszawa 1992, s. 47.
- s. 107 Józef Tischner, *Księżeczka pielgrzyma*, Warszawa 1996, s. 9.
- s. 111 Sobór Watykański II, Konstytucja *Lumen gentium*, 18.
- s. 112 Pius XII Przemówienie z 20 lutego 1946, cytowane przez Jana Pawła II w adhortacji apostolskiej *Christifideles laici*, 9.
- s. 115 Grzegorz Ryś, *O rzeczach ważnych*, Znak, Kraków 2020, s. 106.
- s. 118 Mieczysław Gogacz, *Okruszyny*, Niepokalanów 1993, s. 55–56.
- s. 119 Kazimierz Wójtowicz, *Ramotki*, Wrocław 1988, s. 13.
- s. 120 Stefan Świeżawski, *Alfabet duchowy*, Kraków 2004, s. 52.
- s. 120 Józef Tischner, Jacek Żakowski, *Tischner czyta katechizm*, Kraków 1996, s. 136.
- s. 128 Jan Paweł II, list apostolski *Vicesimus quintus annus*, 16.
- s. 127 Konstytucja *Lumen gentium*, 11.
- s. 127 Dekret *Presbyterorum ordinis*, 5.
- s. 137 A. Adamski, *Przebaczenie, które wyzwala*, echokatolickie.pl/index.php?str=100&id=11860&idd=8 (dostęp: 07.01.2021).
- s. 145 Franciszek, Orędzie papieża Franciszka na II Światowy dzień Ubogich 2018 rok, 6, caritaspoznai.pl/oredzie-papieza-franciszka-na-ii-swiatowy-dzien-ubogich (dostęp: 13.01.2021).
- s. 149 Pier Giorgio Frassati, cz. 2, *Wyobraźnia miłosierdzia*, profeto.pl/bl--pier-giorgio-frassati--cz--2---wyobraznia-milosierdzia, (dostęp: 18.02.2021).
- s. 153 Beata Zajączkowska, *Carlo Acutis błogosławionym!*, bytom.kapucyni.pl/nowa/dla-ciebie/do-poczytania/item/1148-carlo-acutis-blogoslawionym, (dostęp: 18.02.2021).
- s. 153 Franciszek, *Misericordiae Vultus*, Bulla ogłaszająca Nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia, 11.04.2015, p.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/franciszek_i/bulle/misericordiae-or_11042015.html (dostęp: 01.03.2021).
- s. 157 Michał Król, *Chleb Życia i rozwijające się dzieła miłosierdzia*; vaticannews.va/pl/swiat/news/2019-04/krakow-chleb-zycia-jacek-krzemien.html, (dostęp: 04.03.2021).
- s. 157 Jan Paweł II, List *Novo millennio ineunte*, 50, adonai.pl/milosierdzie/?id=156, (dostęp: 04.03.2021).
- s. 157 Franciszek, *Misericordiae Vultus*, 15, giubileodellamisericordia.va/content/gdm/pl/giubileo/bolla.html, (dostęp: 04.03.2021).
- s. 165 Marcin Łyżcki, caritas.pl/pomocdlaseniora, (dostęp: 18.03.2021).
- s. 169 *Kardynał Krajewski o uchodźcach sprowadzonych do Watykanu: przywieźliśmy Chrystusa w 33 obliczach*, deon.pl/kosciol/kard-krajewski-o-uchodz-cach-sprawdzonych-do-watykanu-przywiezlismy-chrystusa-w-33-obliczach,677718, (dostęp: 20.03.2021).
- s. 169 unhcr.org/pl/365-plwiadomosci2016uchodzca-czy-migrant-tlumaczmy-roznice-i-wyjasniamy-ich-sens.html (dostęp: 20.03.2021).

- s. 173 Franciszek, *Nie wystarczy nie czynić niczego złego*, wiesz.pl/2018/01/03/franciszek-nie-wystarczy-nie-czynic-niczego-zlego-trzeba-postanowic-czynic-dobro, (dostęp: 25.03.2021).
- s. 185 *Obrzędy bierzmowania dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, Katowice 2019, s. 37.
- s. 195 Jan Paweł II, Adhortacja *Christifideles laici*, 14.
- s. 207 Jan Paweł II, Encyklika *Sollicitudo rei socialis*, 39.
- s. 217 Augustyn Pelanowski, *Wolni od niemocy*, Częstochowa 2004, s. 126–127.
- s. 222 *Papież ustanowił Światowy Dzień Dziadków i Osób Starszych*, ekai.pl/papiez-ustanowil-swiatowy-dzien-dziadkow-i-osob-starszych (dostęp: 24.08.2023).
- s. 223 *Modlitwa za ludzi starszych*, zbawiciel.sosnowiec.opoka.org.pl/index.php/modlitwa-za-ludzi-starszych (dostęp: 24.08.2023).
- s. 225 Natalia Szewczak, *Trzeba tak kierować życiem, żeby każda jego sekunda miała sens. 15 pytań do Ewy Błaszczak*, businessinsider.com.pl
- s. 226 Jan Paweł II, Encyklika *Evangelium Vitae*.
- s. 227 Papieska Rada ds. Służby Zdrowia – Nowa Karta Pracowników Służby Zdrowia.
- s. 229 Tomasz Kancelarczyk, *Chodzi mi o życie*, Kraków 2021, s. 221.
- s. 230 Jan Paweł II, Encyklika *Evangelium Vitae*, 91.
- s. 237 Jan Twardowski, *Gdybyśmy sami wymyślili*, w: tegoż,
- s. 237 Antoine de Saint-Exupéry, *Mały Książe*, Warszawa 1990, s. 64–65.
- s. 238 Benedykt XVI, Encyklika *Deus caritas est*, 2–8.
- s. 243 Jakub Blycharz, *NiemaGOtu*, s. 167 www.tekstowo.pl/piosenka,jakub_blycharz_i_niemagotu,biada.html (dostęp: 24.08.2023).
- s. 246 Stanowisko Konferencji Episkopatu Polski w kwestii LGBT+ – rok 2020, 9.
- s. 252 Alessandro Pronzato, *Powrót do dekalogu*, t. II, Kraków 2004, s. 226.
- s. 259 Katecheza Ojca Świętego Franciszka, Audycja generalna, 14 listopada 2018.
- s. 259 John Henry Newman, *Modlitwa o światło prawdy*, adonai.pl/modlitwy/?id=modlitwa-o-swiatlo-prawdy (dostęp: 01.07.2021).
- s. 267 Życiorys św. Damiana, na podstawie: <http://www.paraafia-staralomnica.pl/sw-damian-de-veuster-sscc-12603> (dostęp: 05.07.2022).
- s. 268 Franciszek, Kazanie o miłości nieprzyjaciół podczas Mszy Świętej w Bari, 23 lutego 2020, cyt. za: <https://www.ampolska.co/art-2485-Milosc-nieprzyjaciol.htm> (dostęp: 12.05.2023).
- s. 269 Siostra Faustyna Kowalska ZMBM, *Dzienniczek. Miłosierdzie Boże w duszy mojej*, 755, Kraków, 2021, s. 386.
- s. 271 Franciszek, Rozważanie przed modlitwą *Anioł Pański: Miłość nieprzyjaciół rodzi kulturę miłosierdzia*, cyt. za: <https://www.vaticannews.va/pl/papiez/news/2019-02/papiez-franciszek-anioł-panski-24-lutego.html> (dostęp: 12.05.2023).
- s. 273 *Modlitwa do św. Andrzeja Boboli, patrona Polski*, <https://www.rakowiecka.jezuici.pl/artykuly/modlitwy-za-wstawienictwem-sw-andrzeja-boboli/modlitwa-za-nieprzyjaciol> (dostęp: 26.04.2023).
- s. 275 *Abp Konrad Krajewski do łódzkich księży: Miłosierdzie*, https://www.youtube.com/watch?v=_87yIHnlCcA (dostęp: 18.08.2022).
- s. 276 *Modlitwa św. Matki Teresy z Kalkuty*, cyt. za: <https://stacja7.pl/modlitwa/7-modlitw-o-laske-przebaczenia/> (dostęp: 25.05.2022).
- s. 279 Josemaría Escrivá, *To Chrystus przechodzi*, 36, cyt. za: *Kochać czynem*, <https://opusdei.org/pl-pl/article/kochac-czynem/> (dostęp: 26.05.2022).
- s. 283 Adam Górski, *CUD w Hiroszynie! Różaniec uratował jezuitów od śmierci*, cyt. za: <https://www.frona.pl/a/cud-w-hiroszynie-rozaniec-uratowal-jezuitow-od-smierci-1,156294.html> (dostęp: 28.07.2023).
- s. 285 *Modlitwa o łaskę wiary w życie wieczne*, cyt. za: <https://deon.pl/wiara/duchowosc/najpiekniejsze-modlitwy-za-bliskich-zmarlych,456896> (dostęp: 28.05.2022).
- s. 287 Ignacy Loyola, *Ćwiczenia duchowne*, 43, Kraków 2002, s. 41–42.
- s. 287 Antoni Pustelnik – cyt. za: Kasjan, *Konferencje*, II, 2, cyt. za: https://opoka.org.pl/biblioteka/T/TS/or201709_rozeznanie2.html (dostęp: 13.06.2023).

- s. 287 Franciszek, kazanie wygłoszone podczas Mszy Świętej w domu św. Marty, 2018, *Codziennie dokonujemy rachunku sumienia*, cyt. za: <https://misyjne.pl/franciszek-u-sw-marty-codziennie-dokonujemy-rachunku-sumienia/> (dostęp: 04.06.2022).
- s. 289 *Modlitwa przed rachunkiem sumienia*, cyt. za: <https://dobraspowiedz.pl/modlitwy/modlitwa-przed-rachunkiem-sumienia-wersja-3/> (dostęp: 04.06.2022).
- s. 291 Monika Fenisz, *Mój Kościół jest dobry!* (wywiad przeprowadziła Agnieszka Kowalska), <https://m.niedziela.pl/artukul/70239/Moj-Kosciol-jest-dobry> (dostęp: 09.06.2022).
- s. 292 Siostra Faustyna Kowalska ZMBM, *Dzienniczek. Miłosierdzie Boże w duszy mojej*, 1475, Kraków, 2021, s. 641.
- s. 293 *Modlitwa za Kościół*, cyt. za: <https://adonai.pl/modlitwy/?id=651> (dostęp: 19.06.2023).
- s. 295 Franciszek, Orędzie na Dzień Braterstwa Ludzi, 2020, *Nie czas na obojętność, bez braterstwa wszystko się zawali*, <https://www.vaticannews.va/pl/papiez/news/2022-02/papiez-nie-czas-na-obojetnosc.html> (dostęp: 23.06.2022)
- s. 297 Franciszek, *Modlitwa do Stwórcy*, cyt. za: <https://www.ekai.pl/napomnienia-papieza-franciszka/> (dostęp: 13.06.2023).
- s. 299 Franciszek, audycja generalna 23.06.2022, *Ekumenizm powinien się zastanawiać nad doświadczeniem wiernych, a nie tylko różnicami dogmatycznymi*, <https://misyjne.pl/franciszek-ekumenizm-powinien-sie-zastanawiac-nad-doswiadczeniem-wiernych-a-nie-tylko-roznicami-dogmatycznymi/> (dostęp: 30.06.2022).
- s. 299 Jan Paweł II, Encyklika o działalności ekumenicznej *Ut unum sint*, 98 w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków 1996, s. 1073.
- s. 306 *Modlitwa o pogodę ducha*, cyt. za: <https://www.msze.info/modlitewnik/modlitwy/modlitwa-o-pogode-ducha> (dostęp: 26.04.2023).
- s. 309 Paweł Cwynar, *Kiedys był gangsterem, teraz w więzieniach mówi o nim „biskup”* (rozmowę przeprowadziła Ewa Rejman), <https://pl.aleteia.org/2019/11/08/kiedys-byl-gangsterem-teraz-w-wiezieniach-mowia-o-nim-biskup-wywiad/> (dostęp: 26.04.2023).
- s. 310 Jan Paweł II, Przemówienie do młodzieży zgromadzonej na Westerplatte, 12 czerwca 1987, cyt. za: <https://adonai.pl/jp2/?id=119> (dostęp: 26.04.2023).
- s. 314 Jan Paweł II, Homilia wygłoszona podczas nabożeństwa w Sandomierzu, 12.06.1999, cyt. za: <https://lublin.eu/lublin/jp2/czytamy-papieza/> (dostęp: 13.06.2023).
- s. 315 Św. Jan od Krzyża, *Modlitwa duszy rozmówianej*, cyt. za: <https://stacja7.pl/modlitwa/modlitwa-duszy-rozmilowanej-sw-jana-krzyza/> (dostęp: 13.06.2023).
- s. 318 Franciszek, Encyklika o braterstwie i przyjaźni społecznej *Fratelli Tutti*, 166, cyt. za: https://www.vatican.va/content/francesco/pl/encyclicals/documents/papa-francesco_20201003_enciclica-fratelli-tutti.html (dostęp: 13.06.2023).
- s. 319 *Co zabrać ze sobą? Po fundamencie ćwiczeń duchownych*, red. Józef Augustyn, Kraków 2008, s. 255.
- s. 319 Św. Teresa od Jezusa, *Modlitwa o łaskę doskonałej miłości*, w: tejże, *Twierdza wewnętrzna*, Kraków 1943, s. 70.
- s. 323 Jan Paweł II, Adhortacja apostolska o zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym *Familiaris Consortio*, 11, cyt. za: https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/apost_exhortations/documents/hf_jp-ii_exh_19811122_familiaris-consortio.html (dostęp: 13.06.2023).
- s. 323 Paweł VI, Encyklika o zasadach moralnych w dziedzinie przekazywania życia ludzkiego *Humanae vitae*, 8, 9, cyt. za: https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/pawel_vi/encykliki/humane.html (dostęp: 13.06.2023).
- s. 328 Jan Paweł II, Adhortacja apostolska o zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym *Familiaris Consortio*, 33, cyt. za: https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/apost_exhortations/documents/hf_jp-ii_exh_19811122_familiaris-consortio.html (dostęp: 13.06.2023).
- s. 328 Benedykt XVI, Encyklika *Deus caritas est*, 3, 4, cyt. za: https://www.vatican.va/content/benedict-xvi/pl/encyclicals/documents/hf_ben-xvi_enc_20051225_deus-caritas-est.html (dostęp: 13.06.2023).
- s. 330 *Modlitwa św. Walentego*, cyt. za: <https://stacja7.pl/modlitwa/3-modlitwy-do-sw-walentego-pomoga-znalezc-prawdziwa-milosc/> (dostęp: 13.06.2023).
- s. 334 Augustyn, *Wyznania*, księgi I i X, przeł. Z. Kubiak, Warszawa 1982, s. 308.

- s. 339 Benedykt XVI, Encyklika *Deus caritas est*, 17, cyt. za: https://www.vatican.va/content/benedict-xvi/pl/encyclicals/documents/hf_ben-xvi_enc_20051225_deus-caritas-est.html (dostęp: 13.06.2023).
- s. 340–341 Maria Corsini Quattrocchi, cyt. za: Dorota Szumotalska, *Recepta na szczęśliwe małżeństwo od bł. Marii i Ludwika Quattrocchich*, <https://pl.aleteia.org/2016/11/25/recepta-na-szczesliwe-malzenstwo-od-blogoslawionych-marii-i-ludwika-quattrocchich/> (dostęp: 13.06.2023).
- s. 348 Benedykt XVI, *Dla Ciebie, człowieku, Bóg stał się człowiekiem*, w: tegoż, *Tajemnica wcielenia – nauczanie papieskie*, Kraków 2017, s. 25.
- s. 349 Trzecia Godzina Dnia, (TGD), *Oczekuję Ciebie, Panie*, <https://www.giszowiec.org/spiewnik/o/1286-oczekuje-ciebie-panie> (dostęp: 26.04.2023).
- s. 351–352 Darek „Maleo” Malejonek, *Pójście za Jezusem to walka na śmierć i życie*, <https://stacja7.pl/ksiazki/pojscie-za-jezusem-to-walka-na-smierc-i-zycie/> (dostęp: 26.04.2023).
- s. 353 Katarzyna Kinga Walkowiak, *Naśladowanie Jezusa warunkiem jedności chrześcijan*, „Symposium” XIX, nr 2(29), s. 139.
- s. 356 Jan Paweł II, testament opublikowany 7.04.2005, cyt. za: <https://liturgia.wiara.pl/doc/818375.Droga-Krzyzowa-z-Janem-Pawlem-II/14> (dostęp: 13.06.2023).
- s. 358 Grzegorz Ryś, *Franciszek, życie – miejsca – słowa*, Kraków 2013, s. 145–146.
- s. 359 Jan Twardowski, *Od końca*, w: tegoż, *Nie przyszedłem pana nawracać. Wiersze 1945–2006*, wybór i oprac. A. Iwanowska, wyd. 13, Poznań 2017, s. 467.
- s. 361 Leon Knabit, *Sama modlitwa to za mało, sama praca za mało*, <https://deon.pl/wiara/duchowosc/leon-knabit-osb-sama-modlitwa-to-za-malo-sama-praca-za-malo,1310594> (dostęp: 26.04.2023).
- s. 362 Emanuel Maria Heufelder, *Rozległość serca*, Tyniec 2010.
- s. 365 Luc Adrian, *Bracia z Bronksu*, Kraków 2016, s. 63–64.
- s. 370 Carl Gustav Boberg, *Gdy na ten świat spoglądam*, cyt. za: https://pl.wikipedia.org/wiki/Gdy_na_ten_%C5%9Bwiat_spogl%C4%85dam,_wielki_Bo%C5%BCe (dostęp: 26.04.2023).
- s. 371 Elżbieta Siepak, „Polskę szczególnie umiłowałem...” | *Miłosierdzie – św. Faustyna – Dzienniczek – Koronka – obraz „Jezu, ufam Tobie” – Sanktuarium*, <https://www.faustyna.pl/zmbm/polske-szczegolnie-umilowalem-2/> (dostęp: 26.04.2023).
- s. 372 Jan Paweł II, *Taką chcemy mieć naszą Ojczyznę*, 25.11.1984, cyt. za: <https://prasa.wiara.pl/doc/456434.Chrzescijanskie-podstawy-patriotyztu/2> (dostęp: 13.06.2023).

Katechezy z działów 1 i 2 zostały opublikowane także w podręczniku ucznia dla klasy 1 liceum i technikum *Szukam wolności* (Wydawnictwo Świętego Wojciecha, Poznań 2020). Katechezy z działów 2 i 3 opublikowano w podręczniku dla klasy 2 liceum i technikum *Szukam dojrzałej wiary* (Wydawnictwo Świętego Wojciecha, Poznań 2021); katechezy z działów 3, 4, 6 i 7 ukazały się w podręczniku dla klasy trzeciej liceum oraz trzeciej i czwartej klasy technikum *Szukam nadziei* (Wydawnictwo Świętego Wojciecha, Poznań 2022), natomiast działy 7 i 8 opublikowano w podręczniku dla klasy czwartej liceum oraz czwartej i piątej klasy technikum *Szukam miłości* (Wydawnictwo Świętego Wojciecha, Poznań 2023).

| SPIS TREŚCI |

Część 1| NIE JESTEŚ JUŻ NIEWOLNIKIEM LECZ SYNEM (Ga 4,7)

- 1| Człowiek jest istotą religijną / 10
- 2| Człowiek a inne stworzenia / 14
- 3| Czym jest godność? / 18
- 4| Konsekwencje godności człowieka / 22
- 5| Droga do wolności / 26
- 6| Wolność człowieka a Boża opatrzność / 30
- 7| Moja wolność a wolność drugiego człowieka / 34

Część 2| PANIE, DO KOGÓŻ PÓJDZIEMY? TY MASZ SŁOWA ŻYCIA WIECZNEGO (J 6,68)

- 8| Współczesne formy bałwochwalstwa / 40
- 9| Sens istnienia człowieka / 44
- 10| Człowiek jest owocem miłości / 48
- 11| Człowiek istnieje dla Miłości / 52
- 12| Skąd się wzięły symbole wiary? / 58
- 13| Chrześcijanin dojrzały – czyli jaki? / 64
- 14| Każdy jest zdolny do poznania Boga / 70
- 15| Każdy jest zdolny do wiary / 74
- 16| Dojrzały do decyzji / 78

Część 3| I NA TEJ SKALE ZBUDUJĘ MÓJ KOŚCIÓŁ (Mt 16,18)

- 17| Prawda czy prawdy? / 86
- 18| Tradycja – na straży Prawdy / 92
- 19| Święta Maryjo, módl się za nami / 96
- 20| Kościół prowadzony przez Ducha Świętego / 102
- 21| Kościół jako lud Boży / 106
- 22| Kościół hierarchiczny / 110
- 23| Każdy ma swoje miejsce w Kościele / 114
- 24| Zobowiązania wobec Kościoła (przykazania kościelne) / 118
- 25| Jedność w różnorodności (obrzędki) / 122
- 26| Eucharystia – szczyt i źródło życia Kościoła / 126
- 27| Grzech i słabość w Kościele / 130

Część 4| A BRAMY PIEKIELNE GO NIE PRZEMOGĄ (Mt 16,18)

- 28| Bóg bogaty w miłosierdzie / 136
- 29| Każdy potrzebuje miłosierdzia / 140
- 30| „Wszystko, co uczyniliście...” / 144
- 31| Żyję tak, jak wierzę / 148
- 32| Świadkowie Bożego Miłosierdzia / 152
- 33| Miłosierdzie potrzebuje wyobraźni / 156
- 34| Caritas – miłosierdzie w praktyce / 160
- 35| Być miłosiernym we własnym środowisku / 164
- 36| „Byłem przybyszem, a przyjęliście mnie” / 168
- 37| Uczynki miłosierdzia / 172

Część 5| KU WOLNOŚCI WYSWOBODZIŁ NAS CHRYSZTUS (Ga 5,1)

- 38| Boże podobieństwo / 178
- 39| Dorosłość i dojrzałość – po czym je poznać? / 182

- 40| Rola uczuć w dorosłym życiu / 186
- 41| Życie w perspektywie powołania / 190
- 42| Rodzaje powołań w Kościele / 194
- 43| Czyn dobro, a zła unikaj / 198
- 44| Moje zaangażowanie w Kościół / 202
- 45| Moje zaangażowanie w życie lokalnej wspólnoty / 206
- 46| Kosmopolita czy nacjonalista? / 210

Część 6| TYLKO NIE BIERZCIE TEJ WOLNOŚCI JAKO ZACHĘTY DO HOŁDOWANIA CIAŁU (Ga 5,13)

- 47| Szacunek i wdzięczność wobec rodziców / 216
- 48| Szacunek dla starszych i przełożonych / 220
- 49| Życie człowieka jest święte / 224
- 50| „Nie zabijaj” – co to właściwie oznacza? / 228
- 51| „Jesteście świątynią ducha świętego” / 232
- 52| Kochaj i czyn, co chcesz / 236
- 53| Troska o najbliższych bliźnich / 240
- 54| Między szacunkiem a wiernością bożej prawdzie / 244
- 55| Szacunek dla własności / 248
- 56| Nie muszę mieć wszystkiego / 252
- 57| Prawda was wyzwoli / 256
- 58| Krzywda uczyniona słowem / 260

Część 7| NAJWIĘKSZA ZAŚ Z NICH JEST MIŁOŚĆ (1 Kor 13,13)

- 59| Czy można nakazać miłość? / 266
- 60| Miłość nieprzyjaciół / 270
- 61| Kto jest moim bliźnim? / 274
- 62| Nie słowa, ale czyny / 278
- 63| Modlitwa językiem miłości / 282
- 64| Rachunek sumienia pomocą w ocenie miłości / 286
- 65| Kochać Kościół / 290
- 66| Droga ku powszechnemu braterstwu / 294
- 67| Ekumenizm i dialog międzyreligijny / 298
- 68| Jak być szczęśliwym? / 302
- 69| Można łatwiej. Ale czy lepiej? / 308
- 70| W miłości nie ma nic na skróty / 312
- 71| Ja w centrum – słowo o egoizmie / 316
- 72| Miłość to nie zabawa / 320
- 73| (Za)kochanie? / 326
- 74| Teraz trwają te trzy... / 332
- 75| Zanim powiesz: kocham / 338

Część 8| JAM JEST ALFA I OMEGA, PIERWSZY I OSTATNI, POCZĄTEK I KONIEC (Ap 22,13)

- 76| Bóg stał się człowiekiem / 346
- 77| Publiczna działalność Jezusa / 350
- 78| Zaczynaj od zmartwychwstania / 356
- 79| Modlitwa i czyn / 360
- 80| Do czego potrzebujemy świętych? / 364
- 81| Rola Kościoła w życiu narodu polskiego / 370

Opracowanie redakcyjne | zespół Wydawnictwa Świętego Wojciecha
Projekt okładki i wnętrza | Adam Piasek
Skład | Stanisław Tuchołka | panbook.pl

Zdjęcia i grafiki

Adobe Stock: s. 122; s. 125; s. 368–369; s. 373

archiwum wydawnictwa: s. 97

Dreamstime: s. 22; s. 236

Freepik: s. 106; s. 114; s. 117; s. 118; s. 121 – Tiko33; s. 130; s. 139 – Svetlana Sokolova; s. 113, 143, 194, 198, 232, 244, 248, 256, 355 – Wirestock; s. 192, 146, 197, 227 – Jcomp; s. 151 – Coco Parisienne; s. 152 – Jcomp; s. 155; 159 – Prostooleh; s. 160; s. 164 – artursafronovvvv; s. 167 – Prostooleh; s. 140, 172 – Kate Mangostar; s. 175; s. 178 – Cookie Studio; s. 182 – artursafronovvvv; s. 186 – Black Salmon; s. 189 – Bristek Jegor; s. – s. 202, 223; – Rawpixel.com; s. 205 – Frimufilms; s. 206 – Konstantin Raketa; s. 209; s. 210 – Dabooost; s. 216; s. 219, 228 – Seniv Petro; s. 220; s. 224 – Ipopba; s. 231 – Beststudio; s. 235, 247 – Ijeab; s. 240 – Racool Studio; s. 243 – Azerbaijan Stockers; s. 252; s. 255 – Rockstock; s. 260 – Yanna Melissa; s. 278; s. 319

Pixabay: s. 144; s. 156 – JaneB13; 168 – Zachtleven; s. 170 – fsHH

Stowarzyszenie Przyjaciół Karola Acutisa: s. 65; s. 153

Unsplash: s. 8–9 – Creative Christians; s. 10 – Jonathan Borba; s. 13 – Mohamed Nohassi; s. 14 – Priscilla du Preez; s. 17 – Marcos Paulo Prado; s. 21 – Blake Cheek; s. 25; s. 26; s. 20 – Junior Moran; s. 30 – Gift Habeshaw; s. 33 – Norbert Braun; s. 34 – Rowan Heuvel; s. 36–37 – Kristina-Litvjak; s. 38–39 – Neom; s. 40 – Michael Kemp; s. 43 – Clarisse-Croset; s. 44 – Alex Salinas; s. 47 – K. Mitch Hodge; s. 48; s. 51 – Kelly Sikkema; s. 52 – Joseph Pearson; s. 55 – Alysa Bajenaru; s. 56–57 – Disruptivo; s. 58 – David Bumgardner; s. 63 – Kirill Sharkovski; s. 64 – Zach Vessels; s. 68–69 – Thomas Vitali; s. 70 – Jason Hogan; s. 73 – Gian Cescon; s. 74 – Josh Applegate; s. 77 – Marissa Demuner; s. 78 – Ian Keefe; s. 83; s. 84–85 – Barry Braum; s. 86 – Jonathan Francisca; s. 91 – Simeon Jacobson; s. 92 – Toa Heftiba; s. 95 – Markus Spiske; s. 100–101 – Grant Whitty; s. 102 – David Bumgardner; s. 105 – Ben White; s. 109 – Priscilla du Preez; s. 126 – Sarah Noltner; s. 129 – Łukasz Danczak; s. 133 – Sarah Noltner; s. 134–135 – Nacho Arteaga; s. 136 – Tingey Injury Law Film; s. 148 – Nitin Bhosale; s. 163 – Hannah Busing; s. 185 – Melissa Askew; s. 190 – Jon Tyson; s. 200 – Nick Fewings; s. 213; s. 214–215 – Baptiste Merel; s. 176–177 – Ben White; s. 239 – Jonathan Borba; s. 259 – Tirachardz; s. 266 – Madison Oren; s. 279 – Karsten Winegeart; s. 273 – Wesley Tingey; s. 274 – Joseph Chan; 277; s. 281; s. 282 – Mateus Campos; s. 285 – Gianna Bonello; s. 286 – Fares Hamouche; s. 289 – Grant Whitty; s. 290 – Yekaterina Golatkina; s. 293 – Austrian National Library; s. 294; – Annie Spratt; s. 294 – Priscilla du Preez; s. 298 – Raimond Klavins; s. 301 – Shane Rounce; s. 302 – Joshua Earle; s. 307 – Olga Serjantu; s. 308 – Malachi Brooks; s. 311; s. 312 – Amy Humpries; s. 315 – Daria Magazzu; s. 316 – Laura Chouette; s. 320 – Cameron Stow; s. 324 – Jennifer Arujo; s. 326 – Andre Jackson; s. 331 – JesusRocha; s. 332 – Jacob Bentzinger; s. 336–337 – Annie Spratt; s. 338 – Elias Maurer; s. 343 – Coleman Glover; s. 344–345 – Joost Crop; s. 346 – Kazuend; s. 349 – Edwin Andrade; s. 353 – Myriam Zilles; s. 359 – Pisit Heng; s. 360 – Christian Burri; s. 363 – Jed Owen; s. 364 – Danielle d'Andreti; s. 370 – Les Argonautes

Wikimedia Commons: s. 12; s. 18; s. 27; s. 71; s. 88; s. 96; s. 110; s. 111; s. 123; s. 131; s. 137; s. 141 (Rembrandt, *Powrót syna marnotrawnego*); s. 149; s. 157; s. 179; 180 – El Greco, *Święta Weronika trzymająca chustę Jezusa*; s. 211; s. 233 (Bartolomé Esteban Murillo, *Święty Franciszek z Asyżu na modlitwie*); s. 257; s. 339; s. 350; 356 (Fra Angelico, *Noli me tangere*)

www.caritas.pl: s. 161

© Święty Wojciech Dom Medialny sp. z o.o., Poznań 2023

ISBN 978-83-8065-547-8

Wydawca

Święty Wojciech Dom Medialny sp. z o.o.

Wydawnictwo

ul. Chartowo 5, 61-245 Poznań

tel. 61 659 37 13

wydawnictwo@swietywojciech.pl

Zamówienia

Dział Handlowy

ul. Chartowo 5

61-245 Poznań

Obsługa księgarń i hurtowni

sprzedaz@swietywojciech.pl

tel. 61 659 37 57 (60)

Obsługa zamówień detalicznych

sklep@swietywojciech.pl

tel. 61 659 37 61 (55)

www.swietywojciech.pl

*Pan jest moim pasterzem, nie brak mi niczego.
Pozwala mi leżeć na zielonych pastwiskach.
Prowadzi mnie nad wody, gdzie mogę odpocząć,
przywraca mi życie.
Prowadzi mnie po właściwych ścieżkach
przez wzgląd na swoje imię.*

Psalm 23,1-3